18.11.

XVIII. 2. 115
2. 116 2 add.
http://rcin.org.pl

WYWOD
HISTORYCZNY
PRAWO
NAYJASNIEYSZEGO KROLA JMCI
PRUSKIEGO
DO POMERELLII,
TRZECH POWIATOW WIELKO-POLSKICH
Y PRUSS POLSKICH
ROZTRZĄSAIĄCY
ORAZ
ODPOWIEDZ NA PISMO
POD TYTUŁEM.
WYKŁAD PRAW PRUSKICH.

1773.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

TRESC
PISMA CAŁEGO.

PRZEKŁADAIĄ SIĘ PRETENSYE KROLA JMCI PRUSKIEGO DO RZECZYPOSPOLITEY POLSKIEY.

I. O POMERELLII.

I. CZemu się o nię domaga.

II. Pokazuie się iak zawiłe y trudne do rozsądzenia to domaganie się.

III. Odpowiedź nasza dzieli się.

Pytanie pierwsze: O powinowactwie Xiążąt wschodniey Pomeranii z Xiążętami Zachodniey Pomeranii.

IV. To dla przeciwnych zdań Dzieiopisow bardzo niepewne, dowiadować się iednak o nim należy z Polskich raczey Pisarzow niż z obcych.

V. Niemcy y Pomorzanie o nim twierdzą, y powiadaią że te kraie miedzy krewnych były podzielone.

VI. Jednakże Genealogia Xiążąt Pomeranii, ktorą pospolicie przytaczaią, żadney powagi z dawnych Pisarzow nie ma, y sami Pisarze Pomeranii o niey powątpiwaią.

http://rcin.org.pl

VII. Ziawiła ſię ona naprzod z domyſłow Bugenhagiuſza.

VIII. Ułożona potym na końcu wieku XVI od Kaſpra Schützа.

IX. Gruntuie ſię tylko na powſzechnym nazwiſku dwuch prowincyi, na czaſach zgadzaiących ſię z życiem Xiążąt: fałſzywa ieſt krom tego, bo wyrzuca wielu Xiążąt należących do genealogii.

X. Podział całey Pomeranii na czterech braci zmyślony ieſt.

XI. Y pokazuie ſię, że był cale nie rowny y nieſprawiedliwy, co ſię z opiſania dawnych granic Pomeranii obiaśnia.

XII. Diplomata ſamychże Xiążąt nie znaią powinowactwa.

XIII. Gdyby to było prawdziwe, wygaſłych familii dziedzictwo rownie wſzyſtkim powinowatym doſtałoby ſię.

XIV. A Ceſarz Fryderyk II. nie dopuściłby był Brandeburczykom nabycia prawa do Pomerelli, gdyby ona do oyczyſtych dzierżaw Xiążąt Pomeranii należała.

XV. Jeſt też rożnica miedzy tytułami y herbami: tych herb Gryf wziął początek z chorągwi woyſkowey Słowakow.

XVI. Wſchodni ſtateczniey utrzymywali tytuł Pomeranii, zachodni Słowackiey ziemi y nadmorſkich Xiążąt. Owſzem wſchodnia Prowincya nazwana była właściwą Pomeranią y iey Xiążęta, całey Pomeranii Xiążętami. Jednak zachodni tytułu tego poźniey nie przywłaſzczyli ſobie dla pokazania prawa ſwego na Pomerellią.

XVII. Polſcy Dzieiopiſowie, ktorzy ſami iedni o tey rzeczy wiedzieli, y ktorzy iedni wiarę mieć powinni.

XVIII. Swiadczą nayprzod, iż wſchodni Xiążęta wyſzli z Polakow, z rodu Gryfow.

XIX. Y z tego domu Xiążęcego pierwſzym był Subiſław Xiążęciem, drugi Sambor Syrona powinowaty, ſyn Subiſława.

XX. Powtóre: że przed temi Xiążęty Prowincya ta była w ręku dannikow Polſkich.

XXI. Ktorzy ieſzcze Boleſława III. poddanemi byli.

XXII. Ale po podziale Polſki uczynionym miedzy ſynami Boleſława III pomału być poczynali udzielnemi Xiążęty.

XXIII. Tak dalece, iż źle mowią naſi, kiedy te Xiążęta, począwſzy od Subiſława wolnemi nazywaią Polakow Satrapami.

XXIV. Chociaż wolną iuż zoſtawſzy Pomerellia była Polſzcze podobna co do ſpoſobu życia, obyczaiow, y dworſkich urzędow.

XXV. Swiadczą potrzecie: że Pomerellia nie była częścią Pomeranii, ale Polſki.

XXVI.

http://rcin.org.pl

XXVI. Ze ona z dwuch ſkładała ſię Prowincyi, iedney Gdańſkiey, albo Pomerellii właściwey, ktorey granice y miaſta opiſuią ſię.

XXVII. Z drugiey Kaſzubow, w ktorey Stołpſkie Staroſtwo należało do Subiſława.

XXVIII. Ale Rugenwaldeńſkie y Slaweńſkie Staroſtwa znowu od Swantopełka W. zdobyte były lub przez dobrowolne poddanie ſię, lub orężem, lub podobno przez małżeńſtwo z dziedziczką Kaſzubow.

Pytanie drugie: XXIX. Czy pozwoliwſzy powinowactwo wnieść można ſukceſſyą y dziedzictwo.

XXX. Xiążęta Pomeranii byli zupełnie udzielnemi, y ſzczycili ſię naywyżſzą władzą.

XXXI. A zatym maiątek ſwoy y dzierzawy podług upodobania rozporządzać mogli.

XXXII. Przeto dziedzicami czynili częſtokroć krewnych po kądzieli, częſto y obcych.

XXXIII. Ktory zwyczay y Polacy mieli.

XXXIV. Krom tego ſtany Prowincyi wielką miały powagę w obieraniu Sukceſſora.

XXXV. Ale o ſukceſſyą powinowatych podług praw mańſtwa Słowacy zgoła nie wiedzieli. Krom tego mannikami hołdowniczemi poźno zoſtali Xiążęta zachodni, wſchodni nigdy.

XXXVI. Dla czego Przemyſław II. prawnie obrany był Sukceſſorem wſchodnich Xiążąt, iuż to z woli Meſtwina II. wolnego Xiążęcia, a to oſtatniey, ktora pierwſze iego teſtamenta zniſzczyła.

XXXVII. Już to dla bliſkiego pokrewieńſtwa.

XXXVIII. Już też dla zgody Stanow.

XXXIX. Dla uſtąpienia władzy od żyiącego ieſzcze Meſtwina II.

XL. A ta ſukceſſya potwierdzona była dzierżawą y ſamego Przemyſława II. y powinowatych iego Xiążąt Polſkich.

XLI. Po ktorych potym prawnie naſtąpili Krzyżacy, przez uſtąpienie uczynione od Polakow, a oni za prawnych ſą uznani od Ceſarzow y Krolow.

XLII. Zachodni Xiążęta Pomeranii nie roſcili żadnego prawa do ſukceſſyi, ani ſię o dziedzictwo dopominali u Polakow.

XLIII. Fałſz to bowiem ieſt, żeby dopominali ſię y woiowali o to z Polakami.

XLIV. Chociaż potym opanowali Kaſzuby, lecz Brandeburczykom ie, nieprzyiaciołom ſwoim odebrawſzy.

XLV. Y nie dopominali ſię potym u Krzyżakow poſſeſorow.

XLVI.

http://rcin.org.pl

XLVI. Ani potym u Krolow Polſkich, przyznaiąc im raczey prawo. A tym ſamym odſtąpili prawa ſwego ieśli iakie mieli.

Pytanie trzecie: XLVII. Pozwoliwſzy nawet prawo Pomorczykom, czy można wnieść, że maią prawo Brandeburczycy do Pomerellii, ktorzy nie ſą powinowatemi Pomorańczykow.

XLVIII. A naſtąpili po Pomorańczykach, gdy iuż dawno to prawo było zginęło.

XLIX. Fałſzywie mieſzaią prawo dziedzica z prawem ſukceſſora.

L. Brandeburſkie prawo do ſukceſſyi na Pomeranią uroſło z przywileiow Ceſarſkich, ktore y ſamo przez ſię nieważne było, y ściągało ſię do Pomerellii.

LI. Ani z poddańſtwa Pomorańczykow wynikaiącego z woyny a potym znieſionego.

LII. Lecz z paktow unii albo expektatywy, ktora była pozwolona w ten czas, kiedy Pomorańczycy iuż utracili Pomerellią.

LIII. Nawet Pomerellia przez oderwanie ſię y zdradę niektorych obywatelow była niegdyś Brandeburſką.

LIV. Lecz w krotce przedana Krzyżakom y uſtąpiona, iż niemożna ſię iey teraz dopominać. Nie ſłuſznie twierdzą iż nie mogli oni prawa ſwego przedawać.

LV. Elektorowie nawet, ktorzy iuż Pomeranią dziedziczyli, nigdy ſię nie dopominali o Pomerellią, y prawa żadnego do niey nie roſcili.

II. O POWIATACH ZA NOTECIĄ.

LVI. Powtore: dopominaią ſię u nas iako o część Nowey Marchii kraiu między Notecą y Kuddową rzekami, iakoby w wieku XIV. od Margrabiow poſiadanego, ale pod czas oſtatniey woyny Polſkiey z Krzyżakami oderwanego od Marchii.

LVII. Co rzeczą być fałſzywą pokazuie ſię, naybardziey z dyploma Boleſława Pobożnego dawnieyſzego.

LVIII. Razem wydzieraią nam cały kray miedzy Notecą y granicami Pomerellii zawarty, a to z dwuch przyczyn.

LIX. Dowodzi ſię przeciwnie, że ten kray był kiedyś Pomorſkim, ale go iuż w wieku XII. Polacy opanowali, y od tego czaſu zawſze

http://rcin.org.pl

zawſze poſiadali: co ſię obiaśnia nayprzod wyliczaiąc miaſta, ktore na pułnoc Polſki leżą, a pierwey ſię przyłączyły do Polſki, niż wſchodni Xiążęta Pomorſcy wygaśli.

LX. Potym pokazuiąc, że niegdyś od zachodu Polſka ciągnęła ſię aż do granic Pomeranii, a żadney nie było nowey Marchii krom bezdrożnego laſu.

LXI. Y dowodząc, że miaſta pograniczne wſzyſtkie nie tylko zawſze były Polſkiemi, ale też wiele miaſt ktore teraz w ſamey Marchii leżą.

LXII. Owſzem cała Nowa Marchia z zdobyczy Polſkich kraiow y Pomorſkich ſkłada ſię.

LXIII. Kray on wątpliwości podległy bynaymniey pod czas oſtatniey woyny Polakow z Krzyżakami do Polſki nie był przyłączony.

LXIV. Y choćby to było, nie wydarty byłby Brandeburczykom, ale nieprzyiaciołom naſzym prawem oręża, że oni prawa teraz nie maią oń dopominać ſię: iak y o to, cośmy Pomorczykom w wieku XI. y XII. odebrali, prawem oręża y poſſeſſyi ſtało ſię naſzym.

LXV. Albowiem prawo preſkrypcyi należy do prawa narodow, y rodzaiowi ludzkiemu pożyteczne ieſt, y na dobrym zaſadza ſię gruncie, bo zawiera w ſobie zezwolenie, przeto ſtarodawney poſſeſſyi wzruſzać nie należy.

LXVI. Zwłaſzcza gdy poſſeſſya naſza ma właściwe przymioty preſkrypcyi ſprawiedliwey, co ſię dowodzi.

LXVII. Procz tego Brandeburczycy, praw ſwoich, ieśli mieli iakie, dawno odſtąpili, y ſłowy y poſtępkami y milczeniem.

III. O CZĘSCIACH SLĄSKA.

LXVIII. Jako Xiąże naywyżſzy Sląſki dopomina ſię Krol Jmć o całe Woiewodztwo Poznańſkie y Kaliſkie ktore niegdyś Głogowſki Xiąże poſiadał.

LXIX. Ale tę poſſeſſyą, ktora z wolnego obrania Stanow urosła, śmierć Xiążęcia zaraz zakończyła.

IV. O DŁUGU PIENIĘZNYM.

LXX. Dopomina ſię także Krol Jmć o ſummę pieniężną, ktorą mu Rzeczpoſpolita Polſka y Miaſto Elbląg winne.

O PRU-

http://rcin.org.pl

V. O PRUSACH POLSKICH.

LXXI. Reſzty też Prus na prawym brzegu Wiſły leżącey domaga ſię, y zabiera ią iuż to za prowizyą, iuż to za dochody, ktore Polacy odbierali z Kraiow nieſłuſznie trzymanych. My iednak żadney prowizyi nie winniśmy, gdy do długu nie poczuwamy ſię, o ktory ſię u Nas nigdy niedopominano.

LXXII. Wypłacono prowizyą dawno przez uprawę Pomerellii, y Dochody z dwuch Staroſtw y Kaſzub dzierżanych od Brandeburczykow.

LXXIII. Także przez uprawę nowey Marchii.

LXXIV. Dopominaią ſię u nas o nię za Miaſto Gdańſk zoſtawione, za uſtąpienie dwuch Woiewodztw w Wielkopolſzcze, y za darowanie długu pieniężnego. Takowa Prowincyi zamiana dzieie ſię bez przyzwolenia drugiey ſtrony.

LXXV. Nieſprawiedliwa rzecz ieſt przyſpieſzać opanowanie Kraiow naſzych, nie upomniawſzy ſię wprzòd o nie.

LXXVI. A ieſzcze nieſprawiedliwſza, krzywdę łączyć z obelgą.

http://rcin.org.pl

ZAbranie znacznych i naylepszych Rzeczypospolitey Polskiey kraiów przez Króla Jmci Pruskiego sąsiedztwem, przyiaźnią, wiekuistemi przymierzami złączonego, ba i cofnąwszy pamięć doPrzodków, uznawaiącego ich obowiązki przeciw Polakom, nie może prawego syna Oyczyzny nie przeiąć boleścią. Gdy atoli tenże Monarcha prawo swoie nie na mocy oręża, która imię iego w naypóźnieyszey sławne uczyni potomności, lecz na słuszności samey chce ugruntować, i ponieważ pisanemi wywodami usiłuie dowieść, że co od Polski bierze pod swe panowanie, to iemu zdawna iako własność przynależy, nadziei tracić niepotrzeba, aby kray woyskiem Pruskim odcięty, nie wrócił się do zupełności Polskiey Korony. Takie bowiem zagarnienia Polskich Prowincyi założone są przyczyny, że gdyby one po roztrząśnieniu pilnym gruntownemi i prawdziwemi się pokazały, usłałyby prawo Królowi Jmci Pruskiemu do trzymania odciętych kraiów, przeciwnie ieżeli wywody pewne z historyczney starożytności, niezawodne reguły przyrodzonego prawa tychże przyczyn niegruntowność odkryią, sprawiedliwość Króla Jmci Pruskiego, przywróci Polakom, co przedwieki nabywszy nieprzerwanie trzymali. I toć iest zamierzenie Królewskie, Króla mówię sprawiedliwością więcey, niżeli woiennemi dziełami i rozszerzeniem granic panowanie swoie uwielbić w nieśmiertelności usiłuiącego, który gdy świątobliwie pierwiastkowe przyrodzenia szanuie prawo wyrządzaiąc każdemu, co mu iest przynależyta, przez ten sposób roztrząsnąć pragnie, i swoie i Korony Polskiey prawa, aby ie nieuszczerbione zostawił przy tych, którym prawdziwie służą. Starania i zatrudnienia tłumem wielkim panuiących ściskaiące, nie pozwoliły samemu Królowi w głębokiey starożytności zakrętach szukać i dochodzić, na którąby stronę prawda gruntuiąca słuszność udała się, zlecił to niektórym osobom sprawami publicznemi niezabawionym, aby w Historyi szukali prawdy, i onę z ciemnych taiemników na widok wyprowadzili. Nie usłużyli w tym wedle żądania Królewskiego maiący zlecenie, gdyż udawszy się za mniemaniem pó-

 źniey-

http://rcin.org.pl

źnieyszych hiſtoryków, za powieścią poſpolitą niebiegłych dawnieyszych piſarzów, i ſami rozumieli że prawdę wynaleźli, i Króla ſzperaniem ſtarożytności zatrudnić ſię niemogącego, że tak ieſt iako podali na piśmie, upewnili.

Należy tedy ſzczerą prawdę pokazać, i przekonać niezbitemi dowodami tych, którzy uwiedzieni ſami powierzchowną pozornością, nieſzczęścia naſzego byli przyczyną, wprowadzaiąc Króla ſprawiedliwość kochaiącego nadewſzyſtko do poſſania woyſk w kraie niby ſobie własności prawem należące. To ieſt przedſięwzięcie piſzącego, pokazać co ieſt w rzeczy ſamey prawda, nie zaś, co za kroki w tey mierze powinny być uczynione.

Do kraiu troiakiego ściele prawo Dom Brandeburſki, naprzód do Pomerellii, powtóre do tego, który miedzy Pomerellią i rzeką Notecią leży, potrzecie do Pruſſ Polſkich, przyległych Królеſtwu Pruſkiemu po prawey ſtronie Wiſły położonych; z czworakiego zaś powodu ſłuſzność tego prawa pokazać uſiłuie: Pomerellia że po dawnych Pomorſkich Xiążętach iemu należy, wywodzi; kray do Noteći od Pomerellii ciągnący ſię, że iako część nowey Marchii Margrabi Brandeburſkiego ieſt własnością zdawna, pokazuie, a iako naywyżſzy Xiąże Sląſki po Xiążętach Głogowſkich Woiewództw Poznańſkiego i Kaliſkiego, które dziedzicznym prawem im przynależały dochodzi; na oſtatek dług pieniężny piąciukroć ſta tyſięcy talarów, które częścią Rzeczpoſpolita, częścią miaſto Elbląg winno przywodzi: chce zaś mieć iako równą zamianę w kraiu Pruſy Polſkie, nagradzaiąc przez to oprócz wſpomnioney ſummy pieniężney, prowizyą za nieſłuſznie trzymane kraie należące tak do Xiążąt Pomorſkich, iako też Margrabiow Brandeburſkich. Rzecz każdą z oſobna roztrząſnąć należy dla wiadomości na iakich zaſadza ſię wywodach.

O POMERELLII.

I. NAprzód o wſchodniey Pomerellii po lewey ſtronie wiſły położoney mówić przychodzi, którą Korona Polſka od r. 1454 przez dobrowolne obywatelów poddanie ſię, a pokóy wiekuiſty w r. 1466 uczyniony, ſpokoynie poſiadała. Edyktu Pruſkiego Piſarz, i drugi wywo-

http://rcin.org.pl

wywodu praw (a) powiada; że gdy Meſtwin II z Xiążąt Pomorſkich idący oſtatni Pomerellii Pan r. 1295 we Gdańſku, gdzie przemieſzkiwał, umarł, pozoſtałe po nim kraie powinny były ſpaść na bliſkich krewnych, to ieſt żyiących Xiążąt Pomeranii zachodniey w Szczecinie na òw czas ſtolicę maiących, iako na krewnych Xiążąt, i iako lenna ſpòłeczników; ale Polacy tegoż czaſu Pomerellią dla ſiebie zagarnęli; Polakom wydarli ią potym Krzyżacy; od tych gdy Pruſacy odſtąpili, doſtała ſię znowu Polakom. Xiążęta iednak Pomorſkie, prawi Meſtwina II dziedzicowie, nigdy prawa ſwego nieodſtąpili, ani przez iakową ugodę i zawarcie zrzekli ſię ſwoiey Pomerellii. Gdy familia Xiążąt Pomorſkich r. 1637 uſtała, Kurfirſztowie Brandeburſcy dziedzictwem ſprawiedliwym wſzyſtkie ich kraie oſiągnęli, a zatym naſtąpili i na prawo do Pomerellii. Gdy tedy Król Jmć Pruſki, iako prawy dziedzic ninieyſzego dopiero czaſu, ieſt w ſtanie dochodzenia ſwego prawa, ſłuſznie domaga ſię cząſtki dziedzictwa ſwego od Polaków, to ieſt Pomeranii wſchodniey; ktòrey, przez całe 477 lat za nieſłuſznym poſtępkiem Polaków będąc wyzuty, nie miał w ſwoiey poſſeſſyi.

II. Wyznać tu należy, iż przełożona pretenſya Brandeburſka, ciągnie długi iakiś łańcuch wywodów, tak że dobrym Dyalektykiem być powinien, ktoby moc i związek ich do razu przeniknął. Proſty i iaſny wywòd nieomylnym ieſt prawdy znakiem; wſpomnioną pretenſyą prowadzą rzeczeni piſarze, przez prawa Xiążąt Pomorſkich, Polaków, Krzyżaków, znowu Polaków, nakoniec z dziedzictwa wygaſłych Xiążąt Pomorſkich, ciągną dziedzictwo do Margrabiów Brandeburſkich. Do tego zaſięgnione ſą te wywody od wieków, ſamą odległością i niepewnością hiſtoryi, grubą ciemność w ſzukaniu iaſney prawdy ſprawuiących, gdzie wiadomości należytey o familiach panuiących, o granicach państw, przymierzach i ugodach Xiążąt mieć niemożna. Od wieku bowiem XI dochodzić należy prawa Xiążąt Pomorſkich, ieśli iakie mieli, w ktòrym wieku o całego narodu Sławſkiego dzieiach mało co zebrać wiadomości. Ale tak ſię to dzieie poſpolicie, że czytelnik przez długie i ciemne prowadzony bywa zakręty, gdy iego zdanie w ſprawie nie dobrey mieć chcemy po ſobie,

(a) *Kenigh. Preuſſ. Patent d. d.* 13 *Sept.* 1772. *& Expoſé de Droits de S. M. le Roy de Pruſſ. a Berlin* 1773. *p.* 7. *&* 12.

http://rcin.org.pl

a łatwo ieſt wywodzić prawa pięciu wieków dawnością umiłkłe, gdy mozi a ſłabości i niedoſtatku racyi przeciw ſłabſzey w ſiłach ſtronie poprzeć mocy przewagą.

III. Ale to ieſt mnieyſza, co ſię rzekło, ſą ważnieyſze rzeczy, które na zbicie tey pretenſyi przywiedzione być mogą. Weyrzeć potrzeba, ieżeli wprawdzie ſamey zachodziło iakie pokrewieńſtwo miedzy dawnemi Pomerellii Panami, a Xiążętami Pomorza zachodniego, tudzież czyli krewności prawem tamtych poſſeſſye ſpaść na tych powinny były, takoważ: ieżeli Xiążęta Pomeranii zachodniey byli ſpólnikami Lenna z Xiążętami Pomerellii; naoſtatek: czyli Margrabiowie Brandeburſcy tego prawa, którego Xiążęta Pomorſkie nie dochodziły nigdy, nabyli przez ſukceſſyą bez żadnego pokrewieńſtwa, albo też przez nadanie Ceſarza iako zwierzchniego Pana, a ieśli nabyli, przez taką dawność zamilczaną, ieżeli go nieutracili. Takowe trudności gdy rozwiązane będą, pokaże ſię iaſna prawda, czyli piſarze edyktu i wywodu praw Korony Pruſkiey na ſwym zdaniu omylili ſię, albo też rzecz, iaka ieſt w ſobie ſamey, należycie i ſzczerze przełożyli.

IV. Pierwſze pytanie bardzo trudne ieſt do rozwiązania, gdy prawdy dochodzić potrzeba w wieku XI ſzukaiąc *ieżeli mieli iakie pokrewieńſtwo Panowie Pomerellii z Xiążętami Pomeranii zachodniey.* Do piſarzów naydawnieyſzych udawſzy ſię, widzieć, iż żaden o tym niiakiey niema wiadomości; Późnieyſi zwłaſzcza Niemcy pokrewieńſtwo przyznaią; Polacy dawnieyſi i nowſi temu przeczą. Z tąd tedy wnieść należy, Iż całe ten fundament pretenſyi Brand burſkiey ieſt ſłaby, gdyż niepewny, a za iego wzruſzeniem upaść powinno zaſadzone prawo. Dochodzić więc z tym większą uſilnością potrzeba utaioney prawdy, iż z obu ſtron rzecz cała wſparta ieſt na świadectwach, z nałzey na pewnych, z przeciwney na wątpliwych, a raczey na ſamym domniemaniu, niżeli gruntownym dowodzie. To ieſt pewna: że iako piſarze Niemieccy dawnieyſi żadney wiadomości nie mieli o Pomerellii ſamey, o iey Xiążętach, nawet imion ich nigdy nie wzmiankuiąc, tak wzaiemnie autorowie Polſcy mało co o Pomeranii zachodniey wiedzieli, ale o ſamey tylko piſali Pomerellii, czyli Pomeranii wſchodniey. Komuż tu z piſarzów wierzyć względem familii Xiążąt Pomerellii, czy owym, którzy iako nieświadomi całe o nich zamilkli, czyli tym, którzy świadomi byli i piſali? I to wziąć na uwagę, o Xiążętach Slawſkiego Pokolenia, kto mógł lepiey wie-

dzieć

http://rcin.org.pl

dzieć i pisać, rodak i obywatel, czyli obcy i daleki cudzoziemiec? chybaby kto chciał przeczyć, że Polacy kray nadwiślany posiadali, a dalszemi Pomerelczyków sąsiadami byli, niźli Niemcy. Już tu wątpliwości niemasz, że w trudności założoney uźyć potrzeba pisarzów Polskich, a z ich świadectw o prawdzie rozsądzić.

V. Atoli pisarze Niemieccy i Pomorscy późnieysi mówią (1): iż Pomorzanie iuż wieku XI a podobno i X. mieli swoich Xiążąt następnie panuiących i dziedzicznych, gdy przedtym na wzór Słowaków nie miewali Królów, ale na woynę tylko wodzów sobie obierali; dawnieyszych iednak Xiążąt z Słowiańskiego narodu idących wiedzieć nie można ani porządku następstwa, ani krewności: pierwszy iest iakoby głowa całego domu Pomorskiego Swantybor, czyli Sambor, który na początku wieku XII umarł: ten mówią (2), że miał czterech synów: Wartysława czyli Warcisława, Ratybora, Swantopełka I. i Bogusława. Od pierwszego Warcisława porządkiem prowadzą nieprzerwanym wszystkich zachodniey Pomeranii Xiążąt, aż do ostatniego ze wszystkich Pomorskich Bogusława XIV. Od czwartego zaś Bogusława rachuią wszystkich Pomeranii wschodniey Xiążąt, aż do Mestwina II, o którego dziedzictwie iest ninieysza sprzeczka. Wyprowadzenie oboiey Xiążęcey familii znayduie się w Kasprze Schutz i w Danielu Kramerze, tudzież innych (3). Ci bracia czterey według rzeczonych pisarzów powieści, całe posiadali Pomorze, które że od Warny Rostockowi przyległey, przez cały przeciąg nad morzem Baltyckim, aż do Wisły rozciągało się, piszą ciż sami. Cały ten Pomorski kray tak był miedzy wymienionych braci podzielony, iż wszystko, co od Warny aż do Cholenbergskiey góry przyległey Koeślinowi albo raczey do Grabowy rzeki pod miastem Slawe (a) zamykało się, to iest zachodnia Pomerania do starszych dwóch Braci Warcisława i Raciborza należała; cokolwiek zaś miedzy Chollenbergiem

górą

(1) Micrælius altes und neües Pommerland lib II. p. 114. 139. 140. Dan. Cramerus Pommerische Kirchen historie lib. I. p. 10. A. G. Schwarzius Pommerische Lehnhistorie I. Th. 6. Cap. S. 68. Rango *de originibus Pomeranicis p.* 54.

(2) *Micrælius* p. 76. *Schutze* Preussische Chronik *fol.* 13. *a.* Cramer. p. 21. *Rango* p. 76.

(3) Schütze lib I. *fol.* 15. 6. Cramer *lib. II. pag.* 3. Hübner *Genealog. Tabellen.* tab. 197 Le Roi de Prusse & Exposé des Droits de S. M. note 12.

(a) *Exposé des Droits pag.* 5.

http://rcin.org.pl

gòrą, Brahą, Notecią i Wiſłą leżało, to ieſt wſchodnią Pomeranią młodſi bracia Swantopełk i Bogiſław działem trzymali. Ta ieſt powieść piſarzów pòźnieyſzych, która gdyby ſię z prawdą rzetelną zgadzała, nie zachodziłaby żadna wątpliwość o pokrewieńſtwie Meſtwina II z Xiążętami Szczecińſkiemi; ale ieſt dowodòw wiele pokazuiących, iako ſię od prawdy ciż Autorowie w ſwych piſmach oddalili, co porządkiem tu ſię przełoży.

A nayprzòd powieść ta na pamięć ieſt położona, wſparta nie będąc żadną ſtarożytności powagą. Niemaſz piſarza żadnego dawnego, ktòryby przyświadczał temu, że Bogiſław ſynem był Swantybora, a bratem Warciſława zachodniego, nikt z dawnieyſzych i tego nie namienił, iakoby on Xiążąt Gdańſkich domu był początkiem, a Meſtwina II oſtatniego Xiążęcia prapradziadem. Rzecz cała żadnego gruntu pewności niema, a z domyſłu napiſana, ponieważ przebieglſzy dawnych piſarzów tak Niemieckich iako też Polſkich śladu iednego w nich o tym nie znaleść, a nowſi Pomorſcy, nie tylko żadnego nie przywodzą, ale iawnie wyznaią, iż żadnego wzmiankować nawet nie mogą. Dzieiòw Oliwſkich Piſarz o Subiſławie (4) piſze, (ktòrego za mniemaniem poſpolitym idąc, za ſyna Bogiſława udaią.) *O tym Xiążęciu nic innego w Kronikach czytać ſię nie daie, tylko że pierwſzy z Xiążąt Pomorſkich wiarę Katolicką przyiął.* Piſał ten zakonnik wieku XIV, za panowania w Polſzcze Kazimierza W. Mòwi zaś, iż o Subiſława rodzie, rodzicach i dzieiach, nic w dawnieyſzey nie znayduie ſię hiſtoryi, tylko to, że Klaſztor w Oliwie zbudował, a gdy iemu pierwſzemu przyczyta wiary Chrześciańſkiey przyięcie, odłącza od wſchodniey ſwoiey Pomeranii, iako inną całe obcą Prowincyą Pomeranią zachodnią, w ktòrey dobrze przed Subiſławem Warciſław był Chrześcianinem. Jeżeli tedy piſarz wieku XIV nic nie wiedział i nie znalazł o przodkach Xiążąt Gdańſkich, zkądże zaſiągnęli wiadomości piſarze wieku XVI żyiący? Miedzy piſmami Klaſztoru Bukowſkiego czyli Zukowſkiego, ani wzmianki o Xiążęciu Subiſławie nie maſz, lecz iako piſze Jan Bugenhagius (5), *pierwſzy Xiąże tey* (Pomeranii Gdańſkiey) *iako napiſano mamy w klaſztorze Bukowſkim był Me-*

(4) Annales Olivens. edit. a Chr. *Erneſto Simonettio* in Samlung vermiſchter Beiträge auf das Jahr 1750. pag. 69.

(5) *In Pomerania L. III. p.* 139.

http://rcin.org.pl

Meſtwin I. który r. 1220 umarł; w hiſtoryi iednak Oliwſkiey o Meſtwina I. oycu czytamy &c. Już ſię daie widzieć, że w naydawnieyſzych klaſztornych bibliotekach i piſmach, które iednak ile ſię tknie hiſtoryi wſzelakiey owego wieku, za ſkarbnice po wſzyſtkich kraiach ſą miane, nic zgoła niemaſz o genealogii Xiążąt Gdańſkich. Fryderyk nawet Dreger (6), dzieiów Pomorſkich nayświadomſzy piſarz, przeczy temu, aby Xiążęta Barnim I. zachodniey, i Meſtwin II wſchodniey Pomeranii, którzy ſię krewnemi na liście dyplomatycznym mianuią, ród ſwóy ſpólnie prowadzili od Swantybora, ponieważ temu, miedzy innemi wielu dowodami przeciwnemi, naybardziey ieſt na przeſzkodzie opiſanie przybycia Ottona Bamberſkiego do Pomeranii; trzyma iednak (za poſpolitym idąc mniemaniem) iż byli iedney familii Xiążęta prawdziwie miedzy ſobą z oyca zpokrewnieni. Co ieżeli Swantybor nie był Xiążąt Gdańſkich przodkiem, iako ieſt rozumienie poſpolite, żadną miarą dowieść nie można pokrewieńſtwa obojey familii. Alb G. Schwartz (7) także piſząc o czterech ſynach Swantybora, i o Pomeranii miedzy niemi podzieloney, odwoływa ſię do zgadzaiących ſię w tym piſarzów Pomorſkich, i wyznaie, że oni ſą tey powieści wynalazcami, a ſami iedni za iey ſię prawdę ręczą, przydaiąc to iednak że ich powaga za równą ma być poczytana, z powagą Polſkich piſarzów. Dość na tym od przeciwney ſtrony wyznaniu. Sam nawet *wykładu praw Brandeburſkich* piſarz, lubo z uſilnością ſprawy ſwey popiera, iednak porządek genealogii Xiążąt Pomorſkich przywiódſzy, przydaie (*a*), że wywód tey genealogii w archivum Szczecińſkim i Berlińſkim od dwuchſet i więcey lat był chowany, a że ſię zaſadza na iednoſtaynym nayświadomſzych *hiſtorykow Pomorſkich wieku XVI świadectwie.* Sami tedy Pomorczykowie iedni i naypierwſi ułożyli ten wywód genealogii. Cóż to za Pomorczykowie? Chriſtianus Schötgenius (8) wſzyſtkich z pilnością przywodzi piſarzów rodaków, których do ſwey napiſania hiſtoryi zażył Micrælius; ci zaś wſzyſcy wieku XVI żyli, a żaden z nich dawnieyſzy nie był od panowania Zygmunta I. Niechże tu kto chce wierzy, iż może być to z piſarza

(6) *In Codice Diplomat. Pomer. p. 477.*

(7) In Pommeriſche und Rügiſche Lehnhiſtorie Gryphiſwaldæ 1074. in 4. edicta. P. I. c. 6. pag. 68.

(*a*) *Note 12 p. 13.*

(8) *Altes und neües Pomerland* pag. 8.

http://rcin.org.pl

ſarza wieku XVI dowiedziono, co ſię w XII lub XI ſtało. Autor *Wykładu praw* mòwiąc o wſchodniey Pomeranii Xiążętach Polſzcze hołduiących (*b*) kładzie wyraźnie: że o tym Polſcy hiſtorycy piſzą, ale że tego dowieść nie mozna, przydaie, z racyi: *że ci hiſtorycy ſą bardzo dalecy od czaſu, o ktorym piſzą, a zatym ich świadectwo za dowod prawdzie ſłużyć nie może.* Rzecz tedy przypadła wieku XII, nie może bydź dowodzona z piſarzòw wieku XIII i XIV, ta zaś, ktòra ſię ſtała wieku XI. (w tym bowiem o Swantyborze i czterech iego ſynòw narodzeniu ſię piſzą) pewniey dowiedziono być może od hiſtorykòw XVI wieku? Naciągana to ieſt rzecz widocznie ku ſwey ſprawie, i z ſilnym bardzo natężeniem. Ale ſnadź hiſtorycy Pomorſcy mieli w ręku dokumenta, otworem im były archiwa, z ktòrych pewney zaſięgnąć mogli wiadomości. Być to może prawda, ale czy rozumieć należy. że piſarze Polſcy do Aktòw publicznych przyſtępu nie mieli, i cale z nich wſparcia nie ſzukali; a przecię Długoſz pòźnieyſzy, dawnieyſzy atoli od Pomorſkich, z metryki, kſiąg grodzkich wiele piſm publicznych nakładł w ſwoiey hiſtoryi. Z tym wſzyſtkim ci ſami pòźnieyſi Pomorſcy, od innych iednak dawnieyſi Piſarze nic nie wiedzą o tey genealogii, z ktòrey Xiążąt wſchodnich z zachodniemi dowieść ſtrona przeciwna uſiłuie pokrewieńſtwa. Tomaſz Kanzowius, ktòry nie piſał Kroniki, ale rzeczy zebrał do niey rzeczy, i daley toż ſamo uczynił Klempzenius, pokazuie trzy wywody genealogiczne (*c*), gdzie bez wzmiankowania Swantybora y czterech iego ſynòw, zaczyna od Warciſława pierwſzego Chrześcianina, czyli od iego ſynòw; tak dalece, iż ta maiemana genealogia Kanzowiuſza nawet powagą wſparta być nie może. Walenty z Eickſtetu, ktòry około roku 1574 Kanzowiuſza dzieło krótko zebrał, (ten zbiòr nie będąc drukowany, powielekroć ieſt przepiſany) od Swantybora ród ſwoich Xiążąt wyprowadza, i pięciu iego ſynòw rachuie, przydawſzy Przymiſława (*d*). Krótko mòwiąc: wielkie tych genealogiſtòw ieſt miedzy ſobą rozrożnienie, tak że ich piſma czytaiący widzi iaśnie, iż oni po macku chodząc, ſzukali prawdy, a nie znaleźli, ſzczery do-

(*b*) *Note* 21, *pag.* 18.

(*c*) In Franc. Wolenii Beütrag zur Pommeriſchen Hiſtorie p. 69. 59. & pag. 197.

(*d*) Ibid p. 250.

http://rcin.org.pl

ry domyśl, na żadnym gruncie nie wsparty, czytelnikowi zostawiwszy.

VII. Na tym wynalazku nieprzestaiąc, daley postąpić należy, aby dóyść można było, z kąd ta bayka urosła, i z iakiego pozoru wynaleziona była. Początek tey bayki zdaie mi się, iż wziął się z domniemania pisarza naydawnieyszego, które za pewną i niewątpliwą rzecz wzięli pòźnieyśi historycy. Jan Bugenhagius Pisarz Pomorski, z archiwòw publicznych i klasztornych wiele do swey historyi maiący rzeczy, cale o tym nic niewie, aby Swantybor całego domu Xiążęcego był głową iedną, lecz tak historyą, iako genealogią zaczyna od Warcisława I, który wezwał S. Ottona, i to szczerze wyznaie (1), że historyi zkąd inąd zacząć nie może, iako od początku Chrześciańskiey wiary w Pomeranii; nie ma także wiadomości o czterech braciach, od których inni cały ròd Xiążęcy wywodzą; a tego Bogisława mieszkaiącego w zamku Keniz nie daleko Odersbergi, którego inni za brata Warcisława I. udaią, nazywa synem (2), a oycem trzech synòw: Warcisława II, który z zasadzki nad Peną rzeką zginął, Kazimierza I i Bogisława II, którzy za czasów Henryka Leona żyli. Nic zgoła nie wie o przodkach Subisława Gdańskiego, tylko to o nim ma mniemanie, a to z wyznaniem niepewności, że był ze krwi Warcisława I (3). Jest tego zdania, iż przedtym iedno było Pomorza całego Xięstwo, i że Gdańska prowincya nie była oddzielona od zachodniey (4). Którzy bowiem (tak on mòwi) twierdzą (5), że część Polakom przyległa, od naszego kraiu zaraz na początku oddzielona była, niechay pokażą, kto za czasòw Warcisława I, był iego Xiążęciem. Zadnego także pana miedzy Bolesławem Polskim, a Warcisławem Pomorskim we śrzodku niemasz. Jest to właśnie domysł, a nie historyka dowód, są słabe przywiedzionego mniemania racye. Łatwo na to Polacy: iż za czasu Warcisława Gdańska Prowincya nie miała ieszcze Xiążąt, ale przez Rządzcòw czyli Starostòw naszych sprawowana była, i nam podlegała a potym odpadła. Przydadzą i to:

(1) *Bugenhagii Pomerania L. III.* 2. *p.* 119.
(2) L. III. 5. p. 123.
(3) L. III. 14. p. 138. & 149.
(4) p. 137.
(5) p. 138.

http://rcin.org.pl

w podróży S. Ottona dla tego żadnego Pana we śrzodku miedzy państwami Bolesława i Warcisława nie było, iż Swięty Otto z Krolestwa Polskiego prosto do Kraiów śrzodziemnych i przyległych Warcisława Xięstwu przybył. Daley postępuie wątpliwy zawsze a na obie chwieiący się strony Bugenhagius (6). Odpadła tedy Gdańska Prowincya, *obrawszy sobie Xiążęcia obcego, chyba żeby i ten był ze krwi Warcisława naszego, o czym my niewiemy.* Wyznaie tu człowiek wielce uczony, a Historyków Pomorskich ociec, że niema zgoła wiadomości o pokrewieństwie *Xiążąt Gdańskich* ze Szczecińskiemi. Ale uważyć proszę, z iakiego powodu Bugenhagius mniema, iakoby ów Subisław, o którym wziął wiadomość z Kroniki Oliwskiey, i od którego ostatni Mestwin pochodzi, miał iść ze krwi Warcisława (7). Naprzód, powiada, niemasz racyi, dla czego nasi Xiążęta żadnego nie czynili pierwey kroku dla przywiedzenia do zupełności swego dziedzictwa, nim ta w Mestwinie zgasła linia? Ja zaś odpowiadam: że tak za Gdańskiey familii, iako po iey ustaniu nic Xiążęta Szczecińskie niebrały przedsię, bo znali dobrze, iż żadnego do tey Prowincyi nie mieli prawa. Powtóre, mówi, coby za racya była, że Gdańskiey Prowincyi Panowie pilnie się oto starali, aby nasi Xiążęta nad ich kraiem nie panowali? nie inna być musiała, tylko iż wiedzieli dobrze, że po ustaniu panuiącey familii, prawem dziedzicznym sukcessya na Xiążąt naszych spaść miała. *Ale tę rzecz nie rozstrzygnioną zostawuię*: słowa Bugenhaga. Odpowiedź na iego racyą tę daię: że Panowie Gdańscy byli przeciwni Mestwinowi, aby im nie dawał za Pana Xiążęcia Szczecińskiego, iż wiedzieli o skłonioney chęci Mestwina ku Barnimowi przez darowiznę dobrowolną oświadczoney, nie zaś dla tego, że świadomi byli prawa dziedzicznego, które miał Barnim do Gdańskiey Prowincyi. Z tegoć to, iako trzymam zapewne, mniemania i domysłu na lekkim gruncie zasadzonego Bugenhagiusza urosła prawda historyczna: co się *iemu zdawało*, o czym, *że niewiedział*, *wyznaie*, czego, *że ani Oliwskie ani Bukowskie kroniki nie wspominaią*, wyświadcza, *co zostawił bez decyzyi*, to Eickstadius, Micrælius tudzież inni późnieysi za rzecz dowodną, i cale pewną wzięli i drugim po sobie podali, a omyliwszy się sami innych w błąd wprawili.

VIII.

(6) p. 138 139.
(7) p. 149.

http://rcin.org.pl

VIII. Dochodzę też wynalazcy tey genealogii, którą pospolicie ukazuią, a na niey prawo dziedziczne zasadzaią. Kasper to iest Schütz (1) (iako mniemam) wyborny Pisarz; a choćby kto był inny, iemu iako pierwszemu wynalazcy dziękuie w liście łaskawie pisanym r. 1589 Jan Fryderyk Xiąże Pomorski (2). Wspomniony pisarz wyraźnie to mówi (3): iż gdy *wszyscy inni pisarze* w tey rzeczy przez niewiadomość zbłądzili, on tę *genealogią*, *iako nayprawdziwszą z pism Oliwskich wyiętą na świat wydał*. Te słowa, ile się tycze rodzaiu Subisława, mam za prawdziwe. Ale te Oliwskie Kroniki maiąc początek od tego Subisława fundatora klasztoru, nic o iego przodkach niewspominaią; czego widoczne mieć można świadectwo, ponieważ wydana iest książka od Symonetcyusza, a iey sam originał mam w ręku, przed stem lat snadź z sameyże Oliwskiey księgi przepisany. Z kąd się pokazuie, iż dzieie dawnieysze tudzież imiona przodków Subisława przydane są od Schütza, z iegoż mniemania, a nie z wyczerpnienia wiadomości z dawnieyszych pisarzów. Z kąd on pochop wziął do swego mniemania, ia też niech mam wolność puścić myśl na domniemanie.

IX. Wiedział ten pisarz, iż tak wschodni iako zachodni kray spólne miał nazwisko Pomorza, którego panowie iednakim Xiążąt Pomorskich pisali się i mianowali tytułem, z tąd wnosił że iedno było *Krolestwo Pomorskie*. iako mniemał podobnie Bugenhagius. To za grunt swego mniemania założywszy, iął się dorozumiewać, iż toż samo Królestwo dawno kiedyś rozdzielone było na dwie prowincye; a że dział pospolicie zwykł bywać miedzy bracią, iednego zaś właśnie czasu czterech żyło Xiążąt, osądził ich za rodzonych miedzy sobą. Warcisława i Racibora ponieważ w rzeczy samey byłoycem Swantybor, Swantopełka także i Bogisława iego synami uczynił. I takci to wyprowadzona iest ta genealogia, o którey nie mógł nic znaleść w starożytnych pismach Bugenhagius. Spólność atoli nazwiska nie powinna go była przywodzić do tego, aby tak o iednym Królestwie Pomorskim, iako też o pokrewieństwie Xiążąt sam u siebie wnosił, i w pismach potomności zostawował. Wszak Pomerania zachodnia i

(1) *Chronik von Preüssen lib. I. frl. 13. a.*.
(2) *In Preüssischen Lieferungen. pag. 959.*.
(3) *Schütze fol. 15. 6.*.

http://rcin.org.pl

Xięstwo Meklemburskie dawniey iednym imieniem nazywano Slawią, i oboiego kraiu Panów Xiążętami Slawskiemi. Tak pisarz bezimienny w Kronice Slawskiey mówi (4). *Henryka pokolenie ustało na synie Swentopełka, a Xięstwo Slawow przenioslo się do Kanuta Krola Duńskiego.* Ow zaś Henryk był Xiążęciem Obotrytów, czyli zaś kto wniesie z tego, iż Xiążęta Slawscy w Pomeranii byli krewnemi Xiążąt Obotrytów? Fryzya iest nazwisko iedney Prowincyi Rzeczypospolitey Hollenderskiey, iest także prowincya pod tym imieniem wschodnia w Prusiech, z tąd przecię nikt nie rzecze, że te dwie prowincye są pod iednym panowaniem. Cale gruntowności nie ma ten wywód, który na samym tylko podobieństwie nazwiska zasadza się. Ale zdaie się że Schütz oprócz imienia miał wzgląd na czasu okoliczności. Był w tym rozumieniu, iż wszyscy wschodni Xiążęta, o których tylko napadł co w historyi, a tych daleko mniey znalazł, anizeli ich późnieysi ukazali historycy, że ci mówię wszyscy z iedney krwi pośli, i tak blisko z sobą złączeni byli, iako zachodniey Pomeranii. Czytał do tego w Polskich pisarzach, że nasz Krzywousł Swantopełka wyzuł z państwa, a to oddał potym nieiakiemu Bogisławowi. Znosząc tedy miedzy sobą lata, dociekł, że tego czasu żył Bogisław, iż mógł być miany za oyca Subisława Gdańskiego, i tak osądził u siebie. Tego przecię ten dobry pisarz niewiedział, że w Pomerellii nie ieden, ale wielu było razem Xiążąt cale podobno z sobą niezpokrewnionych; a ieżeliby przez iaki związek do familii albo Swantybora albo też Bogisława należeli, byłaby niedoskonała genealogia Schütza, w którey tych wszystkich cale niemasz. Nie widać tam bowiem Gniewomira zamku Czarnkowskiego Pana i dziedzica w r. 1107, który za podanie przez zdradę w r. 1108 Zamku Uścia poimany w Wieluniu z wyroku Boleslawa III śmiercią ukarany został, bronił zaś przed swym wzięciem bardzo mężnie, iako pisze Martinus Gallus, Wielunia miasta swego. Tego to Gniewomira nasz Długosz Xiążęciem Pomorskim nazywa; i słusznie gdyż trzymał część południową Pomerellii po obie strony rzeki Noteci. Jakoby zaś do Swantopełka, albo też Bogisława ze krwi należał, ani Schütz, ani drugi iaki pisarz niemiał o tym wiadomości. Zgadywać ieżeli się godzi, mniemałbym że był oycem Swantopełka I ponieważ i nad tymże kraiem około Noteći panował, i zgadzaią się lata.

(4) *cap.* 17. pag. 210. *Edit. Kindenbrog.*

http://rcin.org.pl

ta. Powtóre nie czytać w Genealogii Grzymisława w Swieciu w Pomerellii rezyduiącego, który w liście Diplomatycznym r. 1198 pisanym manuie siebie: *z Bożey łaski iednym z Xiążąt Pomorskich* (1). Maiąc wzgląd na lata; mniemać można, iż był bratem Subisława, gdyż miał z nim pokrewieństwo. Potrzecie niemasz w Genealogii owego Januszа, Swantopełka W. Teścia Kaszubskiego X.ia, to iest Pomorskiego, o ktorym niżey będzie dokładniey, a tego móy współziomek (2) ma za syna Bogisława Starosty czyli Gubernatora Stolpeńskiego, tego zaś córkę Swantopełka żonę genealogistowie mianuią Salomeą (3), lecz sam mąż w liście dyplomatycznym imię iey daie Emergardy (4). Opuszczony także przez niewiadomość w Genealogii Wezymir Xiąże Pomorski, którego znayduie się list dyplomatyczny r. 1293 pisany (5), gdzie wspomina o swym oycu, że równie iako on w Pomerellii niegdyś panował. Tego Król Przemysław II rzeczone potwierdzaiąc Diploma nazywa *stryiem swoim, zacnym Xiążęciem Wezymirem* (6), mniemam z tego powodu, że był krewny Mestwina II, od którego ten Król był uczyniony dziedzicem i iakoby przysposobiony. Niezda mi się to być dalekie od prawdy co J. W. Weickman (†) pisze, iż ten Wezymir synem był Sambora młodszego brata Swantopełka W. a tym samym Mestwina II stryiem. Nie doczytać się w tymże porządku rodzaiu Xiążąt Pomorskich Warcisława syna Bartłomieia Szczecińskiego, ani Swantybora obudwuch braci, na których młodzianach w pułwieku XIII Racibora pokolenie ustało. Nie znaleść tamże wielu innych Xiążąt, o których z samych listów dyplomatycznych wiedzieć można, z kąd ich wziąwszy przydał Oehlrichsius (7), Całey też zdaie mi się niemasz położoney Swenzów familii, która dość rozrodzona była, i na końcu wieku XIII pod Mestwinem III, a naszym Władysławem Łokietkiem przemożna. Piotr albowiem ze Swenzy w listach dyplomatycznych często panem tytułowany bywa, albo Hrabią Nowenburgskim

(1) Dreger Cod. Dipl 32. p. 61.
(2) Precis des Recherches sur la Pomer.
(3) Schütz fol. 15.
(4) Dreger Cod. Dipl. 230. p. 339.
(5) Dogiel. Cod. Dipl. Pol. T. IV. p. 35.
(6) Ibid.
(†) In dissert. 1766. Wittemb. *Civitas Gedanensis nunquam fuit regni Germ.*
(7) In gepriesenen Andenken der der Pommerischen Herzoge Berlin 1763 p. 95. sq.

http://rcin.org.pl

ſkim to ieſt Nowſkim, które tytuły owego czaſu nie były dawane tylko z rodu Xiążęcego pochodzącym. W pewnym przywileiu Bukowſkim r. 1297 nazywa ſiebie iako prawy kraiu pan *Woiewodą Gdańſkim, oboiey prowincyi na ſwe właſne imię przełożonym* (8), to ieſt panem Pomerellii i Kaſzub, gdzie potwierdza przedaż wſi Szlacheckiey. Warciſław IV. w Kaſzubach panuiący w późnieyſzym czaſie, iego ſynom zoſtawił wſzyſtek kray, który mocą zupełną poſiadali, a ich panowanie udzielne aż do roku 1357, albo tego bliſko w diplomatach daie ſię widzieć iako *Panow ziemi Sławſkiey* (9). Noſili za herb Gryfa, iako ſię to pokazuie na pieczęci (10) przy diploma wiſzącey, ztąd wnieść można, iż Swenzowie pochodzili z familii Gryffow. A. G. Schwartz tak rozumie, że od Przybyſława Sławſkiego to ieſt Xiążęcia Meklenburgſkiego Pana Belgardyi ród ſwòy prowadzili. Ale ia trzymam iż Xiążęta Meklenburſkie Gryfa w herbie niezażywali, a raczey mniemam, że Swenzowie krewnemi Pomerellii Xiążąt byli, a tak rozumiem, iż zacny dom w Pomorſkim Putkamerów od tych to Swenzów pochodzi, iako herbem tym ſamym pieczętuiący ſię. Ale po cóż to ſzerokie rozwodzenie ſię? Dla pokazania iż niedoſkonała i omyłkom podległa ieſt Xiążąt wſchodniey Pomeranii Genealogia, ba i niepodobna cale do należytego porządku z przyczyny bardzo wielu a to różnych familii panów w iedney prowincyi, iednego czaſu podzielone rządy maiących, których odległa ſtarożytność i pamięć i naſtępowanie, dla niedoſtatku piſarza przed naſzą zataiła wiadomością.

X. Uważyć należy dalſzą powieść hiſtoryków Pomorſkich. Mówią oni, że ſynowie Swantybora na początku wieku XII *dział kraiu miedzy ſobą uczynili*, a dwóch wſchodnią, dwóch drugich zachodnią Pomeranią wzięło. Dla dopełnienia ſwoiey hiſtoryi dowcipny piſarz Schwartz (1) udaie, akoby ciż bracia zawarli miedzy ſobą taką umowę, iż w zprzymierzeniu wiecznym zoſtawać mieli dodaiąc wzaiemnie ſobie poſiłków, tak dalece, iż ten podział Prowincyi nie ciało iednego państwa na dwoie dzieli ć, lecz dwa członki w ciele nierozdzielnie ſpoionym miał oznaczać. Tak mi ſię widzi, że ci piſarze późniey-

(8) Schwarz Pom. Lehnhiſtorie p II.
(9) Ibid. p. 272.
(10) Ibid. p. 271.
(1) Pommer. Lehnhiſtorie p. 70.

http://rcin.org.pl

późnieyſze przed oczyma ſtawiwſzy czaſy, na ich modeluſz dawnieyſze układali. Niewiedzą o tym ani kroniki dawne, ni liſty dyplomatyczne, aby iaka bliżſza i dalſza Pomerania była, nieſłychany dział w ſtarożytności po parze ze czterech braci na dwoie rozkroionego dziedzictwa, miaſto wyznaczenia każdemu oſobney dzielnicy. Bardziey ku rzeczy o tym świadczy Dregerus (2), iż Pomerania naypierwey r. 1295. rozdzielona była miedzy Ottona I. i Bogiſława IV Barnima I ſynów za zgodną ich umową, że dawnieyſzych wieków pudziału żadnego nie znaleść śladu, a raczey ieden z braci lub krewnych na ſpólne imię całym dziedzictwem rządził, wſzyſcy razem odbierali dochody z dóbr Xiążęcych, podatków, a w każdym głównieyſzym zamku czyli ſtaroſtwie miał każdy cząſtkę wyznaczoną na ſiebie przypadaiącą, z którey brał pożytki; z tądci to częſto w pobożnych czytać donacyach takowe ſłów wyrazy: *w części naſzey*, *pod prawem naſzym*, iż każdy grunt lub dobra ſwoie mógł darować, a w tymże mieście lub ſtaroſtwie cudzey brata, lub krewnego nadać cząſtki nie miał mocy. Przyznaie to ſam Schwartz (3) wiele przykładami przekonany. Tymże ſpoſobem w Pomeranii wſchodniey miaſta i ſtaroſtwa były podzielone, kiedy miedzy ſobą bracia lub krewni ſwoię część od cudzey w dziedzictwie ſpólnym wyłączyć chcieli. Tey prawdzie Pomorſcy piſarze przyświadczaią; idzie z tąd niepochybnie, że miedzy Xiążętami wſchodniemi i zachodniemi tak pokrewieńſtwo, iako też kraiu podział, cale ieſt zmyślony, ponieważ niemożna tego nigdzie pokazać, aby albo Gdańſcy Xiążęta w zachodniey, albo zachodni w wſchodniey Pomeranii panowali, albo ſpólność rządu mieli, czyli nakoniec dział iaki dóbr albo zamku trzymali; a raczey to ieſt pewna, iż kiedy z nich ktory klaſztorowi co nadawał, było to nadanie z iego prowincyi. Nie bez racyi tedy wykładu praw Piſarz uczynił, ani ſłowa niekładąc o tym Pomeranii podzieleniu na dwoie, a każdey części dla dwóch ſpółem braci naznaczeniu; zamilkł do tego o familii Swantopełka, i Racibora, dwóch tylko pokolenia Xiążąt Pomorſkich przodków ukazuiąc Warciſława I Kamińſkiego i Bogiſława Gdańſkiego, a zatym kray na dwoie miedzy nich dzieląc, lubo to wiedział iż czterech poſpolicie ſynów Swantybora wyliczaią(†). Znał to dobrze człowiek uczony, iż po-

(2) Cod. Dipl. Pomer. p. 245.
(3) In Geographie von Norderdeütſchland p. 29. &. 338.
(†) Wykład praw na karcie 4.

http://rcin.org.pl

podział takowy na dwie pary czterech braci iest podobnieyszy do baśni aniżeli prawdy. Nadto w hiſtoryi S. Ottona Bamberſkiego iednego tylko wſpominaią Xiążęcia Warciſława, iako ſamego całego Pomorza pana; tamże on ſam ieden w Uſedomie ſeym nakazuie i odprawuie, gdzie też ſtaie uchwała o wiary Chrześciańſkiey przyięciu; a o trzech iego braciach ani wzmianki; nawet u wſzyſtkich, którzy S. Ottona życie piſali; o Raciborze mniemanym Warciſława bracie i rządów ſpólniku ſłowa doczytać ſię nie można. Ten Apoſtół nie zachodząc do wſchodniey Prowincyi, proſto ſię ſię udał do zachodniey, z kąd poznać, iż tamta albo dawniey wiarę Chrześciańſką przyięła, albo też z krajem Warciſława nie miała niiakiego złączenia.

XI. Wziąć i to potrzeba na uwagę, iako nie tylko nieſprawiedliwy ale też i do wiary niepodobny ieſt ten podział, który za prawdziwy wſpomnieni wyżey piſarze udaią. Warciſław od Warny (*) aż do Wippery (**) rzeki kray miał poſiadać, a drudzy dway Bracia wſchodnią część ſzczupłą i to całą w laſach od Wippery aż do Wiſły. Piſarz bezimienny (4) życia S. Ottona, a iego podróży nieodſtępny towarzyſz rzeczy Pomorſkich bardzo świadomy, z którego też Jędrzey Bamberczyk ſwoię zebrał hiſtoryą, iakoby odryſowany cały kray Pomorſki nam zoſtawił. Opiſuie on, iż ten cały kray rozpoſtarty ieſt na wzór tryangułu nierówne ściany maiącego, od południa podle Leutyków i niedaleko Saſów ku pułnocy do morza Baltyckiego ściana zwolna obłęczna, to ieſt podle Luzacyi i Margrabſtwa Brandeburſkiego i podle Uckeranów: z drugiey ſtrony od Leütycyi i Saxonii Polſka przez rozciągłą ścianę ztyka ſię: trzecią ścianę czyni morze Baltyckie z bliſkością Danii i Rugii: ku pułnocy ma po prawey ręce Slawią, to ieſt Kaſzuby i Pruſcyą i Ruſcyą. Podług tego ſtarożytnego opiſania pokazuie ſię, że do Warciſława państwa należała cała teraźnieyſza Pomerania, nowa Marchia aż do Frankfortu albo też aż do Głogowa Sląſkiego miaſta (5), Marchii śrzedniey część, i Marchia Ukerańſka. Oſtatnich miaſt po lewey ręce te nazwiſka ſą położone: Hologaſta czyſi.

(*) Graba rzeczka wpadaiąca w Wipperę w Pomer. pod miaſt. Rugenvalde. Leba pod Lawenburgiem.

(4) Anonym. de Vita S. Otton. a Valer. Jaſch. ed. I. Lib. II. ca. 1. d. 287.

(5) Obacz Schwartz. Geogr p. 47, 50.

(6) Anonymus de vita Ottonis lib. II. 23. p. 323.

http://rcin.org.pl

li Wolgaſt, Tymina, czyli Demin nad Peną rzeką, po prawey ręce Colobrega czyli Kolberga i Belgradu nad Perzantą rzeką: od południa, zamek Piryſſa albo Piritz. Zgodni ſą drudzy piſarze z tym S. Ottona towarzyſzem. Rówiennik iego prawie Helmoldus piſze (7), iż Pomorczykowie mieſzkali miedzy Odrą i Polſką. Co ieżeli na wſchodzie ani Wiſła, ani Pruſy ich nie były granicą, zapewne ani Kaſzuby, ani Pomerellia iako części nie należały do Pomorza Niemieckiego, ale też ani nowa Marchia była kraiem zagranicznym Pomeranii zachodniey. Adam Bremeńczyk (8), w ſtarodawney przypiſce tak mówi: *za Odrą naprzod mieſzkaią Pomorczykowie, daley Polanie, ktorzy z iednego boku maią Pruzzow, z drugiego Boemow (Czechow) ze wſchodu Ruzzow.* Toż ſamo świadczą Polſcy Hiſtorycy, ktòrzy za miaſto pograniczne Pomeranii kładą Zantok (9) położone przy ſchodzeniu ſię rzek Noteći z Wartą, a miaſto Białą czyli Belgardyą nazywaią Pomeranii centrum (1), *a w pośrzodku oyczyzny pogan* (2) *i w śrzód ziemi, iako śrzedni punkt być zaſadzone powiadaią* (3). Jeżeli tedy Belgardya we śrzodku Pomeranii pod Warciſławem będącey położona była, a po zwyciężeniu Pomorzanòw przez Boleſława III Monarchę Polſkiego zoſtała opanowana według tych piſarzòw powieści, nic pewnieyſzego nad to, iż granice Prowincyi od Belgardyi w prawą ſtronę dalſze były, a przynaymniey do Grabowy, albo Wippery rzeki ciągnęły ſię. Piſzący o zwycięſtwach Boleſława III naſz Bogufał (4) wiele miaſt Pomorſkich wſpomina, a wſzyſtkie ile mniemam, miedzy Wipperą położone. *Z dobrey woli tak Solibrygeńczykow* (Kolibrygeńczykòw albo Kolberczykòw przez to rozumiem) iako też Kamieńczykòw, Wealmińczykòw (Julineńczykòw albo Wollineńczykòw tu można rozumieć:) Koſomeńczykòw (zdaią mi ſię być Koſolieńczykowie albo Koſtyneńczykowie) i obronnych innych miaſt przełożeni (to ieſt Kaſztelani) poddali ſię. Dregerus (5) granice państwa Warciſława aż do Leby rzeki, to ieſt do Powiatu Bitowſkiego rozſze-

C rza

(7) In Chron. Slau. I. 1. 40. p. 99.
(8) Adam. Brem. Chronic. lib. II. 10. p. 18. de ſitu. Dan.
(9) Kadlubko p. 19.
(1) Ibid. p. 22.
(2) Martinus Gall. p. 86.
(3) Ibid. p. 90. 91.
(4) In Sommersbergii Script. Sileſ. t. II. p. 32.
(5) In Cod. Dipl. Pom. p. 3.

http://rcin.org.pl

rza, biorąc za fundament swego rozumienia List Innocentego II, przez który granice Dyecezyi Kamińskiey r. 1140 zamierzył. Z tego wszystkiego widoczna rzecz iest, że mała bardzo cząstka wschodniey Pomeranii została dla dwóch braci Gdańskich, gdy to przecię dawny ów niósł zwyczay, że Bracia równe działy miedzy sobą brali, a daley z tąd idzie, iż mieć należy za wątpliwe bardzo pokrewieństwo miedzy Gdańskim a Szczecińskim domem.

XII. Pewnieyszy tego ieszcze mam dowód z archiwów Pomorskich, który pokazuie, iż sami dawni Xiążęta żadney miedzy sobą nie znali krewności. Jest list Dyplomatyczny Barnima I i Warcisława III. Xiążąt Slawów i Dyminu r. 1253 pisany (1), w którym trzykroć wzmiankuiąc Gdańskiego Swantopełka W. krewnym go nie nazywaią, co w Dyplomatach względem Xiążąt dalszego pokrewieństwa czynić zawsze był zwyczay wzięty; mianuią go tylko *czci godnym mężem, panem Swantopełkiem, i często wspomnionym panem Swantopełkiem.* A gdy tam iest użalenie względem uięcia granic, nie przywodzą, aby przez to albo uprzeymość zpokrewnionych, albo przodków iakowe umowy zgwałcone były, ale tylko o niedobre sąsiedztwa zachowanie zachodzi skarga. Z tym wszystkim w innym liście dyplomatycznym (1) tenże sam Barnim I r. 1268 umarłego Swantopełka mianuie *naykochańszym wuiem swoim ś. p. Xiążęciem Pomorzanow*, przez co gdy go z matki pokrewieństwa czći nazwiskiem, daie znać iż mu nie był nic z oyca. Domyśla się z tąd Dregerus, że matka Barnima na imię Mirosława, Bugisława II. żona urodzeniem nie była Ruska, ale Swantopełka siostra. Takciby wnosić było potrzeba, gdyby Mniska łacina, zwłaszcza mówiąc dla uczczenia osoby krewney, była podług słów własności, czego na ów czas ani chowano dobrze, ani wiedziano; do tego wuiowskie i stryiowskie nazwiska i tych czasów szeroce się rozwodzą, ogarniaiąc zpowinowaconych, i dalekich bardzo krewnych. Atoli uczony pisarz wykładu praw, idzie zatym Dregera mniemaniem iakoby prawdziwym, i podług niego poprawuie porządku genealogii od Schütza i Hübnera ułożonego. Pisze bowiem, że Subisław Gdański miał córkę, która poszła za Barnima I (†). Gdyby się tak rzecz miała Barnim

(1) Dreger. Cod. Dipl. Pom. 237. p. 344.
(2) Ibid Diplom. 423. p. 539.
(†) Exposé des Droits pag. 43.

http://rcin.org.pl

nim I. umarłego Swantopełka nie wuiem, lecz powinowatego swego synem miałby nazwać, ponieważ Mestwin starszy Subisława syn oycem był Swantopełka. Temu zaś sam czas iest przeciwny, aby Subisław, którego autor wykładu praw śmierć na rok 1187. przywodzi, miał zięcia Barnima I, który podług tegoż autora w lat 90, to iest roku 1278 umarł. Ale ta omyłka z pod pióra wypadła sama, a raczey Mestwina starszego córkę, miał nazwać uczony autor z Dregerem, matką Barnima I. aby tym sposobem mógł służyć tytuł wuia Swantopełkowi w dyploma dany. Jakoż na drugim mieyscu od córki Mestwina starszego rodzay Bogisława IV wyprowadza (****). Ja zaś to śmiało twierdzę, maiąc po sobie genealogistów, iż żaden Xiążę Gdański córki swoiey nie wydał za Xiążęcia zachodniego, a raczey trzymam, iż krewność Barnima ze Swantopełkiem pochodzi od naszego Mieczysława III. teścia tak Bugisława I. który był dziadem z oyca Barnimowi I, iako też Mestwina starszego, którego był synem Swantopełk, a tak ci obadwa ciotecznemi bracią byli, ale dla wieku Swantopełk przez uczciwość wuiem nazwany od Barnima. Z tąd można mieć oświecenie do listu dyplomatycznego od Mestwina II w roku 1164 pisanego w Kaminie, gdzie tegoż Barnima Prześwietnym Sławòw Xiążęciem, kochanym swoim krewnym (3) mianuie. I w rzeczy samey cioteczni sobie byli, maiąc iednego pradziada Mieczysława III starym nazwanego. Nieinaczey rozumieć należy słowa w drugim liście dyplomatycznym Bugisława IV Xiążęcia Sławòw i Kaszubòw r. 1291 pisanym, który naypierwey światu ziawił pisarz wykładu praw (*) gdzie ten zachodni Xiążę żyiącego na òw czas prześwietnego Xiążęcia Pana Mestwiga nazywa kochanym pokrewnym swoim *cognatum suum*. Gdybym tu za przykładem wyżey przywiedzionym Dregera chciał, wziąwszy za to słowo *cognatus*, rzeczy popierać, przywiòdszy prawników przestałbym na tym że *cognatus* znaczy krewnego z matki, nie tak iako Brandeburscy pisarze biorą za iedno, co *agnatus* krewny z oyca względem Mestwina II. Mnie się atoli rzecz widzi cale mniey przystoyna dla biegłego prawnika uganiać się za słówkiem zwłaszcza w prostey starożytności, i to ieszcze w napisach dla uczczenia osób zażytych, i z tąd

(****) Exposé des Droits pag. 16.
(3) Dreger. Dipl. 368. p. 477.
(*) Exposé des Droits pag 13.

http://rcin.org.pl

co ważnego do swey sprawy wnosić, iako pomieniony wykładacz praw uczynił. Chcąc albowiem dowieść krewności miedzy wschodniemi i zachodniemi Xiążętami iako z iednego pnia idącemi od Swantybora I, a przez to, że Bogisław IV był przyrodzonym dziedzicem Mestwina II, odwoływa się do swego wywodu genealogicznego, i tego pewność zasadza (††) na wyznaniu samego Mestwina II mianuiącego swoim krewnym Barnima I, mocniey iefzcze na przyznaniu iawnym Bogisława IV, który, Mestwina II krwią złączonym *cognatum suum* wyraźnie nazywa. Przecięż niegodziłoby się tak wykręcać tego słowa łacińskiego *cognatus*, krewny z matki do znaczenia krewnego z oyca, rzeczonego po łacinie *agnatus*; albo też, co się w dawnym pisania sposobie oboie pokrewieństwo znaczyło czasem, pociągać dla swego interesu do iednego. Niewiem iakby to odemnie tłomaczenie przyiął zacny ten pisarz, gdybym z tey przyczyny, iż (***) w liście dyplomatycznym nasz Przemysław II Wezymira Xiążęcia Pomorskiego nazywa stryiem swoim, wnosił, że był mu krewnym z oyca *agnatus*, a przeto prawem lenności tenże Król po Gdańskich Xiążętach dziedziczył. Prawda, że Barnim pradziada z matki miał Xiążęcia Polskiego Mieczysława, iako i Mestwin późnieyszy; inney krewności z publicznych pism i dzieiów prywatnych wywieść nie można.

XIII. Że to pokrewieństwo całe iest wymyślone, rzecz sama dowodzi; gdyż to iest iawna że Xiążęta wschodnie, nigdy ani brały, ani dochodziły dziedzictwa, po zeyściu iedney ze czterech familii Xiążęcych. Swantybora, iako się wyżey iuż powiedziało, czterech być miało synów, a ci cztery familie rozkrzewili. Racibora drugiego syna uftała familia na prawnuku, czyli też wnuku, mało mi natym; gdyż podług Kromera i Mikreliusza wnuk Bartłomiey bezpotomny miał umrzeć w r. 1244 (4), a podług Dregera tegoż samego Xiążęcia śmierć zayść miała r. 1255, a po nim zostało dwóch synów Warciława i Sambor, którzy w krótce po oycu w młodym ieszcze wieku pomarli około r. 1260, kiedy w wschodniey Prowincyi panował przemożny w dostatki Swantopełk W. od woien obcych wolny i spokoyny. Sukcessyą po zgasłey familii wziął sam Barnim I. z Warciławem III Xiążęciem

Demiń-

(††) Exposé des Droits note 12, & pag. 14 & 15.
(***) Vide sup. n. IX.
(4) l. c. dipl. 278. 279. p. 389. & 390.

http://rcin.org.pl

Demińſkim, ròwnie prawnuk tegoż Warciſława I brata Racibora a nayſtarſzego ſyna Swantybora. Nie czytać zaś tego nigdzie, aby trzeciego brata Bogiſława podług tychże autorów prawnuk Swantopełk, albo dochodził części ſwoiey ſpadłego na ſię ròwnym prawem dziedzictwa u Barnima, albo wziął dział dobrowolnie pozwolony. Nie byłby to ſprawiedliwy poſtępek, gdyby za zgaśnieniem iedney familii, ròwnie zpokrewnione drugie nie brały po nich ſukceſſyi, ale tylko iedna ze trzech wſzyſtko oſiągnęła. A że tak było w rzeczy ſamey, cóż innego z tąd wnoſić? ieżeli nie to, iż Warciſław I. był prawdziwie bratem Racibora, a Bogiſław (głowa iak udaią familii Gdańſkiey) nie był ich obudwu bratem, a daley poſtępuiąc zmarłych oſtatnich młodzieńcòw ſam tylko Barnim był krewny, a Swantopełk nic do nich nie należał. Pewnie kto powie, iż przez niefluſzny poſtępek Swantopełk od dziedzictwa był oddalony. Niechby i tak było, ale z tego powodu ròwnie pozwolić należy, iż wet za wet oddano ſynom nieſprawiedliwego Barnima wyłączaiąc ich od dziedzictwa Meſtwina II. Sami tedy ſobie winni Xiążęta Pomeranii zachodniey, iż w teſtamencie Meſtwina II. opuſzczeni, i z dziedzictwa wzaiemnie wyzuci zoſtali, a tego u nas po tylu wiekach ich ſukceſſor niech ſię nie upomina.

XIV. Dla dowodu widocznieyſzego, iż pokrewieńſtwa żadnego niebyło miedzy wſchodniemi i zachodniemi Xiążętami, zaſtanowić ſię i nad tym potrzeba, że nie tylko Ceſarz Fryderyk Barbaroſſa Olbrachtowi Niedźwiedziowi, ale też iego wnuk Fryderyk II r. 1231 przez dyploma, które ſię znayduie (1) i które Ceſarz Adolf r. 1295 potwierdził, Brandeburſkim Margrabiom pozwolił trzymać Pomeranią, o czym ſię niżey dokładniey powie. Przez Pomeranią rozumiano tam wſchodnią, ponieważ zachodnia miała panòw Chrześciany, i Xiążęta Ceſarſtwa a do tego Xięſtwem Slawſkim nazywała ſię. I takci przez to naźwiſko Pomerania ſami Brandeburſcy rozumieli Margrabiowie Olbrachta zwanego Urſus potomkowie, czego iawny ieſt dowòd (*) z przedaży Pomerellii Krzyżakom, którym toż dyploma iako pewnego ſwego prawa naygruntownieyſzy warunek oddali. Czy można temu dać wiarę, ażeby ten Ceſarz, ktòry Xiążąt Slawſkich pod ſwą przyiął obronę, i państwa Niemieckiego Xiążętami uczynił, albo też wnuk iego

(1) Dreger. Cod. Dipl. 88. pag. 149. i Expoſé des Droits p. 38.
(*) An. 1311. u Dogiel. Tom. 4. n. 34. Nro. 47.

http://rcin.org.pl

iego nie maiąc urazy do Xiążąt Slawſkich, tę im miał wyrządzić krzywdę, żeby Pomerellią oddał Margrabiom, lubo ona prawem pokrewieńſtwa należała Xiążętom Szczecińſkim. Z nadania tego nic innego wnieść nie należy, tylko że Ceſarzom cale było niewiadome to pokrewieńſtwo Xiążąt Szczecińſkich ze Gdańſkiemi, a zatym wzaiemne prawo dziedziczenia; byli nawet w tey ſamey niewiadomości Margrabiowie proſząc i przyimuiąc Ceſarſkie nadanie; Xiążęta oraz zachodni nic nie czyniący przeciw tey darowiźnie cale uwłaczaiącey ich prawu podobnie byli nieznaiący ſwoiey należytości; a Pomerellia miana być muſiała na ów czas za kray grubiańſki, albo też za ieden co i Slawia w niewolniczym poddańſtwie zoſtaiący, a zatym mogący bydź oddany bez niczyiego pokrzywdzenia Xiążęciu Niemieckiemu, i że cale nie był państwu Niemieckiemu i Ceſarzowi podległy. Jeżeli to wnieść można, lepieyże ieſt z Nayiaśnieyſzemi Ceſarzami trzema, i tak wiele Margrabiami zoſtawać w niewiadomości nie uznaiąc żadnego pokrewieńſtwa miedzy wſpomnionemi Xiążętami, aniżeli po ſześciu wiekach idąc za zdaniem Piſarza Brandeburſkiego niewolić ſwoie w tym rozumienie.

XV. I to uważyć nie zawadzi, iż herby Kaſzubſkie i Pomerellii, różnią ſię od Szczecińſkiego: tamte ſą gryf czarny, ten zaś czerwony; a nadto różność w tytułach Xiążąt zachodziła: wſchodni piſali ſię zawſze Xiążętami Pomorſkiemi, zachodni zaś naprzód Xiążętami Slawſkiemi, potym Szczecińſkiemi. Dyalektyka Brandeburſka ten mi wywód podaie. Gdy bowiem r. 1464 Fryderyk II Elektor Xiążętom Wolgaſtyi krewnym wyprawował ſię odebrać kray Szczecińſki, to kładł za przyczynę, że ſię pomienieni Xiążęta Bartyi i Grymmy Xiążętami a nie Szczecińſkiemi tytułowali, że w herbie gryfa czarnego, zamiaſt czerwonego Szczecińſkiego zażywali, a przez to inney zdawali ſię być familii, od zmarłych Xiążąt Szczecińſkich (2). Może komu ten wywód zdawać ſię dość ważny; u mnie on żadney nie ma wagi, aby miał utwierdzać pokrewieńſtwo miedzy wſchodniemi i zachodniemi Xiążętami. Wizerunek ten gryfa ma początek z religii Wenedów, i na woynach zwyczaiu onychże. Wſzyſcy Slawowie mieli ſmoka miedzianego, którego w kościołach ze czcią chowali, a na woynach iako znamię przed woy-

(2) Schwarz Lehnhiſtorie II. 3. p. 385.

http://rcin.org.pl

woyſkiem noſili (*). Ten ſmok miał ogon w kółka zakręcony, i załamany, ſam był w górę wzniesiony i ſkrzydlaſty. Pod iakim wyobrażeniem *Obotrici Slawowie* w kościele ſtarey Retry iego czcili, ieſt to wyrażono u Maſchiuſza (3). Zoſtawili dla pamiątki u ſiebie nawet po wiary Chrześciańſkiey przyięciu Slawowie tenże woienny znak pod którym wiele przytym dokazali, wziąwſzy go za kleynot herbowny. Ten ieſt początek gryfów familii Xiążęcey Pomorſkiey: ten wielu familii zacnych w Polſzcze, iako to Jaxòw Branickich; ten ſmoka ukoronowanego w herbie królów Duńſkich, ten gryfa Kazańſkiego na pieczęciach Roſſyiſkich. Przez co nie krewność familii, ale raczey ieden początek narodów ſpólnego herbu zażywaiących (4); nikt zaś o tym nie wątpi, iż Pomorzanie nad Odrą mięſzkaiący byli z początku iednego narodu co i Pomorczykowie Nadwiślani, iako też i Obotrytowie, Wagryowie, i Wenedowie inni, i ſami nawet Polacy. Takmi ſię zdaie, że piſarze niektòrzy uięci wizerunkiem gryfa na herbach pokrewieńſtwo familii u ſiebie ułożyli. A iako Pomorſcy Autorowie nie wſparci powagą ſtarożytney hiſtoryi, Gdańſkich Xiążąt ze Szczecińſkiemi zpokrewnili ſwoim domyſłem, tak naſi Polacy ſą tego mniemania, że ciż Gdańſcy Xiążęta z familii Polſkich gryfów ròd ſwòy prowadzili. Dotąd ſię mòwiło wedle poſpolitego mniemania. Gdyżby nie bez pozoru przeczyć można było temu, iż wſchodni Xiążęta zażywali na ſwych pieczęciach gryfa. Na dawnych albowiem obrazach w Oliwie będących, których koperſztychy Oehlrich wydał (5) żadnego zgoła niewidać herbu. Na pieczęci maieſtatyczney, którą Przemyſław II zrobić kazał z napiſem: *Sigillum Przemiſlai Polonorum Regis & Pomeraniæ Ducis*, orzeł tylko Polſki był wyrażony bez żadnego Pomorſkiego (6). A ieżeliby to rozumienie poſpolite było prawdziwe, iż ſzlachetnych familii herby za krucyat wieku XII i XIII. początek wzięły, możnaby wątpić, czyli Xiążęta Gdańſcy herb iaki mieli

(*) Czytaiąc pilnie hiſtoryków Polſkich i Niemieckich takimże ſpoſobem *Orzeł biały* wziął ſię w Herbie u Polaków, iako znak na wzór Rzymian pod czas woyny zażywany, nie zaś dla ſnu *Lecha fundatora*.

(3) Andr. Gottl. Maſch. Gottesdienſtliche Alterthümer der Obotriten. §. 220. p. 119.

(4) Micrælius altes Pomerland l. II. p. 135. 137.

(5) *Oehlrichs Anhaug zu von Dregers* Codice. *Vorrede pag.* 3.

(6) *Dlugoſſus Hiſt. Polonæ lib. VIII. p.* 880. edit. Lipſ.

http://rcin.org.pl

mieli, ponieważ żaden z nich nie był na Krucyacie, ani też czytać o którym, aby z nabożeństwa pielgrzymował do ziemi Swiętey. Ale mam tego dowodną przeciwną stronę, i z powieści zacnego człowieka, który sam w Oliwie będąc widział przywiley Sambora Xiążęcia Pomorskiego r. 1178 dany, a przy nim wiszącą pieczęć, na którey gryf iest wyrażony, i na obrazie fundatorów pod każdym Xiążęciem widać gryfa, a zatym tak wschodni iako i zachodni Xiążęta iednego zażywali herbu.

XVI. Dla tey przyczyny dziwić się niepotrzeba, iż Xiążęta wschodni i zachodni lubo z sobą pokrewieństwa niemaiący, iednego tytułu zażywali. Panowali oni nad ludem iednym, iedno imię z Słowiańskiego maiącym Pomorzanin, (*Pomeranus*) to iest mieszkaiący nad morzem, po łacinie *Gens Maritimorum* (*a*) zwany. I nie iest to dawne bardzo imię Pomorzanin, gdyż to się pokazuie, iż naypierwszy go użył Adam Bremeńczyk, a po nim Otto Fryzyngeński; dawnieyszych zaś czasów zachodni obywatele Wilzami, albo Lutykami, wschodni Kaszubitami nazwani byli (7). Wschodni Xiążęta pospoliciey mieli tytuł Xiążąt Pomorskich, i niemożna tego pokazać, gdzieby się Xiążętami Sławów abo innym tytułem pisali (8), lubo Mestwin dawnieyszy w Przywileiu Zukowskim iest mianowany Xiążęciem na Gdańsku (9), a iego wnuk Warcisław Xiążęciem ze Gdańska (10), trzey zaś bracia: Sambor Xiążęciem z Lubezowa, Swantopełk Xiążęciem Gdańskim, Racibor Xiążęciem Belgradzkim (1), Mestwin późnieyszy za życia oyca Xiążęciem Swieckim (2) od rezydencyi swoich nazywali się. W zachodnich Xiążąt familii daleko większa różnica zachodzi ile do tytułów (3). Kazimierz I. r. 1170 pisze się Xiążęciem Slawów (4) a na pieczęci, Xiążęciem Lutyków (5), Bogisław I. Xiążęciem Leutycyi

(*a*) Cromer. lib. VI. p. 110.
(7) Dan. Gralath in der Preüsischen Lieferung von urkunden pag. 747.
(8) Dreger. Cod. Dipl. p. 455.
(9) In Preüs. Lieferung p. 348.
(10) Dreger. Cod. Dipl. 386. p. 494.
(1) Ibid. Dipl. 77.
(2) Ibid. p. 477.
(3) Bugenhagen Pomerania I. 13. pag. 45. & Dreger. p. 455.
(4) Dreger Dipl. 5. 11. 12. 17.
(5) Oehlrichs forgesetzte Histor. diplomatische Beyträge Vorrede pag. 7.

http://rcin.org.pl

tycyi (6) Bogiſław II. Xiążęciem Slawòw (7), Barnim I. częściey Xiążęciem Slawòw (8), rzadzey Xiążęciem Szczecińſkim (9) a raz Xiążęciem Szczecińſkim i Pomorſkim (10), raz także Xiążęciem Slawow i Kaſzubów (1). Warciſław III. częściey Xiążęciem Dymineńſkim, a niekiedy Xiążęciem Slawów (2). W dokończeniu Kroniki Bogufała Baſco nazywa Barnima I. Xiążęciem Slawów i Kaſzubów (3), tymże tytułem tegoż Barnima (4) i Warciſława Długoſz (5). Z tym wſzyſtkim i ci zachodni Xiążęta w ſwoich Dyplomatach piſzą ſię Xiążętami Pomorſkiemi, iako Kazimierz I. Boguſław I. Boguſław II (6) tenże maią tytuł u dawnych piſarzów. Tak bezimienny Kronikarz Slawſki Kazimierza i Bogiſława Xiążętami Pomorſkiemi tytułuie (7). Na liście dyplomatycznym r. 1223 Konrada Mazowieckiego Xiążęcia miedzy świadkami ſą mianowani: Leſzek Polſki, Henryk Sląſki Xiążęta, i Szlachetni Panowie: Swantopełk, Warciſław, (trzeci, to ieſt Dymineńſki) Xiążęta Pomorſkie y dway Biſkupi (8). Oſtrzega Bugenhagius, iż na òw czas właściwą Pomeranią, był ten kray, który ſię teraz Pomerellią zowie, a Slawią nazywano, co teraz Pomeranii zachodniey imię noſi. Na liście także dyplomatycznym Fryderyka II Ceſarza r. 1231, iako o tym dotkniono wyżey, przez Pomeranią rozumie ſię Pomerellia (1). Służy tu mieyſce *ex Martino Gallo* dawnego naſzego Kronikarza: Polſka, mówi on (2), od morza pułnocnego trzy pograniczne ma grubych pogan narody, Seleucyą, Pomeranią i Pruſy; przez Seleucyą rozumie Leutyków albo zachodnich Pomorzan przyległych Polſzcze tam, gdzie teraz nowa Mar-

D chia

(6) Dreger Dipl. 22.
(7) Ibid. Dipl. 40.
(8) Ibid. Dipl. 61. & Cramer Pommeriſche K. H. II. p. 31.
(9) Dreger Dipl. 224..
(10) Ib. Dipl. 404.
(1) Ibid. Dipl. 408.
(2) Ibid. Dipl 73, 222. Cramer. l. c.
(3) Baſco p. 62.
(4) Lib. VII. p. 707.
(5) Dlug. VII p. 754.
(6) Dreger. Dipl. 7. 8. 9. 14.
(7) Cap. 32. p. 218, edit. Lindenbrog.
(8) In Actis Boruſſicis tom. I. p. 275.
(1) Dreger. Dipl 87. p. 150.
(2) Martinus Gallus p. 57.

http://rcin.org.pl

chia, przez Pomeranią, Gdańſką prowincyą albo Pomerellią. Piſarze naſi lubo kraie obadwa iednym poſpolicie nazwiſkiem mianuią, atoli cząſto wſchodnich obywatelów, Pomorzanami, (*Pomeranos*) zachodnich nadmorſkiemi (*Maritimos*) nazywaią. Długoſz Swantybora I. Xiążęciem nadmorſkiey krainy (*oræ maritimæ*) tytułuie (3). Piſzący na Kadłubka (4) wyraźniey mowi. Mieſzka III ſtarego zięć Xiążę nadmorſzczyzny Boguſław (II zachodniey,) Xiążę Pomeranii (Swantopełk W.) teść ſyna (5). Tenże na drugim mieyſcu: tegoż Zyry wnuka Gdańſkim Margrabią poſtanowił, a nieiakiego na imię Boguſława nadmorſkim uczynił Xiążęciem. Baſco także piſze (a): iż Warciſław III Dymineńſki Xiążę poſpolicie zwany Xiążę Kaſzubſkie przeciwko Swantopełkowi Xiążęciu Pomorzan woynę prowadził. Ze tedy kray wſchodni nazywał ſię Pomeranią właściwą, łatwo przyczynę widzieć, dla czego wſchodni Xiążęta częſto ſię piſali Xiążętami całey Pomeranii; iako na liście Dyplomatycznym Swantopełk W. (7) i na drugim późnieyſzy Meſtwin (8), nie żeby ſami iedni panowali nad całym kraiem; ponieważ mieli bracią i krewnych, ale że wſchodni kray właściwie był miany za Pomeranią. Tak Oliwſki Kronikarz zawſze mianuie wſchodniey Pomeranii panów, tak Slawſkiey, iako Czeſkiey, i Polſkiey familii całey Pomeranii Xiążętami, naprzykład o późnieyſzym Meſtwinie piſząc (9) potym Meſtwin Xięſtwo całey Pomeranii przodkow ſwoich ſpokoynie rządził. Piſząc o pokrewieńſtwie Xiążąt na małoby ſię to przywodzić na tym mieyſcu przydało, gdyby autor wykładu praw do poparcia ſwoiey ſprawy nienaciągał takowych w dawnych piſmach wyrazów. Nie przecząc bowiem temu, że wſchodnia prowincya naſza, była właściwą Pomeranią, to do uwagi podaie, iż Xiążęta zachodni, gdy dawniey innych tytułów zażywali, po wygaſłych Gdańſkich krewnych ſwoich, i po wzięciu Kaſzub czyli kraiu miedzy Grabową i Lebą rzekami leżącego, Pomeranią miedzy ſwe tytuły kładli, piſząc ſię Xiążętami Slawów i Pomorzan, co

iuż

(3) Lib. IV. p. 356.
(4) Pag. 53. & Dlugos. VI. p. 524.
(5) Kadlubko p. 55.
(a) Pag. 72. & Dlugos. VII. p. 754.
(7) Dreger. Cod. Dipl. p. 71.
(8) Ib. Dipl. 381. pag. 498.
(9) Annal. Oliv. p. 76. edit. Simonetti.

http://rcin.org.pl

co iuż Dreger uważać zaczął. Z czego, rzeczonego wykładu Pisarz wnosi, iż Xiążęta zachodni i słuszne mieli prawo do wschodniey Pomeranii, i utwierdzali swoie prawo przez tytułu takowego, tudzież herbu Pomorskiego zażywanie, tak dalece iż żadna dawność ubliżyć temu prawu nie mogła. Bardzo to składnie przywodzi ten pisarz, lecz iako iego wywód iest podobny do prawdy, z tego co się wyżey rzekło, wnieść czytelnik może. Jeżeli bowiem dawni zachodni Xiążęta, Kazimierz I. i Bogisław I. i II. i Barnim I. pisali się Pomorskiemi Xiążętami, pòźnieysi po wygaśnieniu Xiążąt wschodnich, na wzòr dawnieyszych pisać się mogli. Jeżeli Pomeranii nazwisko spòlne iest obiema Prowincyom, znaczące kray rozciągły nad morzem, nic tu z samego imienia wnieść nie można o prawie zachodnich Xiążąt do wschodniey prowincyi, lub mianym lub dochodzonym. Imię dwoiako brzmiące, iest właściwym znakiem iedney rzeczy. Tytuły: króla Nawarry, Xiążęcia Sląskiego, na kraie Hiszpańskie Królowi Francuzkiemu, na Sląsk Austryacki Pruskiemu nienadaie prawa, lecz są spolne względem państw różnych rzeczonym koronom. Podobnie mówić należy, iż Slawskie Xiążęta, Pomorskiemi pisząc się, nie stali przez to prawa do kraiu Xiążąt wschodniey prowincyi. Bogisław IV. r 1291 potwierdzaiąc Oliwskiemu Klasztorowi nadania, a to według mniemania wykładacza praw Pruskich, iako następca przypadkowy po Xiążętach wschodnich, chcąc przez to wnisć w prawo do Pomerellii i ztwierdzić ie sobie, miałby iako nayiawniey o dziedzictwie Mestwina sobie należącym wyrazić i oświadczyć; przecież w tym Diploma tytułu Xiążęcia Pomeranii nie zażywa, ale się Xiążęciem Slawów i Kaszubów pisze. I Warcisław IV na liście Dyplomatycznym r. 1211 tylko się Xiążęciem Slawskim mianuie, iż się wiele innych pominie przykładów. Dorozumiewanie się tedy wykładacza praw to pokazuie, że mu na słuszných do poparcia swey rzeczy zbywa dowodach. Ale wracam się do mego przedsiewzięcia. Z Pisarzami Niemieckiemi dotychczas miałem sprzeczkę, a zda mi się iżem to pokazał, że oni przeciwko powadze starożytności, ba nawet przeciwko podobieństwu do prawdy, z domysłu szczerego i pokrewieństwo wschodnich Xiążąt z zachodniemi, i kraiu podział na dwoie w pismach swych podali, a sami pozorem iakimści uwiedzieni, drugich omyłki byli przyczyną.

XVII. Do naszych Pisarzów udać się iuż należy, ieżeli z nich czego pewnieyszego wyczerpnąć nie można, ponieważ oni tey rze-

http://rcin.org.pl

czy świadomſi bez wątpienia bydź mogli, iuż to dla ſąſiedztwa, iuż dla zachodzących ſpraw tyczących ſię woyny i pokoiu, iuż dla ſwey dawności bliżſzey czaſom, z których prawdy wywód ma być czerpany, iuż nakoniec, że ich opiſania żaden autór nie zbiia. Z Niemieckich piſarzów żaden dzieiów Pomorzan wſchodnich nie piſał, a pierwſzego z Gdańſkich Xiążąt Swantopełka W. przez woyny Pruſkie wſławionego, obcy piſarze znakomicie zalecaią. Rodacy Kronikarze Pomorſcy nie ſięgaią ſtarożytności głębſzey, nic też w archiwach kraiowych nie znaleść. Za świadectwem, (iako ſię rzekło wyżey) Bugenhaga dyplomata Bukowſkie o pierwſzym daią wiadomość Xiążęciu wſchodnim Meſtwinie dawnieyſzym; Oliwſkie iego wſpominaią oyca nie wiedząc o wyżſzych przodkach. Polacy zaś, a ci ſami iedni, w dalſzey ſtarożytności ſzperaiąc, wyżſzego od Subiſława wieku pamięć nam podali ile ſię zdaie nieomylną, byle tylko w czytaiącym prawdziwe było rozumienie, a chlubnieyſze wyrazy nie były miane za wymyſł od prawdy oddalony co do iſtoty rzeczy. Z tych tedy piſarzów prawdy ſzukać potrzeba. Cóż oni piſzą? naprzód twierdzą iż wſchodni Xiążęta rodem byli Polacy, albo z Leſzka familii, albo też z Gryffów, powtóre iż byli naſzych Królów lub Xiążąt albo dannikami albo też lennikami, nakoniec, że Pomerellia po wſzyſtkie czaſy była częścią Polſkiego Króleſtwa, nawet kiedy iuż zachodnia, do państwa Niemieckiego należała. Troie to roztrząſnąć należy dla znalezienia rzeczywiſtey prawdy.

XVIII. Ile do początku familii Xiążęcey należy, ſzczera to ieſt bayka dość iuż od innych za taką dowiedziona (1), iakoby z potomſtwa nieprawego łoża Leſzka III. wieku IX pośli Xiążęta tak innych Słowiańſkich narodów, iako też Pomorſcy (2). Początek i treść cała tey baśni, że lud Słowiański różnie oſiadły z iednego poſzedł ſzczepu, a ięzyka ma zpowinowacenie; iako nic innego owa druga bayka nie znaczy o trzech braciach: Lechu, Czechu i Ruſie. Pomorzanie z Polakami i rodu pierwiaſtkowego ſpólnością i podobieńſtwem ięzyka złączeni byli, lubo w ſiłach daleko miedzy ſobą różni, o tym nikt nie wątpi. Druga powieść naymniey nie pochodzi na baykę, która Gdańſkich Xiążąt rod prowadzi z małopolſkiey familii Gryfów, a tey

(1) Micrælius lib. II. 29. p. 112. & 134.
(2) Dlugos. lib. I. p. 66.

http://rcin.org.pl

a tey rodowitości do tych czas zostaie osòb nie mało. Bez fundamentu wykładacz praw z dawnych pisarzòw naszych urąga się: że są nowemi, że bayki piszą, że z rowiennikami autorami nie zgadzaią się, ani z listami dyplomatycznemi, gdzie żadney wzmianki grubych nazwisk gryfòw i Kraka nie masz, nigdzie śladu lennego poddaństwa Pomorzan nie widać. Niechże nowości autorom nie zadaie, którzy iednego żyli wieku iako Martinus Gallus, i Wincenty Kadłubek (a). Iż starożytność wiele ma baiek w każdego narodu historyi, nic to nie iest dziwnego. Z baieczney starożytności i to poszło w historyi Pomorskiey, co się dowiodło wyżey o czterech braciach, o podziale na dwoie miedzy czterech dziedzictwa. Piszących o wschodniey Pomeranii rowiennikòw naszych pisarzòw nie masz żadnych, ani ich też wzmiankował praw wykładacz. Krakowskiego obywatela i Gryfa imię niech się też iemu za grube i dzikie nie zdaie, gdyż to słowo czy z Słowiańskiego czyli z Pomorskiego ięzyka wzięte po Niemiecku Greif wyraża się od herbu Xiążąt Pomorskich maiąc początek, a nie wiadomo Gryfów familia czyli w Polszcze swòy wzięła początek, czyli z Pomorszczyzny do Polski dawniey weszła. O początkach familii mnieysza, dość że nasi historycy z tych to walecznych Gryffòw ròd Xiążęcy Pomorski wywodzą. Powieść ta ma poważnych, dawnych i zgadzaiących się pisarzòw. Swantopełka albowiem dawnieyszego, Nakielskiego, którego pòźnieysi udaią za Swantibora syna, z familii Gryffów być powiada Długosz, (3) nowy to w prawdzie pisarz, iednakże wiernie dawnieyszych przywodzący Kronikarzów. O Swantopełku W. czyli pòźnieyszym mówi (4), że był mąż zacnego urodzenia z domu Gryffòw syn Mściuga czyli Mestwina dawnieyszego, a z Krakowskiego Xięstwa z familii Gryffòw pochodzącego (5). Lecz i tego Przodkòw z teyże Gryfòw familii wywodzą dawnieysi nasi pisarze. Bogufał (6) pisze iż Kazimierz sprawiedliwy r. 1175. opiekę nad niedoroslym Leszkiem Bolesława Kędzierzawego synem i Ziem Mazowieckich i Kuiawskich sprawowanie zlecił nieiakiemu mężowi szlachetnemu Zyrze czyli Zyrowi: tego Zyry wnuk na imię Sambor w rząd staroścíń-

(3) Lib. IV. p. 399.
(4) Idem lib. VI. p. 610.
(a) Vide Hartknoch in Duisburgi Chronico p. 29.
(5) Idem Lib. VII. p. 689.
(6) pag. 46. in Sommersberg. Script. Siles. & Dlugos VI p. 534.

http://rcin.org.pl

rościński wziął r. 1179 Pomeranią wyższą, którey się główne miasto Gdańskiem nazywa, nieiaki zaś Bogusław z familii Gryfów Pomeranii niższey Xiążęciem postanowiony. Tenże Bogufał niżey przydaie (7): iż Bolesław przeszły Podskarbi Pomorszczyzny od Kazimierza sprawiedliwego Xiążęciem niższey Pomeranii był uczyniony. Dopełniaiący Bogufała Basco (8) powiada iako Kazimierz nieiakiego walecznego męża ze krwi Gryfów Kraka (czyli z Krakowskiego pochodzącego) imieniem Bolesława Starostę Kaszubskiego Xiążęciem Pomorza (całego czy części, to słowo *paceis* niezrozumiane wiedzieć broni) i Kaszubskim uczynił. Kadłubka dzieło kończący (9) tęż samę rzecz swemi opisuie słowy: Przełożonemu prowincyi ze wszech miar cnotliwemu Xiążęciu Zyrowi, iż był niedorosły Leszek, opiekę zlecił; tegoż Zyra wnuka na imię Sambora Gdańskim Margrabią uczynił; nieiakiego także imieniem Bogusława czyli Teodora nadmorszczyzny Xiążęciem postanowił. Ponieważ na tych świadectwach zasadza się wywód Genealogii Xiążąt wschodnich, a znikąd nic dowodnieyszego mieć nie można, zdaie mi się być potrzebna, z pilnością dochodzić myśli tychże świadków i onę iawną wszystkim uczynić.

XIX. Piszą oni o Zyrze, którego mienią być człowiekiem lat zupełnych, to iest takiego wieku w którym iako opiekun mógł rządzić Xięstwem Mazowieckim, nazywaią go Xiążęciem, Hrabią, Szlachetnym mężem to iest nieprywatnego urodzenia, ale Xiążęcego rodu człekiem (a). Ten sam wspomniony iest na liście dyplomatycznym Konrada Xiążęcia Mazowieckiego r. 1222, dobrze późniey pisanym (1), gdzie wyrażone są wsi, które Hrabia Zyra około Chełmna miał w swey possessyi, a z tąd wnoszę, iż za Wisłą w ziemi Chełmińskiey do Mazowsza należącey posiadał znaczne dobra. O tymże wspomina powtóre nasz Długosz (2) pisząc że Mieczysław III. nazwany stary, chcąc się na Xięstwie przeciwko Kazimierzowi sprawiedliwemu utrzymać, r. 1183 przekupił Zyrę Hrabię, za którego radą Leszek Xiążę

(7) pag. 47.
(8) pag. 57.
(9) pag. 55. & Dlugos. VI. p. 539. & Kadlubko lib. IV. 8. p. 778. edit. Lipsenfis, & Cromer de rebus Polon. lib. VI. p. 110.
(1) Dogiel. Cod. Dipl. Polon. tom. IV. p. 2.
(2) lib. VI. p. 549.

http://rcin.org.pl

Xiążę Mazowiecki wszystko czynił; potym iednak (3) Leszek, żałuiąc swego postępku z Hrabią Zyrą i z panami przeszedł na stronę Kazimierza. Także Miechowita wspomina (4) Izyrona Hrabię Mazowieckiego. Dobrzeby to było, gdyby ci Pisarze iaśniey pokazali z kogo zrodzony i co miał za przodków pomieniony Zyra. Nie wiele bowiem z tąd mieć można wiadomości, owszem nowa rośnie wątpliwość, że Sambor Xiążę Pomorski od nich iest nazwany Sironis Nepos, (Kromer go czyni Zyry Synem) gdyż przez to słowo znaczyć się może wnuk z córki, albo też synowiec lub siostrzeniec. Gdyby z córki był wnukiem Zyry Sambor, byłaby wiadomość, kto była żona Subisława, to iest Hrabi Mazowieckiego Zyry córka, a nie Mieczysława starego iako genealogistowie pospolicie kładą. Jeżeliby Zyra był prawdziwie stryiem Samborowi, tedy przyznać potrzeba, że był bratem Subisława Gdańskiego, a przeto należało go położyć w genealogii Gdańskiey; a ieżeli wuiem Sambora, więc synem być musiał Mieczysława starego który był dziadem z Matki Samborowi, a zatym rzeczony Zyra powinienby miany być za Xiążęcia Kuiawskiego. Z tym wszystkim cale się to z prawdą zgodzić niemoże, aby stryiem lub wuiem Zyra być miał Samborowi; nie stryi, bo niemiał żadnego działu Pomorza z Subisławem iako bratem, ani się Xiążęciem Pomorskim tytułował; nie wuy, bo go miedzy synami starego Mieczysława nie mianuią, ani Xiążęcia Polskiego tytułu zażywał. Tak mi się tedy zdaie że był dziadem wuiecznym Sambora, to iest bratem matki Subisława, o którey tak imieniu, iako też z kogo zrodzona była wiadomości nie masz, równie iak o tym, za kim była i zkim zpłodziła Subisława. Musiał być kto cudzoziemiec a nie Polak, gdyż w Polszcze tytułu Hrabi lub Xiążęcia nie dawano innym, tylko osobom krwi Xiążęcey, a tak mniemam, iż z familii Gryfów, i krewny Xiążąt Pomorskich być musiał, a w Polszcze woyskową służąc osiągnął dostoyność z maiętnością. Imię to Zyra, albo Zyro, zdaie się być wzięte od słowa Zir, które było nazwiskiem bożka woiennego Sarmatów, i iakoby Marsa Slawów (a), od którego też smoka, albo gryfa znak woienny poświęcony Zirnitra nazywano, a tenże herbem rodowitym był Xiążąt Pomorskich. Powtóre niemasz żadney wątpliwości o Samborze

(3) Ibid. p. 557.
(4) In Pistoni Script. Pol. tom. II. pag. 71.
(a) Masch Obotritische alterthümer p. 67. 68.

http://rcin.org.pl

rze, którego naſi Piſarze nazywaią Margrabią Gdańſkim albo Podkomorzym granicznym koronnym. Trzeba go mieć za ſyna Sobieſława, który w równym wieku naſtąpił po oycu na Xięſtwo Pomeranii wſchodniey, a roku 1178 ſzczodrobliwość oycowſką ſwoią hoynością powiękſzył dla Klaſztoru Oliwſkiego, iako tegoż mieyſca Kronikarz o tym (5), i naſz Długoſz piſze (6): Sambor Xiążę Pomorſkie Klaſztor Zakonu Cyſterſkiego we wſi Xiążęcey ſwoiey Oliwie ufundował, i ſiedm wſi funduſzu nadał. Tego naſi nazywaią Baronem dla oznaczenia iego rodowitości, ale gdy mówią, że iako ſtaroſta wziął w rządy Pomeranią wyżſzą, to ieſt bliżſzą Polſzcze, albo Marchią Gdańſką, bez wątpienia w tym ſię mylą, gdyż on dziedziczne Xięſtwo wziął po oycu.

Większa w tym zachodzi trudność, kto to był ów Bogusław czyli Boleſław, o którym naſi piſzą, że był uczyniony Xiążęciem Pomeranii niżſzey czyli nadmorſkiey, to ieſt według Długoſza dalſzey, która ſię dotychczas Słupſkiem nazywa, to ieſt Kaſzuby i kray Stolpeńſki miedzy Lebą i Stolpą leżący. Oſtrzedz mi przychodzi, iż w Pomerellii żaden nie panował Boleſław, a zatym w imieniu omyłka ieſt popełniona od Bogufała, Baſkona i Długoſza, a lepiey położono ieſt w dopełnieniu Kadłubka, i na wyżſzym mieyſcu u ſamegoż Bogufała także w Kromerze imię Boguf ła czyli Teodora. I to wiedzieć należy, że ten Bogusław nie tegoż ſamego roku, ale dobrze potym uczyniony był Xiążęciem Stolpeńſkim, kiedy Sambor zoſtał Margrabią Gdańſkim. Różnicę lat pokazuie dość iaśnie ſamże Bogufał na niżſzym mieyſcu tak piſząc: Boleſława przedtym podſkarbiego Kazimierz Xiążęciem uczynił. Ktoby zaś on był, uwiadomia naſz Długoſz dawnych Kronikarzów tłomacz, to na rok 1175 piſząc: Boleſław Pomeranii Xiążę w Klaſztorze Oliwſkim, który ufundował pogrzebiony, zoſtawiwſzy dwóch ſynów: Mſzczuga i Sobieſława. Te Długoſza ſłowa, że w późnieyſzego wydania kſiążkach a nie w dawnieyſzych ſą zmyślone, przeſtrzega Kromer, który naprzód mniema, (lecz omylnie,) że przez omyłkę piſarków w Kadłubku i Długoſzu położony ieſt ociec Mſzczuga i Sambora Sobieſław, miaſto Zyroſława, daley zaś wyraża, iż Polſcy piſarze przed Samborem Gdańſkim Sobieſława i ſynów iego Mſzczu-

(5) p. 70.
(6) lib. VI. 537.

http://rcin.org.pl

Mſzczuga i Sambora Xiążąt Pomorſkich wſpominaią. Wątpić zatym nienależy, iż przez Boguſława czyli Boleſława rozumieć potrzeba Xiążęcia Sobieſława, który klaſztor Oliwſki zbudował i tamże w kościele pogrzebiony, po ſwey fundacyi lat nie wiele żyiąc (7) dwóch ſynów zoſtawił, a z nich Meſtwina ſtarſzego. W tym ſię mylą wydania dzieiów Długoſzowych, iż w nich drugi ſyn nie Sambor imieniem, iako ieſt u Kromera który też po oycu naſtąpił, ale Sobieſław ieſt położony, który był Sambora ſynem, a Sobieſława wnukiem. Polſcy piſarze, ile mam wiadomości, nie poſtępuią wyżey nad tego Sobieſława ſtarſzego a pierwſzego Kaſzubſkiego Xiążęcia; Schütz (8) atoli wymienia iego oyca Bogiſława, który miaſto Puck zbudował, i dziada Swantybora. Z kądby on wziął tę wiadomość, nic o tym nic wzmiankuie, mnie zaś przychodzi na myśl, czy to nie był ów Bogiſław Sobieſława ociec dawnym piſarzom nieznaiomy, a z omyłek Kronikarzów naſzych uroſły; zwłaſzcza iż rzeczony Schütz tudzież inni Pruſacy mocno zażywali do ſwych piór naſzego Kromera. Ten zaś wſpomina Bogiſława Xiążęcia z familii Gryfów, którego Kazimierz ſprawiedliwy nad dalſzą czyli Stolpeńſką poſtanowił Pomeranią; a tenże ſam piſarz niżey dodaie: piſzą o Boguſławie, że od Boleſława Krzywouſtego Pomorzanom i Kaſzubom był dany za Xiążęcia; co rozumieć potrzeba nie o pierwſzym owym Stolpeńſkim, ale o Boguſławie I. Warciſława I. ſynu zachodnim Xiążęciu, iako ſam tłomaczy ſię Kromer. Trafiwſzy tedy na to mieyſce Kromera Schütz albo który drugi Pruſki Kronikarz, z którego brał Schütz wiadomość, różnicę widząc miedzy Bogiſławem a Sobieſławem, do tego rozumieiąc że Boguſław był za czaſów Krzywouſtego, który miewał ſprzeczki z Swantyborem i Warciſławem, ſkładaiąc czaſy powziął mniemanie iż Bogiſław był Subiſława oycem a Swantybor dziadem. Z tym wſzyſtkim nie mogę temu przeczyć, aby przed Subiſławem ſtarſzym Oliwſkim fundatorem nie było dawnieyſzych Pomeranii wſchodniey Panów, iako: Gniewomira, Januſza, Swantopełka Nakielſkiego: *vivere fortes ante Agamemnona multi, ſed omnes illacrimabiles urgentur ignotique longa nocte, carent quia vate ſacro.* I niech ſię nikt nie pyta, czyli to byli ci ſami wprawdzie, których tu przywiedzione ſą imiona,

E i w ia-

(7) Annal. Oliven,
(8) Preüſſ Chronik fol. 13. a. Conf. Gralathum in Preüſiſcher Lieferung.

http://rcin.org.pl

i w iakim pokrewieństwa byli stopniu z Subisławem. To przynaymniey śmiało odpowiem, iż Swantopełk starszy był teyże familii, ponieważ za świadectwem Długosza (9) pochodził z dawney familii Polskiey Gryfów. Czyliby zaś oycem, lub dziadem był Subisława upewnić w tym nieśmiem, takoż ani stryiem za powodem Schütza nie wspieraiącego się na żadney powadze mianować nieodważam się, a że był krewny to bez wątpienia przyznaię. Tego nasi pisarze mienią Polakiem a nie Pomorzaninem z urodzenia. Długosz albowiem (10) mianuie go Baronem i Radą Bolesława III. iednym z Polskich panów, znakomitszym od drugich nie tak dla szlachetności urodzenia i dostatków, iako dla dzielności spraw i wierności. Nad tego Swantopełka, którego śmierć na rok 1123 przypadaiący kładą, nikogo dawnieyszego z domu Gryfów nie wspominaią. Ja tak trzymam, iż to był syn Gniewomira, o którym znayduię, iż był z naydawnieyszych panów Pomorza, nie całego iednak, a przed nim innego pokazać trudno.

XX. Tę drugą rzecz pisarze nasi wyświadczaią, że wschodniey Pomeranii Panowie, trzymali ią z nadania Xiążąt Polskich i byli na ich imię Prowincyi przełożonemi. Długosz rzetelny dawnych Kronikarzów tłómacz w całey księdze II. dowodzi, że Pomorscy wschodni Panowie ieżeli nie poddanemi, tedy dannikami iuż w IX. wieku byli, pokazuiąc nawet lata, których oni albo uczynkiem albo przymierzem do uznawania zwierzchności i wyrządzania powinności Monarchom Polskim byli przyciśnieni. Niemiecki pisarz znakomity Otto Fryzyngeńczyk (1) powiada, iż wieku XII Cesarz Lotaryusz Xiążęcia Polskiego (to iest Bolesława III) który do niego do Saxonii przyiechał, nieprędzey przed obliczność swoię przypuścił, aż z Pomeranii i Rugii hołd mu uczynił. Już się to powiedziało, że na ów czas Pomeranią nazywano kray wschodni Pomorski. Musiał tedy być iego panem Bolesław III ieżeli Cesarzowi względem niego na wierność przysięgał. Helmold także nie Polak pisze (a), że ieszcze Bolesław I. Chrobry nazwany Król Polski Chrześciański wszedszy w przymierze z Ottonem III. Cesarzem całą Sławią leżącą za Odrą poddał, i podatek z niey

posta-

(9) Lib. IV. p. 399.
(10) id. p. 399. & Neubauer L. III. p. 87.
(1) p. 46.
(a) Chronico Slauorum lib. I. 15.

http://rcin.org.pl

postąpił. Powieść tego pisarza Micrælius, na którego przeciwna stro-
na świadectwie mocno polega tak tłomaczy (*b*). Z tąd pierwsze uro-
sło prawo Polakom do Pomeranii, to iest wschodniey, którego oni ie-
dnak użyć z trudnością mogli. Chociaż się bowiem r. 1013 Bolesław
I. wyprawił przeciwko Kaszubitom Pomorzanom, domagaiąc się u nich
nie daniny, lecz aby Chrześciańską wiarę przyięli, a nadto z wielką
łaskawością postępował z niemi, nie daley przecię granice państwa swe-
go iako do wsi Słup, czyli Stolpy w Pomeranii wschodniey mógł roz-
szerzyć. Więc za świadectwem Micrælinsza Pomorskiego Pisarza Bo-
lesław I. na początku wieku XI panował nad całą Pomerellią aż do
Stolpy. A że na Kronice Walentego Eickstedt nie wydaney ieszcze, lecz
w pismach Kanzowiusza zebraney zasadzaią się naybardziey ci Pisarze,
oraz maią onę za naydawnieysze historyczne świadectwo, nie od rze-
czy będzie przywieść z niey mieysce, gdzie naszych historyków po-
wieść nie za baśń iest miana i odrzucona, ale raczey powtórzona i za
prawdziwą uznana. Nie daleko początku Księgi I. to iest napisano: że
Xiążę Mieczysław II. wsparty od Beli syna Jędrzeia Króla Węgierskie-
go r. 1026. wyprawił się przeciw Slawom Pomorskim, i opanowa-
wszy kray miedzy Wisłą i Brahą aż do Persanty, temuż go Beli dla
męstwa woiennego puścił, oraz córkę za niego wydał, Ten Bela
starał się wschodnich Pomorzanów do wiary przywieść. Z tey przy-
czyny zachodni Pomorzanie wiele woien z Belą zwiedli, lecz on za
posiłkiem Polaków, onymże tego kraiu dotrzymał aż do czasów Xią-
żęcia Swantybora, który złączywszy się z Borussami (Prusakami) Wła-
dysława Hermana walną bitwę wygrawszy blisko Renzyr. 1088. zwy-
cięzył, a wschodnich Pomorczyków do odstąpienia Chrześciańskiey
wiary przywiódł. Póty Eickstedt, wyraźnie to świadcząc, iż Pome-
rellia wieku XI. nie tylko podległa Polakom, ale też dana była w hołd
obcemu Xiążęciu. Do tego i Martinus Gallus, który na początku
wieku XII. pisał, nie był zaś rodakiem ale cudzoziemcem, a zatym
wolny od podeyrzenia, świadczy (2): iż Bolesław II. we środku wie-
ku XI. na początku swego panowania i Polakami i Pomorzanami rzą-
dził; a tych wielką liczbę dla oblężenia zamku Grodka (Grudziądz
w Prusach) ściągnął, lecz dla iakich niedbałości i niepostuszeństwa, nie
tylko zamku nie dobył, ale też ledwo uszedł zasadzek Czechów, a tym

(*b*) Lib. II. 46. p. 125.
(2) Mart. Gal. p. 71.

http://rcin.org.pl

ſpoſobem Pomorſkie państwo utracił. Z tych słów wſpomnionego piſarza ſzczera rzetelność, a nie chluba rodaka pokazuie ſię, gdy świadczy, iż na ten czas utracone było Pomorze, lubo chcący odſtąpić prawdy a Polaków pochwalić, mógłby był napiſać, że go nabyli Polacy. Podobne świadectwa znayduią ſię w Bogufale. Naprzód ten piſarz mniema (3), że Polacy wzięli nazwiſko od Zamku Polan na granicach Pomeranii, nad którą panowali; daley powiada (4): iż w niebytności Władyſława II. woynę z Czechami prowadzącego, Pruſſowie naiechali Pomeranią; Król zaś dawſzy pokòy Czeſkiey woynie, do własności pośpieſzył; a na nieprzyiaciół zaſkoczonych w Pomeranii uderzył. Na innym mieyſcu to mówi (5: nadmorſkich Prowincyi niektòrzy ſtaroſtowie zrzuciwſzy poſłuſzeńſtwo i wierność podatków zwyczaynych wzbraniali ſię Boleſławowi III dawać, i do Polſki wtargnęli. Także: Staroſtowie Pomorſzczyzny przez Zbigniewa od poſłuſzeńſtwa należytego bratu Boleſławowi III. chytremi radami byli odwiedzieni. Tenże ſam przytacza liſt Króla Węgierſkiego do Boleſława III. tak zapiſany (6): *Illuſtriſſimo Polonorum & Maritimorum Monarcho Rex Ungariæ Colomanus*; na Polſkie tak: Przenayświetnieyſzemu Polaków i Pomorczyków Monarſze Król Węgierſki Koloman &c. Ten, co kończył dzieło Martini Galli, także Baſco (7) piſzą: iż Ociec Boleſława III. Władyſław I. na początku wieku XII. przy oblężeniu Zamku Nakielſkiego zwycięſtwo odniósł nad Pomorzanami, miaſta i oſiadłości im pobrał, tak we śrzodku ziemi leżące iako też nadmorſkie, a ſwoich hołdowników i Hrabiów nad głównieyſzemi mieyſcami i zamkami poſtanowił, a że chciał zwoiowanym cale odiąć nadzieię aby kiedy zrzuciwſzy wierność zbuntować ſię nie mogli, rozkazał ſwoim rządzcom, aby zamki w śrzòd kraiu będące popalili; z tym wſzyſtkim ci piſarze dodaią, że ani tym ſpoſobem nie mógł ukrócić buntowników, i dzikości ich ugłaſkać. Nie maſz tedy przyczyny, dla którey by nie miała być dana wiara tak wiele i tak dawnym piſarzom, z któremi iść o równą ci nowi Pomorſcy nie mogą; zwłaſzcza, gdy żaden Niemiecki hiſtoryk nie przeczy temu, że wſchodnia Pomerania zoſta-

(3). Boguph. p. 18.
(4) p. 27.
(5) pag. 30. 31.
(6) Id. p. 33.
(7) Mart. Gal. p. 30.

http://rcin.org.pl

zostawała pod panowaniem Polskim, od Polaków Starostów przez Króla postanowionych rządzona była, a wzmianki żadney niemasz o nie podległym iey panu przed Bolesławem III. a dopiero w środ wieku XII. własnych i kraiowych mieć zaczęła Xążąt. Przyznaie to samo z Mikreliuszem Hartnoch (8), który z krytyką pisze historyą. Nie przywodzę, iako rzeczy do mego przedsiewzięcia nie służącey, że nawet zachodni Pomorscy Xiązęta od naszego Bolesława Krzywousta zhołdowani iego byli dannikami; o czym nie nasi tylko ale i Niemieccy Pisarze (9). Niewiem komu to zda się podobne do wierzenia, że wschodni Pomorzanie poddani Królów Polskich, będąc zwyciężeni zostawieni są od pana i zwycięzcy przy wolności.

XXI. Ze wschodni Pomorzanie zostawali w poddaństwie Bolesława III. dostateczny tego iest dowód, że się ten Monarcha wyprawuiąc do Danii przeciwko Ablowi tyranowi, okręty pode Gdańskiem i w innych nadmorskich miastach budować kazał, na które woysko wsadził i sam wsiadł na flotę swoię pod miastem swym Xiążęcym Gdańskiem, iako Długosz pisze (1). Nie trzeba tedy uymować wiary naszym historykom piszącym, że Bolesław Pomorzanom odebrał i drugich miast sześć, a nad niemi postanowił Swantopełka Gryfa, którego, iako mówi Długosz (2) z hoyności swoiey Krzywousty z Barona uczynił Xiążęciem niższey Pomeranii i Kaszub; ten zaś przez chciwość panowania z Pomorzanami nieprzyiaciołmi Polskiemi związał się; lecz przebłagawszy Króla dał w zakład wierności syna tudzież inne osoby; a gdy znowu nie dotrzymał wiary, za dostaniem się w ręce Królewskie wsadzony był do więzienia wiekuistego, gdzie też umarł; Król zaś zaraz z razu uczynił wyrok aby ani samemu Swantopełkowi ani iego synom żadne miasto dawane nie było iako ludziom wierności nie dochowuiącym. To nasi Pisarze (3). Mikreliusz zaś nie śmieiąc całey powieści naszych Pisarzów odrzucać, gdyż innych żadnych na których by się mógł wesprzeć, nie miał, błędne raz powziąwszy mniemanie o panowaniu owych czasów niepodległych Xiążąt w Pomeranii ina-

czey

(8) In Orig. Pomer. §. 19. p. 57. 2. in Duisburgi Chron. Prussic. p. 92.
(9) Mart Gal. p. 90. 91
(1) Dlug. IV. p. 420. Confert. Schützic. p. 12.
(2) L. VII. 636.
(3) Dlug. IV. 415. Cromer L. V. 81. 85. Neugebaverus L. III. 87. 90.

http://rcin.org.pl

czey tę ſamę rzecz udaie (4): Swantopełk Nakielſki, mówi on, miał potyczkę pod Nakłem z Boleſławem, równym ſobie co do niepodległości nieprzyiacielem, a zatym przeciw któremu mógł ſprawiedliwie broń podnoſić, od niego zoſtał zwyciężony r. 1113. Przez pokóy zawarty potym odebrał Nakło i miaſt innych ſześć: kiedy zaś Polacy mieć go chcieli za hołdownika, i do łączenia ſił przeciwko zachodnim Pomorzanom pociągali, znowu przyſzło do woyny, na którey pod Uſzczą niedaleko Noteci r. 1120 przegrał Swantopełk: broń zatym zwycięzką obrócił na zachodnich Pomorzanów Boleſław III. a za pogromieniem tychże, dał im pokóy: iakom wyżey mówił. Z tym wſzyſtkim, gdy Swantopełk podlegać niechciał, r. 1122. zwyciężony, poimany, i ſtracony zoſtał, a Nakło z podległą prowincyą iego bratu Bogiſławowi oddane, ſnadź iż z powodu iego woyna podięta była.

XXII. Po śmierci Boleſława, kiedy za podziałem Polſki miedzy iego ſynów uſtawiczne w Króleſtwie były kłótnie z okazyi dobiiaiących ſię Monarchii braci, albo o prowincyi poſſeſſyą ſpór wiodących, łatwo to być mogło, iż Pomerellii i Kaſzub Xiążęta z mocy Xiążąt Polſkich domową woyną oſłabionych, a przyiaznych ſił wſzędzie, każdy dla ſwey wſparcia ſtrony, ſzukaiących i dokupuiących ſię, wybiwſzy ſię udzielnie panować zaczęli. W podziale Polſki Boleſław III. naznaczył nayſtarſzemu Władyſławowi ziemię Krakowſką, Sieradzką, Łenczycką, Sląſką i Pomorſką, z mocą przodkowania w rządach całego państwa, iako piſze Bogufał (5). Atoli on umarł na wygnaniu, a zaledwo ieden Sląſk ſwemu zoſtawił potomſtwu. Brat iego Mieczyſław III. nazwany ſtary, także ieſt wygnany, a tegoż ſamego czaſu, iako tenże mówi Bogufał (6) wſzyſcy Pomorſcy Staroſtowie i przełożeni, nie tylko poſłuſzeńſtwo zrzucili, ale też po nieprzyiacielſku broń na niego podnieśli, poddaiąc ſię Kazimierzowi ſprawiedliwemu. Rzeczony Mieczyſław maiąc chęć powrócić do Króleſtwa udał ſię do Subiſława, (lubo w edycyi Sommersberga wyrażony ieſt Boleſław) Xiążęcia niżſzey Pomeranii, córkę ſwoię iego ſynowi (to ieſt Meſtwi-

Schütze f. 12. Hartknoch p. 76.
(4) L. II. 67. p. 146. Schwartz Geog. German. p. 405.
(5) p. 41. Dlug. L. IV. p. 450.
(6) p. 45.

http://rcin.org.pl

ſtwinowi I.) dał w małżeńſtwo, a tak za pomocą narodu Pomorſkiego, ziednawſzy ſobie nie tylko powolność ale i przychylność Gniezno r. 1181. opanował (7). Gdy tenże Mieczyſław od brata Kazimierza wygnany był z krôleſtwa, naradzali ſię o tym panowie Rady Wielkiey Polſki i Pomorzan, ci bowiem ieſzcze iego uznawali panowanie (8). To pokazuie dowodnie, z iakiey przyczyny w Pomeranii wſchodniey zaſzła odmiana rzeczy, przez ktôrą z Baronôw Krôleſtwa ſtali ſię wolni Xiążęta: to ſzczerze wyznaią naſi piſarze. Z tego powodu, iakom to wyżey przełożył (1). Subiſław i ſyn iego Sambor podług naſzych piſarzôw od Sprawiedliwego Kazimierza za udzielnych i niepodległych Xiążąt uznani byli, z powinowaceniem uraczeni, ponieważ i Subiſław i Meſtwin ſtarſzy mieli za ſobą côrki Mieczyſława ſtarego. Ta odmiana w Pomeranii, tak mniemam, iż zaſzła około r. 1150. w krôtce po wygnaniu z państwa Władyſława, ktôrego to roku piſarze nowſi, początek panowania w Pomeranii Subiſława zakładaią, udaiąc przez domyſł, iakoby po oycu naſtąpił. Naypierwſzy tedy, według hiſtoryczney wiadomości niepodległe panował iako udzielny Xiąże Pomeranii wſchodniey Subiſław Oliwſkiego Klaſztoru fundator: z tym i potomkami iego iako z rôwnemi, to ieſt, zwierzchności nad ſobą niemaiącemi Xiążętami Monarchowie i Xiążęta Polſcy przymierza zawierali, powinowacili ſię, iuż z ſobą ſpôlne przeciw drugim oręże, iuż przeciwko ſobie rôżnym ſzczęściem podnoſili. Zwłaſzcza Swantopełk młodſzy nazwany wielki wnuk Subiſława, od Leſzka Białego, Władyſława Laſkonogiego i Konrada wielkiemi był uciśniony woynami, a wiele wzaiemnie klęſk uczynił Polakom. O nim kronikarz Oliwſki to piſze (2): Swantopełk, zwycięzaiący, ktôry ſię zwycięzką ręką wybił z iarzma Xiążąt Polſkich, ſiebie i ſwey własności mężnie broniąc. O iego zaś ſynu Meſtwinie młodſzym (3). Potym Myſtwig dziedzictwo przodkôw ſwoich, to ieſt Xięſtwo całey Pomeranii ſpokoynie rządził. Meſtwin tedy wolne a żadnemu Panu nie podległe Xięſtwo nie tylko po zwycięzcy oycu, ale też przodkach ſwych dalſzych to ieſt Meſtwinie ſtarſzym i Subiſławie dziadu ſprawował.

(7) Boguphal. p. 47.
(8) Dlug. VI. p. 546.
(1) N. XIX.
(2) p. 71.
(3) Idem p. 76.

http://rcin.org.pl

wał. Sami nawet Polscy pisarze świadczą: iż Swantopełk młodszy iął się mieć za Xiążęcia naywyższego Pomeranii (4), a że ieszcze przodkowie iego od Xiąząt Polskich uczynieni byli Xiążętami Pomeranii, albo za Xiążąt uznani, temu nie przeczą.

XXIII. Nie czytam bez przykrości w naszych pisarzach tych wyrazów, przez które oni pamiętaiąc na dawne Polskie do Pomeranii prawa, uymuią tytułu Xiążęcego Panom Pomorszczyzny wschodniey, a maiąc ich po rozdziale Krolestwa na synów Krzywousta za poddanych Polskich, Woiewodami, Starostami, Przełożonemi tytułuią. Nie ku rzeczy naprzykład Neugebawer Mestwina starszego Zięcia Mieczysława starego Woiewodą Pomorskim (*Satrapam in Pomerania*) nazywa, a lepiey Długosz (5) Xiążęciem kraiu Pomorskiego; Swantopełka W. Teścia Władysława Piwacza nie dobrze Pomeranii Starostą mianuie (6), o którym niżey pisze (7), iż iako Xiąże Pomorski podług przymierza posiłki woienne posłał Konradowi Mazowieckiemu przeciwko Bolesławowi Łysemu. I to z próżną chlubą napisano (8): iż Leszek Biały w Pomeranii iako przyrodzony Pan był przyięty, prawa nadał, i sądził obywatelów, a na swym mieyscu Rządzcę czyli Starostę kraiu postanowił Swantopełka W. od którego przysięgę na wierność i posłuszeństwo, tudzież roczney daniny płacenie przyiął: potym zaś ten sam starosta częstemi prozbami nalegał u Pana swego Leszka, aby mu tytuł Xiążęcy nadał; za odmowieniem zrzucił posłuszeństwo; a zabiwszy Leszka Pomeranią od Polski oderwał (9). Takowe powieści trudne do wierzenia, radbym żeby tak dobrym pisarzom z pod pióra nie wyszły były, coby zaś prawdziwego w nich było, pokazali to insi autorowie (1). Przydaie tu wykładacz praw (a) inną racyą równie daleką od prawdy, iako przywiedziona pisarzów naszych powieść. Ponieważ ostatni Xiążęta Pomerellii bez żadney wątpliwości byli hołdowni-

(4) Neugeb. p. 133. Dlug. L. VI. 638. 631. Schütze fol. 21 22.
(5) Neugeb. III. p. 133. Dlugof. VI. p. 546.
(6) Neugebauer III. p. 131.
(7) Idem p. 143.
(8) Dlugof. VI. p. 609. Continuator Kadlubkonis p. 131.
(9) Dlugof. VI. p. 635. 639.
(1) Casp. Schütz fol. 21. & Hanow in Preüsischen Samlungen tom. III. p. 664. & 680.
(a) Exposé des Droits p. 19. not. 21.

http://rcin.org.pl

downikami Margrabiów Brandeburſkich, niemogli tegoż ſamego czaſu być Lennikami Polaków. Snadź miał przed oczyma poſtępek Meſtwina II. przez zbyteczną troſkliwość i boiaźliwy umyſł kraie ſwoie w opiekę Margrabiów polecaiącego, a zaraz to, co uczynił, kaſſuiącego, iako o tym będzie pod liczbą XXXI. Boieſtże podobna do wierzenia, aby Xiążęta Pomerellii Brandeburſkiemi zoſtali hołdownikami w taki ſpoſób, żeby o tym ani brat, ani ſtryiowie, ani krewny Wezymir cale nic nie wiedzieli, i przyzwolenia ſwego nie dali; żeby nigdzie o tym nie było wzmianki, iż Margrabiowie, podaną przyięli kondycyą, kraie Pomorſkie zwykłym obrządkiem i przez ſłużące na to Dyploma w hołd podali? Gdy tenże Meſtwin Xięztom zachodnim podobnym obowiązkiem ſiebie poruczył, gdy w krótce po wezwaney Margrabiów pomocy woynę z niemi toczył, a nigdzie nie czytać aby o wyſtępek niewierności był obwiniony; gdy nakoniec nie dokładaiąc ſię Margrabiów bez ich pozwolenia wſzyſtkie ſwoie kraie krewnemu ſwemu odlecił Przemyſławowi II. wiecznemu Margrabiów nieprzyiacielowi. Takowe poſtępki cóż dowodzą raczey, Lennika? czy udzielnego i niepodległego Xiążęcia? Momentalne tedy Meſtwina II. poddanie ſię, nie ma być poczytane za prawdziwy hołd i zwierzchności Margrabiów uznanie. Dyplomata Ceſarſkie, do których ſię Piſarz wykładu praw odwodzi, nie mogły obcego i wolnego Xiążęcia uczynić hołdownikiem.

XXIV. Lubo zaś od półwieku XII. i od czaſów Subiſława a śmierci naſzego Krzywouſta Pomerania wſchodnia wolna była nie podlegaiąc w niczym Polſzcze, z tym wſzyſtkim wiele zoſtawało dowodów dawnego z Polakami związku, tak pochodzenia z iednego narodu, iako podległości i ziednoczenia. Obywatele tey Prowincyi bardzo długo ięzyk Słowiańſki czyli Polſki, tudzież obyczaie Polſkie przez wiek niemały u ſiebie zachowali, gdy ich ſąſiedzi zachodni Pomorczykowie dobrze przedtym zniemczeli (2). Spoſób życia do Polſkiego podobnieyſzy, większe ſtaranie o rolnictwo, niźli kupiectwo, miaſteczka małe i nie bogate, wioſki ſzczupłe i nie oſiadłe. Sama Stolica Xiążęca Gdańſk czytać, iż od Subiſława drewnianym parkanem obwiedziona była i umocniona, domy po górach i dołach rozſadzone ſkła-

F dały

(2) Schütz fol. 13. Micrælius lib. II. 94. p. 171. Schwartz Geogr. Germ. Sept. 386.

http://rcin.org.pl

dały miasto (3), a żadne własne statki nie wychodziły z portu, obce tylko przybiiały. Przeciwnie w Pomeranii zachodniey tegoż samego czasu i dawniey ieszcze wsławione było miasto wielkie, ludne i bogate Julin, Zamek obronny Kamin, nayznakomitszy i nayglównieyszy ze wszystkich miast Pomorskich Szczecin, naybogatszy Wolgast, handlem i rozmaitością rzemieślnika liczne kwitnące Miasta (4): dwanaście Zamków czyli Starostw, a przydawszy Belgard czyli Białą, trzynaście ich Schwartz rachuie (5). Xiążęta wschodni związków małżeństwa, i spólności oręża z nikim bardziey nie zawierali, iako z Polakami. Za podziałem Polski na synów Krzywousta, gdy miedzy bracią i krewnemi sroższe niźli domowe panowały woyny, żadney nie było, gdzieby się do którey strony Pomorskie nie łączyły siły. Urzędy nawet Niemcom nie znaiome, a w Pomeranii zachodniey nie postałe, też same znaleść w Pomeranii wschodniey co i u Polaków. W zachodniey Prowincyi czytać o Kasztelanach, Starostach, Hrabiach, Baronach i Rycerzach wzmiankowanych na listach dyplomatycznych i u Historyków; tak naprzykład bezimienny towarzysz S. Ottona mówiąc o zgromadzeniu Stanów: Baronów, Starostow, i Przełożonych miast wzmiankuie. *Barónes*, *Capitaneos*, *Præfectos* (6). W Pomeranii zaś wschodniey, właśnie iak w Polszcze Woiewodowie, Kanclerze, Podkomorzowie tudzież inni Urzędnicy w historyi tytułuią się. Piotra Swenzę (7) pisarze nasi Kanclerzem Pomorskim a synem Swenzy Woiewody Gdańskiego mianuią; to przydaią oraz, iż Leszek Biały Swantopełkowi Wielkiemu dał zwierzchność nawet nad Woiewodami (8), których na ów czas dwóch było: Gdański i Swiecki. Listów Dyplomatycznych świadectwa pewne bardziey to utwierdzaią. Na Grzmisława liście r. 1107. piszą się Paweł syn Bogisława Woiewoda Swiecki, Szymon Kozłowicz (9) Gdański Woiewoda. Tenże sam list dyplomatyczny Grzmisława gdy Mestwin młodszy r. 1291. potwierdza podpisuią go Swenzo Gdański Woiewoda, Przecław Podkomorzy Bel-

(3) Schütz fol. 13.
(4) Andreas de vita S. Ottonis lib. II. p. 127. 129. 138.
(5) Geograph. Germ. p. 360.
(6) Anonym. de vit. Otton. lib. III. p. 328.
(7) Dlugos. lib. IX. p. 919.
(8) Lib. VI. p. 610. Neugeb III p. 128.
(9) Dreger. Cod. Dipl. 32. p. 61.

http://rcin.org.pl

Belgardſki, Zyſław Woyſki Gdańſki (1). Swantopełkowi W. r. 1248. podpiſali iego przednieyſi Szlachta: Woiewoda Gniewomir, i Woiewoda Arnold Sweza, Wacław Podkomorzy (2). A na innym liście r. 1257. czytać Racława Woiewodę, Michała Podkomorzego, Mikołaia Podſtolego (3). Na późnieyſzym r. 1262. danym Wityka Burgrabiego Swieckiego (4). Meſtwin II. r. 1264. mianuie za świadków Hrabię Pawła Woiewodę Swieckiego, Hrabię Staniſława Kaſztelana Swieckiego, Naſława Kaſztelana Syroſkiego, Macieia Chorążego Swieckiego, Daleśla Podſtolego Swieckiego, Pawła Podkomorzego Swieckiego (5). Też ſame prawie oſoby piſały ſię na liście dyplomatycznym Wezymira Xiążęcia r. 1293. we Gdańſku danym: to ieſt Pan Swenza Woiewoda Gdańſki, Pan Paweł Swiecki, Andrzey Kaſztelan Gdańſki, Stanisław Kaſztelan Swiecki, Meſław Podkomorzy Gdańſki (6). Bogiſław IV. potwierdzenia r. 1291. danego od ſiebie przywileiow Oliwſkich za świadków wymienia Swenzę Woiewodę Gdańſkiego, i Słupſkiego, Mateuſza Podkomorzego Slawſkiego, Olbrachta Chorążego Gdańſkiego. Takoweż Urzędy wyrażone ſą na liście dyplomatycznym od Przemyſława II. r. 1295 piſanym (7).

Dość wiele, iak mi ſię zdaie, przełożono o drugim zdaniu Polſkich Piſarzów, którzy dowodzą, iż wſchodnia Pomerania podległa była Polſzcze, albo w iey zoſtawała opiece, czyli dań płaciła. Z tym wſzyſtkim wiedząc dobrze o czaſach przed Boleſławem Krzywouſtym to iedno pewnego maiących, iż nic pewnie i dowodnie wiedzieć nie można co ſię za nich działo, przywiodłem to zdanie, wyświadczaiąc iż go niemam za pewne i nieomylne, lecz za maiące pozor prawdy a wſparte na powadze Piſarzów naſzych. Niemam tedy przyczyny uczonym wielce ludziom przeciwić ſię, gdy oni piſzą, iż od początku wolna była Pomerania nieznaiąc nad ſobą niczyiego panowania, iż Xiążęta oney często zwoiowani od możnieyſzych Pola-

(1) Ibid. Dipl. p. 62.
(2) Ib. Dipl. 182. p. 269.
(3) Ib. Dipl. 288. p. 398.
(4) Ib. Dipl. 343. p. 455.
(5) Ib. Dipl. 369. p. 479.
(6) Cod. Dogiel Cod. Dipl. Pol. T. IV. p. 35.
(7) Schwartz Geog. Germ. p. 388. In Canſii Lection. ant. T. V. p. 351. In Freheri Script. Bohem. t. II. p. 83.

http://rcin.org.pl

kòw onym do czasu poglegali, a wybiwszy się do starożytney powracali wolności. Nic to zdanie, do tego, o czym rzecz iest ninieysza, nie należy. Choćby też przed Bolesława śmiercią wschodni Xiążęta, albo Hołdownikami, albo Namiestnikami byli Xiążąt Polskich, niemiałbym śmiałości z tego wnosić, że Królowie Polscy prawo mieli do Pomerellii, i że ta iako lenno spadkowe za ustaniem własnych Xiążąt przyszła na Polskę, ponieważ przez 150 lat używana wolność od Xiążąt Pomerellii, a uznana od Polskich samą dawnością dostatecznie iest utwierdzona, i wszelakie prawo cudzey zwierzchności zagładziła.

XXV. Raczey tedy biorę przed się trzecie zdanie Pisarzów Polskich tak rozumieiących: iz od dawnych bardzo czasów wschodnia Pomerania osobną nie była Prowincyą ale Kròlestwa Polskiego częścią. Ale i ta powieść służy więcey do ciekawości, niźli do moiego zamierzenia, gdyż ten kray po śmierci Bolesława bez wątpienia stał się udzielnym i wolnym Xięstwem. Wziąć przecię nie zawadzi na uwagę słowa dawnego a nie Polskiego Pisarza bezimiennego życia S. Woyciecha, które pisał albo na końcu X. lub na początku XI. wieku. Tak on mòwi: gdy S. Męczennik postanowił u siebie zburzyć bałwany w Pruzyi, Xiążę Bolanów (Bolesław Chrobry) maiąc wiadome iego przedsięwzięcie, dał mu statek dla bespieczeństwa trzydzieścią ludźmi uzbroiony. Ten zaś naprzòd przybił do Gidańska miasta (Gdańska) które obszerne Xiążęcia Krolestwo dzieląc ztyka się z Pomorskiemi granicami: nazaiutrz pożegnawszy wszystkich wsiadł na statek i udawszy się na morze zniknął z ich oczu. Zeglugę śpieszno odprawiwszy, po kilku dniach na brzeg morski wysiadł, i powròcił statek z ludem zbroynym. Jeżeli miasto nadmorskie Gdańsk na końcu Pomerellii na pułnoc leżące było granicą Polski, i obszerne Kròlestwo Bolesława dzieliło, to iest kończyło, tedy cała wschodnia Pomerania do Królestwa Polskiego należała a rzeczone miasto Polskim a nie obcym było. Nie inne bowiem tylko graniczne miasto, własny kray w którym zostaie, od cudzego przyległego dzielić może. Adam Bremeńczyk i Helmold odłączaią Pomeranią (2). Pisarz także Kroniki Slawskiey (3): z Polski, mówi on, wstęp iest do obszerney Slawów Prowincyi: z tych

(2) Hartnoch in Rangonis Antiquit. Pomer. t. I. p. 340. 760.
(3) Cap. 2. p. 203.

http://rcin.org.pl

z tych naypierwſi ſą Pomorzanie, których oſiadłość ciągnie ſię aż do Odry. Dawny przypiſek Adama Bremeńſkiego ieſt taki (4): za Odrą pierwſi mieſzkaią Pomorzanie, daley Polanie. To rzecz godna uwagi zdaie mi ſię, iż ci Kronikarze nigdy nie wzmiankuią Wiſły, nigdy Pomorſkich granic do Wiſły nie rozciągaią ani do Prus, ale tylko do Polſki. Nie co innego z tąd wnieść można, tylko iż wſchodnia Pomerania, która, iako część na ów czas do Polſki należała, cale im nie była znaioma, dla czego ich opiſania ściągaią ſię do ſamey Pomeranii zachodniey, która po prawey ſtronie Odry na wſchód i południe do Polſkich granic rozlegała ſię. Mówiłem pod liczbą XI. iż na wſchód granicą iey było miaſto Bełgardya czyli rzeka Wippera. Toż ſamo poznać z przywiedzionego wyżey opiſania Towarzyſza podróży S. Ottona; gdzie trzygraniaſta figura Pomeranii ieſt wyrażona w ten ſpoſób, iż iedna ściana od drugiey ieſt krótſza; co inaczey być nie może, iak tylko cały kray miedzy Wipperą i Wiſłą iako zagraniczney Pomeranii wyłączaiąc, gdyżby wſchodnia ściana była dłużſza od zachodniey. A to moie rozumienie i tłómaczenie opiſania przywiedzionego wſpiera Jan Bugenhagen (5), który tegoż ſamego Piſarza ieſzcze nie wyſzłego z druku zażywał. Opiſanie iego chwali co do innych rzeczy, to iedno gani, iż Sławią która ſię aż do Polſki rozciąga, zdaie ſię, że od Pomeranii odłączył, gdy ta iako nayſzczegulniey miałaby za należącą być położona. Nie trzeba pomiiać i tego dowodu że w Kościelnych rozrządzeniach Gdańſka Prowincya to ieſt właściwa Pomerania nigdy z zachodnią Pomeranią nie miała związku; ale gdy za wyrokiem Innocentego II. r. 1140. Dyecezya Kamińſka z prawey ſtrony ograniczona była rzeką Lebą (6), Gdańſka Prowincya do Biſkupſtwa Kuiawſkiego w Pollſzcze ieſt przyłączona. Chociaż bowiem potym r. 1148. Eugeniuſz IV. potwierdził Kuiawſką Dyecezyą (7) przecięż w tey ſamey Bulli wyraźnie ſtoi, iż nic nowego nie ieſt poſtanowiono, ale potwierdzone ſą granice Biſkupſtwa, według tego iako od Idziego Stolicy Apoſtolſkiey Legata, i Boleſława Szlachetnego Polſkiego Xiążęcia ſą poſtanowione; co ſię ſtało wieku XI.

(4) Libr. II p. 18. edit. Lindenbr.
(5) In Pomerania Lib. I. p. 12.
(6) Leger. Cod. Dipl. p. 1. D
(7) In Preüſſiſcher Samluno t. I. p. 372.

http://rcin.org.pl

XI. albo iako mniema Hanowiusz (8) r. 965. Zamek tedy Gdańsk w Pomeranii, to iest Prowincya Gdańska przez tę Papiezką Bullę wyświadczaiącą iuż wieku XI. cale oddzielona była od Ziemi Slawskiey iako część Polski i pod Jurysdykcyą duchowną Kuiawską poddana, lubo cale albo mało ieszcze co w tym kraiu Chrześcian było. Nie wiele zaś ważą racye Bugenhaga (9), któremi wspiera swe mniemanie, iż iedno dawniey Pomeranii było X ęstwo a częścią iego Pomerellia; iuż na to odpowiedziano pod liczbą VII. Dawni pisarze na to mniemanie nie przypadaią, nasi wszystko na stronę przeciwną piszą, z tąd poznać, które zdanie iest pewnieysze.

XXVI. Nie zawadzi tu zasięgnąć wiadomości co za granice wschodniey Pomeranii były, i iak szeroko dawni od Subistawa zacząwszy panowali Xiążęta. Nasi pisarze, którzy sami iedni wiadomość mieli o wschodniey Pomeranii oddzielać zwykli Marchią Gdańską, czyli Zamek Gdańsk albo wyższą Pomeranią od niższey albo Stolpeńskiey czyli Kaszub. Z tąd wnieść należy iż dwie przedtym części były Prowincyi, iedna leżąca nad Wisłą, którą całą teraz zawiera Pomerellia i do Kuiawskiey należy Dyecezyi, druga od Leby rzeki po lewey stronie od Wippery albo Grabowy ciągnie się (1). Tenże sam podział zachowany był nawet po wygasłych Xiążętach wschodniey Prowincyi. Gdańską albowiem część przedali Brandeburczykowie Krzyżakom, i granice iey w liście Dyplomatycznym dostatecznie opisali (2) a te są właśnie, które tera- Pomerellii. Drugą część to iest Kaszuby sobie Margrabiowie Brandeburscy zachowali, lecz przez woynę utraciwszy musieli zachodnim Xiążętom ustąpić. Ile się tycze pierwszey części, którą bez wątpliwości żadney wschodni Xiążęta trzymali od Subistawa zacząwszy ta na północ miała za granicę morze Baltyckie, na wschód uście prawe Wisły, tak iż Neria czyli Nerynga wyspa miedzy morzem i Hafem w prawą stronę daleko się ciągnąca w ich zamknięta była Prowincyi, od zachodu rzekę Lebę, od południa rzeki Brahę i Noteć. Chociaż bowiem Schwartz (3) granice południowe

(8) Preüssische Samlung I. band. p. 377.
(9) In Pomerania.
(1) Precis de Recherches sur la Pomeranie p. 21.
(2) In Actis Borussicis Tom. III. p. 541.
(3) Geographia Germani. Septem. p. 408.

http://rcin.org.pl

we do rzeki Warty i Zamku Santockiego pomyka, takbym iednak rozumiał iż Pomorzan poſſeſſye za Notecią nie były ſtałe ale zawſze ſprzeczne. W tamtych, którem wymienił granicach cztery czyli pięć było Zamków albo Starostw: Gdańſkie Swieckie Nakielſkie, o których naſi Piſarze dość wele podali, a nadto Belgardſkie i Fucholſkie, o tych wſzyſtkich z przedſiewzięcia oſobnego piſze A. G. Schwartz (4). Możnaby przydać za Notecią Czarnków, który właſnego miał pana za czaſów Boleſława Krzywouſta imieniem Gniewomira (5) Pomorſkiego Xiążęcia, ale gdy on był zwyciężony, zamek rzeczony przyſzedł pod Polaków. Nakło nad Notecią nie zachodniey Pomeranii ale wſchodniey był Zamek; co z tąd poznać (6), iż za woien Boleſława III. miedzy wiele dobytemi miaſtami nie czytać nigdy Nakła. Było to miaſto pod władzą Swantopełka dawnieyſzego, lecz za iego poimaniem przyłączone ieſt do Polſki od Bol ſława III. Od tego czaſu (7), ſłowa ſą Kadłubka, Nakło i drugie obronne miaſta przybyły do korony. Odebrał Nakło Swantopełk pożnieyſzy od Konrada Mazowieckiego, ale ie przedał r. 1254, naſzemu Przemyſławowi I który zeznaie, iż do Polſkiego zdawna pańſtwa należało (8). Bidgoſzcz, czyli Braburg a teraz Bromberg było zdawna miaſto Pomorſkie, lecz Konrad zdobywſzy pod Swantopełkiem do Kuiaw ie przyłaczył. Swiecie (Sweza) pierwſze po Gdańſku miaſto miało ſwego Woiewodę z przyczyny iż częſto bywało Stolicą Xiążęcą, a dwa razy w przymierzu pokoiu r. 1282. miedzy Meſtwinem II. i Krzyżakami Xięſtwem ieſt tytułowane (1). Zamek Bellegart, czyli Belgard, niema być za iedno miany co i Biała (Alba) miaſto Pomeranii zachodniey, iako to Schwartz uczynił (2). Ten zamek leżał właśnie na tym mieyſcu, gdzie teraz na iego rozwaliſnach ſtoi Lawenburg. Mieſzkanie to było Racibora brata młodſzego Swantopełka W. (3). Ten ſam że był w poſſeſſyi iefzcze r. 1186. u Subiſławowych ſy-

nów

(4) Geograph. c. 3. p. 393. 97. 400. 403.
(5) Id. p. 464.
(6) Schwartz Geogr. III. p. 404.
(7) pag. 45.
(8) Schütz fol. 26. 6. 32. a. Micræl. L. II. p. 180. Neugeb. III. p. 148.
(1) Dogiel. Cod. Dipl. Pol. tom. IV. p. 32.
(2) Geogr. Germ. p. 368.
(3) Dreger. Cod. Dipl. p. 77.

http://rcin.org.pl

rów, przypadam na zdanie Mikreliuſza (4) chociaż go ma za Białą rzeczoną Alba, i że był Xiążęciem zachodnim wzięty, powiada. Lynbeſſów ſtolica była Sambora brata Swantopełka późnieyſzego, i rozumiem że to ieſt iedno co Luppawa, piſze ſię czaſem Lubeſow. Omiiam miaſta w śrzod kraiu, o których żadney niemaſz ſprzeczki, a do granic oznaczenia cale nie ſłużą: Gdańſk, po łacinie *Gedanum* albo *Danum*, Tczczow, *Dirſavia*, Gniew *Meva*, Stargard, Subocz, Now, Tucholę, Choynicę, Puck Boguſſa, gdzie za czaſów Łokietka wſpominaią Woyſława Kaſztelana; nad te nie znayduie ſię miaſt więcey za panowania Xiążąt wſchodnich.

XXVII. Idę teraz do drugiey części Prowincyi, która od rzeki Leby ciągnie ſię na zachód do góry Gollenberg, albo do Grabowy rzeki długim ponadmorſkim brzegiem. Ta część, tak trzymam, iż była zwała właściwie Kaſzubami, a bardziey przyſtaię na zdanie Mikreliuſza (5) aniżeli Dregera (6) albo Schwartza (7), a to z powodu takowego, iż Baſco w dopełnieniu Bogufała, piſzący wieku XIII. a pierwſzy imienia Kaſzub zażywaiący, (po nim Długoſz często bardzo to nazwiſko kładzie,) wyraźnie mówi (8). Przełożony Kaſzubitów nad morzem pułnocnym mieſzka, z kąd ſię pokazuie że Kaſzuby leżą we śrzodku miedzy Belgardyą i nową Marchią, według mniemania Dregera. Poſpolicie i teraz nie innych obywatelów Kaſzubitami nazywaią tylko Stolpeńſkiego i Lawenburſkiego kraiu mieſzkańców. Cokolwiek zaś od Wippery aż do Odry ciągnie ſię kraiu, to Slawią było zwane i zoſtawało pod Xiążętami zachodniemi. W tych Kaſzubach trzy były zamki albo Staroſtwa, to ieſt Stolpeńſkie, Slaweńſkie i Tirlowieńſkie (9). Stolpeński powiat miał był iuż Subiſław, a to podobno ieſzcze w ten czas, kiedy Gdańſka prowincya do niego nie należała; miał go zaś z nadania lub potwierdzenia naſzych Kuiawſkich Xiążąt, iako ſię to mówiło pod liczbą XIX. Łatwo tedy daię wiarę

piſa-

(4) Lib. II. p. 171.
(5) Li. N. p. 137.
(6) Cod. Dip. p. 378.
(7) Lenshiſtorie P. II. p. 234.
(8) p. 19. in Sommersbergii Siles.
(9) Schwartz Geor. Cap. 3. p. 382. 386. 389. & Oehlrich fortgeſetzte Hiſtor. Dipl. Beytrage p. 119.

http://rcin.org.pl

piſarzom Pomorſkim (1) twierdzącym, że Meſtwin dawnieyſzy przyiął do Stolpy Siawòw którzy z Pomorza zachodniego przez nienawiść przybyłych Niemców pouchodzili. Tę prawdę umacnia liſt dyplomatyczny tegoż Meſtwina r. 1209. dla Mniſzek Zukowſkich wydany (2) którym nadaie miedzy Radunią (przez Gdańſk teraz płynącą) i Stolpą rzekami cztery wſi, i nadto ieżeliby co więcey oſadzić można było, oraz cobykolwiek z iego działu czy to w koniach czyli w pieniądzach znalazło ſię: Xiężna zaś iego Małżonka (Polka Marya Mieczyſława ſtarego còrka) daruie z części ſwoiey całą wieś N. w Bellegart, i drugą wieś Grabową miedzy Swieciem i Wiſſegrodem z groblą na Lebie aż do wielkiego ieziora. Z tego przywileiu poznać, że nie tylko całey wſchodniey Pomeranii był panem, ale też i własną miał część, ponieważ bez wątpienia ſynowiec iego Subiſław młodſzy żył ieſzcze, a podobno i krewny Grzmiſław: a że część, czyli dział z krewnemi za Stolpę rzekę mało co w Kaſzuby rozciągał ſię. O reſzcie Kaſzub, to ieſt: Staroſtwach Slaweńſkim i Tirlowieńſkim wzmianki żadney nie znayduię aż w śrzòd wieku XIII. w dyplomatach Swantopełka pòźnieyſzego, ani Schwartz dawnieyſzey nie wynalazł pamięci. Swantopełk dał liſt dyplomatyczny r. 1248. w Slawenie czyli Sladze nad Wipperą (3): drugi w Dyrlowie w Zamku bliſko Rugenwaldy (4) r. 1205. podług daty lecz w tym ieſt omyłka. Położony albowiem tam ieſt Miſtwin pierworodny, którego śmierć, gdy roku 1295. przypadła wierzyć nie można aby ſię roku 1205 nie tylko urodził, ale był w tych leciech, że na oycowſką darowiznę mògł dawać ſwoie zezwolenie, raczey tedy rozumiem, iż rok 1250 na tym liście miał być położony. Z drugiego liſtu pokazuie ſię (5), że wieś Nemiz nad Grabową rzeką do niego własnością należała. Przez inne dyploma czyni fundacyą klaſztoru Bukowſkiego po lewey ſtronie Rugenwaldy, nadaiąc wſi przyległe (6). Ale zaraz naſtępuiącego roku 1253. czynią przeciwko temu nadaniu zachodni Xiążęta Barnim I. i Warciſław III. (7) manifeſtuiąc ſię, że owego mieyſca własność do ich pań-

(1) Schwartz Geograph. p. 390.
(2) In Preüſſiſcher Lieferung. p. 349. ſequ.
(3) Dreger. Cod Diplom 182.
(4) ibid. Dipl. 39. p. 71.
(5) ibid. Dipl 212. p. 321.
(6) ibid. Dipl. 230.
(7) ibid. Dipl. 237. p. 344.

http://rcin.org.pl

ſtwa niezawodnie należała, i zachowuiąc prawo ſwoie, ieżeliby kiedy zdarzyło ſię, żeby czaſu przyſżłego ziemia do ich państwa powrociła. Wątpić zatym nienależy, że Swantopełk późnieyſzy był panem całych Kaſzub aż do Rugenwaldy; lecz w tym nie maſz pewności, ieżeli ſyn Meſtwin późnieyſzy miał ie w ſwey poſſeſſyi. Daie ſię czytać na liſtach dyplomatycznych (8) r. 1269. i 1288. iż Staroſtwa Stolpeńſkiego był panem, znaleść zaś nie mogłem, aby w innych ſtaroſtwach dane były iakie przywileie. Na zieździe ſtanów Belgardſkim r. 1287. miedzy panami wſchodniey Pomeranii żadnego nie było Kaſztelana ziemi Dyrlowſkiey i Slaweńſkiey. Zdaie ſię przecię za rzecz pewną, że i te Meſtwin II. wziął dziedzictwem po oycu i ſwym potomkom zoſtawił. R. 1273. powiatów Stolp, i Zlawe przez liſt dyplomatyczny, znayduiący ſię dotych czas (a) Margrabiom Janowi, Ottonowi i Konradowi z dobrey woli uſtępuie, i prawem ie lennym od nich bierze, dla ſiebie i ſynów ſwoich po zaſzłey ſwoiey śmierci. Jeſzcze za życia Meſtwina II. wſzedſzy w przymierze r. 1289. Otto Margrabia i Wizław IV. za napaści uczynione o ziemię Pomorſką zmawiaią ſię aby ziemię Zlawſką Meſtwinowi nie czekaiąc iego śmierci wzięli czy to mocą oręża, czyli ugody (b). Dla tego nawet po Meſtwina śmierci iuż za naſzego Władyſława Łokietka, miedzy innym Rycerſtwem Pomorſkim czyli hołdownikami urzędnikami wylicza Długoſz (9) Woyſława Kaſztelana Puckiego, Piotra z Polnowa, Jana ze Slawy, Wawrzyńca z Rugimwoldy. Margrabiowie także Brandeburſcy, którzy ſię mieli za ſukceſſorów Meſtwina, przedaiąc potym Pomerellią, Kaſzuby całe dla ſiebie zachowali, które Piotr z Swenzy r. 1506. miał w ſwoiey mocy, to ieſt Rugenwaldę, Slawenę i Stolpę, ą potym onymże przez zdradę razem z Pomerellią poddał: temu zdraycy ciż ſami zamki: Rugenwald, Slawę, Polnów Tucholę, i Nów prawem lennym puścili, co też zachodni Xiążęta zbiwſzy Margrabiów potwierdzili. Z takowych przyczyn mam nieiaką wątpliwość czyli Kaſzub całych wziąwſzy ie po oycu, dochował Meſtwin II, dla ſwych potomków.

XVIII.

---

(8) ibid. Dipl. 441. p. 556. & Crumer. Hiſt. Eccleſ. Pomer. II. p. 38.
(a) Gercke Cod. Diplom. Brandenb. tom. I. Dipl. 125. p. 210.
(b) ibid. 131. p. 225.
(9) Lib. IX. p. 916.

http://rcin.org.pl

XXVIII. Ale to raczey roztrząsnąć przychodzi iakim sposobem pomienione Kaszuby których, iako się zdaie, niepośiadał dziad Mestwin dawnieyszy, dostały się Swantopełkowi W. Nie maiąc pewnych z historyi dowodów domyślać się z różnych okoliczności rzeczy potrzeba. Uczony Dreger (1) udaie że się Kaszubitowie poddali dobrowolnie. Gdy zachodni Xiążęta, mówi on, Kazimierz i Bogusław II. Bogusława I. synowie naprowadziwszy wiele Sasów tudzież innych Niemców do swey Pomeranii onym samym sprzyiali, niemi zasadzali miasta, oddalali od urzędów rodowitych Slawów prawie onych z kraiu wypychali (2). Ci nie tylko w liczbie wielkiey do dalszych udali się Kaszub na końcu wieku XII. z przyczyny, iż wschodni Xiążęta Slawów obyczaie lubili i samym byli przychylni (3), ale też mieszkaiący za Wipperą i Gabową rzekami Slawowie dobrowolnie poddali się Swantopełkowi W. przyimuiąc go za pana, a tak całe Kaszuby do państwa Gdańskiego należeć poczęły. Ale naprzód dowieść tego żadnym świadectwem nie można, aby Kaszuby miedzy Wipperą i Stolpą podlegały Xiążętom zachodnim, z pod których się wybić miały. Powtóre, nie iest to do wierzenia podobne, aby rzeczeni Xiążęta dochodzić nie mieli odpadłego kraiu, i starać się o wzięcie go nazad od Swantopełka. Ani nawet żalenie się iakie, żeby oto zayść miało nie doczytać się nigdzie, lubo, iako wyżey namieniłem, o las i wieś Bukowską, które sobie Swantopełk nieopowiednie zabrał czyniono zaraz przez list dyplomatyczny (4), a skoro Swantopełk wyciągnął, dobra zabrane nazad odebrano; ieżeli tylko iest to w rzeczy samey co za pism Bukowskich świadectwem, twierdzi Schwartz (5), iż oni iuż w r. 1266. i następuiących latach w tey tam stronie panowali. Z tym wszystkim, nie wiem ieżeli w tym domniemaniu Dregera nie znayduie się co prawdy, ponieważ nasz Długosz pisze, iż przez nieiakie obywatelów odstąpienie państw Swantopełka rozszerzyło się. Powiada albowiem (6), iż Panowie i Baronowie tudzież

(1) Cod. Dipl. Pomer. p. 128. &. 346.
(2) Alb. Kranz. Vandaliæ lib VII. p. 154. Rango Orig. Pomer. p. 52. Cramer Hist. Eccl. Pom. lib. II. p. 22. Schwarz Lehnhistorie. Dreger. p. 101. 101. 128. 346.
(3) Rango p. 52.
(4) Dreger Cod. Dipl. 237. p. 344.
(5) Lehnhistorie p. 213.
(6) Dlug. lib. VI. p. 544.

http://rcin.org.pl

wszystko pospólstwo Kasztelanii Słupskiey (Stolpeńskiey) nie mogąc tego zcierpieć, iż Król Duński Edward, (żadnego pod tym imieniem nie było) niesłusznym prawem ich kray posiadał, w spisek co do iednego wszedszy Edwarda r. 1181. odstąpiwszy Swantopełka Xiążęcia Pomorskiego za pana i Xiążęcia swego wzięli. Ta powieść do prawdy nie przypada, ponieważ tego roku Swantopełk był młodym dziecięciem; snadź ten Pisarz wzświadczyć chciał lubo z omyłką czasu, że Kaszuby w rzeczy samey przez dobrowolne obywetelów poddanie się w moc Xiążąt Gdańskich przyszły. Jeżeli domniemywać się godzi, nie tak przez odstąpienie obywatelów, iako przez nowe osadzenie Swantopełkowi przybyło państwa. Imię samo Rugenwaldy wielki las znaczy, i przywodzi na pamięć ów las wielki, przez który S. Ottonowi przebierać się było trzeba, dzielił on Polskę od Pomeranii, a całą niemal teraźnieyszą nową zastępował Marchią. Ten las musiał się ciągnąć aż do morza Baltyckiego, i być granicą miedzy zachodnią i wschodnią Pomeranią nad samym morzem, a iako pusty i nieosiadły grunt do niczyiey własności nienależał. Ten powoli Xiążęta wschodni ciąć zaczęli i dobywać gruntów, wsi osadzać, zakładać miasteczka, a przez to sobie przyswoili. Obywatelów część znaczna Slawów tam osiadła z zachodniey Pomeranii od Niemców wypartych, niektórzy też Prusacy przeląkłszy się srogości Krzyżaków, a kochaiący bardziey Swantopełka w tę stronę udali się, a tak cały kray zarosły, od nikogo nie posiadły został Gdańską własnością. Za iednym domniemaniem, niech będzie wolno przełożyć drugie. Dawna to iest w naszych pisarzach powieść za których idzie zdaniem Leuthinger (7) iż był niegdy Kuszubski Xiążę na imię Januss, to iest Jan, którego córkę urody piękney poiął w małżeństwo, za powodem Leszka białego Swantopełk, a po śmierci teścia opanował Kaszuby w posagu sobie należące. Ten Januss nieznaiomy iest Historykom, iz wiedzieć niemożna przez iakieby pokrewieństwo należał do Xiążąt Pomorskich; niewiadomość o nim z tąd pochodzić może, iż w kraiu miast niemaiącym i lasami zarosłym panował. Na liście dyplomatycznym r. 1168. czytać niejakiego pana Jaśka (8), co w języku Słowiańskim iest toż samo co Jan, a iego imię iako zacnieysze, a podobno i starszego w

leciech.

(7) Typographia priore §. 136. p. 40. Simon Grunau in Preuss. Samulung tom. III. p. 633. Schütz fol. 21. Schwarzius Lehnhistorie L. II. p. 168.
(8) Cod. Diplom. Dreger. p. 9.

http://rcin.org.pl

leciech położone iest wyżey od Imion Xiążąt Pomorskich. O tym Jásku z iakiego powodu wziął mniemanie Schwartz (9) mało mi na tym; mogę także na wzór iego dorozumiewać się, iż był zamku Dirlowskiego i Slaweńskiego to iest Kaszubskim Xiążęciem i Panem; wiek też iest takowy, że mógł być teściem Swantopełka młodszego. Z iakieyby familii był czy Gryfów, czy Pomorskiey, czyli Rugieńskiey, cale niewiem, to widzę u Genealogistów, iż żonę Swantopełka młodszego maią za Ruthenkę to iest Rugienkę; ponieważ Rutenami nazywa Rugieńczyków S. Ottona bezimienny Towarzysz, i Andrzey Bamberczyk (1), a sam krayPomorski Rugia zwany był przedtym Reitgothland: do tego imię Ingarda albo Emergarda, które miała żona Swantopełkowa, bardzo często daie się czytać w familii Xiążąt Rugieńskich (2).

XXIX. Tak mi się zdaie, że to iest dowiedziono iuż dostatecznie: że i pokrewieństwa miedzy wschodniemi i zachodniemi Xiązętami nie było żadnego, i obiedwie prowincye oprócz imienia nic spólnego z sobą nie miały, a nic więcey na zbicie pretensyi Pruskiey nie potrzeba znioslszy ten fundament na którym się zasadza. Pozwolmy iednak, iż to pokrewieństwo którego w rzeczy samey nie było, ale zgoła iest mniemane, mieć można za prawdziwe, czyli idzie z tąd, niech się godzi wziąć na uwagę, iż po zeyściu Xiążąt wschodnich nasza Pomerellia prawem krewności na Xiążąt zachodnich, to iest Szczecińskich spadła, oraz roztrząśniymy czy mieli ci słuszne prawo dochodzić possessyi Pomerellii niby sobie należącey, tak trzymam, że każdy dobrze sądzący przyzna, iż za krewnością nie zawsze idzie prawo następowania. Naprzód nie tylko prawem pospolitym Feudalnym Saskim, z którego wyniknęło prawo feudalne Pomorskie, ale też zwyczaiem trwałym w Pomeranii, nie dość iest do osiagnienia od zwierzchniego pana lenna iakiego tego powodu, że iest kto krewnym ostatniego possessora, ale trzeba pokazać. że albo on sam albo iego przodkowie wzięli to lenne iak mówią spólną ręką z przodkami zmarłego krewnego (3). A że to prawo iuż wieku XIII. zachowane było dowieść można z wiele

(9) Geographia German. p. 269.
(1) Anonymus lib. III. p. 355. Andreas de vita Ottonis p. 209. 210.
(2) Micrælius lib. III. p. 246.
(3) Gercke Cod. Diplom. Brandeburg. p. 89.

http://rcin.org.pl

le przykładów, iako i z tego, że krewny Meſtwina Przybyſław z domu Meklemburſkiego, pan Belgardyi przez liſt dyplomatyczny r. 1287. zeznaie, iż kray ſwóy z Henrykiem i Rychardem de Vryſach (krewnemi ſwemi) ſpólną ręką wziął prawem ſłuſznym feudalnym od Margrabiów Brandeburſkich (4). Nie wiem co za data położona będzie, wzięcia ſpólnego lenna Pomerellii zachodnich Xiążąt z wſchodniemi; nigdzie o tym wzmianki niemaſz, Z tąd wynika, iż luboby Pomerellia była lennem, tedy po zeyściu Xiążąt wſchodnich ſtała ſię kadukiem, czyli dobrami bez poſſeſſora, co Polacy puſtym imieniem zwali. W uniwerſale Pruſkim iako rzecz niewątpliwą położono, iż Pomerellia wrócić ſię powinna była do Xiążąt Szczecińſkich. z tey przyczyny, iż oni naybliżſi byli krewni, i lenna ſpólnicy. Autor wywodu Praw popiera tego mocniey. Udaie (a) on, że przedtym Pomorſkie wielkie było króleſtwo zawieraiące, Pomeranią całą, Pemerellią Marchią nową i Ukerańſką; było zaś dziedzictwem ſpólnym (b) Xiążąt Sławſkich i Pomorſkich od Swantybora I. idących: ci na dwie linie rozdzielili ſię (c), iedna poſzła od Warciſława, druga od Bogiſława, z tey oſtatni był Xiąże Meſtwin II. zmarły bez męſkiego potomka ſame zoſtawſzy córki (d): krewni iego naybliżſi żyli Bogiſław IV. Otto I. naybliżſi iego bracia ſtryieczni, krewni z poboczney linii, dziedzicowie poboczni, iako z iednego pnia idący, to ieſt od Swantybora I. (e). Wnoſi z tąd (f) że ci powinni byli zoſtać naſtępcami według porządku przyrodzenia i naſtępſtwa lennego, który porządek zachowuie ſię w wielu Xięſtwach, a ſzczegulnie w Xięſtwie Pomorſkim, przetoż oni oddalić powinni byli każdego dziedzica ze płci żeńſkiey prawo dziedziczenia ścielącego. Ten wywód ma tę w ſobie wadę bardzo wielką, że Niemieckim prawem w kraiu Sławſkim naſtępſtwo utwierdza. Bardzo to często zdarza ſię prawnikom, że nieświadomi obyczaiów i praw obcych, albo też do ſwoich bardzo przywiązani będąc, nic nie maią za ſłuſzne i ſprawiedliwe, tylko co do ich zwyczaiów

(4) ibid. tom. I. Dipl, 143. p. 244.
(a) Expoſé des droits p. 89.
(b) p. 3.
(c) p. 5.
(d) p. 7.
(e) p. 12. S.
(f) p. 13. 7.

http://rcin.org.pl

zaiòw i praw przypada, obce ſprawy ſwoiemi chcąc miarkować uſtawami. Bez żadnego to naprzòd ułożono fundamentu, że było iedno wielkie Kròleſtwo Pomorſkie. Można wiedzieć z Helmolda (g) że wieloraki lud na brzegach morza Baltyckiego mieſzkał, ieden drugiemu nie podlegaiąc, i rządząc ſię na wzór Gminney Rzeczypoſpolitey, ſami iedni tylko Rugiyczykowie mieli kròla. Pomorzan naprzód wſławili i do wielkości przywiedli Swantybor i iego ſyn Warciſław I. zwycięſtwami ſwemi pogromiwſzy Wilzów, Warnawów, Cyrcypanów, Leutyków co ſię ſtało wieku XII. I to żadnego niema pewności gruntu, że Pomerellia i Kaſzuby tego mniemanego Kròleſtwa były częściami, o których wyżey pod liczbą 25. dowiodłem, że albo do Kròleſtwa Polſkiego iako iego prowincye należały, albo też oſobnym były Xięſtwem nic ſpòlnego z Pomorzem oprócz nazwiſkanie maiącym. Potrzecie tak mówić, że Pomerania była ſpòlnym Xiążąt dziedzictwem, ieſt pokazać niewiadomość, że dawnych czaſòw żaden w ſzczegulności kray nie był dziedzictwem Xiążąt, lecz cała moc i potęga kraiu polegała w ſprawach naygłòwnieyſzych na możnieyſzych obywatelach i ſtanach Prowincyalnych, o czym niżey pod liczbą XXXIV. obſzerniey położono będzie; nie należy także prawa poſpolitego Slawſkiego mieć za iedno co i Niemieckie feudalne. Nie było u Slawòw ſpòlnego dziedzictwa, którymby ieden rządził, a wſzyſcy krewni z oyca byli panami, którego oddalić nie było można aż za innych ſpólników zezwoleniem. Owſzem przeciwnie Slawowie dzielili ſie dobrami, podzielonych każdy z oſobna był poſſeſſorem i właściwym panem, a nie ſpólników kommiſſarzem, i mógł tak zapiſami miedzy żyiącemi, iako teſtamentem wolnie ſwą maiętnością rozporządzać, o czym dokładniey pod liczbą XXX. Poczwarte, iuż ſię to dowiodło, że Pomerania nie była na dwie familie rozdzielona, ponieważ przed Subiſławem który w śrzòd wieku XII. panował, niemaſz żadney wzmianki o Xiążęciu wſchodnim, którego miedzy przodkami Meſtwina oſtatniego pewnie mieścić można było. Piąta omyłka ieſt mnieyſza w tym, iakoby Meſtwin zoſtawił còrki. Że miał ſynów i còrki, i że ie wydał za mąż to pewna, żeby ie po ſobie zoſtawił, to od prawdy ieſt dalekie, ponieważ Długoſz (h) wyraźnie piſze, że Meſtwin

(g) Chronic. Slav. 1. p. 6.
(h) L. VII. p. 857. Vide infr. n. XXXVI.

http://rcin.org.pl

ſtwin ſynów i córki utracił. Wnieſienie zaś cale nie dobre, przez które naſtępſtwo lenne w Pomerellii chcąc utwierdzić, córek i dzieciów ich prawem Niemieckim ſtaie ſię oddalenie, lubo one prawem przyrodzenia i Slawſkim zwyczaiem do dziedzictwa należą iako o tym niżey będzie. Ani to ſię należycie zgadza z prawdą że w Pomeranii zachodniey naſtępſtwo lenne było poſtanowione i używane, luboby nie było dziwu, że w Prowincyi zniemczaley Niemiecki wſzedł zwyczay. Jeſt albowiem ieden przykład wygaſłey familii Racibora, lecz podziału kraiu nie było ieſzcze, aby naſtępſtwo być mogło, i oſtatni z familii zmarli bardzo młodo iż teſtamentu czynić nie mogli, i ſioſtry lub dziedziców płci żeńſkiey aby mieli, nie czytać o tym nigdzie. Z kądże tedy można dowodzić, iż naſtępſtwo lenne było we zwyczaiu przed śmiercią Meſtwina? Nie należycie więc ſądzi Wykładacz Praw, iż dziedzictwa ſłuſznie nikt brać nie mógł Prowincyi wſchodniey tylko krewni z oyca; trzeba to było wywieść ze zwyczaiu narodu, ztwierdzić przykładami nie mówiąc na pamięć. Nie idzie takowy ſpoſób dowodzenia: że u Niemców, i za naſzych czaſów, to prawnym ieſt naſtępſtwem, które na płci męſkiey oſoby przychodzi, tedy u Slawów i czaſów dawnych takiż naſtępowania ſpoſób za ſprawiedliwy miał być poczytany. Nie przeczę temuże Pomorzanie zachodni i prawa i zwyczaie prędko Niemieckie przyięli, cóż to należy do nas Słowiańſkiego pokolenia ludzi. Niechay i to będzie prawda, że Niemieckim lennym prawem zachodni Xiążęta mieli brać ſukceſſyą po Xiążętach Gdańſkich; czyli z tego powodu Pomerellią mieć należy za część Niemieckiego Pańſtwa.

XXX. Dla lepſzego zrozumienia tey rzeczy, wiedzieć należy a co dawna przywodzi hiſtorya, a z przykładów uczyć ſię potrzeb prawa dawnych narodów ſobie go niezmyślaiąc. Hiſtorya zaś na przód świadczy, iż za podziałem kraiu między Xiążętami krewnemi uczynionym, każdy część ſwoię zupełnym prawem znaywyżſzą władzą poſiadał bez podległości żadney albo ſtarſzemu albo pierwſzey familii. Tym prawem bez wątpienia Rugiyſcy i Pomorſcy Xiążęta działy ſwoie trzymali według świadectwa Schwartza (1) i u nas dawni Xiążęta Mazowieccy, tudzież Xiążęta Sląſcy ſwoie poſiadali w taki ſpoſób Xięſtwa, iż ani Xiążęciu Krakowſkiemu, ani Krolowi nie byli pod-

(1) Pomer. Lehnhiſtorie.

http://rcin.org.pl

podległi z iedneyże będąc familii, że inne pominę przykłady, Meſtwin także pòźnieyſzy z bratem Warciſławem Xięſtwa Pomorſkiego w przytomności Rycerſtwa brał dział równy iako piſze Długoſz (2). Z przyczyny niepodległego w działach ſwoich państwa i zwierzchności woyny prowadzili miedzy ſobą i obcemi, ſtanowili prawa podług upodobania, każdy w ſwey części panował według woli ſwoiey, nie będąc z krewnemi w tak ściſłym ile do rządu związku, aby nie mógł bez nich i przeciwko nim z ſwoiego powodu brać przed ſię ſpraw iakich. Do tey rzeczy ſłuży mieyſce iedno znaczne w piſmach Archidyakona Gnieźnieńſkiego bezimiennego (3), o ktorym ſądzić należy, iż był świadom praw i Narodu i czaſu ſwoiego. Wſzyſcy, mówi on, Xiążęta Polſcy, byli podług zwyczaiu ſobie równi, ani ieden drugiego miał w iaki ſpoſób za ſwoiego pana, każdy rządził ſwoim państwem, a to z tey przyczyny iż z iedney byli familii, przeto iednego prawa zażywali, czyli zażywać chcieli, póki Xiążęta Śląſcy kraiów ſwoich od nikogo ich nie trzymaiący a rządzący niemi wolnie, Krolom Czeſkim nie poddali ſię.

XXXI. Powtòre wolno im było tak za ſwego życia, iako umieraiąc przez teſtamenta kraie ſwoie albo w nich prawa nieiakie nadać i darować, także przedażą albo w inny ſpoſòb oddalać przenoſząc ie na inne oſoby. Tak Śląſcy Xiążęta odſtali od Polſki nie wſzyſcy iednego czaſu, lecz kiedy ſię ktòremu podobało; a tak przez złączenie ſię z Czechami rożnych czaſów cały Śląſk na koniec odpadł od Korony Polſkiey. Pamiętaiąc iednak rzeczeni Xiążęta na ſwòy ròd i oyczyſte zwyczaie warowali to ſobie u Kròlów Czeſkich, aby ieśliby z nich ktòry bez potomka męſkiego zchodził ze świata mógł teſtamentem lub innym zapiſem ſwoię prowincyą odlecić innemu dziedzicowi a nie zwierzchniemu Panu lenności. Pod takim warunkiem Boleſław Xiążę Brzegſki r. 1328. poddał ſię Królowi Janowi, ktòry też liſtem dyplomatycznym r. 1329. dołożony hołdu ztwierdził warunek. Mocą tegoż prawa oſtrzeżonego przy poddaniu ſię Przodek Fryderyk II. Xiążę Lignicki i Brzegſki r. 1537. zawarſzy ugodę braterſtwa z Joachimem II. Kurfirſztem Brandeburſkim Xięſtwo ſwoie onemu zapiſał, i takowe oſtrzeżenie pierwiaſtkowego hołdu przywodzili Brandeburczy-

(2) Lib. VII. p. 702.
(3) p. 104. Edit. Sommersb.

http://rcin.org.pl

kowie r. 1740, pokazuiąc, wiele o tym wydawszy pisma, niesprawiedliwy postępek Cesarza Ferdynanda I. który tę braterstwa ugodę skutku pozbawił, i Cesarza Leopolda, który po zeyściu r. 1675. familii Xiążąt Lignickich trzy po nich Xięstwa iako lenny pan opanował a dziedziców testamentem postanowionych Kurfirsztów oddalił. Co ieżeli Xiążętom Lignickim Słowiańskiego narodu będącym, a prawa feudalnego Longobardów nieprzyimuiącym godziło się przez ugodę zawartą naznaczyć sobie następców Brandeburczyków, iakaż być może przyczyna, iż tego uczynić nie mogli Xiążęta wschodni Pomorscy z tegoż narodu pochodzący? Jest i więcey przykładów, przez które się pokazuie, że Xiążęta narodu Słowiańskiego bez względu na krewnych abo zwierzchniego czyiego państwa ze wszelką wolnością kraie swoie zapisywali komu się zapisać podobało. Konrad Mazowiecki za życia swego darował Krzyżakom Dobrzyńską i Chełmińską ziemię (2). Kasztelania Santocka, która iako część wielkiey Polski prawem niewątpliwym należała, dana była w posagu Konradowi Brandeburskiemu r. 1260. za Konstancyą córką Przemysława I. (2). Mestwin II. przez list dyplomatyczny Rycerzowi swoiemu Julianowi nadał wieś (3) prawem dziedzicznym i własność ze wszelką naywyższą władzą posiadania, nic sobie ani swym następcom prawa w rzeczoney często wsi nie zachowuiąc. Tenże Henrykowi de Kevernberg siostrzeńcowi swemu naznaczył pewne dobra, i warował, aby ich po śmierci iego nieodbierali iegoż synowie (36). Sambor i Racibor za życia ieszcze Mestwina II. synowca swego uczynili darowiznę i poddanie kraiów swoich Krzyżakom a tę donacyą na prośbę Krzyżacką potwierdził Cesarz Rudolf Habsburski (4). Wiele innych Xiążąt darowizną miedzy żyiącemi ważną i stałą od przyrodzonych sukcessorów oddaliwszy dóbr wiele, nie tylko wsi ale całych Prowincyi klasztorom i zgromadzeniom innym nadało, co tak iest rzecz widoczna, że iey przywodzić nie potrzeba. Niechay, komu się podoba gani ten owych czasów zwyczay, niech go ma za pokrzywdzenie krewnych; odmienić trudno przeszłe zwyczaie, i przepisywać umarłym przodkom prawa, raczey do nich potomkowie stosować się powinni przez sam wzgląd wdzięczno-

(1) Vide Preussische Samlung tom. II. p. 295. sequ.
(2) Dlugos. lib. VII. p. 760.
(3) Dreger Cod. Dipl. 369. p. 479.
(36) Gercke Cod. Dipl. Brandenb. t. I. p. 211.

http://rcin.org.pl

cznośći i uſzanowania dla nich; a hiſtoryka dobrego ta ieſt powinność iſtotna, dochodzić iakiemi ſię wieki dawnieyſze rządziły przepiſami. Naywiękſzy i naywążnieyſzy mam tey rzeczy, którey ieſt ninieyſze roztrząśnienie, przykład, z poſtępku ſamego Meſtwina II. po którym w tyle wieków dochodzą ſukceſſyi, daie ſię w nim widzieć z iaką wolnością Xiążęta Slawſkie rozrządzali ſwemi dobrami bez dokładania ſię krewnych ſwoich. Naprzód tedy rzeczony Xiąże r. 1264. za życia ieſzcze oyca i brata oraz innych krewnych nadaie i daruie Barnimowi I. Pomorſkiemu i dziedzicom iego powiat ſwóy Swiecki, w ktorego poſſeſſyą wniść miał po śmierci Meſtwina, także inne wſzyſtkie państwa przez śmierć oyca i brata ſpaść nań maiące (5). Aby zaś zaś kto nie rzekł iż to uczynił dla bliſkiey krewności, gdyż ma za przyczynę tey darowizny, ſamę ſzczodrobliwość, (*de mera noſtra liberalitate.*) w krótce r. 1269. będąc ściśniony od Krzyżaków, i zoſtaiąc wygnańcem z własności w Arnſwadzie czyni dziedzicami ſwemi Margrabiów Brandeburſkich, i onym kray ſwóy hołdowniczym ſpoſobem poddaie, ze ſzczerey ſwoiey woli, za powodem własnym i nieodmiennym (6), a przez to obiera ich ſobie za panów i opiekunów, a wich państwo podaie miaſto i prowincyą Gdańſką iako własność onych (7). W lat kilka to ieſt r. 1273. z temiż Margrabiami nie tylko przymierze wzaiemne tak naſtępnego iako obronnego oręża czyni, ale też z dobrey ſwoiey woli uſtępuie zamku i powiatów ſwych Stolp i Zlawe, to ieſt hołdownie czyni wkładaiąc prawo na ſwoich potomków po ſwym zeyściu wyrządzania hołdu. Nie dobrze odſłużyli tę dobrą chęć Meſtwina Margrabiowie, dawſzy przeciwko ſwemu obowiązkowi pomoc Warciſławowi bratu Meſtwinowemu, i opanowawſzy Gdańſk miaſto które trzymali aż do odebrania go mocą (8), tudzież czaſów późnieyſzych wiodąc woynę z Meſtwinem i Boleſławem pobożnym (9), a za woyny Krzyżackiey onego odſtępuiąc lubo za opiekunów obrani. Dla tey przyczyny ſam kraiów ſwoich muſiał uſtąpić, przez pokóy z Krzyżakami r. 1284. oddalić własności prawem Gniew z XV.

(4) Dogiel Cod. Regni Diplom. t. IV. p. 31. 38.
(5) Dreger. Cod. Dipl. 368. p. 477.
(6) ibid. Dipl. 436. p. 546. Gercke Cod. Dipl. t. I. 124. p. 208.
(7) ibid. Dipl. 437. p. 548. Gercke t. I. 346. p. 249.
(8) Dlugoſ. lib. VII. p. 796.
(9) tenże p. 813.

http://rcin.org.pl

wſiami (10); Boleſławowi pobożnemu puścić Gdańſk, Biſkupowi Kuiawſkiemu dwie wſi przyległe Gdańſkowi, a to przyſzło mu uczynić nie z dobrey ſwoiey woli. Nakoniec r. 1290. za radą Rycerſtwa ſwoiego krewnemu ſwemu Przemyſławowi II. odleca i za życia podaie wſzyſtkie pod ſwym panowaniem będące ziemie, lubo miał żyiącego na ten czas ſtryiecznego Wezymira części Pomerellii pana, który liſtem dyplomatycznym r. 1293. Elbląźanom dał wolność handlowania tak wodą iako lądem w innych częściach ſwoich do ſwego państwa należących (11). Z tych przykładów hiſtorycznych, w ſzczegulności z poſtępków Meſtwina daie ſię poznać, iako Xiążęta Sławſkie z wolną mocą, według ſwego upodobania kraiami ſwemi rządzili i o kraiach czynili z drugiemi poſtanowienia.

XXXII. Z tego to źrzódła wynika, co bardzo często trafia ſię czytać, że do zpowinowaconych, do zięciów, do ſioſtrzeńców, wnuków wuiecznych a powielekroć do obcych przechodziły Prowincyi poſſeſſye, a z tąd bierzem wiadomość iakiego prawa zażywali Słowianie. Pomorzanin Barnim I. liſtem ſwym r. 1250. danym wyświadcza, iż Staroſtwo Wolgaſteńſkie na ſynów pana Jana Margrabi Brandeburſkiego prawem dziedzicznym ſpadło (1). W iakiż to ſpoſób część Pomorza na obcych Xiążąt prawem dziedzicznym ſpaść miała. Tak ſię rzecz ma: Barnim ią Janowi w poſagu obiecał (2), a zatym woyną przyciśniony muſiał uſtąpić Margrabi ziemi Uckerańſkiey. Tedy za ſamych Brandeburczyków rozſądkiem godziło ſię część Pomeranii oddalić i przenieść do obcey familii, ani oto krewni żalić ſię mogli. Takowyż przykład znaydziemy w Rugii. Oſtatni z ſwey linii Xiążę Wiſław IV. zſzedł ze świata r. 1325. Wiedział on dobrze że było wiele ieſzcze teyże familii, iako to Xiążęta Gryſtowſkie i Putbuſkie (3), ten drugi dom kwitnie i teraz noſząc doſtoyność Hrabiów, pochodziły zaś te dwa domy od Stoiſława Rugiiſkiego Xążęcia zmarłego r. 1207. (4) z tym wſzyſtkim pominąwſzy krewnych, zawarł ugodę bra-

ter-

(10) tenże p. 833.
(11) Dogiel Cod. Polon. Dipl. t. IV. p. 35.
(1) Dreger Cod. Dipl. 216. p. 324.
(2) Micrælius l. III. p. 216. Rango p. 21. Schwarz Lehnhiſtorie p. 176.
(3) Schwarz Lehnhiſtorie P. II. 2. p. 326.
(4) tenże p. 124. 155.

http://rcin.org.pl

terſtwa z Sioſtrzeńcem Warciſławem IV. Pomorſkim za Króla Duńſkiego zezwoleniem. Przetoż mocą tey umowy naſtąpił po Wiſławie Warciſław IV, a nie czytać aby krewni oddaleni iakowe użalenia czynili (5). Jeżeliby tedy Xiążęta Pomorſcy mieli ſię za pokrzywdzonych przez teſtament Meſtwina II. nie czyniliby krzywdy podobney Xiążętom domu Gryſtowſkiego i Putbuſkiego. Meſtwin dawnieyſzy Zięciowi Przybyſławowi Meklemburczykowi dał Belgardyą, którą ſynom iego a powinowatym ſwoim Swantopełk W. nazad mocą odebrał (6), czyli prawem lennym bez państwa zwierzchniego zoſtawił, gdyż Przybyſław syn r. 1287. ziemię Belgarden, ziemię Dobren, i ziemię Welſenborch ze wſzyſtkiemi ich przynależytościami prawem lennym Margrabiom Brandeburſkim oddał (66). W przydatku przykład przywiodę, przez który pewien ieſtem, że Brandeburczykowie niepowiedzą, iż ſię gwałt ſtałby ſprawiedliwości, gdyby rzecz ſkutek wzięła, luboby dziedzictwo od krewnych odeſzło. Margrabiowie domu Aſkańſkiego żądali mocno wziąć dla ſiebie Pomerellią, nie tylko w ten czas, gdy Swantopełk W. żył ieſzcze, ale też gdy Meſtwin II. z bratem Warciſławem Gdańſkim panem woyną był zaprzątniony (7, a bardziey po śmierci Meſtwina II. opanowawſzy Kaſzuby, Pomerellią i Gdańſk wiodąc woynę z Władyſławem Łokietkiem, nie żeby ſprawy prawych dziedziców Xiążąt Pomorſkich, iako ich udaią teraz, popierali, ale przeciwko tymże Xiążętom na imię ſwoię biorąc kraie, z których Pomerellią Krzyżakom przedali a ſobie zoſtawili Kaſzuby (8). Piſarz dzieiów Oliwſkich powiada: przodkowie Margrabi Woldemira za czaſu Xiążęcia Swantopełka ziemię Pomorſką uſiłowali podbić. Nie mieli tedy oni za niepraſwiedliwość, Pomerellią wziąć, lubo do niey mieli prawo Xiążęta, według teraźnieyſzych wywodów zachodni Pomorſcy. Takci to dzień ieden ieſt nauczycielem drugiego, dopiero teraz dowiedzione ieſt prawo, o którym owi Margrabiowie niewiedzieli, a tak w lat 477. powſtaią ſprawiedliwości obrońcy przeciw uciemiężliwym cudzey maiętności przywłaſzczycielom. Ale to dawny przykład, ieſt świeższy. W bliższym nas wieku, kiedy prawa

Nie-

(5) tenże P. II. 2. p. 288.
(6) Micrælius l. II. p. 172.
(66) Gercke Cod. Dipl. Brand. t. I. 143. p. 244.
(7) Schütz fol. 41. Neugebauer lib. III. p. 157.
(8) Schütz fol. 63. Dlugoſ. l. IX. p. 919.

http://rcin.org.pl

Niemieckie i Feudalne większey nabrały mocy w Pomeranii to iest r. 1464. iedna linia Xiążąt Pomorskich Szczecińskich zgasła za śmiercią Ottona III, pozostała druga Wolgasteńska. Na ten czas Elektor Brandeburski z domu Hohenzollern, to iest z Przodków teraźnieyszego Króla chciał zaraz po zmarłym Ottonie opanować kraie, i na ten koniec taiemnie u Cesarza Fryderyka III. prosił o nadanie sobie lenna, przywodząc dawną ugodę braterstwa (1) przez którą cała Pomerania za ustaniem Xiążąt na Brandeburczyków przyiść miała, oraz usiłuiąc tego dowieść, że Xiążęta Wolgasteńcy nie byli prawdziwie krewnemi Ottonowi (2). Lecz pozostali Wolgasteńcy bez wątpliwości żadney byli spólnikami lenna i w samey rzeczy od Karola IV. Cesarza Lenna spólną ręką uczestnikami są uczynieni (3); i podług prawa swego Szczecińsku kray rzeczywiście mieli w swych ręku (4). Trzeba tu iedno ze dwoyga pozwolić, albo Fryderyk chciwością uniesiony pragnął cudzego do Xiążąt Pomorskich cale nie należąc, albo też że bez narażenia sprawiedliwości godziło się obcym dawać kraie chociaż krewni męscy żyli, i tego za złe mieć nie było można. To drugie pozwalaiąc, wolny iest od napaści Mestwin II. ktoremu zadaią że niesprawiedliwie postąpił czyniąc dziedzicem Przemysława II. pominąwszy krewnych Xiążąt Pomorskich.

XXXIII. Aleć i Przemysław był krewny lubo nie z Oyca. Przywiodę tu przykłady, z których się iaśnie to pokaże, iż w narodach Słowiańskich bywał wzgląd na krewnych z matki, aże w niedostatku synów sukcessya dawana była krewnym z siostr i córek pochodzącym. Tak u nas w polszcze po ostatnim Piaście Kazimierzu W. nastąpił Ludwik Siostrzeniec po Wuiu (5). Ludwik przeznaczał koronę dla zięcia Margrabi, który też na liście r. 1381. mianuie się Królestwa Polskiego panem (a), lubo potym od stanów odrzucony odstąpił Królestwa. Jagiełło nasz chciał mieć i zięciem i następcą Fryderyka II. Brandeburczy-

(1) Schwarz Lehnhistorie II. 3. p. 540.
(2) wyżez §. 15.
(3) Schwarz Lehnhistorie p. 376. 420.
(4) Memoires de Brandebourg. t. I. p. 9. Lenthinger Togogr. prior §. 124. p. 36. Zach. Garcæus de reb. gest. Marchion. l. II. p. 206. Dan. Cramer. II. 44. p. 112.
(5) Dlugoš. IX. p. 1101.
(a) Gercke Cod. Dipl. Brandenb. t. IV. 218. p. 411.

http://rcin.org.pl

czyka. Po Przemyſławie II. naſtąpił Czech Wacław II. że miał w małżeńſtwie córkę iego Ryxę czyli Elżbietę (6), którą Poſłowie Polſcy do Czech iey z Małżonkiem tron ofiaruiąc, iako Długoſz przywodzi, prawą a tą iedyną Korony Polſkiey dziedziczką tytułuią. O tey ſamey rzeczy tak piſzą dzieie Oliwſkie (7). Król Czeſki Wacław II. Jedynaczkę córkę Króla Przemyſława rzeczonego pozoſtałą poiął za żonę, po niey ofiągnął koronę całego Królеſtwa Polſkiego, i Xięſtwo Pomorſkie, i trzymał od tego czasu przez całe życie ſwoie. Przetoż Leſzek ſyn Ziemomyſła Kuiawſkiego Xiążęcia a Swantopełka W. wnuk z córki po śmierci Przemyſława II. r. 1296. zaiechał Pomeranią wſchodnią, i onę przez wzgląd na krew macierzyńſką iako właſność i dziedzictwo w ſwoiey mieć poſſeſſyi uſtawał (8); nawet iako Xiążę Pomorſki i Kuiawſki tegoż roku potwierdził Przywileie Oliwſkie od Sambora Matczynego brata nadane (9), lecz w krótce wygnany od Władyſława Łokietka. Meſtwin II. iawnie mianuie ſioſtrzeńcem ſwoim oraz iężciem Wizława IV. Rugii Xiążęcia bliſkiego krewnego ſwoiego i tego dziedzicem Prowincyi ſwoich naznacza (1). Ten zaś r. 1289. za życia Meſtwina wuia ſwoiego prawo ſwoie, które miał do ziemi Pomorſkiey liſtem dyplomatycznym wyświadczał, a ziemią przyiść nań maiącą dzielić ſię z Margrabią Ottonem obiecował (b) i w rzeczy ſamey po śmierci Przemyſława r. 1297. wziął Kaſzuby i w nich iako pan rządził ſię; Klaſztorowi Eldennawſkiemu nadane wſi od wuia teścia ſwego potwierdził, iako i na urzędzie Burgrabſkim Slaweńſkim Macieia od tegoż wuia poſtanowionego. to uczynił w Slawie (2), lecz w krótce potym od Wacława Czeſkiego był przymuſzony z kraiu uſtąpić i żyć z prywatnego zbioru teścia ſwego. Służy tu, co przywodzi Długoſz (3), gdy Meſtwin II. dla odebrania Gdańſka pomocy przeciwko Margrabiom potrzebował, Rycerſtwo iego poſtanowiło wezwać Boleſława pobożnego Xiążęcia Kaliſkiego z ciotki Meſtwina zrodzonego (Sioſtra była Swantopełka W.) aby tak znaczney części

Xię-

(6) Dlugoſſ. lib. IX. p. 895. Neugebawer III. p. 175.
(7) pag. 77.
(8) Dlugoſſ. VIII. p. 885.
(9) Preüſſiſche Samlung t. II. p. 194. Neugebauer III. p. 156. 168. 174.
(1) Schwarz Lehnhiſtorie P. II. p. 237.
(b) Gercke Cod. Dipl. t. I. 131. p. 225.
(2) Schwarz p. 248.

http://rcin.org.pl

Xięstwa, która na Boleslawa po śmierci bezpotomnego Mestwina spaść miała, bronił przeciwko Sasom (to iest Brandeburczykom Askańskiey familii). Nasi pisarze świadczą (4): gdy Kazimierz W. Pomorskiemu Kazimierzowi wnukowi z Elżbiety córki testamentem odlecił niektóre Wielkopolskie Starostwa prawem lennym, panowie przeląkszy się Niemieckiego rządu, tego się obawiali aby młodzian iako dziedzic i następca prawy nie sięgał korony po dziadzie swoim. Tak mi się zdaie, że te przykłady dowodzą że prawem i zwyczaiem Słowiańskim, to iest Polaków i Pomorzan następowali nietylko męscy potomkowie, ale też krewni ze płci żeńskiey, to iest z córek i siostr zrodzeni, a dziedzictwa Xiążąt szły prawem przyrodzenia a nie lennym. Kładę tu prawem przyrodzenia, przez które płeć biała nie iest oddalona od dziedzictwa, maiąc mężów albo synów rządzić mogących. Krewność albowiem nie w samych tylko iest osobach męskich, a za krewnością spływa dziedzictwo. Lennego następstwa co iest za początek, wszystkim dobrze wiadomo. Urzędów i zasług nadgrodą przedtym lenna były, a naprzód zasłużonym samym osobom miasto płacy dawano, a potym do potomstwa zasłużonych rozciągniono takowe nadania, któreby też urzędy i powinności sprawować mogło, a przeto niepozwolone są płci białey, iż ani służyć woyskowey, ani dworskich pełnić urzędów nie może. Z czego to wnieść każdy może iż w familii Xiążąt niepodległych zwierzchniemu panu iacy Polscy i Pomorscy byli, takowa sukcessya samych męszczyzn we zwyczaiu nie była, ale prawem przyrodzenia należała i do osób niewieścich tudzież ich potomstwa. Innym się prawem rządzą Xiążęta Niemieckie, którzy zwierzchniego pana maią Cesarza, i których Xięstwa wzięły początek od nadania dawnych Francuzkich Królów z Karola pokolenia idących (1).

XXXIV. Wziąć i to potrzeba na uwagę iż do osiągnienia korony albo Xięstwa wiele Stany kraiowe i Panowie mieli powagi; a czego wiele dyplomatów iest świadectwem, Xiążęta chcący znacznego co przedsięwziąć, z kraiu częściaką duchowieństwu nadać, zawrzeć przymierze, zasięgać musieli swoich panów rady dla ważności, i to na listach wyraźnemi zeznawali słowy. A nie tylko u Słowianów, ale też u Niemców w Królestwach dziedzicznych stanów zezwolenie do obra-

(1) Lehmann Speyerische Chronik lib. II. c. 16. p. 68. Mably observations sur l'Histoire de France II. 5. p. 117.

http://rcin.org.pl

obrania i przyięcia Xiążęcia potrzebne było, czego Schwartz (2) przywodzi wiele przykładów. W zachodniey Pomeranii że Panów wola i rada w rządzeniu Prowincyi a zatrzymaniu w swey powinności Xiążęcia wiele mogła tenże pisarz wyświadcza (3). Ta możnieyszych w kraiu obywatelów powaga, tak daleko się wyniosła, iż do obrania i postanowienia Xiążęcia udawać się zaczęła, zwłaszcza ieżeli wątpliwość z strony prawa następstwa zachodziła, albo wielu się do niego brało, lub też, gdy plemie Xiążęce ustało, w ten czas w mocy to było panów uznać kogo za Xiążęcia i iemu przyrzec posłuszeństwo. Ktoż tego nie wie, że nasz Jagiełło Litwin przez obranie Szlachty małżonkiem Królowy i Królem został, chociaż byli ieszcze Xiążęta familii Piastów płci męskiey w Mazowszu i na Sląsku? Po śmierci bezpotomnego Bolesława wstydliwego nastąpił Leszek czarny brat iego stryieczny za obraniem od Rycerstwa, iako pisze Kadłubek (4), albo iako bezimienny Archidyakon Gnieźnieński (5): za wolą Bożą i wybraniem Ziemian. A gdy tenże Leszek umarł, r. 1282. obywatele Krakowscy obierali sobie Bolesława Mazowieckiego za Xiążęcia. Po zmarłym Henryku Sandomirskim za spólnym zezwoleniem i wyrokiem Prałatów i Baronów Koronnych ta ziemia dostała się Kazimierzowi Sprawiedliwemu (6). Także po Przemysławie II. na zieździe Prałatów i Baronow Koronnych i Pomorskich mianym w Poznaniu obrany był Władysław Łokietek i tron wzięty (7). Pełna takich przykładów iest oyczysta historya. Gdy ześli r. 1307. Królowie Czescy Wacławowie, (ociec i syn) Pomerellia przez lat trzy nie maiąc pana, rządzona była od Swenzy Woiewody i synów iego, iako piszą dzieie Oliwskie; nakoniec panowie kraiowi przez głosy swoie obrali powtórnie Władysława Łokietka. Tedy Pomorzanie (słowa są Dzieiów (8),) wygnawszy Czechów wezwali iednostaynie Xiążęcia Władysława, który przyięty przez oddanie hołdu od wszystkiego Rycerstwa Xiążęciem całey Pomeranii obwołany. Ale w krótce potym niektórzy Panowie

I

(2) Geographie von Norderdeütschland. p. 29. und Lehnhistorie P. I. 3. p. 35.
(3) Lehnhistorie P. I. 1. p. 193.
(4) pag. 41. & Dlugoss. VII. p. 817.
(5) pag. 95.
(6) Dlugoss. lib. V. p. 513.
(7) tenże lib. VIII. p. 883.
(8) Annales Olivenses. p. 78.

http://rcin.org.pl

nowie odstąpili od niego i Margrabiom Brandeburskim Pomerellią z Kaszubami poddali. Też same Dzieie Oliwskie (9): Swenza Woiewoda i synowie iego z wiele innemi z Rycerstwa Margrabię Brandeburskiego Woldemira wezwali, dla obięcia Xięstwa Pomorskiego. Podobnego coś zdarzyło się później w niższey Luzacyi Królom Czeskim podległey. Stany tey Prowincyi z przychylności ku Fryderykowi II. Elektorowi dobrowolnie się onemu poddały i za pana przyięły. Ten poddaiących się w opiekę przyiął, i wszedszy w woynę z Jerzym Podiebrańskim, bronił, a przez pokóy Gubeńsk r. 1462. niektóre tey prowincyi części osiągnął. Z tym wszystkim ten Elektor ma chwałę dla sprawiedliwości i niechciwości cudzego. Był umysłu nie uwodzącego się, niechciał zdobyczy niesprawiedliwych, a przez całe życie zachował umiarkowanie (10). Albo te pochwały za niesłuszne dla niego poczytać trzeba, iż buntowników Luzackich przyiął w opiekę, albo też przyznać że owych czasów dla sprawiedliwych przyczyn, miały moc stany obierania Xiążęcia; ta rzecz druga ieśli iest prawdziwa, pozwolić trzeba, że i Przemysław II. r. 1290. za panów zezwoleniem był od Mestwina II. dziedzicem uczyniony sprawiedliwie, i Władysław Łokietek za ich obraniem za pana przyięty, i nasz Kazimierz III. r. 1454. od Prusaków i Pomerelczyków za odrzuceniem panowania Krzyżaków za pana uznany, a przeto ze słusznym prawem Pomerellia trzy razy przyszła pod panowanie polskiey Korony.

XXXV. Nie rad tedy czytam, że pisarz uniwersału Pr skiego odwoływa się do prawa lennego, i wnosi że tym prawem Xiążęta zachodniey Pomeranii, iako lenna uczestnicy powinni byli nastąpić po Mestwinie II. bez żadnego testamentu, ale takowa pretensya pokazuie niewiadomość Starożytności Słowiańskiey, tudzież historyi. Dla słuszney przyczyny nie namienił nic o tym autor wykładu Praw. Takie bowiem prawo iest Niemieckie i w Niemczech używane, a w Narodzie Słowiańskim iakie są Kaszuby i Pomerania nie miały wagi. Można się tego dowiedzieć nawet z Dregera (1), który znalazłszy przykład r. 1254. wsi na lenność daney, uwagę czyni że to prawo lenne z Niemiec z przychodniami weszło do Pomeranii, a że rodowici Sławowie

(9) p. 79. & Dlugoss. lib. IX. p. 919.
(10) Memoires de Brandebourg T. I. p. 9. 10.
(1) Cod. Dipl. p. 362.

http://rcin.org.pl

wowie długo się trzymali prawa dziedzicznego względem następowania w dobra. I tak trzyma każdy świadomy starożytności, iako Schwartz (2), Oelrichs (3), wyraźnie pisząc, iż w Pomeranii zachodniey nawet, przed końcem wieku XIII. nie słychać było o takowym dóbr podziale, na lenne i allodyalne to iest dziedziczne. Z tey przyczyny w Polszcze nie idą dziedzictwa prawem lennym, lecz dobra Szlacheckie wolnie przedawane bywaią i kupowane bez zezwolenia Królewskiego a gdy dziedziców męskich nie masz, zpadaią na płeć białą to iest na còrki i siostry po oycach i braciach, a macierzyste w równy dział na synów i na còrki idą, nadto bezpotomny zapisem miedzy żyiącemi darować swoie dobra może komu się podoba. Toż samo w Narodzie Ruskim i w innych Słowiańskiego pokolenia iest we zwyczaiu. Przychodzi mi też na myśl, że pòźnieyszych nawet czasów, kiedy to słowo lenno znaiome być zaczęło, i kiedy Xiążęta niektòrzy swoie kraie drugim w hołd poddali, lenna tłomaczenie inne było w Pomeranii, inne w Niemczech, to iest że w Pomeranii znaczyło opiekę nieiaką i obronę od możnieyszego słabszemu, która w potrzebie miała być dana, i nierówne przymierza obowiązki. Takowego hołdu przykład, iest na Wacławie Xiążęciu Zatorskim który Kazimierzowi III. Kròlowi Polskiemu z Xięstwem się poddał, z tym wszystkim w liście dyplomatycznym od Króla rzeczonego danym to iest wyrażono, że Krol i Korona wspomnionego Xiążęcia z Xięstwem w obronę i opiekę przyimuie, a Xiążę od wszelakiey powinności iest wolny, służby woienney, podatków, a nawet i appellacya od iego poddanych do Króla zabroniona (a). To gdy się tak ma w rzeczy samey, to słowo lenno nie ciągnie za sobą wszelakich praw i zwyczaiów lenna, to iest stawienia żołnierza, poddanie się pod kary za niedotrzymanie wierności, do następstwa samych krewnych z oyca płci męskiey, spadania kraiu na pana zwierzchniego w niedostatku potomka lub krewnego męskiego i tym podobnych obowiązków. Jako w lennie wspomnionym Wacława, zostawiony ten Xiążę i Xięstwo przy zupełnych prawach, i przywileiach zdawna iemu służących, a nie przez spadek ale kupnem toż samo Xięstwo od Korony iest nabyte, a w hołd dożywotni daleko różnym prawem od pierwszego Xiążęciu Januszowi

(2) Lehnhistorie P. II. p. 148.
(3) fortgesetzte Histor. Diplomat. beytrage p. 113.
(a) Vol. I. fol. 184.

http://rcin.org.pl

pozwolone (b). Na koniec Piſarz uniwerſału Pruſkiego czyim lennem Pomerellią być rozumie? Czyli nie wiedział z Piſarzów Polſkich, że ten kray był przez nadanie Królów Polſkich niektórym oſobom puſzczony i Xiążęta w nim od nich poſtanowieni? Jeżeli Pomerellią lennem Polſkim rozumie, nie maſz przyczyny ſporu miedzy nami, gdyż i on pozwolić muſi, że po śmierci Meſtwina II. oſtatniego z iego linii Pomerellia na Króla Polſkiego iako puſte lenno na zwierchniego pana ſpaść była powinna. Ale ten piſarz chciał dać do zrozumienia, że Pomerellia była lennem Ceſarſtwa Niemieckiego. Wiedzieć atoli był powinien że Pomerellia nigdy nie była ani prowincyą ani lennością Ceſarſtwa, iako to wywiódł dobrze Joach. With. Weickman w diſſertacyi r. 1766. umyślnie wydaney, gdzie pokazuie, że Gdańſk nigdy do Królеſtwa Niemieckiego nie należał, a zachodnia nawet Pomerania, ieżeli przyłączona do Niemiec kiedy była, w ten czas iednak, gdy pod opiekę Ceſarzów poddała ſię, niebyła złączona z Pomerellią. Zachodnich Pomorzanów naprzod zwyciężył i podbił r. 1164. Henryk. Lew. Saſki (4). Jako zoſtaiący w opiece Saſkiey dway bracia Kazimierz i Bogiſław za rozkazem Henryka złączywſzy woyſko z Waldemarem Duńſkim woiowali z Rugiyczykami i Lutykami (5). Po klęſce Henryka Saſa Bugiſław I. od Ceſarza Fryderyka I. do obozu pod Lubekę wezwany przyſiągł mu na wierność, ſtał ſię podległy ſamemu właśnie Ceſarſtwu, oraz uczyniony Xiążęciem Slawſkim (czyli Słowiańſkim) r. 1181. członkiem Ceſarſtwa (6). Zdaie ſię iż wolał pod Ceſarza aniżeli Xiążęcia Saſkiego zoſtawać zwierzchnością, ponieważ i on ſam i brat iego Kazimierz na liście dyplomatycznym r. 1170. kładą Ceſarſkie imię czas oznaczaiąc: za panowania Pana Fryderyka chwalebnego Rzymſkiego Ceſarza(76 .Takowe poddańſtwa wyświadczenie daie ſię widzieć na liſtach r. 1187, gdzie położone imie Ceſarza i rok iego panowania (8). Tego zaś czaſu czyli Xiążęta Pomorſkie prawem lennym trzymali ſwoie Xięſtwa od Ceſarza, nad tym ſię nie zaſtanawiam,

Alb.

(b) Vol. I. fol. 241

(4) Anonym. Chron. Slavic. c. 31. p. 218. Büuaw Leben Kayſers Fridrichs I. p. 168. Rango. Antiquit. Pomer. p. 28.

(5) Anonym. Chron. Slav. c. 32. p. 228. Bünaw. I. c. p. 208.

(6) Krantz Vandaliæ l. VI. p. 136. Micrælius l. II. 88. p. 161. Cramer Hiſt. Eccl. II. p. 20. Rango p. 16. Bünaw. p. 271. Schwartz Lehnhiſtorie p. 113.

(7) Gercke Cod Dipl. Brandenbourg. T. III. 13. p. 75.

(8) Dreger. Cod. Dipl. 24. p. 40. Weicklm. p. 60.

http://rcin.org.pl

Alb. Krantz i drudzy nowsi pisarze to twierdzą, lecz Dreger czyni uwagę (9), że Cesarskich dyplomatów lennych nie masz dawnieyszych nad wiek XIV. i przywodzi wątpliwość czyli w rzeczy samey było to podanie lenna, o którym wzmiankuią r. 1181. Z tym zdaie się żeby wątpić o nim nie należało, gdy się na świadectwach poważnych wspiera; musiało tedy być doczesne i samo uczczenie Cesarza oznaczaiące, osobiste Bogisława, do potomstwa zaś iego lub krewnych nic nie należące. Nigdzie bowiem tego nie czytać, aby Xiążęta Sławiańskie do Cesarskiego dworu po inwestyturę ieździli, bywali kiedy na seymach Rzeskich, albo stawili posiłki pod czas woien Cesarzom, o działów, przywileiów, testamentów potwierdzenie starać się Cesarskie, albo w sprawach Niemieckiego Cesarstwa iakowe czynić staranie, raczey wiele iest dowodów że we wszystkim poczynali sobie iako udzielni i nie podlegli Xiążęta, albo też Królom Duńskim hołduiący. W ten czas naprzód udać się im przyszło do Cesarza i poddać iemu, gdy na nich następowali Brandeburczykowie chcąc ich zhołdować Margrabstwu, co się nakoniec stało r. 1295 Dla tego przedtym czasem, nie czytać aby im od Cesarza dana była inwestytura za świadectwem Dregera. Pierwszy list, przez który nadane im lenno Cesarstwa iest Ludwika Bawarczyka, drugi Karola IV. i te się same znayduią (0 żadnych innych nie masz dawnieyszych. I to iest rzecz iawna, że ten Bogisław I, sam za siebie tylko cześć hołdowniczą wyrządził Cesarzowi Fryderykowi I. i miedzy Xiążęta Niemieckie został policzony: nagle albowiem do Lubeki wyiechał nienaradziwszy się ani z bratem ani z innemi krewnemi. Gdyby zaś hołd w ten czas miał czy ić, z Pomeranii i wziąć ią całą prawem lennym od Cesarza, uczyniłby to za wiadomością i zezwoleniem brata i krewnych. Pisarze Pomorscy zeznaią (1: że Warcisław II. Racibora syn wyraźnie tego się domagał, aby do tego obowiązku hołdownego, i złączenia się z Niemcami cale nic nie należał. Nie była tedy Pomerania hołdowną Prowincyą Niemcom wieku XII. lubo część iey pan Bogisław I. od poddaństwa Henryka Salkiego uwolniony i Xiążęciem Cesarstwa uczyniony został. Do mnie to iednak mało co należy. Czyli to bowiem r. 1181. Pomerania Bogisławowi I. lennym prawem była puszczona, wschodnia część miała swoich na ów czas Xiążąt wolnych po śmierci Boleslawa Krzywoustа

(9) tamże. pag. 41.
(1) Weickhmann Diss. cit. p. 61.

http://rcin.org.pl

uſta niepoddaiących ſwego kraiu w hołd Ceſarzowi, ani też lennym prawem od Xiążąt zachodniey Pomeranii trzymaiących (2); czyli wieku XIV. Pomeranią dawać zaczęto lennym prawem, tedy Pomerellia po śmierci Xiążąt Gdańſkich iuż była pod władzą Polaków, potym Krzyżaków. Bayka tedy ieſt: co udaią: że Xiążęta wſchodni byli hołdownikami Ceſarzów, Pomerellia zaś Prowincyą Ceſarſtwa, że zachodni uczeſtnikami zoſtali lenna; wſzyſtko ieſt wymyślono na ten koniec, aby ludziom niebiegłym wyperſwadować, iż po zmarłym Meſtwinie II. do Xiążąt Pomorſkich zachodnich iako krewnych z oyca, lenna uczeſtników Pomerellia ſłuſznym prawem należała, a przeciw ſprawiedliwości Przemyſławowi II. zapiſana była.

XXXVI. Ja przeciwnie gotów ieſtem poprzeć dowodami pewnemi, że podług prawa Narodów Słowiańſkich i zwyczaiu Prowincyi ſtatecznego Pomerellia przyſzła na Przemyſława II. A naprzód ſtało ſię to z wolney woli Meſtwina oſtatniego Poſſeſſora i naywyżſzego pana, który iako ſię dowiodło, miał prawo zwyczaiem Słowiańſkich Xiążąt rozporządzenia ſwoiey własności. On tedy nie tylko przez teſtament odlecił ią Przemyſławowi II. ale za życia podał i ſwoich poddanych do przyſięgi mu uczynienia przywiódł. Roczne Dzieie Oliwſkie tak piſzą (3): Meſtwin za życia ſwego w leciech podeſzły naznaczył po ſobie naſtępcę Pana Przymyſława Xiążęcia Polſkiego, któremu Rycerſtwo Pomorſkie za życia ieſzcze Pana Meſtwina hołd wykonało. Baſco mówi (4): Meſtwin Przemyſławowi zdał Xięſtwo Pomorſkie. Długoſz (5): widząc ſię Mſzczng ſynów i córek pozbawionym, Przemyſława II. dla iedności i bliſkości krwi naznaczył po ſobie dziedzicem i naſtępcą, i uſtąpił mu Xięſtwa Pomeranii, któremu wſzyſtko Rycerſtwo Pomorſkie za rozkazem Xiążęcia ſwego wierności i hołdu wykonali przyſięgę. Ponieważ tak wiele innych Xiążąt dobrowolnie kraie i ziemie ſwoie odlecili, przedali, darowali, iako ſię pod liczbą XXXI. dowiodło, zacóżby ten czci godny ſtarzec bezpotomny miał być poczytany za niemaiącego wolności do czynienia teſtamentu? albo cóż to za przyczyna tak ważna, iż po lat piąciu-

ſet

(2) Weickhmann p. 61.
(3) pag. 76.
(4) pag. 68. Sommersberg.
(5) Lib. VII. p. 857. Mart. Cromer. de reb. Polon. lib. X. p. 176. Shütze Chron. Pruſſ. fol. 59. 6. fol. 15. a. fol. 58. 6.

http://rcin.org.pl

ſet iego teſtament ſtracił ważność? Uznane ſą pierwſze teſtamenta od Barnima I. Pomorſkiego i od Margrabiów Brandeburſkich na ich ſtronę uczynione, za cóżby miał być nieważny pośledni, oſtatnią iego wolą na ſtronę krewnego ſwego uczyniony, który potwierdził albo raczey uprzedził wykonaniem miedzy żyiącemi darowiznę i podanie za życia uczynione. Rzecze kto, że pierwszy powinien ſię utrzymać na ſtronę Pomorzanina albo drugi na ſtronę Brandeburczyków uczyniony. Ale niechay uważy, iż każdy ma ſwoię wolą, każdego wola ieſt odmienna, a ieżeli może każdy prywatny człowiek podpiſany teſtament zkaſſować, pogotowiu wolno było Meſtwinowi Xiążęciu wolnemu. Rozſądnie ſtanowi Sewerus Ceſarz (a) godzi ſię temu, co darował, żałować darowizny: niedopuſzczać zaś dziedzica przeciwko oſtatniey woli daruiącego, rzecz ieſt nieznośna i chciwości pełna. Niech uważy każdy, że nie bez przyczyny zkaſſowane ſą pierwſze teſtamenta: były one uczynione w tey nadziei i pod tą kondycyą, iako ſię nad tym zaſtanawia Dreger (6), iż uſtawicznie będąc naieżdżany i uciśniony od Krzyżaków Meſtwin, miał być broniony od tych, których ſobie naznaczył dziedzicami, iako od panów i opiekunów: wyraźniey o tym ſamże Meſtwin r. 1273: iż w nadzieię przychylności i łaſki, tudzież pomocy na zawſze dla ſiebie i dzieci ſwoich czyni rezygnacyą Margrabiom Xięſtwa ſwego. Ta kondycya i nadzieia gdy w ſkutku nie była uiſzczona, gdy pomocy doſtateczney przeciwko nieprzyiaciołom niedano, a Meſtwin ze ſzkodą muſiał zawrzeć ugodę z Krzyżakami; czyli niegodziło mu ſię innego ſzukać opiekuna i poſtanowić dziedzica. Trzeba ſię i nad tym zaſtanowić, co uważa Dreger (7), iż drugi teſtament był wymuſzony, albo przez podeyście otrzymany, gdy Margrabiowie roſcili ſobie prawo do Pomerellii od dawnych Ceſarzów nadane. Cóżkolwiek bądź to rzecz pewna z wſzelakiego prawa, iż z wielu teſtamentów oſtatni ważyć powinien, pierwſze żadney ważności nie maią.

XXXVII. Powtóre przy wolney czyniącego teſtament woli i ſłuſzności zaſzła ieſzcze w tey rzeczy okoliczność miana przed oczyma, to ieſt krewność bliſka. Przemyſław albowiem II. nie był obcy ale należący do familii Meſtwina i z nim krwią złączony. Niektórzy rozumie-

(a) leg. 32. §. 2. D. de donat. inter vir. & uxor.
(6) pag. 478.

http://rcin.org.pl

zumieią że był iego ſioſtrzeńcem a bardziey cioteczney krewnego ſynem, Władyſława pławcza wnukiem, który Helenę Swantopełka późnieyſzego ſioſtrę albo córkę miał za ſobą (1), gdyż ſię w tym nie zgadzaią Piſarze, a ſam Baſco (2) rzecz tę nierozſtrzygnioną zoſtawuie, to iedno przywodząc iż Meſtwin II, w liſtach publicznych Przemyſława I. i brata iego Boleſława Pobożnego ſynów wſpomnionego Władyſława nazywa cioteczney bracią ſwemi. I bezimienny Gnieźnieńſki (3) Boleſława pobożnego mianuie Meſtwina II. Bratem cioteczney, opowiadaiąc dane od niego poſiłki przeciwko Krzyżakom i Margrabiom, przez które wielką uczynił przyſługę dla Meſtwina. Dla czego Przemyſław II. miał pradziada Swantopełka W., a Meſtwin II. był bratem babki Przemyſława, a przeto bliżey ſię krwią tykał iego, aniżeli innych, choćby też z iedney familii pochodzili krewnych iakich będących w zachodniey Pomeranii, którzy miedzy przodkami ſwemi żadnego ukazać nie mogą Xiążęcia wſchodniego. W rzeczy ſamey tak ieſt, że niebyło nikogo bliżſzego nad Przemyſława. Chociaż bowiem podług lennego naſtępſtwa byłby bliżſzy Xiążę Wezymir, ieżeli to iednak prawda, iż był Sambora ſynem a Meſtwina II. ſtryiecznym; lecz Swantopełka W. który był ſtarſzym bratem Sambora, potomſtwo chociaż żeńſkie bliżſze ma prawo naſtępſtwa według przyrodzenia. Wizław Xiążę Rugii Meſtwina II. zięć, z którego iednak córki żadnego potomka męſkiego niezoſtawił, któryby po dziadu mógł naſtąpić. Zoſtawał Meſtwina II. z ſioſtry wnuk Przemyſław II. i dobrze to znały Stany Pomerellii, których ſłowa pod liczbą XXXIII. ſą przywiedzione, iż miał naſtąpić po Meſtwinie II. Boleſław pobożny ſtryi Przemyſława II, a przeto ſioſtrzeniec Meſtwina II, albo według Długoſza brat cioteczny tegoż, po śmierci zaś Boleſława prawo naſtępſtwa na ſynowca iego, to ieſt na Przemyſława II. ſpadło. Tu mi ſię znowu otwiera pole do ſprzeczki z uczonym Piſarzem wykładu Praw. Pokrewieńſtwo, mówi on (a), Xiążęcia Polſkiego z Meſtwinem II. bardzo dalekie było, i to po kądzieli, dla tego uſtąpić pokrewieńſtwo krewnym po mieczu z poboczney linii, albo też ieżeli płeć żeńſka naſtępować mogła, tedy naſtępſtwo należało do krewnych

(1) Długoſſ. VII. p. 737. Neugebaver III. p. 131. Micrælius VI. 1. p. 271.
(2) p. 62.
(3) p. 89.
(a) Expoſé p. 16.

http://rcin.org.pl

wnych z córek Meſtwina dawnieyſzego iako nierównie bliższych. Znowu tu ieſt wnieſione prawo Longobardów lenne do Prowincyi Słowiańſkich, i krewnych płci żeńſkiey, oddalaią od ſukceſſyi. W ten ſpoſób piſać, ieſt to przepiſywać narodom prawa do których ſię ſtoſować powinny, a nową układać hiſtoryą, któraby nie dzieła przeſzłe wyświadczała, lecz to poprawowała, co ſię wiekami przedtym ſtało. A że Meſtwina ſtarſzego córkom i potomſtwu z nich naſtępſtwo przyſądzaią, to ieſt Barnima ſynom Szczecińſkim Xiążętom, dla poparcia tego Genealogią i Hiſtoryą nie w ſwoiey ſzczerości przywodzą. Zmyślono, iż Meſtwina dawnieyſzego ſioſtra, Subiſława córka matką była Barnima I. (b) i ten wynalazek w porządek genealogii włożono, iakom to iuż pod liczbą XII. przywiódł, i że inaczey rzecz ſię ma, pokazał. I tak przecię choćby było, Bogiſław IV. nie byłby krewnym bliższym; iego bowiem baba byłaby ſioſtrą Swantopełka W., albo iako drudzy mówią córką. Jeżeli pierwſza powieść ieſt prawdziwa Bugiſław IV. w równym ſtopniu byłby krewnym Meſtwinowi II. ieżeli druga w dalſzym aniżeli naſz Przemyſław II. Jakożkolwiek w ſamey było iſtocie Meſtwin wolnym i moc zupełną maiącym był Xiążęciem do obrania ſobie podług zwyczaiu Słowiańſkiego naſtępcy.

XXXVIII. Trzecią przydać należy racyą nietylko zezwolenie ale też żądanie i proſzenie Panów Prowincyalnych, przy których że była powaga a podobno i prawo obierania ſobie Xiążęcia wyżey pod liczbą XXXIV. pokazałem. Piſzą bowiem hiſtorycy Pomorſcy (4) że naprzód w Belgardyii r. 1287. był ziazd powſzechny Pomorzan, iako na liście dyplomatycznym u Schwartza znayduiącym ſię wyrażono, w przytomności piąciu Kaſztelanów: Gdańſkiego, Swieckiego, Tucholſkiego, Stolpeńſkiego i Belgardſkiego, a przeto tak wielka liczba Panów znaydowała ſię, która miała prawo okazowania w ſobie ſtanów wſzyſtkich, i moc za śmiercią Xiążęcia nadeſzłą obrania ſobie nowego; na tym zieździe poſtanowiono że niewprzód będzie obrany pan albo raczey przyięty, ażby potwierdził prowincyi przywileia i przymierza z Biſkupem Kamińſkim i Xiążętami Pomeranii zachodniey

K zawar-

(b) Expoſé p. 13. Tab. Geneal.

(4) Bugenhagen in Pomerania I. 13. p. 47. & lib. III. p. 147. Micrælius lib. II. p. 183. Schwartz Geographia German. p. 372. 373. & in Lehnhiſtorie P. II. p. 233. Weickhmann l. c. p. 78.

http://rcin.org.pl

zawarte. Schwartz mniema, że ten ziazd był na ſtronę Xiążąt zachodnich, aby dla nich ſukceſſya utwierdzona była. Potym zaś, iako tenże (5) Schwartz mniema, r. 1290. ſtany przenaięte upominkami Przemyſława II. iego ſobie żądały za pana: a Meſtwin zalecał i mianował Xiążąt zachodnich i Rugiyſkich iako naybliżſzych krewnych, nadto przyzwał do ſiebie do Stolpy Wizława Rugiyſkiego Sioſtrzeńca ſwego oraz i zięcia, którego babką była Meſtwina dawnieyſzego córka, matką Elżbieta Swantopełka W. córka, żoną Meſtwina późnieyſzego córka, i onemu uczynił nadzieię, że od ſtanów Prowincyalnych obrany będzie. Stany zaś nieprzyſtały na chęć iego ku Wizławowi, zkładaiąc ſię boiaźnią ażeby Sławowie rodacy nie byli uciśnieni od Xiążęcia przyuczonego do Niemieckich praw i zwyczaiów, i żądali Xiążęcia ſwego ięzyka, ſwoich obyczaiów, i ſpoſobu życia, to ieſt Polſkiego Przymyſława; owſzem przegrażali ſię, iż mimo wolą Meſtwina iego obiorą: dla czego uſtąpił Meſtwin i pozwolił Stanom, aby r. 1290. przyſięgę wykonali Meſtwinowi. Ale tych piſarzów powieść w tym naprzód, iako mi ſię zdaie, podpada podeyrzeniu, że udaią iakoby niechętny i przymuſzony po ſobie naznaczył naſtępcę Przemyſława, o czym dzieie Oliwſkie i Schütz nie wſpominaią; oprócz tego iż udaią iakoby dwa były ziazdy, ieden r. 1287. drugi r. 1290. ponieważ w rzeczy ſamey to ſię zdaie, że na pierwſzym był obrany, a na drugim uznany za prawego naſtępcę Przemyſław po wykonaney przyſiędze; nakoniec, iż niektórzy rozumieią, że na tym zieździe o Xiążętach zachodnich zamyślano, gdyż naydawnieyſzy z Piarzów Kanzowius wzmiankę tylko uczynioną o Wizławie powiada. Cokolwiek na ów czas było, to ieſt rzecz pewna, że Przemyſław za ſtanów Pomeranii wſchodniey życzliwością Xiążęciem zoſtał. Z okazyi tego poſtępku mocno ſię obrużonym pokazuie wykładacz praw (a) z naganieniem iego z racyi, że ani ſtany Prowincyalne ani Meſtwin II. podług ſwoiey woli mogli ubliżać prawu krewności Xiążąt, tudzież zawartym przymierzom, które dawniey zaſzły z familią Xiążąt Szczecińſkich, iako nakoniec zwierzchności Margrabiów. Nie ma iednak ſłuſzney przyczyny do urażania ſię gdy prawa feudalne ſtanom nieznaiome bez fundamentu, mieſza z Prowincyalnemi. Że dziedzictwo nieſkoniecznie krewni z oyca brali w Słowiańſkich narodach wyżey ſię poka-

(5) Schwarz Lehnhiſtorie p. 236. Expoſé des droits p. 15. 16.
(a) pag. 16.

http://rcin.org.pl

pokazało, a że następstwo przez zawarte przymierza było naznaczone dla Xiążąt Szczecińskich na to niezezwalam, ani też rzeczony Pisarz przywiódł iaką ugodę, to bowiem samże zkassował Mestwin, co w r. 1264. bez wiadomości oyca, brata i stryiów Barnimowi I. obiecał. O zwierzchności Margrabiów przełożę niżey pod liczbą L. a teraz wracam się do Mestwina za stanów zezwoleniem kraie swoie odlecaiącego naszemu Przemysławowi.

XXXIX. Jemu, poczwarte, nie testamentem Prowincya zapisana była, ale od żywego serca ustąpiona i podana bez opierania się niczyiego, a possessya utwierdzona. Służy tu właśnie, co Gaius prawnik mówi (b): tych rzeczy, które przez podanie stają się naszemi, prawem narodów dla nas nabywamy; nic albowiem nie iest przyzwoitszego przyrodzoney słuszności, iako aby wola pana rzecz swoię na drugą osobę przenoszącego, skutek swóy osiągnęła. Prowincya albowiem piącią lat przed Mestwina śmiercią przysięgła Przemysławowi za rozkazem podeszłego w wieku pana swoiego, a sam Przemysław za przyiazdem swoim rząd Prowincyi obiął, i panowanie zaczął, Gdańską fortyfikacyą powiększył (6), Oliwskie przywileie r. 1295. potwierdził (7), a iako zwierzchni pan r. 1294. Przywiley Wezymira Elbląźanom dany powa ą swą zmocnił (8): r. 1295. wyrokiem uczynionym w Stolpie nadania klasztoru Bukowskiego utwierdził, a sprzeczkę o granice miedzy Mnichami i Szlachtą Sąsiadami uspokoił ostatecznie (9) oraz wiele innych rzeczy iako własny pan uczynił i postanowił. Stawa naprzeciw dowodów naszych wykładacz praw (a) zadaiąc iż nigdy Polacy maiąc sprzeczkę o Pomerellią, nie przywodzili pokrewieństwa, ani Elekcyi od stanów uczynioney: ale gdy r. 1464. traktowano. a Polacy swoie prawa wywieść powinni byli przeciwko Krzyżakom, z tym iednym stawali (b): że Lech był Polski całey i Pomerellii osadzcą, że nazwiska miast były Polskie. iuryzdykcyą mieli duchowni Polscy w Pomerellii i inne mniey ważne racye do swey

(b) leg. 9. §. 3. D. de acquirendo rerum dominio.
(6) Annall. Oliv. p. 77. Schütz fol. 58. 6. Dlugof. VII. p. 874.
(7) Annal. Oliv. p. 77. Preüssische Samlung t. II. p. 303.
(8) Dogiel. Cod. Polon Diplom. t. IV. p. 35.
(9) Schwarz Lehnhistorie p. 243.
(a) pag. 17.
(b) Schütz fol. 333.

http://rcin.org.pl

ſprawy przywodzili. Ale nie było przyczyny tych dwu dowodów przyprowadzać maiąc dawnieyſze, a przeciwników takich którzy ani na Elekcyi ani na pokrewieńſtwie żadnym niewſpierali ſwoich pretenſyi. O Lechu ieżeli ieſt bayka, St. Marc w Hiſtoryi Włoſkiey, w kolumnie o Polſzcze, niebardzo podaie w wątpliwość powieści o Lechu i Czechu, a przeciwnego zdania wywodów nie ma za przekonywaiące, nie większa przecię aniżeli o Swantyborze I. ſpólnym Przodku Xiążąt Pomorſkich, dawnieyſza zaś gdy ta druga wieku XV. ułożona. Niemały choć na zmyślonym Fundatora Polſkiego i Pomerellii imieniu zaſadzony ieſt wywód: ponieważ kto pierwſzy puſte oſiadł kraie, ludźmi oſadził, miaſta założył, prawem przyrodzonym ſprawiedliwey nabył poſſeſſyi, lepſze do rzeczy miał i pewnieyſze prawo, aniżeli ów który cudzą poſſeſſyą naiechawſzy dawnego z niey wyzuł pana. I to też nie ieſt tak iako udaie wykładacz praw, że tylko trzy racye przywiedli Polacy, gdyż wyraźnie dawność Poſſeſſyi Pomerellii po iey oſadzeniu wſpominaią, o czym ſię pod liczbą XX. XXI. mówiło, w dawaniu dziesięcin tenże ſam co i Polaków zwyczay ukazuią, Łokietka poſſeſſyą, dekreta poſłów Papiezkich przyſądzaiące Łokietkowi poſſeſſyą podwakroć, dobrowolne obywatelów poddanie ſię dla poparcia ſwego prawa przywodzą.

XL. Poſſeſſyą Przemyſława II. utwierdziło długie naſtępſtwo Xiążąt i Królów Polſkich. Po nim obrany od ſtanów Władyſław Łokietek ięgo krewny r. 1296, który gdy przyiechał do Pomerellii ze czcią znakomitą był przyięty od wſzyſtkich, nawet od Leſzka Ziemomyſła ſyna, który po śmierci Przemyſława kuſił ſię opanować Pomerellią i miał iuż Gdańſk w ſwoiey mocy, którego od poſſeſſyi oddaliwſzy a wziąwſzy z ſobą, ażeby pod niebytność zamieſzek nie czynił, Pomorzanina iednego imieniem Woyſława nad Prowincyą poſtanowił (1). Na ten czas potwierdził przywileie Oliwſkie r. 1296 (2 a r. 1298. pozwolenie od Wezymira Elbląźanom nadane (3). Po Łokietku naſtąpił r. 1303. zięć Przemyſława II. Wacław II. Czeſki, który r. 1303. (4) przywileie Oliwſkie potwierdził, a powracaiąc do Czech Fryczka Scha-

(1) Dlugoſ. VIII. p. 885. Neugebauer III. p. 174.
(2) Preüſſiſche Samlung tom. II. p. 184.
(3) Dogiel Cod. Polon. Diplom t. IV. p. 36.
(4) Annal. Oliv. p. 78. Preuſſ. Samml. p. 185.

http://rcin.org.pl

Schaſzhowicza Gubernatorem Polſki i Pomeranii zoſtawił (5). Po nim był naſtępcą tegoż ſamego imienia ſyn r. 1305, lecz w prętce w ich drodze umar (6); trzy lata nie było Xiążęcia, lecz w ich przeciągu kraiowi Panowie Swenzowie prowincyą podług upodobania ſwego rządzili. Powrócił za tym na rządy Władyſław Łokietek r. 1309, który we Gdańſku od powſzechnego ziazdu Pomorzan powtórną odebrał przyſięgę, że pod iego panowaniem będą zoſtawać, a odieżdzaiąc przełożył nad Prowincyą Przemyśla i Kazimierza ſynów Ziemomyſła brata ſwoiego. zamek zaś Gdańſki poruczył Boguſzy Sędziemu Pomorſkiemu (7). Jego prawo do Pomeranii wſchodniey, i ſprawiedliwą poſſeſſyą uznali dyplomatycznym liſtem roku 1309 Krzyżacy ſami (8) z nim na ów czas ztowarzyſzeni. Jeżeli tedy Król Jmć Pruſki równie Krzyżaków iako i Xiążąt Pomorſkich ieſt naſtępcą, ieżeli i tamtych i tych prawa bronić ieſt obowiązany, niezechce tego wątlić, co dawno od Miſtrzów ieſt umocnione, a uzna za ſprawiedliwą poſſeſſyą Łokietka. Za takową była osądzona podwakroć od Poſłów Papiezkich, tak dalece, iż r. 1322. Krzyżaków zkazali na oddanie iemu Pomerellii (9), równie iako drudzy Poſłowie Rzymſcy r. 1339. tęż ſamę Prowincyą przyſądzili Kazimierzowi Wielkiemu (10).

XLI. W krótkim czaſie na mieyſce Łokietka naſzego nąſtąpili Krzyżacy nabywſzy Pomerellii czy to kupnem, czyli orężem, czyli uſtąpieniem od Polaków, tak iż lubo na początku ich poſſeſſya była niepſprawiedliwa, przez traktaty iednak zaſzłe ſtała ſię potym uſprawiedliwioną. Kazimierz albowiem W. przez liſt dyplomatyczny r. 1343. przyznał Krzyżakom ſprawiedliwość poſſeſſyi uſtępuiąc ſwego prawa (1) a z nim krewni iego (2), panowie Koronni (3) i pierwſze

miaſta

(5) Dlugoſſ. IX. p. 903.
(6) tamże p 913 Ann. Oliv. p. 78.
(7) Dlugoſſ. IX. p. 977.
(8) Preüſſiſche Sammlung t. II. 307.
(9) Dogiel Cod. Pol. Dipl. IV p. 43. Dlugoſſ. IX. p. 977.
(10) tenże tom. IV. p. 56. Dlugoſſ. IX. p. 1044. Schutz fol. 333. 6.
(1) Dogiel. Cod. Dipl. tom. IV. p. 68. Dlugoſſ. IX. p. 1032. 1066. Preüſſiſche Sammlung tom. III. p. 293.
(2) Preüſſ. Samml. p. 737.
(3) Dogiel. p. 70.

http://rcin.org.pl

miasta (4). A nie tylko sam to zeznanie uczynił, ale też pareczni-kami tego i świadkami Jan Król Czeski, który daie rozumieć iż czyni darowiznę pobożną dla Krzyżaków (5). Karol Król Węgierski (6) o-badwa protestuiący się publicznemi dokumentami, że nic nie maią prawa do Pomerellii, ale że należy zupełnie do Krzyżaków, oraz wyraźnie obiecuią (7), że tego kraiu, i każdey iego części od nagabaiących i nagabaiącego bronić, zastępować i uwalniać będą własną pracą i kosztem. Ustępuiąc zaś samym Krzyżakom Pomerellii, wyłączaią wszelakie posiąganie zachodnich Xiążąt tey Prowincyi, i ewikcyą Krzyżakom przeciw wszelkiey impetycyi przyrzekaią. Mamy tedy sukcessorowie Krzyżaków pewnych dla nas względem Pomerellii E-wiktorów. Jeżeli bowiem Nayiaśnieysza Czeska i Węgierska Królowa, tych Królów, na których tron nastąpiła, przyrzeczenia, darowizny, rezygnacye mieć za słuszne i bronić ich ma obowiezek, niedopuści te-go, aby miano za niesłuszną Pomerellii possessyą, którą przed lat 430 iey przodkowie za słuszną i ważną uznali, albo dochodzono na imię Xiążąt zachodnich prawa, które wspomnieni Królowie Krzyżaków upewnili. Tęż samę rezygnacyą rzeczonych Królów osądził za ważną nasz Jagiełło (8) r. 1404, tęż samę ponowił ze swoiemi sprzymie-rzeńcami Xiążętami zachodniemi r. 1411. oddaiąc orężem nabytą Pomerellią 9), i potym roku 1422. Uznał za słuszną i syn Jagiełła Wła-dysław III. wiekuisty pokóy zawieraiąc z Krzyżakami r. 1436 (11).

XLII. Inny mi iuż przedsiewziąć należy wywód, i przezeń po-kazać że sami zachodniey Pomeranii Xiążęta, których teraz dochodzą prawa z uszczerbkiem Polskiey Korony, w czas bardzo bo w lat pięć-set, nigdy nie stali prawa do Pomerellii, owszem za cudzą uznawali własność, a ieżeliby iakie mieli prawo, tego odstąpili, tak dalece, iż tym, którzy go po 340 lat dochodzą żadnego niezostawili. Ponie-waż pokrewieństwo domu wschodnich Xiążąt z zachodniemi na żadnym

(4) Preüss. Samml. p. 742. Schütz. lib. VII. fol. 336. a.
(5) Dogiel tom. IV. p. 47. Dlugoss. IX. p. 996.
(6) Dogiel. p. 54. Preuss. Samml. t. II. p. 591.
(7) Dogiel. p. 47. Dlugoss. p. 998.
(8) Dogiel Cod. Dipl. tom. IV. p. 78.
(9) tamże p 84.
(10) tamże p. 110.
(11) tamże p. 123.

http://rcin.org.pl

dnym się dawnym nie wspiera świadectwie, i dopiero wieku XVI. iest wymyślone iako się wyżey dowiodło, dziwić się nie potrzeba, iż nie było wiadome Pomorzanom, aże się do niego nigdy nie odwoływano, nigdy śpadków po Mestwinie II. niepośiągano. Nayprzyzwoitszy był czas po iego śmierci dochodzenia sukcessyi, osiągnienia pozostałey Prowincyi; z tym wszystkim Xiążęta Pomorscy żadnego kroku nie czyniąc w tey mierze, dozwolili Polakom zostawać w spokoyney possessyi. Rugyscy Xiążęta z Margrabiami więcey byli czyniącemi gdy za życia ieszcze Mestwina II. przykrości i naiazdy wyrządzali kraiu Slawskiego u niego domagaiąc się, a miedzy sobą ugody podziału zawierając, iako się to wyżey przełożyło pod liczbą XX. a niżey będzie pod liczbą L. Bogisław zaś IV. poiechał do Gdańska dla oycowskiego przyiaciela słabego starca nawiedzenia, tudzież dla potwierdzenia przywileiów klasztornych, oprócz tego nic więcey interesów niemiał. Po śmierci Mestwina II. Rugiyczykowie i Margrabiowie nie są spokoyni, zakładaią obozy, i co mogą opanować, posiadaią. Pomorzanie nic nie czynią lubo nader sposobna była okazya dochodzenia, ieżeliby iakie służyło. Dziedzic i następca Mestwina Przemysław w 9. miesięcy zabity r. 1296. a iego kray od Margrabiów rozerwany. Maiący nastąpić Władysław Łokietek, nie tylko nie był w kraiu rozruchami zaprzątniony, ale też w lat 4. od panów z rządu był wyzuty. Po śmierci dwóch Wacławów Czeskich r. 1306 prowincya przez lat trzy zupełnych nie miała pana, mogłaby przyiąć Xiążąt Pomorskich za ich odezwaniem się. Roku 1309. nowe wszczęły się rozruchy, kiedy za opanowaniem powtórnym od Łokietka prowincyi Swenzowie go odstąpili, i przyzwali Margrabi Brandeburskiego Woldemira dla obięcia Xięstwa (iako o tym piszą dzieie Oliwskie (1)) a z tąd wyniknęły woyny miedzy Polakami, Brandeburczykami i Krzyżakami possessyi wschodniey prowincyi długo się dobiiaiącemi. Z tym wszystkim przez całe lat 20. lub 18 od śmierci Mestwina nic nie poczynali Xiążęta Pomorscy, aż powziąwszy nieprzyiaźń ku Brandeburczykom, część wschodniey zabrali Pomeranii, to iest Kaszuby właściwe, Pomerellią zaś, o którą ninieysza sprzeczka, zostawili Krzyżakom.

XIII. Pomorscy atoli pisarze wieku XVI. ułożywszy u siebie pokrewieństwo Mestwina z Xiążętami zachodniemi, a nim osadziwszy iako

(1) pag. 79

http://rcin.org.pl

iako na gruncie pewnym, prawo do posiągania dziedzictwa według Niemieckich ustaw i zwyczaiów, łatwo sobie wyperswadowali iż Xiążęta Pomorscy zawsze czynili staranie, podnosili woyny dla przywiedzenia do swey zupełności Pomeranii. Tak przecię mi to udaią, że się w ich pismach przebiia niby przez obłok iasna prawda mniemania onych rozpędzaiąca. Bugenhagius (2) naydawnieyszy ze wszystkich, iest tego rozumienia, ślad iakowy upatrzył chęci i żądaniu Xiążąt Pomorskich w roku 1298, kiedy Łokietek nasz i Xiążę Bugislaw IV. ziemię Arnswaldską i Bernsteińską całe ogniem zpustoszyli według świadectwa dzieiopisów. Ale w rzeczy samey słowa tego pisarza uważaiąc żadnego śladu nie widać, ażeby się Pomorscy brali do wschodniey Prowincyi: czyli to wszystko Xiążęta Pomorscy dla kraiów odzyskania wszczęli (słowa te są domniemania pisarza, a nie świadectwo pewne) bardzo niedbałemi byli takowych rzeczy wzmiankę czyniący (to iest dawni dzieiopisowie) którzy nic pewnego nie przydawszy w niczym albo mało bardzo w czym potomności przysłużyli się. Tedy on w tych słowach utyskuie na niedbalstwo dzieiopisów, iż zamilkli przełożyć o usilności Pomorskich Xiążąt względem odzyskania kraiu, to iest przyłączenia wschodniey Prowincyi do zachodniey, a spustoszenia ziemi opisuiąc że przyczyny dla którey działy się nie przywodzą. Dzieie Oliwskie i Kasper Schütz owych to czasów naypilnieyszy zbiór, tudzież Polscy Kronikarze wszyscy zamilczawszy nawet imion Xiążąt zachodnich iawnie znać daią, że nic nie było przedsięwzięto względem Pomerellii, a takowe pisarzów wybornych zamilczenie, stoi za dowod zbiiaiący wszelakie mniemania poźnieyszych Pomorskich historyków. A poki Przemysław II. panował nad Prowincyą, to iest od roku 1290. kiedy iey ustąpił Mestwin, aż do roku 1296. że Xiążęta Pomorscy zachowali się spokoynie, sami Pomorscy dzieiopisowie zezwalaią na to, całe nic nie wzmiankuiąc. Ale po zabiciu Przemysława, a nastąpieniu na rządy Łokietka puszczać się na domniemania poczynaią. Schwartz (3) powiada, że trzey bracia Pomorscy Xiążęta wysłali posłow do Polski, miedzy innemi Windaza z Muckerwiz, który za powrotem z przyczyny podeyrzenia o cudzołostwo zabił Barnima II. a z tąd wnosi, że ta legacya była dla uspokoienia kłó-

tni

(2) pag. 149.
(3) Lehnhistorie p. 11. p. 283. Micrælius II. p. 184.

http://rcin.org.pl

tni zachodzących względem wschodniey Prowincyi posiadania; żądaiąc w dobry sposob u Przemysława dość uczynienia ich sprawiedliwemu prawu. Ale naprzód, zabicie Barnima II. a zatym i powrot posłów był r. 1299. trzeciego roku po zabiciu Przemysława; dla czego to posełstwo nie do niego, lecz do Łokietka wyprawione było; powtòre w czym ta Posełska wyprawa była, pisarze nic o tym nie wzmiankuią, lubo Schwartz i Micrœlius rozumieią, że z strony wschodniey Prowincyi. Ale daymy że z tego powodu ieździli posłowie, przecięż nie masz tam nic wyrażono czymby dowodzono prawa do Pomerellii, czyli dla pokrewieństwa zpadać miała, czyli dla dawney posiessyi, czy też dla utrapienia od Mestwina II. nie dotkniono tego nawet, czego się domagali posłowie, czyli całey prowincyi, iako ią trzymał Mestwin, czy też Kaszub własnych tylko bez Pomerellii, czyli samego Powiatu Bukowskiego, o którym się mòwiło wyżey pod liczbą XXVIII, że g. Xiążęta zachodni mieli za swoię własność niesprawiedliwie od Swantopełka W. opanowaną. Mnie się zdaie, że tego posełstwa przyczyną było, otrzymanie posiłków od Łokietka z woyny Sląskiey powracaiącego, i zawarcie przymierza przeciwko Brandeburczykom spólnym Pomorzan i Łokietka nieprzyiaciołom. Powtòre, być może iż o woynie zaszłey miedzy Polakami i Pomorzanami rzeczeni Pisarze (4) mòwią, przywodząc ze swego Kanzowiusza, o czym Bugenhagen nie wiedział: iako r. 1298. Bugisław IV. podniòsł woynę przeciw Łokietkowi, którego na batalii pod lasem Bukowskim zwyciężonego i przymuszonego do ucieczki, w to wprowadził, że mu ustąpił Belgardyi, Rugenwaldy y Bukowa, które Bugisław opanowawszy na on czas miał w possessyi, pod tym warunkiem iż Łokietkowi miał pomagać przeciw Brandeburczykom: przydaią, że Bugisław IV przed woyną zawarł ugodę z bratem Ottonem I. względem podziału kraiu któryby zawoiował. Piszą także, iż kiedy Bugisław był zatrudniony woyną z Łokietkiem, Otton I. wiódł woynę z Brandeburczykami o granice, któremu Łokietek i brat pomagali, wpadaiąc i pustosząc kray około Arnswaldy i Bernsteyny, aż nakoniec r. 1303. rzeczy są uspokoione. Zda mi się że te powieści nie kleią się z sobą, a przynaymniey, że iest omyłka w latach. Nasz Długosz (6) pod rokiem

(4) Schwartz Lenshistor. p. 247. Micræl. l. c.
(5) Schwartz ibid. p. 253.

http://rcin.org.pl

1298 tak pisze: Do ziemi Pomorskiey, tudzież inni nieprzyiaciele często wpadaiąc łupieztwem i drapieztwem srodze ią uciskali. O wpadaniach Brandeburczyków tu wspomina do prowincyi wschodniey, którym że dla sąsiedztwa zastawiali się Pomorzanie z Łokietkiem iest rzecz podobna do prawdy, o woynie ich z tymże Łokietkiem nic nie wzmiankuie, a tym bardziey o iego przegraney. Nic pewnieyszego nad to, iż tego roku po woynie Sląskiey zażywał spokoyności Łokietek, i nie był na tey woynie, a zatym nie przytomny, nie woiuiący nie mógł być porażony. Rzekło się wyżey, iż tego roku poselstwo Pomorskie wyprawione było do Polski, co iest dowodem przyiaźni i zprzymierzenia nie poróżnienia i chęci nieprzyiacielskich. Powiadaią do tego że ta woyna była około Arnswaldy i Bernsteyny to iest nie w Kaszubach albo Pomerellii, ale we środku zachodniey Pomeranii cale do Łokietka nie należącey: była zaś ta woyna miedzy Margrabiami i Xiążętami Pomorskiemi zachodniemi lubo z posiłkami Łokietkowemi, które w kray Brandeburski wpadały i plon wespół z Pomorczykami z niego brały. I to iest prawda że w tę woynę był wplątany Otton I. ponieważ są dowody publicznych pism r. 1333. przez które Otton I. i Barnim IV. Warcisława IV. syn przymierze do trzech lat zawieraią z Margrabią Ludwikiem (7b). Ile się tknie bitwy pod Bukowem, kto temu uwierzy, aby tegoż samego czasu, kiedy Łokietek trzymał stronę Ottona I. z tymże samym drugi brat zawierał przymierze dla zabrania kraiu Łokietkowi i z nim woynę prowadził? Trzeba tedy dać pokóy pisarzom Pomorskim i uchylić im wiary w tey rzeczy. Ale może kto rozumieć, że Bugisław albo przedtym, to iest r. 1296, albo pòźniey po r. 1308. odebrał na siebie ten kray za Wipperą około Bukowa, o który czynił użalenia ociec iego Barnim I. że mu go zabrał Swantopełk W., a z tey przyczyny być to może; iż się zastawiali Polacy w Dirlowie osadzeni dla bronienia kraiu, lecz porażeni ustąpili: Łokietek zaś inne maiący zamysły, szczupły ten puścił kray Bugisławowi przestaiąc na obietnicy dania posiłków przeciw Brandeburczykom. Ale takowemu domniemaniu przeciwny iest Schwartz (8) a do Bukowskich Diplomatów odwoływaiąc się, dowodzi, że ieszcze od r. 1266. Bar-

(6) L. VIII. p. 889.
(7) Cromer l. XI. p. 187.
(7n) In Gerche Cod. Dipl. Brand. T. I. 91. p. 166.
(8) Ibid. p. 203.

http://rcin.org.pl

Barnim I. rządził tym kraiem, czyniąc nadania i one potwierdzaiąc, a zatym ieſt podobieńſtwo, że ten powiat zaraz po śmierci Swantopełka W. odebrał Meſtwinowi II. To ieſt zaś pewna iż Wacław Czeſki naſtępca Łokietka i Rugenwaldę i całe Kaſzuby ſpokoynie trzymał, a z Rugenwaldy Wizława Rugiyczyka wyrugował. Dla czego nic ſię tu nie pokazuie coby przez zwycięſtwo Bukowſkie mógł oſiągnąć, albo też z łaſki Łokietka zachować ſobie Bugiſław IV. Jakòżkolwiek ma ſię rzecz, nawet pozwoliwſzy na to wſzyſtko, co Kanzowiuſz i Mikreliuſz powiada, nic ſię z tąd przeciwko ſprawie naſzey nie zawiąże. O cząſtkę bowiem tylko przyległą Pomeranii Kaſzub byłaby kłótnia niewiadomo z iakiey wſzczęta przyczyny, Pomerellia zaś ani żądana, ani dochodzona a tym bardziey nie tkniona zoſtałaby. Zadaią nam potrzecie, z tegoż Kanzowiuſza (9), który we 240. lat po tym iako ſię ſtać miało, piſał, iż Krzyżacy chciwością mienia Pomerellii zdięci, ofiarowali naprzòd Łokietkowi wielką ſummę za nię, gdy ten przedać iey niechciał, udali ſię do Xiążąt Pomorſkich kupić obiecuiąc wſpomnioną Prowincyą, a gdy i tam nic nie wſkórali, nakoniec z Brandeburczykami zmieſli ſię, i ſwego dokazali. Na zbicie tey powieści dość ieſt milczenia ſamego Pruſkich i Polſkich Piſarzów; a ieżeli Pomorſkim Xiązętom żądze ſwe przełożyli Krzyżacy kupienia Pomerellii, to nic innego nie dowodzi, tylko iż do naſycenia chciwości ſwoiey ſzukali zewſząd iakiego ſprawiedliwego pozoru, nie zaś aby Pomorczykowie mieli ſłuſzne prawo do przedania tey Prowincyi w którey poſſeſſyi nigdy nie byli nawet co do cząſtki naydrobnieyſzey.

XLIV. Kiedy potym Margrabiowie Brandeburſcy roku 1309. od Swenzów przyzwani Pomerellią całe opanowali Kaſzuby wydarſzy Łokietkowi i tamże ſwoie rozpoſtarli panowanie, w tym też umarł Bugiſław IV, ſyn iego Warciſław IV. ſąſiedztwa Brandeburſkiego nie nawidzący a chcący ſię zemścić dawnych krzywd, opanował cały kray Kaſzubſki od Wippery aż do Stolpy (1) a to wſzedłzy w ſprzymierzenie ſpólnego oręża z Władyſławem, iako o tym wyraźnie Schwartz opowiada. Piſarz wykładu praw (a) mówi, że nie do Stolpy tylko

(9) Micræl. II. 12. p. 186. Weickhmanus p. 84.

(1) Micræl. p. 184, 186. Cramer. Hiſtor. Eccl. Pom. Lib. II. p. 55. Dreger p. 3. Schwartz Lehnhiſt. p. 267.

(a) p. 21.

http://rcin.org.pl

ale aż do Leby Warciſław IV. Kaſzuby opanował, a na poparcie tego przywodzi iż tenże r. 1327. Bütów dał w lenność Behrowi ſwemu Marſzałkowi dworſkiemu, który to nadanie przedał Krzyżakom. Przydaie, że to ſamo umacnia ſię liſtem dyploma ycznym miedzy Margrabiami i Krzyżakami zaſzłey przedaży Pomerellii. Ale to cale nie ſłuży do naſzey rzeczy iak daleko Warciſław IV. pomknął ſwoie granice: bez wątpienia całe Kaſzuby opanował, daley nie poſtępuiąc, ani tykaiąc Pomerellii, która na on czas iuż była w ręku Krzyżackich. Opanowanie Kaſzub nie było ze ſzkodą i przeciw woli Polaków, ale Brandeburczyków, którzy ie Polakom wydarli byli, ſtracili zaś roku 1313. (2) to ieſt ośmnaſtego roku po śmierci Meſtwina II. tak iż mu zadać nie można chciwości dziedzicznia tego kraiu. Po zawarciu pokoiu z Margrabiami Xiążęta Pomorſcy zatrzymali ſobie Kaſzuby (3) i nieprzerwanym naſtępſtwem potomkom podali. O tymże Warciſławie IV. piſzą Pomorſcy Piſarze, iż r. 1323. w towarzyſtwo wſzedł w Nakle z Łokietkiem przeciw Krzyżakom pod tą kondycyą, aby każdy ſiłą iako naywiękſzą, ſwoim woyſkiem i koſztem prowadził woynę, a z kraiów zdobytych leżące z tey ſtrony Brahy Xiążęciu, z tamtey to ieſt Pomerellii oſtatek i Pruſy Królowi doſtać ſię miały. Jeżeli to w rzeczy ſamey, co piſzą, miało ſię, Warciſław ſwoim przymierzem, ſpór ninieyſzy iuż dawno rozſtrzygnął i zaſpokoił. Nie warunie ſobie całey Pomerellii iako familii ſwoiey należącey, ale tylko część iey lewą Kaſzubom przyległą, część mnieyſzą przez ugodę chce otrzymać, królowi zoſtawuiąc większą część Pomerellii bliſką wiſły i morza: zawiera zaś ugodę z Królem nie iako z nieprzyiacielem nieſprawiedliwie Pomerellii żądaiącym, ale iako z towarzyſzem, którego bronić prawa do Pomerellii Xiążę powinien, a tę cząſtkę, którą ſobie oſtrzega, nie prawem krewności i ſukceſſyi po Xiążętach wſchodnich ale w nadgrodę woiennych poſiłków otrzymuie. Uczony piſarz wykładu praw, któremu wiele na tym zależy aby zapobiegł przemilczeniu czaſu, przez któreby Pomorſkie Xiążęta prawo ſwoie utracili, przywodzi z innych piſarzów wywody, albo raczey z nich bierze domniemania, w czym od wzoru dobrego hiſtoryka odſtępuie. Poſtanowiwſzy bowiem, albo raczey dawſzy o ſukceſſyą Meſtwina II. wyrok: tak daley piſze (b): to bliſkie pokrewieńſtwo, a z nim prawo naſtępſtwa

(2) Schütze. L. II. fol. 76.
(3) Schwartz Lehnhiſtor. p. 270. & Micræl. p. 186.

http://rcin.org.pl

ſtwa tak było wiadome i pewne, że Meſtwin II. r. 1264. ſam Barnima I. mianował krewnym ſwoim, i onego za naſtępcę naznaczył., Już na to odpowiedziano pod liczbą XII. O tymże prawie były przekonane ſtany Pomerellii, przetoż Opaci Oliwſki, Zarnowiecki i Bukowſki r. 1291. za życia i z pozwoleniem Meſtwina II. u Xiążąt Szczecińſkich iako od ſukceſſorów ewentualnych o potwierdzenie ſwoich przywileiów uprzedzaiąc ſtarali ſię (c)„ Stany Pomerellii że innego były zdania ſamże na to żali ſię rzeczony Piſarz (d). Miedzy ſtany liczyć Opatów nie zdałobymi ſię, i ſamże Piſarz tak trzymam, iż to tylko dla poparcia ſwey ſprawy uczynił, zwłaſzcza iż Zarnowiecki Klaſztor ieſt Mniſzkami oſadzony. Bukowſkiemu Klaſztorowi ieſzcze r. 1266. nadał przywileie Barnim I. odebrawſzy na ſiebie podług mniemania Dregera po śmierci Swantopełka W. Powiat Bukowſki. Większy ma pozór wywodu liſt Dyplomatyczny Bugiſława IV. r. 1291. dany (d), krórym Oliwſki klaſztor w Pomeranii, (leżący za państwem ſwoim pod panowaniem Meſtwina II.) za radą braci ſwoich Barnima II. i Ottona, pod ſkrzydła opieki ſwoiey przyimuie, potwierdzaiąc zakonnikom, cokolwiek z nadania albo potwierdzenia Pana Miſtwiga kochanego krewnego ſwego oraz przodków iego mieli w poſſeſſyi, a na pamiątkę tego potwierdzenia ninieyſzy liſt pieczę ią ſwoią, oraz pieczęcią Miſtwiga, który temu rozrządzeniu oſobiście był przytomny, kazał umocnić. Te ſłowa czytać na liście przywiedzionym, na iakiby to koniec i z iakiego powodu było upewnić trudno, domyślić ſię iednak można znoſząc miedzy ſobą inne liſty dyplomatyczne gdzie podobne czytać ſię daią kancellaryi owego czaſu formuły: iako na liſtach Waldemara Króla Duńſkiego r. 1216. klaſztor Edeneńſki w obronę Królewſkiego mai ſtatu przyimuiącego, i iemu rękę opieki ſwoiey podaiącego, oraz potwierdzaiącego przywileie Xiążąt Sławſkich i Rugiyſkich (e). Podobne liſty Margrabiów Jana i Ottona r. 1242. klaſztor Kolbaceńſki w Pomeraui, pod ſwoię protekcyą biorących, a wſzyſtkie poſſeſſye, Xiążęce nadania potwierdzaiących, i przywileiem ſwo-

im

(a) Micræl. p. 187. Schwartz Lehnhiſtor. p II. 2 p. 318.
(b) Expoſé des Droits p. 14.
(b) ibid. pag. 7.
(c) ibid. p. 42. c. Expoſé des Droits.
(d) Dreger. Cod. Dipl. 48. p. 86.
(e) ibid. Dipl. 145. p. 225.

http://rcin.org.pl

im umacniaiących (f). Zdawałoby ſię, że takowe ſłów wyrazy zwierzchne panowanie oznaczaią, a hołdowników akta potwierdzaią, gdyby mi na myśl nie przychodziło, iż roku 1250. Barnim I. poddał ſię Margrabiom, i za hołdownika uznał, dla czego r. 1242. Margrabiowie nie mogli ieſzcze mocą zwierzchnego panowania aktów Xiążęcych potwierdzać, ani też czytać zwyczaynych wyrazów do hołdu ſtoſuiących ſię, iakowe ſą naprzykład, kiedy r. 1252. ciż Margrabiowie (g) Barnima I. kochanym krewnym i wiernym ſobie nazywaią, i roku 1255. zamianę wſi niektórych potwierdzaiąc, własność daruią. Ani może ſamże piſarz wykładu praw rozumieć, iż Bogiſław IV. przez takowe wyrazy w liście dyplomatycznym chciał użyć zwierzchności prawa w Pomerellii, gdy żąda pokazać raczey, że był ſukceſſorem ewentualnym a nie panem Meſtwina; ani też na to pozwoli, że Waldemar Duńſki w Pomeranii miał kiedy prawo zwierzchnie. O ſukceſſyi ewentualney nie maſz żadnego ſłowa, ani takich zażywać ieſt zwyczay formularzów, kiedy przyśli p nowie potwierdzaią prawa przyſzłych poddanych; naprzykład na liś ie Fryderyka ſurowego Margrabi Miſneńſkiego potwierdzaiącego albo raczey potwierdzić obiecuiącego miaſta Monchenberg prawa i przywileie, gdyż po śmierci Ludwika Margrabi Brandeburſkiego Powinowatego ſwego, miało mu ſię to miaſto doſtać (a). Cóż tedy wnieść potrzeba? To mi ſię zdaie, że takie wyrazy, potwierdzenia nadaniów Xiążęcych, przyimowania klaſztorów pod ſkrzydła obrony ſwoiey, ſą to znaki gościny, i przeciwią ſię prawom własności udzielney, ſą razem świadectwa wolnego zezwolenia i pochwalenia tego, co od innych nie podległych ieſt uczyniono. Co ież li to ieſt prawda, iako ia mniemam, idzie zatym, iż tym liſtem Bogiſława IV. to ſię utwierdza, że iako obcy Xiążę gościem był w Pomerellii, i przyiaźnią gościnną wzbudzony zakonników poſſ ſfve chciał utwierdzić, zwłaſzcza iż potwierdza donacyą naykochańſzego oyca ſwego Barnima I. uczynioną dla Klaſztoru Oliwſkiego z miſcy Szczecińſkiey. Radbym żeby na uwagę wzięte były inne okoliczności. Dano przywiley r. 1291. kiedy iuż prowincya przyſięgła Przemyſławowi II. Polſkiemu, kiedy Meſtwin II. rządy ſpuścił naſtępcy a niemal prywatny ſtarzec mieſzkał we Gdańſku. Mieyſce

(f) Ibid. Dipl. 145. p. 225.
(g) Dipl. 216. p. 324. g Dipl 227. 335.
(a) In Gercke Cod. Dipl. Brand. T. IV. 302. p. 596.

http://rcin.org.pl

ſce, gdzieby piſano, nie wyrażone wprawdzie, iednakże z wieku zgrzybiałego obecnego Meſtwina, z podpitanych świadków, to ieſt Swenzy Woiewody Gdańſkiego, Olbrachta Chorążego Gdańſkiego, oraz innych ruzumieć należy, iż w Zamku Gdańſkim piſano, a zatym w mieście iuż Przemyſławowi II. poddanym. Przyłoż na pieczęć do liſtu nie tylko Bogiſława, ale też Meſtwina II. aktowi oſobiscie przytomnego, aby ſię nie zdawało, że co ſwą powagą i mocą czynił Bogiſław. Do tego niemaſz wzmianki aby Xiążę czynił to na proźbę zakonników Oliwſkich i mniſzek Zarnowieckich, co kłaść zwyczay ieſt w przywileiach. Przeto nietylko dorozumiewać ſię nie można z tego liſtu, aby Xiążę Bogiſław, iako ſukceſſor przyrodzony i przypadkowy iego wydawał, albo też ſtany, że miał prawo do takich aktów uznawały, ale przeciwnie wnieść można, że to Xiążę iako obce i gościem będące, znaiąc ſię do tego że prawa i mocy żadney w tey mierze nie miało, zdięte pobożnością kazało napiſać iż Klaſztory w ſwoię bierze protekcyą. Poſtąpić należy daley z wykładaczem praw. Udaie ten potrzecie iż Xiążęta Pomorſcy mniey ſił mieli i doſtatków do wyparcia Polaków z nieſprawiedliwey poſſeſſyi Pomerelli i Kaſzub, a do tey ſię znaiąc ſłabości muſieli odſtąpić na czas prawa ſwoiego, a ſamemi manifeſtami ie warować i zachować czaſowi ſpoſobnemu. Na tym ſęk naywiększy; tego naypewnieyſzemi świadectwami i dyplomatami dowodzić trzeba było, że Xiążęta zawſze prawa ſwego dziedzicznego upominali ſię, czynili o ſwą krzywdę użalenie, zanieſionemi proteſtacyami oſtrzegali ſobie całość należącey ſukceſſyi. Liſtami dyplomatycznemi ſzermowano indziey, tu żadnego nie widać. Liſty dyplomatyczne pokazuią, że Rugiyſcy Xiążęta i Margrabiowie chcieli dowieść prawa ſobie ſłużącego do Pomerellii iawnie piſząc o nagabaniach i dochodzeniach ziemi Pomorſkiey, ale o dochodzeniu i domaganiu ſię Xiążąt Pomorſkich żadnego nie pokazać dyploma, i wykładacz praw niiakiego nie przywiódł, gdzieby proteſtacya Xiążęca zawierała ſię. Piſarz tedy Berliński niczego w tey mierze nie dowodzi, dałbym mu za wygraną, gdyby gołe ſłowa moc iaką miały. Prowadząc daley ſwòy dyſkurs, powiada, że Xiążęta nie opuścili żadney okazyi podaiącey ſię do odebrania Pomerelli. Tak Bogiſław IV. r. 1298. opanował Rugenwaldę i pod Bukowem poraził Polaków. Tylko co mòwiono, że Xiążęta znaiąc ſwoię ſłabość, bali ſię Polaków i ſpokoynie ſię z tey przyczyny zachowali, teraz mòwią: że ſię wzięli do broni, i tych, co ſię bali, zwyciężyli; iaka to woyna była, przełożono wyżey. Przydaie Piſarz i tę woynę którą

Xią-

http://rcin.org.pl

Xiążęta Szczecińscy r. 1306. 1308. wiedli z Margrabiami w Kaszubach' a przecię chce wyperswadować że słabi co do poparcia swego prawa byli. Nakoniec powiada: iako Warcisław IV. orężem i przymierzami zdobył r. 1313. 1317. całe Kaszuby miedzy Grabową rzeką i Lebą. Słabiuchne Xiążę wydziera mocą swym nieprzyiaciołom Kaszuby, a ów to przemożny Łokietek nie ma siły odebrać Pomerellii. I od tego to mówi czasu zaczęli Xiążęta pisać się Pomorskiemi (że nie tak się rzecz ma, pokazano pod liczbą XVI) nie tylko odebranie części wschodniey Pomeranii chcąc przez to znaczyć, ale też dać do wyrozumienia że maią prawo do ostatka teyże Pomeranii. Z kądże ta iest zasięgniona wiadomość? z kąd to myśli tłómaczenie? z własnego domysłu. Daley rzeczony pisarz: lubo pòźnieyszych czasów nie mieli Xiążęta spòsobności dóyścia swego prawa do Pomerellii, nigdy przecię przez wyraźny iaki traktat iego się nie zrzekli. Cóż to za dziw że się nie zrzekli tego prawa, którego nigdy nie mieli, ani się domagali? albo gdy zrzeczenia tego nikt nie potrzebował. Z takowych to domysłów na słabym gruncie osadzonych naymocnieysze sprawiedliwey pretensyi zakłada wywody pisarz Berliński. To zaś z przeciwney strony pokazano na oko iż Xiążęta Pomorscy za Przemysława, dwòch Wacławòw i Władysława Łokietka to iest przez lat 30. żadney nie rościli sobie pretensyi do Pomerellii, niiakiego użalenia nie czynili o cząstkę iaką zabraną dziedzictwa, owszem z rzeczonemi Królami w przyiaźni i spòlności oręża byli przeciwko Brandeburczykom i Krzyżakom, którzy Polakom niesprawiedliwą przedażą z iedney, a niesprawiedliwszym kupnem z drugiey strony miedzy sobą zawartym Prowincyą wydarli. Nie czytamy też aby przez òw wszystek czas Cesarze Niemieccy obrażeni byli, że lenno Cesarstwa oddalone do Polaków z pod ich zwierzchności zostawało, albo o sprzyiaźnienie się Xiążąt z Polakami w sprawie niesłusżney. Nie wierzy nikt temu, aby Cesarz i Xiążęta zachodni tak długi czas przemilczeli, gdyby widzieli należącą prowincyą, po Mestwinie II. w niesłusznym od Polakòw opanowaniu.

XLV. A nie tylko prawa Polaków dawnością i possessyą utwierdzonego niewzruszali Xiążęta wspomnieni, ale też gdy go kupnem od Brandeburczyków, a potym ustąpieniem od Polaków nabyli Krzyżacy i dawnością umocnili, nigdy się z nim nie odzywali. Nie stawali na przeciwko przedaży Pomerellii, nie protestowali się przeciw pokoiowi r. 1335, przez który nasz Kazimierz W. ustępował Prowin-

http://rcin.org.pl

wincyi Krzyżakom z poręką Jana Czeſkiego i Karola Węgierſkiego Królów. Owſzem ſami iako ſprzymierzeni z Polakami będąc przy ugodach i traktatach wielu, przez które albo oddana albo umocniona dla Krzyżaków była Pomerellia w milczeniu ſię zachowali żadnego na ſwą ſtronę nie czyniąc oſtrzeżenia. Roku 1410. gdy Jagiełło naſz woynę ciężką miał z Krzyżakami, był ſpólnikiem iego Bogiſław VIII. Stolpeńſki Xiążę, który za poſiłki, ſtawić ie maiąc miedzy granicami Wielkiey Polſki i Prus, umówił ſobie nadgrodę, a za niego Panowie Pomorſcy ręczyli ſię. W nadgrodę żądał mieć prawem dożywotnim obronne miaſta Bütow, Człuchow, Fredelant, Baldenborg, Hamerſtein, i Schibelbein, które wſzyſtkie oprócz oſtatniego leżą w Pomerellii za Brahą przyległe kraiowi Stolpeńſkiemu, a te były mu od Krola obiecane. Są nato liſty (5)Xiążęce i ſtanów za Xiążęcia ręczących ſię, Pokazuie ſię to widocznie, że Xiążę, o którym trzymać nie należy iż nie wiedział, albo marnie tracił domu ſwego prawa; żadney nie ściele pretenſyi do Pomerellii, ale pragnie i bierze od Króla iey cząſtkę w nadgrodę poſiłków woiennych, i to nie prawem dziedzicznym, lecz dożywotnim: a nadto gdy ſtawał pokóy, teyże ſamey części oſiągnienie zdał na rozſądek uznawców (6) i nigdy nie przyſzedł do poſſeſſyi. Przy zawarciu pokoiu w Toruniu r. 1411. przez który wziętą orężem Pomerellią wracano Krzyżakom po imieniu w inſtrumencie ieſt wyrażony iako ſprzymierzeniec Polſki tenże Xiążę Stolpeńſki Bogiſław VIII, także krewny iego Kazimierz VI. Szczeciński i Warcześław IX. Wolgaſtyeńſki (7), z których ieden nie wſpomina prawa domu ſwego do Pomerellii. W Łęczyckich indukcyach albo przymierzu doczeſnym r. 1433, gdzie o Pomerellii traktowano, ſyn wſpomnionego Xiążęcia Bogiſław IX. ſprzymierzeniec Polſki ieſt zawarty. Pokoiu wiekuiſtego Brzeſkiego r. 1436. poſtanowieniu, którym na zawſze warowana ieſt Krzyżakom poſſeſſya Pomerellii, i gdzie w inſtrumencie Król naſz Władyſław III. piſze ſię Pomeranii panem i dziedzicem, był przytomny tenże Bogiſław IX. (9) przecięż ani oſtrzegł ſobie prawa oyczyſtego do Pomerellii, ani ſprzeciwił ſię Królewſkiemu tytułowi względem teyże Prowincyi, ani proteſtował ſię przeciw Krzyżakom, ale przyſtał na roziemców i uznawców względem granic ſwego Xięſtwa Stolpeńſkiego, i Krzyżackiey Pomerellii (10). Jeſt tedy pewna, że Xiążęta Pomorſcy przyzwalali i liſtami publicznemi zeznawali ſwoie zezwolenie, kiedy ſzło o potwierdzenie poſſeſſyi Pomerellii dla Krzyżaków.

http://rcin.org.pl

XLVI. Naoſtatek gdy całe Pruſy Krzyżackie r. 1454. odſtąpiły ſwych ſrogich panów, a wybiwſzy ſię z pod iarzma onych pod protekcyą i panowanie Kazimierza III. udały ſię, cała Pomerellia zoſtała Polakom należącą, iuż to przez dobrowolne obywatelów poddanie ſię, iuż prawem zwycięſtwa a nakoniec przez pokòy wiekuiſty r. 1466. w Toruniu zawarty, którym Krzyżacy Pomerellii z innemi częściami Prus Koronie Polſkiey uſtąpili. Tu ſtaie naprzeciw piſarz wykładu praw, zadaiąc iż Krzyżacy nie mogli innego prawa zlewać na Polaków, ieno które ſami mieli; do Pomerellii zaś nie mieli ſłuſznego prawa, i poſſeſſya, w którey zoſtawali, była nieſprawiedliwa bądź ona gruntowała ſię na uſtąpieniu dawnych Xiążąt, bądź na kontrakcie przedażnym z Margrabiami zawartym, ponieważ ani tamci uſtępować, ani ci przedawać nie mieli mocy z pokrzywdzeniem prawych dziedziców. Dobry ten piſarz zawſze ſię trzyma ſwego ułożenia na omylnym gruncie zaſadzonego, to ieſt na prawie Lombardſkim czyli feudalnym, bez ſłuſznego dowodu maiąc Xiążąt wſchodnich za podległych w ſwym kraiu panów, którzy Xięſtwo od iakiegoś zwierzchniego pana wzięli ſpólną ręką z innemi krewnemi oycowſkiemi, a zatym nie byli ſamowładni panowie, ale raczey ſpólney prowincyi administratorowie. Z czego wnoſi że ani Swantopełka bracia mogli część kraiu legować Krzyżakom, gdyż raczey byli powinni to uczynić albo bratu albo ſynowcowi lub komu z krewnych oycowſkich iako ſpolnikom lenna, ani Meſtwin II. miał prawo uſtępować części Krzyżakom, reſztę zapiſać i poddać Przemyſławowi, ani Margrabiom godziło ſię, lubo zwierzchnim panom (iako udaie, czy za prawdę trzyma) tę krzywdę wyrządzać lenna towarzyſzom, które dać raczey Xiążętom zachodnim należało. Nad temi omylnemi wywodami nie mo z racyi zaſtanawiać ſię, kiedy ſię iuż na nie doſyć wyżey odpowiedziało, a ia ſam to przyznaię że Krzyżacka poſſeſſya była nieſprawiedliwa ale na początku, potym zaś i prawem zwycięſtwa i przez ponowione wielekroć traktaty, oraz dawność czaſu ſtała ſię ſłuſzną i prawną. Trzymali oni Pomerellią więcey niżeli przez lat 150. z przyzwoleniem taiemnym ſamych Xiążąt, iako dowiedziono, że wſzyſtkich Xiążąt Europeyſkich a mianowicie Papieżów uznaniem i zezwoleniem. A przeto umocowaną i przyznaną od wſzyſtkich poſſeſſyą mogli ſprawiedliwie Krzyżacy oddalić od Polſkich Królów na których ſtronę odſtąpienie obywatelów pokoiem Toruńſkim utwierdzili, i od czaſu tego mieli ich za prawych dziedziców i Panów Prus i Pomerellii. Od tegoż ſamego traktatu Xiążęta Pomorſcy uznawali Polſkiey

ko-

http://rcin.org.pl

korony prawo do Pomerellii i łączyli się iako towarzyſze pod czas wóien, broniąc i ubeśpieczaiąc tey prowincyi Polaków poſſeſſyi. Był przytomny Toruńſkiemu Traktatowi r. 1466. Henryk Stolpeńſki czyli Eryk II. ſprzymierzeniec Polſki był świadkiem prawa Krzyżackiego na Króla Polſkiego zlania, i całey Pomerellii uſtąpienia Polakom (1). Być to może iż pragnął Pomerellii dla ſiebie iako przyległey, iawnie atoli o ſame proſił powiaty Bütowſki i Lemburſki, które w depozycie trzymał, albo raczey do łaſki i upodobania Królewſkiego, aby mu prawem lennym puſzczone były (2), nie odzywał ſię przecie z niiakim domu ſwego prawem albo do Pomerellii albo do rzeczonych powiatów. Jeſt liſt iego dyplomatyczny (3) r. 1455. piſany, którym zeznaie, iż mu do rąk wiernych oddane były od miaſta Gdańſka dwa owe powiaty, mianuie Króla Polſkiego Kazimierza III. Ruſi i Prus (a zatym Pomerellii) panem i dziedzicem, i obiecuie że na pierwſzą Króla i miaſta odezwę też powiaty puści i nazad wróci. Wyznaie Eryk że ieſt depozytaryuſzem obowiązanym wiernie oddać depozyt, a przeto uznaie być panem tego, który u niego miał kray w złożeniu. Któż tedy wątpić może, iż nie milczeniem, ale iawnym z znaniem Król za prawego poſſeſſora od Eryka był uznany. W krótce potym r. 1485, gdy powtóre w Stolpie przez poſły Polſkie o wrócenie powiatów z Bogiſławem X. Eryka ſynem traktowano (4), które on iako pozwolone do łaſki trzymał, nie z innym ſtawał prawem, tylko że były zaſtawą, a zaſługi oycowſkie przywodził na poparcie ſwey rzeczy, to ieſt mienia względu łaſkawego na ſyna. Naoſtatek gdy roku 1505. o te powiaty zaſpokoienie uczynić przychodziło, tenże Bogiſław X. od naſzego Króla powinowatego ſwego otrzymał ie z łaſki prawem (5) do upodobania Królewſkiego ſłużyć maiącym; nicby pewnie oſiągnąć nie mógł, gdyby ſię ich i Pomerellii całey iako dziedzic Meſtwina II. upominał. Też ſame powiaty ſynowie iego od wuia ſwego Zygmunta I. r. 1526. prawem lennym z potomſtwem płci męſkiey prawego łoża uroczyſtym obrzędem wzięli (6). Czyniąc doſyć włożonemu obowiązkowi ile ſię razy podała okazya przez poſłów zeznawali lenne poddańſtwo, proſząc od każdego nowego Króla o ponowienie lenności (7) iako r. 1530, 1549, 1578. Kto części dóbr iakich u drugiego proſi, i za iego nadaniem bierze, izali nie wyzna-

(1) Dogiel. Cod. Dipl. t. IV. p. 164.

http://rcin.org.pl

ie wyraźnie, iż nie ieſt ich dziedzicem? Do tego komuż to nie wiadomo że przez wiek cały trwało miedzy naſzemi Krolami i Xiążętami Pomorſkiemi przymierze iedności braterſkiey wiekuiſtey, przymierze ſzczerey przyiaźni zawarte naprzód r. 1446. z Erykiem II. (8) odnowione z Jerzym i Barnimem r. 1524, 1525. także z Barnimem i Filipem r. 1552. W tym traktacie Król naſz tytułuie ſię Rufi, Prus Chełmińſkich, Elblągſkich i Pomeranii panem i dziedzicem, a Xiążęta nic przeciwko temu nie czynili; przymierze zawarte imieniem potomków i naſtępców, albo raczey iako Eryk wyznaie odnowione dawne przymierza, zachodzi obietnica wzaiemney obrony kraiów poddanych, mianowicie przeciwko Miſtrzowi Krzyżackiemu i Elektorowi Brandeburſkiemu, nie dopuſzczaiąc każda ſtrona przeyścia nieprzyiacielſkiego do kraiów ſprzymierzonych, nawet do Prus (a zatym do Pomerellii; dla zabieżenia zaś nieſnaſkom uſtanowiono, aby maiący krzywdę poddani tuteyſi do Woiewody Pomorſkiego, tameczni do Gubernatora Stolpeńſkiego odnoſili &c. Po tylekroć przymierze to odnawiaiąc, czyli nie uznaią tym ſamym prawa Królow Polſkich do Pomerellii, ktòrey dla nich przeciwko nieprzyiaciołom bronić obiecuią. Niechże teraz uſtępuią obrońcy praw Brandeburſkich i mòwią, że Xiążęta Pomorſcy zaniedbali ſwego prawa, ani go uſtąpili przez iakową tranzakcyą, a ſamo przez ſię nie upadło. Nieuſtąpili przez umyślny iaki inſtrument, ieſt to prawda, bo żadnego nie mieli, żadnego nie ſtali, od nikogo o to pociągani nie byli, przyznali ie Polakom, potylekroć potwierdzili, i obrońcami iego zoſtawać przez traktaty obowiązali ſię; co ieſt wywiedziono doſtatecznie.

XLVII. Już mi przychodzi rozwiązać trzecią trudność, to ieſt, czy idzie zatym gdyby Xiążęta Pomorſcy mieli prawo do Pomerellii, że toż ſamo ſłuży Elektorom Brandeburſkim, którzy po Xiążętach wzięli ſukceſſyą. Niechże tedy tak będzie, iż Xiążęta Pomorſcy ſłuſzne i dziedziczne mieli prawo do Pomerellii, pozwólmy iż Polacy nieſłuſznie ią wydarli; roztrząśniymy zatym, czyli po wygaſłey roku 1637. Xiążęcey Pomorſkiey familii prawo pokrewieńſtwa ſpłynąć mogło na obcey familii naſtępców, i czyli z tąd idzie, że Elektorowie Brandeburſcy, którzy nie dziedzictwa prawem naſtąpili, ale mocą oręża i przymierza maią toż ſamo prawo, które wygaſła Xiążęca familia; czyli też za uſtaniem Pomorſkiego domu, uſtało prawo iemu ſłużące ſamemu bez rozciągnienia ſię do innych. To chcący wiedzieć, uważyć naprzòd należy co to ieſt ſłuſzność, i co za iſtota ſprawiedliwości

http://rcin.org.pl

wości u każdego na myśli z przyrodzenia wyrażona. Kupił kto od drugiego dobra iakie, czyli przez to ſamo nabył prawa, dochodzenia pieniędzy, które wziąwſzy przedawca z pokrzywdzeniem krewnych ſwoich ſtracił, lub nie prawnym teſtamentem odlecił, i czy ſłuſzna takiego dochodzenia przyczyna, że ieſt dóbr poſſeſſorem lubo krwią nie tykaiący ſię? Albo też że przedkilkaſet lat będący na urzędzie zwykłey nie odebrał zapłaty, czyli dalekim ſzeregiem odległy urzędnik ma prawo upominania ſię zaległey nie należącemu do ſiebie na urzędzie przodkowi zapłaty? Nie trzeba łamać głowy nad rozſądzeniem ſpraw takowych. Właśnie iakby do tey rzeczy było napiſano od Qwintyliana (1) inna kondycya ieſt dziedzica, inna zwycięzcy, ponieważ na tamtego prawo ſpływa, do tego rzecz ſama przechodzi. Tak ci ieſt w iſtocie, że na dziedzica ſpada nie tylko rzecz będąca, ale i prawo do rzeczy, którey niemaſz; tak dalece iż pożyczki teſtatora, i co mu kto w iaki ſpoſób winien mogą być dochodzone od dziedzica. Zwycięzca i naſtępca mieć nie może tylko rzecz która ſię znayduie a którą wziąć i utrzymać ieſt mocny, ale prawo nie rzeczywiſte albo iak mówią *jus incorporale*, wzięte być do rąk i podane nie może iako mówi tenże piſarz, chybaby złączone było z rzeczą przez moc opanowaną. Czyli mówić kto może, iż wſzyſtkie od Rzymian niegdyś poſiadane kraie należą do Stolicy Apoſtolſkiey, która panuie nad ludem Rzymſkim? albo że do Sułtana iako naſtępcy wſchodnich Ceſarzów Sycylia. Kalabrya, Rzym, Rawenna, od Juſtyniana trzymane niegdy należeć powinny? Pewnie Korona Francuzka po Karolu W. dochodzić może iako dziedzictwa, całych Niemiec, Belgium, i innych, które poſiadał ten Ceſarz? Tedy Elektorowie z domu Hohenzollern dochodzić maią prawo Xięſtwa Saſkiego i Anhaltyńſkiego, gdyż Elektorowie dawnego domu Aſkańſkiego byli złączeni z temi Xiążętami bliſkim pokrewieńſtwem iako pochodzący od Olbrachta (Urſus nazwanego) Margrabi (2). I w rzeczy ſamey przyſzło to na myśl Fryderykowi I. Elektorowi, gdy w Sayonii familia Aſkańſka w Olbrachcie III. zgaſła (3); ale zbyteczną iego chciwość Ceſarz zahamował. W taki ſpoſób mieliby prawo ſłuſzne Królowie Polſcy do Śląſka iako prawi naſtępcy Piaſtów dawnych dziedzicznych panów tego kraiu

(1) Inſtitutionum Oratoriarum L. V. c. 10. p. 259.
(2) Memoires de Brandebourg t. I. p. 5.
(3) Ibid. p. 8.

http://rcin.org.pl

kraiu. Za cóż tedy Król Pruſki nie należący do familii Meſtwina II. i nie będąc dziedzicem nawet Xiążąt Pomorſkich, tylko że ich poſiada kraie, bierze ſię do Pomerellii? Znał to dobrze wykładacz praw, kiedy dla zabieżenia temu, iż przedaż uczynioną od dawnych Margrabiów trzymać należy za ważną i niewzruſzoną, takiego zażywa wybiegu, że Król Pruſki ieſt w ſzczegulności naſtępcą, a niepowſzechnym dziedzicem dawnych Margrabiów (4).

XLVIII Prócz tego wſzyſtkiego nikt poſiągać i obeymować nie może dziedzictwa cudzego czyli naſtępować na innych prawo, tylko które mu ſą pozwolone prawem albo teſtamentem. Krewny biorący dobra lenne, nie bierze razem dziedzicznych chyba że teſtamentem będą iemu odlecone, albo naybliżſzym według prawa będzie dziedzicem iako potomſtwo ſwych rodziców. Komu zaś przez zapis iaki ruchoma przynależy maiętność, ten nie może brać leżącey dla tegoż ſamego zapiſu. Coby Margrabiom Brandeburſkim należało, nie z głowy wymyſłu dochodzić potrzeba, ale z zapiſów, przez które ſukceſſya Xiążąt Pomorſkich ſpaść na nich powinna. Owóż w umowie braterſtwa miedzy Brandeburczykami i Pomorczykami, w przymierzach potylekroć ponowionych, w pokoiu Weſtfalſkim, z których źrzódeł czerpane być powinno prawo ſukceſſyi, nie maſz wzmianki żadney praw dawnych do Pomerellii, ale tylko kraiów Pomorſkich od Xiążąt poſiadanych. Jeżeli tedy Xiążęta, którzy ſobie nie przywłaſzczali żadnego prawa do Pomerellii, tegoż ſamego nie znali, nieuſtąpili, nieumówili dla Elektora, zkądże na nich ſpłynęło? Kiedy potencye traktuiące w Oſnabrydze przyznaiąc poſſeſſyą Pomeranii Fryderykowi Wilhelmowi, nie przyznały prawa do Pomerellii z iakiegoż powodu ſprawiedliwości biorą tę prowincyą? Do tego dziedzic ogólnie wſzyſtkich dóbr teſtamentem zapiſany, nie inną oſiągnąć może maiętność, tylko tę która zoſtała po śmierci czyniącego teſtament; cokolwiek on za życia ſtrawił, lub ſtracił, to do dziedzictwa pozoſtałego nie należy; w takowy bowiem ſpoſób, godziłoby ſię dziedzicowi nieſkończone wſzczynać kłótnie, o pieniądze które nieboſzczyk przodek ſtrawił, o dobra które przedał, o pretenſye, których nie wiedział, a cóżby w ſtanie cywilnym były za zamieſzania, zwłaſzcza uchyliwſzy dawności

(4) Expoſé des droits p. 23.

http://rcin.org.pl

ści wszelkiey i od lat 400. dochodząc dziedzictwa, i kilkudziesiąt przodków roztrząsaiąc akta czyli prawne i słuszne były? a w prawie narodów któremuby nayuroczystszemu i zaprzysiężonemu wierzyć można traktatowi? tenby tylko pewien Monarcha był swego państwa, który mocnieyszego od siebie miećby nie mógł nieprzyiaciela. Idzie tedy z tego, co się rzekło, iż Elektorowie Brandeburscy prawem sukcessyi po Bogisławie XIV. nic innego osiągnąć nie mogli, tylko co umieraiąc zostawił, to iest Pomeranią w tey obszerności, w iakiey ią sam do zgonu trzymał. A ieżeli iakie przodkowie iego mieli prawo do Pomerellii i to utracili, następca tę stratę równie znieść powinien, iako gdy przodek straci pieniądze albo też prowincya przez woynę odpadnie, lub przez traktat zostanie ustąpiona.

XLIX. Nie zawadzi i nad tym zastanowić się z uwagą iakie iest pomieszanie praw w pretensyach Pruskich, i iako iedno drugiemu się przeciwi. Naprzód imieniem i z głowy Xiążąt zachodnich domaga się kraiu Xiążąt wschodnich. Jakimże to prawem? dziedzictwa i bliskiey krewności. Tedy nie ma mieysca prawo sukcessyi, nie mogli Polscy Królowie mocą ugody braterstwa posiągać Pomerelii, i dawnością wieku wieków bronić słuszney possessyi. Takci sukcessor, zwycięzca i possessor nie ma prawa do rzeczy, którą ma w ręku, a dziedzicowi zostaie zupełne prawo do rzeczy, którą utracił. Powtóre imieniem Elektorów Brandeburskich teyże samey rzeczy dochodzą. Za iakim prawem, za prawem sukcessyi, ponieważ podług umowy Elektorowie Brandeburscy mieli nastąpić po ustałym domu Xiążąt Pomorskich. Tedy dla tey przyczyny znowu mieysca nie ma prawo dziedzictwa, tedy ustać powinna prawdziwa owa maxyma, że następca powinien przestać na tym co ma w ręku, ani domagać się prawa, które mu do rąk podane być nie może, tedy nie iest to prawda, że ustaie dziedzictwo, kiedy niemasz dziedzica. Tak różne, tak sobie przeciwne gdyby się razem utrzymać mogły prawa, iakichby się nie słusznych narościło pretensyi! iak szeroka otworzyłaby się droga niesytey chciwości! Naprzykład: Królowie dawnieyli Hiszpańscy z domu Austryackiego, których wygasła linia r. 1700. na Karolu II. niewątpliwe mieli prawo do państw Austryackich w Niemczech, które przodek ich Karól V. po dziadu swoim trzymał; tak iako mowią że prawem bliskiey krewności Xiążęta Pomeranii posiadać powinni byli Pomerellią. Po rzeczonych Królach Austryakach nastąpił dom Bourboński przez traktat Utrechtcki i Badeński, tak iako Elektorowie mocą u-

gody

http://rcin.org.pl

gody naſtąpili po Xiążętach Pomorſkich. I znaydzież ſię kto taki choć trochę świadom prawa, ktòryby trzymał, że Ceſarzowa Kròlowa nie należące ſobie prawem poſiada państwa Auſtryackie? Z podobnego powodu, Kròl Angielſki iako ſukceſſor na tronie Plantagenetów dziedziców niegdy obſzernych Prowincyi we Francyi, dochodzić pewnie może trzymanych przez ſwych przodkòw i uſtąpionych kraiòw? Według tey maxymy, każdy monarcha ieſt obcym w ſwoim państwie, a uzurpatorem w prawdziwey ſwey własności.

L. Zacząwſzy mòwić o prawach Brandeburſkich; ukazać źrzòdło przedſiebiorę. Pierwſze prawo polega na Ceſarſkim nadaniu, a tym ile ſię zdaie nie cale ſprawiedliwym. Margrabia Brandeburſki Olbracht zwany Urſus z familii Aſkańſkiey wyiednał ſobie u Fryderyka I. Barberoſſy, aby mògł nabyć i mieć w poſſeſſyi Pomeranią. Tego na on czas byli mniemania Ceſarze, iż ſię im godziło wedle upodobania poſtępować z grubemi narodami Słowiańſkiemi, czy to poddać komu, czyli z własnych dziedzin wygnać, ròwnie iako przed 250. lat Europeyszykowie zachowali ſię z Amerykanami. Potwierdził to nadanie Fryderyk II. r. 1231. dla Jana i Ottona Margrabiòw. Jeſt dyploma (1) pòźnieyſze potwierdzone od Ceſarza Adolfa r. 1295. ktòrego te ſą ſłowa. „Potwierdzamy tymże Xięſtwo Pomeranii, iako rzeczony (Olbracht) niegdy, i przodkowie ich, ieſt wiadomość, że trzymali.„ A te dyploma nie ściągaią ſię do Pomeranii zachodniey, lecz do naſzey Pomerellii, iakom namienił wyżey pod liczbą XIV. Przetoż dyploma pòźnieyſze, bo pierwſze zaginęło, Margrabiowie przy Pomerellii przedaży, oddali Krzyżakom, przetoż ſłużyć im to nie powinno, z tey przyczyny gdy potym broniono i odebrać ufiłowano poſſeſſyą Krzyżakom, uciekali ſię oni do dawnego prawa Margrabiòw, ktòrego kupnem dla ſiebie nabyli (2). Te wiec przywileie Ceſarſkie, ponieważ nie należą do Pomeranii zachodniey, do ſprawy naſzey cale nie ſłużą. Dziwno mi to było że te przywileie, ktòre puścić w niepamięć iako dzieło grubych owych czaſòw należało, nie tylko z ciemney ſtarożytności ſzpargałòw wywleczono, ale zażyto ich dla wykonania i ulprawiedliwienia ciężkiey ſąſiedzkiemu bezbronnemu narodowi

(1) Dreger Cod. Dipl. 87. p. 150. Confirm. Adolfi in Expoſé des droits p. 38. Schwartz in dubium vocat hoc diploma.
(2) Schütz lib. VII. fol. 335. 6.

http://rcin.org.pl

dowi krzywdy. Pisarz wykładu praw wywodzi słuszność posiągania Pomerellii z dwoiakiego tytułu, ieden pochodzić mieni z prawa sukcessyi po Xiążętach Pomorskich należącey Margrabiom, drugi z prawa zwierzchnego państwa Margrabiów w Pomeranii. Tę drugą rzecz chcąc utwierdzić przywodzi (4), że Margrabiowie Brandeburscy od tego czasu, iak Slawia czyli Pomerania przyłączona była do Cesarstwa Rzymsko-Niemieckiego, albo też ieszcze przed r. 1181. byli postanowieni zwierchniemi panami nad Xiążętami Slawskiemi, i te Xiążęta uznały ich nad sobą państwo: iest na to originalne dyploma Fryderyka II. potwierdzone od Adolfa Cesarza, przez które Margrabiom lenno Pomeranii pozwolone było, z tey przyczyny Margrabiowie iako zwierzchni panowie akta Xiążęce potwierdzali, a wzaiemnie Xiążęta przez listy dyplomatyczne uznawali ich za panów, a nie tylko czynili to zachodni, ale też wschodni Mestwin II. r. 1269. i 1273. Przetoż (5) margrabiowie po śmierci Mestwina II. brali się do kraiu iako do lenna pustego, dla tego wiedli woynę z niesprawiedliwym uzurpatorem Przemysławem II. i iego o śmierć przyprawili: po roku 1306. ludzi Polskich do obrony będących wygnali, nakoniec zawarszy kontrakt z Krzyżakami, część iednę to iest Pomerellią przedali, zachowawszy drugą dla siebie, to iest powiaty: Bütowski, Lemburski, Stolpeński i Slawski. To pisarz Berliński. Ale także nas Polaków ma za nieświadomych, iż temi chce mamić wywodami? Jakież będą miane wywody za zmyślone, ieżeli te są do prawdy podobne? A naprzód, komuż to wypersławać można, iż Cesarze mogli sprawiedliwie Margrabiom darować Pomeranią? Miano przedtym za słuszny wyrok, co prawnik Pomponius napisał (6): ta rzecz darowana być nie może, która się nie staie własną tego, komu iest darowana; i drugie zdanie, kto czego niema, darować nie może. Teraz się uczyć tego przychodzi że Cesarze wieku XII. mogli nadawać, darować czego sami niemieli, i co niestawało się po ich darowiźnie własnością donatariuszów czyli udarowanych. Cesarze przed r. 1181. ani mieli nawet w swoiey mocy Pomeranii, po roku wyrażonym mieli ią, albo raczey Bogisława I. cząstkę, ale tylko tytularnie i pod panowaniem z powodu uczciwości, a nie własno-

(4) Note 7. p. 8.
(5) pag. 9.
(6) Leg. 9. §. 3. de donationibus.

http://rcin.org.pl

ści; iż Bogisława za Xiążęcia Cesarstwa przyięli, nie zaś dobra dla szafunku zabrali. A ieżeliby to uczynili, byłoby na wzòr darowizn Alexandra VI. Ameryki dla Hiszpanòw: Indyi dla Portugalczyków. Ludwik Bawarczyk r. 1328. przez dyploma nadał synowi Ludwikowi Margrabi kraie Polskie od Cesarstwa oderwane, prawem ich odebrania i przyłączenia do Margrabstwa (7). Za cóż ten pisarz nie ściele prawa z tego nadania do całey Polski, a do nowego Margrabstwa nie pragnie przyłączyć ieszcze nowszego, to iest całey Polski, a za Polską pociągnąłby insze do niey należące kraie? Gdyby r. 1757. Elektorowi Saskiemu lub Kròlowi Duńskiemu Marchia Brandeburska od Cesarza była darowana, nie wiem czyliby przyznał sprawiedliwość ten pisarz, a w ninieyszey sprawie zakłada iey słuszność na darowiźnie Cesarskiey. Nie miałoby granic państwo Cesarskie, gdyby ie tak rozszerzano czasòw ninieyszych co do władzy, iako rozciągano za czasòw grubych bardziey w mniemaniu aniżeli w rzeczy. Powtòre: ponieważ Pomerania złączona z Cesarstwem, była bez wątpienia lenno dobrowolne, niech sam pisarz zezna, ieżeli się godzi panu lenna dobrowolnego, przenosić prawo do drugiego, oraz ieżeli może godziwie z hołdownika naywyższemu panu podległego, czynić podległym średniemu i podlegaiącemu bez zezwolenia a tym bardziey wiadomości lennika. Udaie wykładacz, iż lennik Pomorski uznawał zwierzchność Margrabiów a zatym wiedział i zezwolił. Kiedy on w tey mierze różne czasy, różne miedzy sobą rzecz y mieszа; bacznego potrzeba czytelnika, aby nie został uwiedziony. Jest to tak, iż zachodni Xiąże Barnim I. człowiek cichy i spokoyny r. 1250. uznał za pana Jana I. Margrabię, dopuścił mu potwierdzać swoie akta, iako zwierzchność maiącemu, nie z powodu Cesarskiey darowizny Xiążęcych kraiòw, o czym że miał nawet wiadomość, dowieść tego nie można, ale zwyciężony sam się zwycięzcy poddać i kraiu Uckerańskiego ustąpić musiał. To poddanie było z strony samego Barnima I, a nie krewnych iego, i z iego, iako się zdaie, ustało życiem, gdy po nim ani się kto czynił panem, ani kogo uznawał za pana zwierzchniego, lecz następcy wolnie panowali. Ile się tknie Mestwina II. prawdziwa rzecz, że przez dobrowolne poddanie się przyiął Margrabiów za panów, lecz nie dla tego, aby prawa iakiego od Cesarzów nabyli

(7) Petr Ludewig reliqu. t. II. p. 280. & Gercke Cod. Dipl. tom. I. p. 115.

http://rcin.org.pl

nabyli, ale z dobrey woli i powodu własnego wszystkie dobra swoie Margrabiom oddał i wziął ie nazad prawem lennym (8) o czym wierny pisarz zamilczał. Dla czego za odmianą Mestwina woli ustała podległość równie iako ustała przyięta za Barnima I, I to się mainaczey, aniżeli przywodzi pisarz Berliński, że po śmierci Mestwina II. Margrabiowie dochodzili Pomerellii iako prostego lenna. Dowieść tego niczym niemożna, zwłaszcza gdy Margrabiowie uniesieni chciwością, śmierci nawet nie czekali Mestwina, ale się przeciwko żyiącemu sprzymierzyli z iego bratem Warcisławem, i miasto Gdańskie od niego podane opanowali; potym zaś ieszcze za Mestwina życia związali się z Wizławem Xiążęciem Rugiyskim i Jaromirem Kamińskim Biskupem. Jest list dyplomatyczny (9) zawartey umowy r. 1289. miedzy Ottonem Margrabią i Wizławem o dochodzeniu, którego prawo do tych czas mieli ziemi Pomorskiey, w którey umowie przedsiewzięcie stanęło względem ziemi Zlawe zabrania żyiącemu ieszcze Mestwinowi, oraz o całego kraiu opanowaniu po iego śmierci czy to orężem, czyli przez ugodę przyiacielską maiąc się nią równie podzielić. Jest drugi traktat (10) r. 1292. zawarty miedzy Biskupem, Wizławem i Margrabiami Ottonem, Konradem, Janem i Ottonem, przez który umówione są wzaiemne staranie, posiłki i spólne łupy po śmierci Mestwina ile do iego possessyi, dołożony iest warunek aby ieden bez drugiego nic niepoczynał i pokoiu nie zawierał. Sąż to kroki lenna pustego domagaiących się Xiążąt? Dzielić się kraiem z drugiemi chcący, czyli go za swoy maią własny? który uznaie drugiego prawo, czyli nie podaie w wątpliwość swego? I to nie iest w rzeczy samey, albo dla osiągnienia lenna podniesiona była woyna przeciwko Przemysławow II. i z tey przyczyny był zabity. Zgodni są na to pisarze wszyscy iż nie na woynie sprawiedliwey ale zdradą i z zasadzki od Margrabiów zabity iest Przemysław II. będący na polowaniu. Potrzecie, czyli można dochodzić tego prawa, które sami znieśli Cesarze, odstąpili go Margrabiowi. Co bowiem przedaiąc Krzyżakom Pomerellią, oddali im dyploma, zachowawszy sobie potwierdzenie Adolfa Nassawskiego, ponieważ za oddaniem Dyploma Fryderyka II. przyszło im to na myśl że się wyzuwali ze wszystkich dokumentów swego prawa, a to po-

(8) Dreger Cod. Dipl. p. 546. & Gerck Cod. Dipl. 124. p. 208.
(9) Gercke Cod. Dipl. Brandeb. tom. I. 131. p. 225.
(10) Idem Dipl. 144.

http://rcin.org.pl

deyście aż w lat 460. odkryte zoſtało. Ceſarze zaś przodków ſwoich odcięli nadanie, odbieraiąc zwierzchne państwo Margrabiom nad Pomeranią, i ogłaſzaiąc ich Xiążąt właśnie ſamemu Ceſarſtwu podległemi, przez dyplomata nadaiąc im lenno. Samże wykładacz praw (11) wyznaie to, że lenne państwo przemienione było dla Margrabiów na expektatywę przez traktaty iedności dziedzicznych r. 1338. i r. 1529, lubo w rzeczy ſamey mówić nie można, aby odmienione było, gdyż o lennie zwierzchnim wſchodni Xiążęta nigdy niewiedzieli, a zachodni więcey aniżeli przez ſto lat opieraiąc ſię temu, woyny prowadzili, aż nakoniec przez dobrowolne przymierze pozwolili na expektatywę to ieſt naſtępſtwo przypadkowe. Poczwarte i temu nie daię wiary, co tak śmiało ſtrona przeciwna twierdzi nie dobrego tłómaczenia zażywaiąc, aby kiedy Fryderyk I. albo iego wnuk dał Pomeranią lennym prawem Margrabiom. Czytaiąc pilnie dyploma Fryderyka II. daie ſię w nim widzieć, iż z oſtrożnością czyni różnicę lenna Margrabſtwa od tego co pozwala względem Pomeranii. O Margrabſtwie mówiąc zażywa ſłów iaſnych i ſłużących właśnie rzeczy: przerzeczone Margrabſtwo Brandeburſkie ze wſzelkim doſtoieńſtwem, dochodami, i prawami iemu ſłużącemi, tudzież inne lenna, które wſpomniony Margrabia ociec ich od nas i Ceſarſtwa, ieſt wiadomość, że trzymał, pozwalamy i na zawſze potwierdzamy. Po nadaniu tego lenna, ſłowa naſtępuią ściągaiące ſię do Pomeranii, które ſą wyżey przywiedzione: z obfitſzey łaſki naſzey potwierdzaiąc tymże Xięſtwo Pomeranii, iako przerzeczony &c, Są tu rozdzielone lenna, które ſą nadane i potwierdzone na zawſze od Xięſtwa Pomeranii, którego daie Ceſarz potwierdzenie z łaſki obfitſzey, czyli za przywileiem ſzczodrobliwości, iako wyżey przed temi ſłowy napiſano, nie z urzędu Ceſarſkiego, ale za przychylnością i życzliwym ſprzyianiem. W iakiż to ſpoſób ſtaie ſię potwierdzenie? co za iſtota, iakie ułożenie potwierdzenia? Jako Olbracht od naſzych przodków trzymał. Jakże trzymał Olbracht? na myśli uroſzczoną poſſeſſyą, która polegała cale na nadziei zdobycia kiedy kraiu i podbicia ſobie Sławów za dopuſzczeniem Ceſarſkim a podobno i żądaniem ſkutku wyrządzoney Margrabiom dobroczynności z cudzego maiątku. Taką potwierdzaiąc poſſeſſyą niemaſz nadania lenna, ale tylko pozwolenie opanowania, i w przy-

(11) pag. 22.

http://rcin.org.pl

w przypadku zdobycia, nie ſprzeciwienia ſię aby trzymali Margrabiowie, co drugim wzięli. W taki właśnie ſpoſób Fryderyk II. nadał Krzyżakom Pruſy r. 1226. które wolni obywatele poſiadali, i toż ſamo nadanie liſtem dyplomatycznym potwierdził (12) w którym ta przyczyna obfitey nader ſzczodrobliwości ieſt położona: iż kray ieſt w Monarchii Ceſarſtwa, i Miſtrzowi zakonu daie moc, ziemię Pruſką wſzelką ſiłą opanowania; pozwala i na zawſze potwierdza nie tylko ziemię Chełmińſką, którą Konrad Xiążę Mazowieckie (Ceſarz go nazywa obowiązanym ſwoim, *devotum* to ieſt hołdownikiem daleko rozſzerzaiąc ſwoię władzą), dać ma iemu, ale nawet ziemię którą Miſtrz w Pruſach zdobędzie; dodaie: nadto z łaſki ſwoiey, aby Miſtrz miał iuryzdykcyą w ſwoich kraiach, a pod winą tyſiąca funtów złota zakazuie, aby ſię nikt nie ważył przeciwko niniejſzego pozwolenia liſtowi nic czynić przeciwnego. Znioſłſzy to dwoiakie miedzy ſobą Ceſarſkie nadanie, to ieſt dla Krzyżaków i Margrabiów, całe iednakie znaydzie, do rzeczy, wyrażenia, powody. A możnaż to mówić iż Ceſarz nadał lennym prawem Krzyżakom Pruſy, których nigdy nie miał. Całe to ieſt iedno względem Pomeranii mianowicie wſchodniey, która zoſtaiąc pod Swantopełka W. panowaniem była wolną i ſwoim rządziła ſię prawem, a niepodlegaiąc ta Niemcom iako Polakom, tak dalece że bez ciężkiey krzywdy dla Xiążęcia nie podległego nie mogła być lennem komu innemu nadana. Z tego tedy przywileiu Ceſarſkiego żadne dla Margrabiów nie uroſło prawo.

LI. Raczey tedy naypierwſze prawo nadała woyna, którą puł wieku XIII. Xiążę Pomorſki był przyciśniony uznać za panów Margrabiów Brandeburſkich. Jeſt liſt publiczny Barnima którym on r. 1250 (1) wyznaie iż nieſprawiedliwie opanował i trzymał zamek i ziemię Wolgaſt, które prawem dzledzicznym na ſynów pana iego Jana Margrabi zpadły, w nadgrodę daie Margrabiom ziemię Uckerańſką, zeznawa, iż wſzyſtkie dobra ſwoie od Margrabiów trzyma prawem lennym, a że z krewnym ſwoim Warciſławem III. ziemię Wolgaſteńſką a nadto wſzyſtkie dobra ſwoie od nich ſpólną ręką bierze, i pomoc uſługi ſwoiey przeciwko każdemu dać obiecuie. Z drugiey ſtrony liſtem

(12) Dreger Cod. Dipl. 65. p. 118.

(1) Dreger. Cod. Dipl. 216. p. 325. & Gercke Cod. Dipl. Brandebu. tom. I. p. 242.

http://rcin.org.pl

liſtem ſwoim Margrabia Jan II. wyświadcza r. 1252. (2) iż nabył miaſta Prinzlaw przez rezygnacyą kochanego krewnego ſwego pana Barnima wiernego ſwego Oświeconego Sławów Xiążęcia. Dla tego innym liſtem (3) r. 1255. Margrabiowie Jan i Otto potwierdzaią zamianę niektórych wſi miedzy Barnimem I. i Biſkupem Kamińſkim uczynioną, a innym ieſzcze daią potwierdzenie pobożney donacyi iako panowie lenna (4). Za uſtaniem Margrabiów domu Aſkańſkiego, z któremi to lenne poddańſtwo zdaie ſię, że razem uſtało, gdy Xiążęta Pomorſcy zaniedbali proſić o nadanie lenna u Ceſarza Ludwika Bawarczyka, donieſieni byli od nowego Margrabi ſyna Ceſarſkiego imieniem także Ludwika, Ceſarz dał wyrok, iż maią być podlegli nie Ceſarſtwu ale Margrabi, i że kray iemu wydarty ma być przywrócony. Kiedy zaś wdali ſię przeciwko temu inni Xiążęta, a Pomorſcy bronili ſię orężem, a Barnim III. zoſtał zwycięzcą, ſtanął pokóy pod tym warunkiem, ażeby Paſſewalk i Prenzlów oddane były Margrabi, Ceſarz ſam Barnimowi III. prawem lennym nadał, Margrabia miał expektatywę, iż za uſtaniem domu Xiążąt Szczecińſkich, kray Szczecińſki iemu ſię doſtanie, a ten pokóy którym podległość naybliżſza ſamemu Ceſarſtwu dla Pomorſkich Xiążąt uſtanowiona, znieſiona zwierzchność Margrabiów na Seymie Frankfurſkim roku 1338. potwierdzony (5). Liſt dyplomatyczny w tey rzeczy od Ceſarza tegoż roku w Frankfurcie wydany znayduie ſię (6). Z tąd tedy uroſła naypierwſza nadzieia dla Brandeburczyków oſiągnienia kiedy Pomeranii.

LII. Umocniła ią ugoda braterſtwa miedzy tymże Barnimem III. i Margrabią domu Bawarſkiego (7), przez którą ſpólność Brandeburſkich i Pomorſkich prawieſt utwierdzona. Ale przeciwko ugodzie względem expektatywy zaraz ſię oświadczali Xiążęta Wolgaſteńſcy, i Szczecińſkich prowincyi obywatele, poprzyſięgaiąc Xiążętom Wolgaſteń-

(2) ibid. Dipl. 227. p. 335.
(3) ibid. Dipl. 276. p. 387.
(4) ibid. Diplom. 434. p. 545. Conf. Bugenhagen I. 14. p. 51.
(5) Micrælius III. 27. p. 225. Schwartz Lehnhiſtorie p. II. 2. p. 316, 340, 353.
(6) Greinir ſeu nachleſe von alten und neüen Abhandlungen 3. Stük Holmiæ 1765. edita pag. 110. & Schwartz Lehnhiſtorie p. 357.
(7) Zach. Garcæus lib. II. p. 124. Schwarz Lehnhiſtorie p. 354.

http://rcin.org.pl

gafteńskim (8). Lubobym pozwolił Margrabiom, że mieli expektatywę kraiu Szczecińskiego, iednak pytam się, którego ią czasu otrzymali? Puł wieku XIV. Cóż tu za prawo z tey expektatywy do Pomerellii? Była ona tego czasu pod Krzyżakami cale osobna prowincya ustąpiona od Królów Polskich z Xiążąt Pomorskich zezwoleniem. Jakimże sposobem mogła być zawarta w ugodzie expektatywy? co do niey miał Cefarz? iako może należeć do umowy braterstwa? kiedy nawet w niey całey niemasz Pomeranii zawartey, ale wyraźnie sama ziemia Szczecińska wytknięta. To przymierze braterstwa było zawarte z familią Bawarską nie maiąc spływać na sukcessorów innych familii. Atoli gdy dom Hohenzollern na początku wieku XV. nabył Margrabstwa, kłócił zaraz i różnie trapił Xiążąt Pomorskich, z tey przyczyny musieli niekiedy wyznawać lenne względem niego poddaństwo; niekiedy zostawszy zwycięzcami wybić się i plamę zetrzeć usiłowali, nakoniec, gdy im się ustawiczne kłótnie naprzykrzyły, dla zniesienia lenney podległości ugodę braterstwa z nadzieią następowania zawarli (9). Tak tedy rozciągnione iest to prawo do domu Hohenzollern, które samey familii Bawarskiey służyło. Były czynione i ponawiane te ugody r. 1472. 1493. 1502. 1529. Nie pytam się o ważność tych ugod, które orężem są wyciśnione. Widzę iż pierwiastkowe prawo Margrabiów z tąd wzięło początek, przystaię na to, co twierdzi wykładacz praw Brandeburskich (10), iż następstwo Margrabiów w Pomeranii na przymierzu braterstwa i expektatywie zasadza się, że zwierzchność Margrabska nad Pomeranią iako lennem zamieniona iest na tę expektatywę, pozwalam iż słusznie wzięli sukcessyą w Pomeranii pokoiem Westfalskim utwierdzoną. Ale cóż z tego wszystkiego zawięzuie się? ieżeli nie prawo, przynaymniey pretensya i pozór do Pomerellii iaki z tąd rośnie? kiedy Pomorczykowie Elektorom z domu Hohenzollern pozwolili prawo następstwa po sobie w Pomeranii, Pomerellia odebrana od Krzyżaków należała do Polski, była iey prowincyą, a zatym pod imieniem Pomeranii traktować o niey Xiążęta z Margrabiami nie mogli; zwłaszcza iż sami Xiążęta nigdy iey nie mieli, nigdy prawa do niey nie stali, nie mogli tedy expektatywy umawiać o niey w przymierzu braterstwa, mocą którego

brat

(8) Schwarz ibid. p. 364.
(9) Micrælius lib. III. p. 294, 302, 314. Memoires de Brandeb. t. I. p. 10.
(10) pag. 22.

http://rcin.org.pl

brat po bracie to bierze, co po nim zoſtaie z dòbr iakowych. Choć nie wiem iak naciągaiąc ugody braterſtwa, nie przycią gną prawa z niey Margrabiowie do Pomerellii, ſłuſznym prawem Polſzcze należącey.

LIII Oſtatnie Margrabiów (Aſkańſkiego domu) prawo do Pomerellii wziąć początek mogło z dobrowolnego niektórych możnieyſzych panòw poddania ſię, o czym wyżey mòwiono. Famil a bowiem Piotra Swenzy nayznacznieyſza odſtąpiwſzy prawego pana Łokietka przyzwała Waldemara (1), któ y iako opiekun Jana Margrabſtwem rządził, a dobrze opatrzony przyciągnąwſzy na fundamencie tych to Ceſarſkich dyplomatòw Pomerellią i Kaſzuby Łokietkowi wydał r. 1309. Możnaby ſię tu zaſtanowić, czyli dobrze poſtąpił Woiewoda Piotr Swenza odſtępuiąc ſwoiego pana, któ y cudzych długòw niechciał płacić, czyli kilku zbuntowanych poddanych mieli prawo pańſtwo przenoſić do obcego Xiążęcia, czyli ten uczynił ſprawiedliwie buntownikòw przyimuiąc i biorąc cudzą własność. Wſzyſtko to pomiiam, bo każdemu łatwo na myśl przyidzie, to iedno chcę podać do uwagi, że Margrabia Waldemar całe nie wiedział o żadnym prawie Xiążąt Pomeranii do Pomerellii, gdyżby z ich pokrzywdzeniem, zwłaſzcza że lennikami byli, nie brał ſię do tey Prowincyi.

LIV. Còżkolwiek bądź, nie długo trwało to prawo Margrabiòw, ale z tegoż Waldemara śmiercią uſtało. Po wypędzeniu bowiem ze Gdańſka Margrabiów, gdy ieſzcze kłótnie trwały miedzy niemi i Polakami z któ ych ſtrony byli Krzyżacy, a potym miedzy Polakami, i Krzyżakami ſtało ſię także zakłòcenie, ſtarali ſię ciż Krzyżacy u Łokietka Pomerellią kupić; ten gdy im (2) odmòwił, udali ſię do Waldemara, na co z chęcią przyſtał, Prowincyą rzeczoną im przedaiąc. Zawarty ieſt kontrakt przedażny r, 1309 (3), powròrnie znowu r. 1311. w wigilią S. Jakuba Apoſtoła w Brandeburgu (4) miedzy Waldemarem i Miſtrzem Krzyżackim, mocą którego ten miał wyliczyć dzieſięć tyſięcy grzywien groſzy płaſkich, tamten zaś uſtępował miaſt Gdań-

(1) Micrælius III. 184. Dlug. IX. p. 919. Annal. Oliven. p. 79.
(2) Dlug. IX. 938.
(3) Preüſſ. Lieferung. p. 504.
(4) Cod. Polon. Dipl. t. IV. p. 39. Dlug. IX. 940. & Acta Boruſſ. t. III. p. 541.

http://rcin.org.pl

Gdańſka, Dyrſawy, Swiecia u Polaków na ten czas będących, i całey Pomerellii od Wiſły aż do Leby: a zachodni kray w mocy iego będący od Stolpy aż do Rugenwaldy ſobie Margrabia zachowywał, i przez Woiewodów Sławſkiego i Rugendwaldſkiego nim rządził (5). Tę przedaż na proźbę Miſtrza za ſtaraniem Margrabi potwierdził liſtem dyplomatycznym, który ſię znayduie, Henryk VII. Ceſarz (6). Wyliczono zaraz pieniądze (8) aby komu to nieprzyſzło, że konkontrakt nie wziął ſkutku, czego ieſt świadkiem zakonnik Oliwſki dzieiów klaſztornych piſarz tego czaſu żyiący (8). Potym panowie Krzyżacy r. 1309. od Margrabi Woldemira, o którym na ów czas trzymali że miał bliżſze prawo, wſzyſtko ziemi Pomorſkiey aż do granic ziemi Stolpeńſkiey kupili, i pieniądze za nie w nowym Kaliſzu wyliczyli w obecności wielu uczciwych Rycerzów, tak Pomorczyków, iako Margrabczyków. Wziąwſzy pieniądze Margrabia zaraz Krzyżaków uroczyſtym obrzędem wprowadził do prowincyi, a zamki i miaſta im podawał: oddawał przytym do rąk Ceſarſkie przywileie, mianowicie Fryderyka II. dyploma, o którym mówiono wyżey, nadaiące Margrabiom moc do opanowania Pomerellii, to Krzyżacy zachowali, a potym do Archivum Królewſkiego przenieſione tam ſię i teraz znayduie (9). I takci było w kontrakcie oſtrzeżono, w którym zrzekaiąc ſię wſzyſtkich praw ſwoich Margrabiowie na Krzyżaków kupuiących ie wlewali: odſtępuiąc wſzelakiego poſtępku, nagabania, dochodzenia, któreby nam z kądkolwiek potym iakim prawem lub pozorem ſzukanym (tedy zrzekaią ſię i tego prawa, którego po Xiążętach Pomorſkich teraz dochodzą) do ziemi i wziemi ſłużyć mogło przerzeczoney. Wſzyſtkie nadto przywileie i prawne inſtrumenta nam i naſzym przodkom względem rzeczoney ziemi od Nayiaśnieyſzych Królów Rzymſkich, iako i od Króla Czeſkiego albo od kogożkolwiek innego nadane obiecuiemy oddać. Tak tedy za podaniem miaſt od Margrabi, poddaniem przez zdradę Gdańſka, opanowaniem przez ſztukę Dyrſawy, Swiecia u Polaków będącego, dobyciem

O

(5) Micræl. ib. p. 186.
(6) in Preüſſ. Lieferung. p. 629. Cod. Dipl. Pol. t. IV. p. 38. Dlug. p. 940.
(7) Dlug. 939.
(8) p. 80.
(9) Dreger. Cod. Dipl. p. 151.

http://rcin.org.pl

ciem całey Pomerellii zoſtali panami Krzyżacy. Zgodnie o tym piſzą nie tylko Polſcy Piſarze, i Kaſper Schütz (29 ale i ſam Brandeburczyk Zachar. Garceus (3) i Kronika Slawſka (4). Na iakieyże ſię tedy wſpiera ſłuſzności teraz uroſzczona pretenſya do Pomerellii od Brandeburczyków, których przodkowie dawno i dobrowolnie ią przedali, za nie wzięli pieniądze z rozmyſłem i należytym prawem podali? I nie można ſię tu uciekać do czynienia różnicy w iedney oſobie Margrabi i Xiążęcia Pomorſkiego, mieniąc że Król Pruſki iako Margrabia Brandeburſki zaſzłą przedaż dobrowolną od Ceſarza iako zwierzchniego pana potwierdzoną, przez podanie i wzięcie pieniędzy przywiedzioną do ſkutku ma i trzyma za ważną, oraz iako Miſtrza Krzyżackiego naſtępca, radby żeby w ſwey mocy zoſtała, ale iako Xiążę Pomorſki oney dochodzi, i przedaż uczynioną ma za nieſłuſzną, bo przeciwko prawu iego będącą. Ktoby tak mówił czyniłby żart w rzeczy ważney, albo też ſzukałby wybiegu na wzór prawników, a zatym pokazałby iż ma ſprawę nie dobrą. Ale nad moie mniemanie, inna ieſt odpowiedź, inny razem zarzut w wykładzie praw (a). Mówi piſarz naprzód tak że Margrabia Woldemar, mógł przy zawarciu przedażnego kontraktu uſtąpić tych praw, które iemu ſłużyły; nie mógł zaś mieć chęci, lub mocy do uſtąpienia przedażnym kontraktem tych praw, które były różne od iego prawa, i których potym iego naſtępcy mieli nabyć, za nabyciem Pomeranii, i które ſą większey wagi aniżeli prawa Margrabſkie. Ma pozór ſprawiedliwości ta wykładacza odpowiedź, i ważyłaby cokolwiek, gdyby on był iednoſtayny w przywodzeniu pretenſyi Brandeburſkich, ale nie pamiętał na to, iż temu ſamemu Margrabi zwierzchne prawo nad Pomeranią przypiſał, z kąd wynika, że on większe miał prawo do Pomeranii, aniżeli iego ſukceſſorowie nabyli czy też nabyć mogli, to ieſt nie tylko brania ſukceſſyi dla expektatywy, ale wzięcia proſtego lenna iako zwierzchni pan na ſwoię oſobę. Kiedy więc część wſchodniey Pomeranii przedał Waldemar Krzyżakom; będąc podług zdania piſarza lenna panem, uczynił wprawdzie krzywdę ſwoim lennikom zachodniey Pomeranii poſſeſſorom, którym ſnadź będącą bez poſſeſſora prowincyą powinien był nadać, ale nieukrzywdził ſwoich ſukceſſorów Margrabiów wziąwſzy pieniądze równego ſzacunku, które oni na ſwóy pożytek obrócić mogli

(1) Acta Boruſſ. t. III. p. 542.

http://rcin.org.pl

gli, chociażby kiedy ſtali ſię panami puſtego lenna Pomeranii. Tedy Woldemar czyniąc kontrakt przedażny, nie uczynił tego, czego czynić żadney nie miał mocy albo woli uſtępuiąc przed czaſem praw, ktòrych iego potomkowie nabyć mogli, ponieważ to przedawał, czego ſam był panem iako Margrabia Brandeburſki. Ale niech to dziwno nie będzie, iż przeciwne ſobie rzeczy piſze ten, ktòry znaiąc nie dobrą ſprawę, nie co ſam rozumie, lecz co w drugich chce wmòwić tu przywodzi i umocnić mimo wybiiaiącą ſię prawdę uſiłuie. Powtòre zadaie, że Woldemar przedał bez pozwolenia Margrabi Henryka, Ale cóż to należy do Krzyżaków, ci kupili od tego ktòry był poſſeſſorem i rządził Elektorſtwem, nie od krewnych iego ktòrzy nie mieli żadney mocy, ani cząſtki kraiu. Trzymać tak potrzeba iż Krzyżacy oſtrożni ludzie i dobrze ſię na rzeczy znaiący nie zawieraliby kontraktu z Woldemarem ſamym, gdyby nie wiedzieli, że on ſam miał prawo do przedania, a iako to do nich bardziey należało, tak świadomſi byli na òw czas aniżeli my w tak odległym czaſie i w cudzym intereſie. Do tego ieżeli wada w kontrakcie zaſzła, mieć ſprawę należy z Woldemarem, nie zaś z temi co dobrym ſumnieniem nabyli. Zali ſię potrzecie piſarz na tanie bardzo kupno, i za przyczynę kładzie iż reſzta ròwnaiącego ſzacunku uſtąpiona była Krzyżakom na obligi, aby na intencyą Woldemara modlitwy i pobożne uczynki ci zakonnicy czynili. Znowu tu pobożnego Woldemara obwiniaią, iż nieſzacował lepiey dòbr ſwoich, a w części pieniędzy przeſtał na obligach duchownych Zakonu Krzyżackiego, do Krzyżaków nic ta wina z ſtrony kupna prowincyi nie ściąga ſię, chociaż w ten ſpoſób kraiu nabyli, ani przez to zrywać po tylu wiekach nie można kontraktu, że Margrabiowie i Krzyżacy Pruſcy wiarę odmienili, gdyż z takowego powodu chcąc zniſzczyć ugodę, toż ſamo ieſt co żądać, aby Woldemar żył czaſów ninieyſzych i wſzyſtkie okoliczności ſłużą do intereſſu teraz ułożonego. Ale ktòż lepiey mógł wiedzieć prawdziwy ſzacunek prowincyi, czyli owi, ktòrzy znali dobrze właſność gruntu, uprawy, ſtan obywatelów, dochody, czy my, ktòrzy o rzeczach ani widzianych, ani ſłyſzanych w pięć wiekòw wydaiem z intereſowanego domyſłu proroctwa? Nie należałoby też piſarzowi temu obłóczyć w hańbę zacnych owych Xiążąt przodkòw Krola Jmci Pruſkiego. Meſtwina II. pobożnego ſtarca odeſzłym od rozumu czyni i nieſpoſobnym do czynienia teſtamentu, Woldemara utratn kiem i zabobonnym a razem nieſprawiedliwym dla tego że cudzą właſność przedał. A co on mówi poczwarte, coby to znaczyło, nierozumiem.

http://rcin.org.pl

Powiada, że Woldemar ustąpił Pomerellii Krzyżakom a nie Polakom, iakobyśmy też mówili że Polacy ią od niego kupili. Jeżeli tedy Krzyżacy przez ugodę niemogli ustąpić swego prawa Polakom, a iakoż mogli Pomorscy Xiążęta wlać ie na Brandeburczyków? Nie większego nabyli prawa Brandeburczykowie nie tak od Mestwina iako od Pomorskich Xiążąt, aniżeli Polacy od Krzyżaków, którzy kupnem i dawnością possessyi utwierdzili sobie własność tey prowincyi a potym ią na Kazimierza III. przenieśli. Z tego wszystkiego uważyć należy co wnosi ten pisarz: tedy Królowie, mówi Pruscy, ponieważ są teraz sukcessorami szczególnemi, a nie dziedzicami ogólnemi dawnych Margrabiów, nie są obowiązani do pełnienia ich obietnic i wykonania zaszłych ugód, ale mogą dochodzić dawnych praw godności Elektorskiey służących i właściwych do Pomerellii, ani można ich sprawiedliwie odstąpić bez równaiącey się nadgrody. Dziwne wniesienie! Jeżeli Elektorowie nie są obowiązani, dość czynić przodków obietnicom, ani mogą oddalić cząstki iakiey swoich Prowincyi, a któż z niemi będzie chciał wchodzić w ugody, nie będąc pewny, ieżeli ich dotrzymaią Elektorscy potomkowie. Jeżeli takie iest prawo Elektorskie, równe być muli innych królów i narodów. Niebędą obowiązani sukcessorowie Cesarzowey Królowey Jeymci zachować traktatów Wrocławskiego i Hubertsburskiego r. 1745. i 1763. zawartych i niedopominać się Sląska do Korony Czeskiey zdawna należącego. I nie może się nikt spodziewać lubo przez trwaiący seym Warszawski ustąpione będą całe Prowincye zdawna do korony Polskiey należące, aby to choć w naypóźnieysze wieki potomkowie nasi za ważne i nie wzruszone mieli. A iakież to są prawa do Elektorstwa przywiązane? Nie wiem w iaki tego sposób dowieść, że do Elektorstwa należała expektatywa Pomeranii, wiedząc że przez wiele kwitnęło wieków bez oczekiwaney tey possessyi, a traktatem Osnabrudzkim część znaczna tey prowincyi odcięta bez uszczerbienia Elektorstwa. Cóż to nakoniec za sprawiedliwość, oddzielać następcę od dziedzica powszechnego tam tylko gdzie o stratę idzie, mieć za iedno gdzie pożytek zachodzi: to iest mówić, że te dwie rzeczy nie są iedno chcąc przez to zkassować przedaż Pomerellii, poczytać za to samo chcąc mieć fundament do poparcia prawa Xiążąt Pomorskich i będąc ich następcą mianować się dziedzicem? My dość mocne mamy po sobie prawo że dawni Margrabiowie przez kontrakt przedażny zrzekli się Pomerellii.

LV. Następcy nawet Margrabiowie Elektorowie wiedzący dobrze

http://rcin.org.pl

brze o kontrakcie przedażnym, nigdy nie przywodzili Ceſarſkiego przywileiu o poſſeſſyi Pomeranii, nigdy niewſpomnieli uſtąpionego zwierzchniego państwa od Meſtwina II. ani podawali w wątpliwość prawney Krzyżackiey albo Polſkiey poſſeſſyi, a nie tylko dopuścili ſpokoynego trzymania prowincyi, ale też do niego pomagali, czyli może być pewnieyſzy dowód, że prawo Polaków za ważne mieli! Pomaga drugiemu do utrzymania ſię przy czym, nie ieſt to ſłać pretenſye do iego poſſeſſyi, ale dowodzić raczey iż ſam żadnego prawa niema albo go uſtępuie do dóbr kłótniom podległych. Że to Elektorowie często uczynili, ſą iaſne dowody. Nie przywodzę tu, iż Olbracht III. Miſtrz Krzyżacki gdy Zygmunta I. odſtąpił i w Prowincyach Polſkich, ba nawet w ſamey Pomerellii woynę prowadził, niemiał żadnych poſiłków od krewnego ſwego Elektora do opanowania Prowincyi koronnych. To raczey przypominam, iż Król Stefan, gdy mu miaſto Gdańſk poſłuſzeńſtwa wzbraniało ſię, i mocą ie przywieść do niego było potrzeba, od Brandeburczyków i Pomorczyków był wſparty. Roku 1577. gdy Król przerwał dobywanie miaſta a w Nalborku bawił ſię, a wielu do niego od Niemieckich Xiążąt przyiechało poſłów, miedzy temi zaś Abraham de Brüneberg, i Krzyſztof Maienburg Konſyliarze Brandeburſcy, Kleiſt i Ecger Pomorſcy, ci zaś wſzyſcy gdy byli proſzeni od Gdańſzczanów o wſtawienie ſię do Króla, nie tylko to wzięli na ſiebie, ale też zeznali iż mieli od ſwych panów zlecenie, aby u Króla o ziednanie łaſki dla Gdańſka ſtarali ſię. Deputowani z Gdańſka gdy tamże za Królewſkim pozwoleniem ſtanęli, przez wſpomnionych poſłów interes ſwóy ſprawili, i za ich wdaniem ſię uſilnym otrzymało miaſto przyięcie w łaſkę Królewſką a przyſięgę wierności wykonało (1). Jeżeli tedy Brandeburczykowie do tego ſię przykładali, aby Król oſiągnął i zachował w zupełności prawo ſwoie od Stolicy Pomerellii i dawnych Xiążąt wſchodnich, tym ſamym przyznawali mu właſność i państwo nad tym miaſtem i całą Prowincyą. Drugi tey ſamey rzeczy ieſt przykład z woyny Szwedzkiey z Guſtawem Adolfem Roku 1627. u przytomnego w Królewcu Elektora Jerzego Wilhelma żądali deklacyi Szwedzi czyli miał być oboiętny, on dał wyraźną odpowiedź, że niechce być oboiętnym ale trzymać z Polakami ma wolą (2), lubo potym zdanie ſwoie odmienił. Tam ſzło

na

(1) Lengnich Preuſiche Geſchichte t. III. p. 251.
(2) Ibid. t. V. p. 199.

http://rcin.org.pl

na ów czas o Pomerellią, aby przy Polakach została. Roku 1629. sześcioletnie zawarte było przymierze pod Sztumem za pośrzednictwem Francuzkich i Brandeburskich posłów; dane były podług tey ugody w sekwestr Elektorowi: Malborg, Werderan wieś większa, i Gdański zamek Haubt pod tym warunkiem, iż gdyby przez ten przeciąg czasu nieskanął wiekuisty pokòy, Elektór wspomnione mieysca miał wrócić Szwedom (3). Przyiął na się włożony obowiązek Elektor, i trzymał oddane sobie w zakład miasta. Po upłynieniu przymierza sześcioletniego, Elektor poiednacza osobę wziął na siebie, i dla zawarcia pokoiu r. 1635. posłał do Prus ze swoiemi Konsiliarzami krewnego swego Margrabię Zygmunta (4), oddawszy podług pierwszey umowy Szwedom będące w sekwestrze mieysca (5). Pokoiu wprawdzie nie można było zawrzeć, przymierze do lat XXVI. odnowiono, a miasta osadzone Szwedami wrócono Polakom. W tey ugodzie Sztumdorfskiey posłów Brandebu skich za pośrzedników mianuią (6). Uważywszy osoby iednacza i biorącego miasta w sekwestr, łatwo wnieść można, co trzymał Jerzy Wilhelm o własności względem Pomerellii. Kiedy miedzy dwiema Xiążętami zachodzi kłòtnia o iaką Prowincyą, czyli być może pośrzednikiem ten, które mieni, że ma także prawo do tegoż samego kraiu? Czyli nie tak iest raczey, iż ten który wkłada się do stron poiednania, i posiessyą prowincyi dla iedney albo utrzymuie albo odbiera, że tym samym przyznaie, iż owa prowincya, słusznym prawem należy temu, któremu traktatem albo zachowana albo oddana bywa. Tedy Elektor i biorąc w sekwestr, i zgadzaiąc strony aby miasta Pruskie od Szwedòw Polakom były wrócone, i pokazuie dowodnie, że Polacy maią prawo do Prus, których częścią iest Pomerellia, a swoim przyłożeniem się toż samo prawo gruntuie. Przyięcie w sekwestr nic innego nie znaczy iako złożenie cudzey rzeczy bez naymnieyszego do niey prawa podług zdania Tryfonina. Depozytu iest własność, iż dla kogo innego rzecz chowana bywa, a nie dla tego, co ią ma w schowaniu. Nowszy pisarz z strony Brandeburskiey mowi (7), iż dla tego Fryderyk Wilhelm r. 1734. nieck ciał

Prus

(3) Ibid. p. 230.
(4) ibid. t. VI. p. 45. 50.
(5) Ibid. p. 59.
(6) Ibid. p. 75.
(7) Remarques sur les Reflexions d'un Gentil homme Polonois p. 8.

http://rcin.org.pl

Prus Polskich według rady Francuzkiey wziąć w sekwestr, aby przez to prawu swemu własności nie ubliżył; w czym dwie rzeczy nie źle rozdzielił. A Pradziad tegoż Króla, iako mówiono dopiero, Jerzy Wilhelm r. 1629. dopuścił tego, aby Polacy i Szwedzi w ręku iego złożyli niektóre miasta, trzymał ie a po umówionym czasie iako cudze oddał. Jawna tedy rzecz iest, iż dawnieysi Elektorowie ieszcze niemaiący Pomeranii, nie byli tego rozumienia, aby iakie prawo służyć mogło do Pomerellii. I to śmiało rzec mogę, że nawet Elektorowie troiaką na sobie noszący osobę Pruskiego Xiążęcia a potym Króla, Margrabi, i Xiążęcia Pomeranii, nigdy różnicy nie zażywali tey, na którey teraz funduie pisarz Berlińskі pretensye, nie byli tego zdania że do Pomerellii maią prawo, że od Polaków krzywdę cierpią, nie wydobywali z zapleśniałych Pomorskich praw fundamentów do posiągania Polskiey Prowincyi. Naypierwszy Fryderyk Wilhelm Pradziad teraźnieyszego Króla te trzy nosił tytuły. Po śmierci zaszłey r. 1637. Bogisława XIV. ostatniego Pomorskiego Xiążęcia dwa powiaty dane przodkom iego lennym prawem od Zygmunta I. wróciły się do Polskiey Korony i złączone znowu były z Pomerellią do którey należały wykonawszy przysięgę Królowi Władysławowi IV. (8), Nie mówił nic na to wspomniony Elektor ani Oiciec iego Jerzy Wilhelm, wiedząc, że to sprawiedliwie stało się, Tenże Elektor w piąciu leciech 1655. 1660. siedm traktatów zawarł o Pomerellią, iuż ze Szwedami, iuż z Polakami, a na początku z Prusami Polskiemi wziął się do broni dla bronienia Pomerellii, nigdy iednak nie słał do niey żadney pretensyi, a raczey przez traktat Oliwski przyrzekł Polakom beśpieczeństwo wszystkich, które mieli possessyi. Tu wykładacz praw mówi (9) że ani traktat Welawski r. 1657. ani Oliwski r. 1660. nie ma być zarzucany w tey sprawie: gdyż w pierwszym rzecz iest o uwolnieniu od lenna Margrabiów względem Prus wschodnich, przez drugi stało się uspokoienie woyny Szwedzkiey, a o tych pretensyach tylko traktowano, które okazyą dały woynie, a niemasz żadnego artykułu, przez któryby Elektor zrzekał się albo ubliżał prawu swemu do Pomerellii i do wsi Notezkiey, lub też Polakom utwierdzał tych ziem possessyą, o co przez całą woynę żadney pretensyi, przez wszystkie traktaty wzmian-

(8) Legn. Hist. Pruss. t. VI. p. 106.
(9) p. 33.

http://rcin.org.pl

wzmianki nie było miedzy possami: ba nawet przez traktat Oliwski nie z Polakami lecz ze Szwedami ugoda stawała, dla tego ich possessyi i nietkniono a tym bardziey nie utwierdzono z strony Brandeburskiey. Przetoż (10), wnosi daley, iż potencye gwarantuiące traktat Oliwski nie mogą słusznie do ninieyszego interesu wtrącać się, i possessyi Polskich bronić. Mòwić tego nie mogę, aby w przywiedzionych traktatach z chodziła ugoda wyraźna o Pomerellią ponieważ ieszcze nie przyszła na myśl pretensya Brandeburczykom, ani się iey można było spodziewać. ale przez uniesienie potwierdzone iest prawo Polakom od tego Elektora, który żadnego do tey prowincyi nie rościł prawa, owszem iey bronił orężem dla Polaków, który się starał o zwierzchnie panowanie w Prusach wschodnich, niczego się nie domagaiąc z zachodnich, który w listach Krola Polskiego tytułuie Xiążęciem Pruskim bez żadnego ostrzeżenia lub zachowania dla siebie iakiego prawa, który się przykłada ze swey strony do tego, aby całe Prusy wrócił nieprzyiaciel Polakom. I też to kroniki uczyniono od Elektora, dążą do tego aby się upominał od Polaków Pomerellii a nie raczey im onę ubeśpieczył? Ani tak rozumiem, aby to szczerze i z przekonania swego pisarz Berlińśki mòwił, iż traktat Oliwski ni do czego innego nie ściągał się, tylko do zawarcia pokoiu ze Szwedami, a żadna umowa miedzy Polakami i Brandeburczykami nie zaszła, ani interes był miedzy niemi traktowany, gdyż musialby to przynać że do tego traktatu niesłusznie powielekroć Brandeburczykowie odwoływali się. Nie wspominaiąc przykładów innych, nayświeższe dwa przywiodę. Przed lat piącią chcieli to przewieść na fundamencie traktatu Welawskiego Brandeburczykowie, iż wolno im w Prusach Polskich zaciągać żołnierza. Mógłże ten traktat nadać wolność zaciągania ludzi, ieżeli w nim tylko rzecz o uwolnieniu od hołdu? Czyli z drugiey strony nie iest to gruntownym dowodem, iż Prusy Polskie nie należą do Elektora, ponieważ ten stara się o pozwolenie zaciągu? Roku także 1766. wiele wolności starano się dla dyssydentów z strony Brandeburskiey, popieraiąc nalegania traktatem Oliwskim, a gdy na seymie rzecz według żądania pozwolona nie była, do pogróżek udano się iako przeciw zgwałceniu traktatu Oliwskiego. Dla Boga! cóż tu ma sprawa dyssydentów popierania od Brandeburczyka, do zakończenia

(10) p. 34.

http://rcin.org.pl

nia woyny ze szwedami przez pokòy Oliwski? Co ieżeli w artykule II. tego traktatu ostrzeżona iest wolność religii dla miast Pruskich, to samo pokazuie, iż Pomerellia należy do Polaków, u których Elektor dla rzeczonych miast ubespieczył też wolność. A co naywiększym dowodem iest że Pomerellia własnością należy Polakom: tenże sam Elektor Fryderyk Wilhelm dwa powiaty rzeczoney prowincyi Bitowski i Lawenburski przez ugodę wziął od Króla Polskiego lennym prawem dla siebie i potomków swoich (11), a Król Jan Kazimierz w dyplomatycznym liście wyraża, iż wspomnione powiaty są częścią Królestwa oraz obywatelom ich zachowane używanie praw Polskich, i Szlachcie ostrzega spólność swobòd Koronnych (12). Nie wiem iak się iedno z drugim zgodzić może, być lennikiem co do cząstki, i zwierzchnim panem całego kraiu, gdy o udzielenie ten zwierzchni pan prosi, i kondycye przyimuie podległość względem naywyższey zwierzchności okazuiące. Ciekawy być kto może z iakiego też powodu ten Elektor starał się o te dwa powiaty; czyli pośiąga ich iako następca Xiążąt Pomorskich, lub ieżeli wspomina ugodę iedności i braterstwa od Przodków z Pomorczykami zawartą, a z tąd pewnie rości swoie do tych kraiòw prawo? Nic tego nie widać, cała przyczyna proszenia o lenno tych powiatów: nagrodzenie kosztów woiennych (13). Nie iest że wielkim dowodem, że ten Elektor uznawał Króla Polskiego za pana Pomerellii? Syn iego Fryderyk III. a pierwszy Król Pruski nic nie poczynał względem nabycia possessyi teraz pretendowanych, owszem w dobrym żył porozumieniu z Królem Augustem II. a dwa razy odnowił nadanie lenna wspomnionych powiatów (14), to iest rekognicyą uczynił że od Królów Polskich rzeczone starostwa hołdownym prawem trzyma. Następca iego że daleki był od żądania cudzego i wymyślania pretensyi, dowodzi tego ukoronowany memoryałów Brandeburskich Pisarz (15), sprawiedliwości iego stawiący przed oczy przykład; Roku 1734. chciała Francya wprowadzić w to Fryderyka Wilhelma, aby dla poparcia elekcyi Króla Stanisława przeciwko Moskwie, wziął w sekwestr Prusy Polskie, i niedopuszczał, żeby w tę prowin-

P cyą

(11) Sam. Pufendorf. de reb. gest. Frid. Wilhel. l. VI. 80. p. 388. L. XL 100. p. 857.
(12) Cod. Dipl. Regni Pol. t. I. p. 593.
(13) Lengnich t. VI. p. 185.
(14) Id. t. VIII. p. 277. tom. IX. p. 35.
(15) Memoires de Brandeb. t. IV. p. 48.

http://rcin.org.pl

cyą wtargnęła: rzeczony Król pożyteczną tę dla siebie propozycyą odrzucił z tey przyczyny: że sądził iż uczynienie iakiegokolwiek kroku przeciwko Polskim Prusom byłoby niesprawiedliwe. Naostatek panuiący teraz Fryderyk II. roku 1764. gdy mu na Seymie *Convocationis* Rzeczpospolita tytuł Króla przyznała, wzaiemnie ze swey strony wszystkie possessye Rzeczypospolitey ostrzegł i ubeśpieczył, przyrzekaiąc uroczyście, iż się niczego nie miał u Polaków domagać. Słowa są tego nayważnieyszego upewnienia przez Posłów: Xiążęcia Jegomości de Carolath, i Jmci Pana de Benoit na piśmie 27. Maia 1764. Stanom podane: że to uznanie nie ma być ze szkodą lub uszczerbkiem praw i possessyi Rzeczypospolitey, .. ani myśl iest i zamierzenie przez używanie tego tytułu uczynić iakie ubliżenie traktatom i ugodom. Oświadcza się tedy Król, iż przyznanie tytułu Królewskiego prawom i possessyom Polskim ubliżać nie miało. A cóżby to za ubliżenie stać się mogło? nie inne, tylko iż iako Pruski Król, obawiano się z strony Rzeczypospolitey, aby nie stał prawa do Prus; w czym iako naymocniey Król Jmć Pruski Rzeczpospolitą upewnia, iż biorąc ten tytuł pomyślenia żadnego o Polskich Prowincyach nie miał. Tedy przez tę deklaracyą uznaie prawo Polaków do Prus Polskich całych a zatym i do Pomerellii, wyznaiąc razem iż niiakiego do niey nie ma prawa którego teraz popieraią nie tak dowodami, iako przywiedzieniem do skutku wykonywaiącą przemocą. Chyba tu kto do metafizycznych delikatnych bardzo oddziałów uda się, i powie że Król według deklaracyi Stanom daney nie ściele żadnego prawa do Pomerellii i Prus innych z powodu tytułu Króla Pruskiego, ale iako dziedzic i sukcessor dawnych Xiążąt Pomorskich bierze należące sobie Prusy. Za takim sposobem wywodzenia prawa, nie będzie można z nikim prostych nawet czynić kontraktów, kiedy miasto iedney osoby dwie lub więcey kto na sobie nosić może.

O KRAJACH WIELKO-POLSKICH.

LVI. PRzychodzi mi wziąć przed się drugą część założenia pisma ninieyszego. Nie tylko Pomerellia nasza zagarniona od Króla Pruskiego iako dziedzica i następcy Xiążąt Pomorskich, ale ten sam los potkał znaczną część Woiewództwa Poznańskiego, tę która leży za Notecią, iakoby należącą Margrabi Brandeburskiemu. Jakim to prawem, sama przeciwna strona nie iest z sobą zgodna. W Uni-

http://rcin.org.pl

niwerſale bowiem Pruſkim cały kray miedzy rzeką i Pomerellią położony trzy powiaty zawieraiący iako nowey Marchii przynależący posiągaią; co ieſt nie podobną do wierzenia, a w poſlednieyſzych pretenſyach poprawiono. W Wykładzie praw nie rozciąga ſię tak ſzeroko Margrabſkie prawo do całego kraiu aż do wiſły rozległego, ale tylko do tey części która po lewey ręce graniczy z nowym Margrabſtwem, to ieſt która leży miedzy rzekami Drawą, Notecią, i Kudową łączącą ſię z Notecią pod Uſzciem, gdzie te znayduią ſię miaſta, Tuczna, Walcz, Frydland, Wieluń, Stolpa. Ze ten kray na 7. mil ſzerokości, a 10 długości rozległy wieku XIV. i XV. był częścią nowey Marchij twierdzi wykładacz praw Pruſkich (1). Już tu innym cale ſpoſobem wywodzą pretenſyą, aniżeli wywodzono względem Pomerellii. Ze ten kray należy do Marhrabſtwa, pyta ſię kto iakim prawem? odpowiedź na to cała, iż wieku XIV. i XV. był pod panowaniem Margrabiów; treść ſłuſzney pretenſyi, poſſeſſya przez pułtora wieku. Więcey niźli cztery wieki trzymaiąc Krzyżacy i Polacy Pomerellią nie wyſiedzieli ſłuſzney poſſeſſyi i niewzruſzoney, dla przeciwney ſtrony dość pułtora wieku. I nie trzeba tu wywodów iak Margrabiowie nabyli, kupnem, czyli dziedzictwem, teſtamentem lub darowizną; o Pomerellii mówiąc wſzyſtkie tytuły nabycia własności dla Polaków nie ważne, poſſeſſya naydawnieyſza do tego ſłuży, aby więcey ſtracili. Cóż pokazuie taki ſpoſób wywodzenia prawa? niegruntowność wywodu, prawa niepewność, poſtępku nieſłuſność.

LVII. Ale niechcę przeſtawać na powſzechnych racyach, raczey mam chęć dać odpor na te wywody, których wykładacz zażywa chcąc przekonać, że kray rzeczony wyżey należał do nowego Margrabſtwa. Naprzód on odwołuiwa ſię (2) do ugody miedzy Margrabią Woldemarem i Biſkupem Poznańſkim r. 1312. zawartey względem dzieſięcin Nowego Kaliſza, Tempelborga, Arnſkron, Falkenborg, Filene i wſzyſtkich ogólnie i w ſzczególności dóbr miedzy Noteſzą i Drawą, Noteſzą i Kuddową położonych, które ſą oſadzone, i będą napotym, owſzem ze wſzyſtkich dóbr państwa naſzego w Poznańſkiey Dyecezyi leżących, Biſkupowi prawem Dyecezalnym powinnych: zachodzi tam kontrakt przedażny, albo raczey zamiany. Biſkup za

(1) p. 24.
(2) Expoſé des Droits p. 24. 25.

http://rcin.org.pl

wspomnione dziesięciny dwieście włók w rzeczonym powiecie leżących miedzy wzmiankowanemi rzekami bierze prawem własności w possessyą &c. Uważam, iż miasto wieluń w tym powiecie leżące było podległe Margrabiom, ale oraz widzę w tymże liście dyplomatycznym dowody niesprawiedliwości Margrabiów. Na wspomnienie Woldemara, przychodzi mi na myśl pamiątka naszego Przemysława II, którego Woldemar nasadziwszy zabòycòw zgładził ze świata, a miast iego wiele opanował; o czym wspominaią sami Pisarze Margrabscy, a z tąd, iako widzę, wziął się początek nowey tey possessyi. Czytaiąc ugodę r. 1312. zawartą o dziesięciny, dziwno mi dla czego to nie dawniey uspokoienie miedzy Polskim Biskupem a Rolnikami Margrabskiemi stało się, z kąd nowe mi rośnie podeyrzenie świeżo opanowanego kraiu. Widząc że Polski Biskup nie Kamiński albo Brandeburski ma prawo brania dziesięcin z całego wspomnionego kraiu, słusznie wnieść mogę, że ten kray niegdy należał do Polski. Nie można wprawdzie od duchowney iuryzdykcyi wniesienia czynić do świeckiey, ażeby pòźnieyszych osobliwie czasòw spólnie z sobą chodziły, gdy w świeckich dobrach i państwach bywaią odmiany, z tym wszystkim pewna że na początku dyecezye duchowne miały swóy wydział podług granic kraiowych, a zatym mówić można, iż gdzie zdawna Polska zachodziła Dyecezya, tam się i państwo rozciągało Polskiey Korony, co też potwierdza świadectwo historyczne. Niżey albowiem pokażę, iż Wieluń XII. wieku dostał się Polakom. Powtòre pisarz wykładu praw (4) przywodzi, iż z listòw dyplomatycznych poznać, ze Uście za czasów Ludwika Bawarczyka należało do Margrabstwa. Owszem samelisty dyplomatyczne Margrabskie dowodzą rzeczy przeciwney, ieden Niemiecki r. 1336. wydany (5) drugi łacińśki 1338 (6) które wyświadczaią, iż Zamek Uście od Polaków iest zdobyty, który przedtym był w possessyi Gunthersbergòw Szlachty Brandeburskiey. Niechże ta powieść będzie prawdziwa dla uniknienia zwłoki mniey potrzebney, a wkrótce dowiodę iż XII. wieku Uście było Polskie, przetoż ieżeli potym w cudze dostało się się ręce, łatwo rozsądzić, kto komu ie wydarł niesłusznie. Potrzecie rzeczony pisarz mówi, że w Archiwum

(3) Ibid. p. 45. Docum. IV.
(4) p. 25.
(5) Gerche Cod. Brand. t. III. 60. p. 168.
(6) ibid. Dipl. 97. p. 203.

http://rcin.org.pl

wum Berlińſkim ieſt inwentarz miaſt Margrabſkich za rozkazem Karola IV. Ceſarza r. 1373. ſporządzony, w którym znayduią ſię Tucza, Wałcz, Friedland do familii Wedelów należące dziedzictwem. Coby za powagę miał ten inwentarz każdy wniesie, ponieważ niemaſz wiadomości kto go piſał, czy był świadomy rzeczy, czy rzetelny w ſpiſywaniu dóbr Margrabſkich. To mi dziwno, że ſię tam znayduie Wałcz tego czaſu, którego po ufortyfikowaniu przez Kazimierza W, i od niegoż odleceniu wnukowi Kazimierzowi Pomorſkiemu, w tego Xiążęcia lenności zoſtawał należąc własnością do Polſkiey Korony. I temu ſię wydziwić nie mogę, że tak śmiało ten piſarz przywodzi takie rzeczy, czytawſzy liſty dyplomatyczne Margrabſkie w Zbiorze Gercka znayduiące ſię, gdzie ten Autor w Przemowie ſwoiey czyni uwagę, iż wſzyſtkie miaſta nowo Margrabſkie ſą wzmiankowane, i wſzyſtkie znayduią ſię przywilele. Obaczy tam ſwemi oczyma, że żadnego z tych pretendowanych miaſt, miedzy Margrabſkiemi miaſtami wieku XIV niewidać, a zatym niebyły Margrabſkie ale Polſkie. Poczwarte żali ſię Piſarz wykładu praw (7) iż, gdy nowe Margrabſtwo Zygmunt Ceſarz przedał Krzyżakom, granice ſą odmienione, i przywodzi chcąc Polaków i z tey miary podać w nienawiść, że Jagiełło Krzyżakom publicznym piſmem przyrzekł, iż granice miedzy Polſką a nową Marchią miał zachować też ſame, iakie były przy kupnie Krzyżackim i zdawna uczynione, z tym wſzyſtkim r. 1422. i 1436. o dawne granice wſzczął kłótnią i uſpokoienie iey do rozemców to ieſt arbitrów odeſłał. Jeſt to tak w rzeczy ſamey, co na końcu powiedziano, ale nie na Króla tu winę ſkładać trzeba, lecz na Krzyżaków, o których dobrze wiadomo chciwości i nieſprawiedliwościach, ci gdy urwali z Koronnych granic, Król ten bardzo ſpokoyny i umiarkowany przymuſzony był dochodzić ſwego. Piſarz zaś daie znać, iż Polacy wzruſzyli granice, przetoż rozgraniczenie uczynione roku 1349. do rozgraniczenia przez wiekuiſty pokòy 1436. uczynionego ſtoſuie, i uważa, iż w tym mieyſcu gdzie Pomerellia z Kuiawami zſyka ſię, żadney o granice nie było ſprzeczki, ale po lewey ſtronie od rzeki Kudo gdzie Woiewóddtwo Poznańſkie przytyka do Pomerellii, powiada iż granice ſą wątpliwe, a prawdziwe nowey Marchii zaczynać ſię powinne, gdzie rzeczka bierzwennik łączy ſię z Notecią. Ten wywód

na

(7) p. 26.

http://rcin.org.pl

na błędnym gruncie zasadza się, ponieważ szuka rzeczony pisarz granic od północy, które r. 1349. były pewne ustanowione, raczey szukać ich należało ku zachodniey stronie Woiewództwa Poznańskiego. Przetoż ieżeli spòr o granice był słuszny, od tego czasu wziął początek, kiedy Krzyżacy byli w possessyi nowego Margrabstwa. Daley pisarz nie tak wiadomość nam czyni, iako swoie mniemanie przekłada (8), iż ten kray po wiekuistym pokoiu r. 1436. zawartym, za ostatniey woyny przez lat 13. trwaiącey był niesprawiedliwie od Polaków opanowany, a gdy roku 1466. ustępowano Polakom Pomerellii, nic nieustawiono o miastach nowego Margrabstwa zabranych, przetoż iako niesłusznie trzymanego kraiu, sprawiedliwie teraz u Polaków Margrabia dochodzi (9). Cale to nie dziwna, iż o miastach nowey Marchii nic na ów czas nie stanowiono, z racyi, że ten kray iuż był od Krzyżaków Brandeburczykom przedany, do tego iż z tego kraiu nic nie było zabrano, coby w traktat wnisć mogło. Ale i nacòżby się to Polakom przydało, chociażby stem traktatów im ten kray był ustąpiony, strona przeciwna powiedziałaby to, co o Pomerellii mòwiła, iż Krzyżacy nie mieli prawa ustępować iakiey cząstki Prowincyi do Elektorstwa należącey. Naostatek pamiętaiąc na niedawną possessyą Brandeburską a dawną bardzo polską usiłuie zbić dowòd starożytności z dawnego listu dyplomatycznego wzięty; właśnie iakby tego uchyliwszy inne dyplomatów i historyi wywody całe nic nieważyły, którémi mam poprzeć tego, że miasta Wieluń Wałcz, Słopa dawnych czasów a nawet wieku XIV. do Polski należały. Niekaże (10) Polakom odwoływać się do granic opisania od Bolesława pobożnego r. 1251. uczynionego, a od Razimierza W. r. 1364. ponowionego, w Xięgę Dyplomatyczną od Gercka tom. III. na karcie 253. włożonego: z racyi iż originał tego opisania nigdy niebył widziany, i że dzieło iest zmyślone od kogoś nierozumnie do tego traktatu Krzyżaków mieszaiącego i niewiedzącego, że roku 1251. ani Margrabstwa część, ani Pomerellii niebyła w possessyi Krzyżackiey. Ja się też z moiey strony przyznam, żem ani widział ani widzieć będę oryginały tych dyplomatów, które pisarz Berliński do swey rzeczy przywodzi, iednakże pewien iestem, że iako człek rzetelny i uczony bynaymniey mnie i drugich oszukać niechce

(8) p. 28.
(9) p. 29.
(10) Not. 31. p. 29.

http://rcin.org.pl

chce. Tak trzymam że i Giercka żaden fałszerz niewprowadził w to, aby mu zmyślone dyploma miał podawać. Wiem, że to ograniczenie przed temi lat prawie XX, gdy sprzeczka o granice zachodziła wyięte było z Grodu Wałeckiego, gdzie aktów pilnuią iako po całey Polszcze przysięgli urzędnicy, i do Kistryna do Urzędu Elektorskiego posłane, na którey on przestał, a spór graniczny został uspokoiony. Ale zadale Pisarz, za co w tę ugodę są wmieszani Krzyżacy? Cóż to ma być komu dziwnego. W krótce potym to iest r. 1266. Margrabiowie Jan i Otto działczynili miedzy sobą, za pośrzednictwem Annona naywyższego Mistrza Krzyżackiego i brata Ludolfa z Ecstede, tudzież innych (11). Czyli i to za zmyśloną rzecz należy poczytać z racyi że tu wchodzą Krzyżacy. Niewchodzą oni w rzeczoną ugodę iako possessorowie Pomerellii, którey tam granic nic nie tykaią, ani iako panowie nowego Margrabstwa, którego oznaczone są pewne granice, ale iako possessorowie przytykaiących ścianą dóbr nieiakich, ktorych podostatku mieli rozmaicie po wszystkich Prowincyach Niemieckich z nadania tak panuiących, iako prywatnych panów. Wspomniony Bolesław Xiążę Polski i Krakowski kazał mierzyć i pewnemi granicami oprowadzić kray nowey Marchii, i Szternberscy Kawalerowie z Margrabiami, z Konradem Land Graffem Haskim, iuż Mistrzem Generalnym Zakonu Krzyżackiego w Prusiech, i z bracią S. Jana Sternberskiemi. Izali tam wchodzi Mistrz który r. 1251. był Henryk de Weida (12) Pruski iako nowey Marchii lub Pomerellii pan? iako żywo; ale iako S. Jana Kawalerowie, że byli possessorami dóbr w nowey Marchii, lubo Margrabiów poddani, tak i Mistrz Krzyżacki mieszkaiący w Niemczech niektórych dóbr possessor wchodzi w ugodę. I że był w nowey Marchii Commendator Krzyżacki w Satz upewnia o tym Leüthinger (13): Bardzo Berlińczyk iest markotny, że to ograniczenie na świat wyszło, i radziby temu, żeby go nigdy Gerck nie wspominał, który w Przemowie tomu IV, nie o sobie samym wyznaie, lecz o Archiwistach Berlińskich, iż na ten czas, gdy tom IV. wydawał, to iest r. 1771, powątpiwali o pewności tego dokumentu, z racyi że ani w Berlińskiim ani Polskim archivum nie znaydu-

ie

(11) Gerik Cod. Dipl. 122. t. I. p. 105.

(12) Petr. de Duysburg. Chronic. Pruff. III. c. 56. p. 158. & de Conrado Haſſo c. 36. p. 126.

(13) Topographia Marchiæ p. 1141.

http://rcin.org.pl

ie ſię original. Ta racya ieżeli ieſt gruntowna, przegrali Brandeburczykowie całą ſprawę, gdyż ich Xięga dyplomatyczna bardzo z niewielu autentycznych piſm ieſt wydana, ale naywięcey z dawnych kopii albo też różnych Xiąg zebrana, a przecięż piſarz Berliński na nich gruntnie ſwoie pretenſye, lubo niepopieraiąc ich świadectwami Hiſtorycznemi na których mu niedoſtaie, a my ie za ſobą mamy doſtatecznie. Cóż tu trzymać o ſłuſzności ſprawy, gdy dawnym piſmom od ſiebie wydanym, tylko że do tey rzeczy nieſłużą, którą chęć mienia zamierzyła ſobie, uymuią wiary nie z przekonania jednak wnętrznego ale chcąc pozór czytaiącemu uczynić. Utrzymuie ſię ſama przez ſię, pewność przywiedzionego ograniczenia, a nim dowodzi ſię doſtatecznie, co i Gerck w Przemowie tomu III. świadczy, że roku 1251, i r. 1364. też ſame były granice miedzy nowym Margrabſtwem i Polſką, iakie roku 1770. zachodziły, to ieſt miedzy Frydelandem, i Wſią Kurteniz idzie rzeczka Karbiż, Traba rzeka płynąc do Noteci czyni granice aż do tego mieyſca gdzie ſię z ſobą zchodzą, z tamtąd rzeka Noteć z oboim; brzegiem ieſt granicą aż do wpłynienia rzeczki nazwaney Pila &c. (14). Jeżeli ta rzecz tak ſię ma wprawdzie ſzczerey, idzie to że nieſprawiedliwie Polſzcze wydzieraią ten kray, który puł XIII. wieku mieli Polacy, a iako dowiodę, ieſzcze i dawniey.

LVIII. Dotąd ſię mówiło o tym kraiu, który Kuddową rzeką ieſt oddzielony od reſzty Polſki, a któr go zabrania iakikolwiek pozor uczyniono. Dalſzy zaś kray, który od Kuddowy po prawey ręce aż do wiſły ciągnie ſię gdzie ſię poczyna Noteć, to ieſt Nakielſki i Bidgoſki Powiaty dla czegoby zagarniano, nawet i nie namienia w wykładzie praw Brandeburſkich, a ledwo ſię domyślić przyczyny można poſtępku nieſłuſznego. Piſarz Uniwerſału Pruſkiego baczn eyſzy ieſt w tey mierze, gdyż wywodzi prawo Króla Pruſkiego od dawney Brandeburſkiey poſſeſſyi, co ſię zprzeciwia dowodom hiſtoryi. Dwoiaka mi na myśl zabrania tego kraiu przychodzi przyczyna, iedna iż ſnadź granice Margrabſtwa daley nad wſchodni brzeg Kuddowy zachodziły po prawey ręce; druga iż cały kray południowy nadbrzeżny Noteci należał do pomerellii. Pierwſzą racyą namienia Piſarz wykładu praw w tych ſłowach: pretenſye nowey Marchii rozciągaią ſię aż do rzeki Kuddowy a nawet za nię (1). Czego lubo ani pozornym dowo-

(14) Gercke Cod. Dipl. Brand. t. III. p. 261.
(1) Expoſé p. 26.

http://rcin.org.pl

dowodem nie wſpiera, niema iednak tego za rzecz nieſprawiedliwą, że Król Pruſki dla mniemaney dawney poſſeſſyi bierze raczey część kraiu, aniżeli ią w ręku Polaków i nieprzerwanych Poſſeſſorów zoſtawuie. O drugiey racyi znać daie (2) iż Pomerellii granice naznacza: Wiſłę, Noteć, i morze Baltyckie zaniechawſzy granic od wieku XII. trwaiących, a wznawiaiąc dla poparcia uroſzczonych pretenſyi to ograniczenie, które ſnadź przed wiekiem XII. i Subiſławem pierwſzym Pomeranii wſchodniey Xiążęciem były. Cała ſprzeczka ninieyſza wychodzi na tęż ſamą, o którey wyżey było względem Pomerellii, i dziwno mi to bardzo, dla czego ten Piſarz niepotrzebnie rozciąga pretenſye, gdyż dość było i ten kray nad Notecią zagarnąć razem z Pomerellią. Dla wiadomości czytelnika niezawadzi namienić, iż to prawda, że dawnych czaſów ku południowi aż Noteci granice Pomerellii rozciągały ſię, ale wieku XII. i XIII. za Polſkiemi zwycięſtwami a mianowicie od Boleſława Krzywouſta odnieſionemi ścieśnione zoſtały, i umknęły ſię ku pułnocy daleko od Noteci, tak dalece, że wſchodni Xiążęta kraiu tego ze trzech powiatów ſkładaiącego ſię, który miedzy tą rzeką i Pomerellią ku Wiśle nakſztalt klina ciągnie ſię iuż od Subiſława niemieli, i Krzyżacy go niepoſiadali. Jeżeli tedy Piſarz ten, (niechay tylko iedno rozumie w cudzey, co i ſwoiey ſprawie,) poſiągaiąc kray do Marchii niby należący gruntuie pretenſyą na poſſeſſyi wieku XIV. i XV. zaczętey, tym więcey ſłuſzności Polakom do trzymania 3. Powiatów namienionych przyznać powinien wiedząc o poſſeſſyi od wieku XII. i XIII. Jeżeli Meſtwin II. i Przodkowie iego nigdy w poſſeſſyi tego kraiu niebyli, iawna to ieſt, iż krewnym dziedzictwem go podać niemogli, a zatym i Król Pruſki naſtępca Xiążąt Pomorſkich żadnym prawem po wſchodnich i zachodnich Xiążętach poſiągać go niemoże. Dla większego przekonania ſtrony przeciwney wymienię wſzyſtkie miaſta w tym kraiu i w bliſkości leżące, a pokażę iż Brandeburczykowie nigdy ich panami nie byli; że dawniey do Pomorczyków należały, a iż wzmiankowanych wieków doſtały ſię Polakom i od nich do tych czas trzymane były.

LIX. Zaczynam od granicy pułnocney względem Polſki; miała ona pograniczny zamek a ten razem był ſtołecznym miaſtem Pomor-

(2) Ibid. p. 27.

http://rcin.org.pl

czyków wieku XI. podług Długosza Nakło. Dobywał go nasz Władysław Herman, iż on służył za ochronę Pomorczykom do czynienia wycieczek w granice Polskie; niemiał ten Monarcha pomyślnego skutku (b.2). Miał to miasto w possessyi i w nim mieszkał Swantopołk dawnieyszy na początku wieku XII. (3). Z niego za Bolesława III. czynili wycieczki Pomorczykowie w Powiat Gnieźnieński, gdy Arcybiskup u nich domagał się dziesięcin (4). Zwycięzca Bolesław wziąwszy miasto mocą, przyłączył ie do Królestwa (5). Od tego czasu Nakło i inne obronne miasta przybyły do Królestwa, pisze kończący Kadłubka. Toż samo Nakło wziąwszy z pod Xiążąt Kuiawskich Swantopołk pòźnieyszy wieku XIII. trzymał i bronił długo (6), lecz roku 1255. przedał krewnemu swemu Przemysławowi I. (7) dowodzącemu że Nakło do Polski należało, gdyż ieszcze r. 1226. sprzeczka o nie była miedzy Władysławem Laskonogim i Władysławem Plwaczem (8). Umieraiąc Plwacz nic nie zostawował synom oprócz dwòch Zamkòw Nakła i Uścia z przyległościami (9). Potym Kazimierz W. r. 1362. Nakło spalone od Prusakòw r. 1330 (10) obronne uczynił, i służyła mu ta forteca przeciwko Krzyżakom (1), Testamentem ten Król odlecił iako lenno Kazimierzowi swemu wnukowi; za iego śmiercią wziął w zastaw Pomorski Warciław V. i r. 1390. ieszcze zastawą trzymał (2). Z tego wszystkiego kto powątpiwać może, iż Nakło wiekòw XII. XIII. XIV. należało do Polski? Czarnkòw z tey od nas strony Noteci był zamek Pomorski r. 1170. i miał za pana i dziedzica Gniewomira, którego przywiódł do wiary Chrześciańskiey Bolesław III. i Zamek z miastem na ów czas do Pomorczyków należącym prawem własności i państwa zwyciężonemu wrócił (3). Wissegrad r. 1119. należał do

(b. 2.) Mart. Gall. p. 81. Elug. L. IV. p. 321. Neugebawer. III. p. 72.
(3) Schütze fol. 12. 6.
(4) Boguphal. p. 34.
(5) Kadłubek p. 23. 45. Mart. Gal. p. 96. Boguphal. p. 35. Dlug. IV. 35.
(6) Basco p. 61. 67. Dlug. VII. p. 688. Neugeb. p. 145. Schütze fol. 26.
(7) Basco p. 68. Archidiac. Gnesn. p. 87.
(8) Dlugoss VI. p. 629. 633.
(9) ibid. p. 662.
(10) Dlugoss. IX. p. 999.
(1) Ibid. 1163.
(2) Dogiel. Cod. Dipl. t. I. p. 570. Conf. *Recherches sur la Nouvelle Marche p.* 28.
(3) Dlug. IV. p. 370.

http://rcin.org.pl

do Pomorzan, dobył go Bolesław III. (4) a r. 1243. znowu był w mocy i possessyi Pomorczyków, oraz służył za schronienie Swantopełkowi W. gdy go dobywał Przemysław I. Bidgoszcz albo Bromberg był granicą Pomorskiego kraiu, a naypierwszy raz r. 1239. wziął go Swantopełkowi W. Konrad Kuiawski (6): potym puszczony lennym 1370. Kazimierzowi Stolpeńskiemu naszego Kazimierza W. Wnukowi; po iego śmierci wrócił się Bromberg do Kuiaw (7). Rogoźno bez wątpliwości żadney własne było Polaków r. 1296. gdy w nim z naprawy Brandeburczyków zabity był przemysław II. (8), Uście wieku XII. należało do Polski i było zamkiem przeciwko Pomorczykom (9), Andrzey Bamberczyk pisze iż było pograniczne obojego kraiu (1). Potym przez zwycięstwa Bolesławowe przy Polszcze zachowane wiey było zawsze possessyi. Na początku wieku XIII. trzymał ie Władysław Plwacz, tudzież Nakło i Kcyn z ich przynależytościami (2): a iego syn Przemysław I. dzieląc się oycowskim państwem z bratem swym Bolesławem Pobożnym r. 1249., iemu puścił, Gnieźno, Ostrów, Nakło, Uście, Czarnków i Kcyn (3). Wałcz (albo Krona) niewątpliwie była Polaków, ponieważ go r. 1370. Kazimierz W. testamentem odlecił z Bidgoszczą wnukowi swemu, po którego śmierci r. 1377. wrócił się do Polski (4). R. 1460. przez zdradę wzięli go Krzyżacy (5) lecz w krótce nazad wrócili. Zamek Wieluń, albo Welin czyli Filen wieku XII. należał do Pomeranii, trzymał go i mocno bronił Gniewomir, ale dobywszy go Bolesław obronnieyszym uczynił dla utrzymania się w nim; iako pisze Martinus Gallus (6). Przywiedź powszechny dowód, z kądby pewna była, że ten kray, do którego własności teraz się Brandeburczykowie przyznaią, w środ wieku XIII. był częścią Polski. Pisze Basco (7) żyiący owego wieku Pisarz, iż r. 1247. dzieląc się Wielką Polską Przemysław I. z Bolesławem Ślężakiem, iemu ustąpił Kalisza i całego północnego kraiu ciągnącego się do rzeki Warty a rzeką Odrą zamknionego; sobie zaś Przemysław zostawił resztę kraiu, to iest Gnieźnieńskie i Poznańskie, to iest ziemię miedzy Wartą i Pomerellią leżącą. Potym Przemysław I. widł sprzeczkę z wuiem swoim Swantopełkiem o zamek Nakielski, a miasto Srzo-

(4) ibid. p. 414.
(5) Idem VII. p. 696.
(6) Kadlubek p. 102. Dlug. VI. p. 664. Neugebawer III. p. 158.
(7) Recherches l. c. p. 28.

http://rcin.org.pl

dę Kościołowi Poznańskiemu darował, miasto zaś Pomorskie Raczany odebrał (9). Dostatecznie, ile mi się zdaie, dowiodłem, iż wszystkie miasta położone w kraiu, który teraz odbieraią, wieku XI. i XII. były Pomorczyków, a wieku XIII. Polaków po większey części orężem Bolesława III. nabyte. Idzie zatym, iż czasów dawnieyszych nie widać naymnieyszego śladu aby w possessyi były Brandeburskiey, a raczey dawniey one w ręku Polskich zostawały, aniżeli z łupów tak Polskich iako Pomorskich urodziła się nowa Marchia. I to niepodpada wątpliwości, że wieku XIV. przy Polszcze zostawały nie będąc przyłączone do nowego Margrabstwa; a lubo na ten czas pod innego dostałyby się pana, wrócić się do Polaków powinnyby, ponieważ u nich upominaią się, ba sami bez żadnego uznawcy biorą to, co wieku XIII. utracone było. Atoli bezimienny Archi-Dyakon Gnieźnieński (1) wyliczaiąc miasta i zamki czyli starostwa, które Kazimierz W. pół wieku XIV. trzymał i obwarował, wyraźnie kładzie: Nakło, Welin, Miedzyrzecz, Ostrów, Złotoryą, Wałoz i Bidgoszcz: a są to właśnie te dzierżawy, które teraz Polakom zabrano z tym większą Rzeczypospolitey żałością, im pewnieysze i gruntownieysze a wiekami utwierdzone prawo z possessyą miała. Przydaie tenże pisarz (2) że wielka część tych starostw podług testamentu Kazimierza W. dana była lennem Kazimierzowi Pomorskiemu iego wnukowi od Ludwika następcy i siostrzeńca Kazimierza Króla. Ilekolwiek razy potym zaszły woyny miedzy Krzyżakami a naszemi Królami, co bardzo było za Jagiełła, nigdy granice odmienione nie były, gdyż albo od iednaczów wròcone były Polszcze, albo pokoiem miedzy stronami woiuiącemi zawartym utwierdzone, iako to, r. 1411. Toruńskim, r. 1436. Brzeskim, a nakoniec r. 1466. Toruńskim, przez który ustąpiono Krolowi całey Pomeranii iak była w granicach dawnych (3).

LX. Tymże samym sposobem postąpmy po lewey to iest zachodniey stronie Polski teraz graniczącey z Margrabstwem: nic się tam nie poka-

(8) Anonym. Gnesn. p. 90. Dlugoss. VIII. p. 880. Neugeb. III. 173. Schütze Lib. II. fol. 95. a. Recherches p. 27.
(9) Neugeb. p 82, & 131.
(1) pag. 98. Sommersberg. Dlugosz IX. p. 1164.
(2) Anon. Gnesnensis p. 104.
(3) Dogiel Cod. Dipl. t. IV. p. 165.

http://rcin.org.pl

pokaże coby zabrali Polacy, wiele zaś co Margrabiowie zagarnęli. Sięgaiąc historyczną pamięcią dawnych a dla Polski szczęśliwych czasów, niemieliśmy żadnego sąsiedztwa z Brandeburczykami, sami przez cały z tey strony przeciąg graniczyli z nami Pomorzanie zachodni. Naydawnieyszy Polski Pisarz Martinus Gallus świadczy (4): że Polacy mieli trzy sąsiedzkie barbarzyńskie narody: Seleucyą, Pomeranią, i Prusy. O Margrabstwie niewiedział, gdyż iego granice nie rozciągały się do Odry: Seleucyą zaś to iest Leutyków mieliśmy o granicę w Luzacyi, Margrabstwo teraz przedziela, czyli zachodnia część nowey Marchii, iako tych czasów nazywaią. Toż samo potwierdza opisanie podróży S. Ottona z Gniezna do Pomeranii udaiącego się przez iego towarzysza Zefryda, i Andrzeia Opata Bamberskiego wydane (5). Z gniezna wyiechawszy, udał się do zamku nazwanego Uzda czyli Uście leżącego na granicy oboiego kraiu. Xiąże Warcisław przeciwko niemu wyprawił posłów, którzyby gó przez puszczą wielką będącą na drodze przeprowadzili przez dni siedm nieprzerwanych: Otto zatym uiechał w puszczą okropną i rozległą dzielącą Pomorze i Polskę, ledwo przez dni sześć przeiechawszy puszczą stanął nad brzegiem rzeki będącey granicą Pomeranii; tam Xiąże iego przybycia spodziewaiąc się wyiechał naprzeciw; potym przybyli nad pewne iezioro, a dnia trzeciego do zamku Piryskú naypierwszego w Pomeranii. Jechał tedy S. Biskup prosto z Gniezna w lewą stronę do Pomeranii, nie udaiąc się z Uścia do Stargardu w Pomerellii o 4. mile ode Gdańska a z tamtąd dopiero, iako błędnie mniema Bugenhagen, do Piryska (6) gdy takowa podróż byłaby przez zakręty, to ku północy to ku południowi, tu znowu na północ do Kamina, a Stargardu ieszcze nie było za czasu S. Ottona; naypierwszy raz o tym mieście wzmianknie r. 1189. Przywiley Grzmikława (7), albo też, iako rozumie Hartknoch dopiero od Krzyżaków r. 1338. iest zbudowane (8). Raczey S. Otto w Uściu, Schwartz mniema (9) pod Zamkiem Tuzną czyli

Tiez

(4) pag. 57.
(5) Anonymus de vita Ottonis lib. II. 10. p. 293. 295. Andreas Bamberg. lib. II. 5. p. 126. 128.
(6) in Pomerania lib. II. 13. p. 87.
(7) Dreger Cod. Dipl. p. 59.
(8) In alten und neuen Preussen I. II. p. 437.
(9) In Geographie von Norderdeütschland IV. 1. p. 325.

http://rcin.org.pl

Tiez przeprawował ſię przez rzekę Noteć, i granicami Pomerellii iechał, tudzież zachodnich Pomorzanów kraiem aż do puſzczy wielkiey czyli mieſzkańców niemaiącey, ku rzece zwaney (iak mi ſię zdaie) Draha albo Ihna, którędy z Pomerellii do Pomeranii oſiadłey iechać można było. Przez iezioro, należy rozumieć, te zalane mieyſca, które ſą do tych czas koło rzeki Ploena. Naypierwſzy zamek Xiążęcy był na drodze Piryſk albo Pirytz. Z opiſania tey podróży pokazuie ſię, iż gdzie teraz ieſt nowe Margrabſtwo, przedtym była puſzcza, i ſame laſy miedzy Polſką a Pomeranią, i te trwały ieſzcze puł wieku XIII. Gdyż na liście Barnima I. r. 1240, i 1248. tak ieſt wyrażono: Ziemia Stargard od wypłynienia rzeki Płöna ku Polſzcze ciągnie ſię, i aż do Polſkich granic proſto idzie (10). Na innym liście Xiążęcia Dymineńſkiego Warciſława III. r. 1254. piſanym ſtoi darowizna dla Mnichów Belbuceńſkich ſześćſet włók na puſzczy nazwaney Sarcthicze, około rzeki Drawy, aby za wyrobieniem gruntu rolnicy i mieſzkańcy im ſamym byli poddanemi (11). Schwartz biegły w Pomorſkiey Geografii (1) wnoſi: że Powiaty Stargardſki i Pirytzki ztykały ſię z Polſką, a cały kray Nowey Marchii był przedtym częścią Pomeranii. Toż ſamo trzyma Dreger (2) że cały kray okoliczny Drahy r. 1254. był Pomeranią, a niegdy właściwemi Kaſzubami (3) teraz zaś nową Marchią; i przyznaie to ſzczerze (4) iż niemaſz w hiſtoryi żadnego śladu, aby ten kray był kiedy przez traktaty uſtąpiony, wnoſi zatym, iż z wolna przez odrywanie Xążętom Pomorſkim urosła dla Margrabiów nowa Marchia. Jednego ſą rozumienia: Micrœlius (5), Garcæus (6) i Büſching (7). Przydaie Oelrichs (8), iż przed puł wieku XV. ani imienia nowey Marchii nieſłychać było. Naynowſzy nawet Piſarz Diſſertacyi o dawnych mieſzkańcach Marchii, od Berlińſkiey Akademii po-

(10) Dreger Cod. Dipl. 131. p. 206. & Dipl. 182. p. 262.
(11) Idem Dipl. 242. p. 330.
(1) Geogr. p. 350.
(2) pag. 350.
(3) p. 378.
(4) Idem p. 352.
(5) lib. VI, 1. p. 272.
(6) Garcæus p. 203.
(7) Erdbeſchreibung t. III. vol. II. p. 2206.
(8) fortgeſezte hiſt. diplom. Beyträge p. 80.

http://rcin.org.pl

pochwaloney, drukowaney w Berlinie r. 1753. iawnie zeznaie (9) iż pierwszych sześciu Margrabiów przed wiekiem XIV. żadney possessyi niemiało w nowey Marchii, a że niewiedzieć, iakim sposobem ten kray od Polski albo Pomeranii był oderwany. Bacznie tedy napisał autor wykładu praw (10), iż dawne krolestwo Pomorskie zawierało w sobie; teraźnieyszą Pomeranią, Pomerellią, nową Marchią, i Uckeranę.

LXI. Jeżeli tedy przed końcem wieku XIII. Marchia nie przytykała do Polski, idzie z tąd niepochybnie, iż trzy Powiaty, do których ścielą prawo, nie mogły być zawarte w nowey Marchii przed wiekiem XIV. iako wchodzące w srzod Polski. Ażeby to się na oko pokazało, dowiodę że wszystkie pograniczne miasta zdawna były Polskiemi, a niektore z nich poźniey z krzywdą własnych panow w moc Margrabską dostały się. Santok przy zchodzeniu się rzek Noteci z Wartą znaczny przedtym był Zamek i dość obszerna Kasztelania, a wieku XI. należał do Pomorczyków, w krotce iednak wzięli go Polacy, oblegli Pomorczykowie, lecz zwyciężeni zostali od Bolesława III. Monarchy Polskiego (1). Od tego czasu należał do Polski a pamiątką iest dawney possessyi Kasztelan Santocki miedzy Senatorami Wielko Polskiemi. Straciliśmy go naprzód do Margrabiow roku 1239. Zamek Santocki niedbale od Polakow strzeżony Sasi (to iest Brandeburczykowie) wzięli, pisze Długosz (2). Po odebraniu nazad, obległ go r. 1247. Barnim I. Xiąże Pomorski iakoby miał do niego prawo, lecz nic nie wskorał (3). Oddalony został nakoniec od Krolestwa roku 1260, kiedy w posagu r. 1260. za corką Przemysława I. Kasztelania dana była Margrabi Konradowi (4). Zamek zaś zburzony od Bolesława pobożnego, r. 1270. naprawił Margrabia Otto (5). Sulenz teraz Zylenzyą miasto nowey Marchii było na pograniczu Polskim (6), zmocnio-

(9) Recherches sur la nouvelle Marche p. 14.
(10) pag. 4.
(1) Martinus Gallus p. 85. Boguphal. p. 30. Kadlubek p. 19. Dlugoss. IV. p. 337. 343. 345.
(2) lib. VI. p. 664.
(3) Basco p. 62. Dlugoss. VII. p. 707.
(4) Basco p. 73. Dlugoss VII. p. 760.
(5) Basco p. 76. 78. Dlugoss. VII. p. 788.
(6) Basco p. 78. Neugeb. p. 156.

http://rcin.org.pl

cnione r. 1269. od Ottona Margrabi, a r. 1326. właśnie iakby na ten czas w moc Margrabską dostało się, daie na pismie z-znanie, iż Ludwikowi Margrabi hołd uczyniło (7). Lubusz teraz Lebus był ieszcze należący do Polski r. 1239. pod czas oblężenia od Arcy Biskupa Magdeburskiego (8), lecz Bolesław w dziesięć lat potym zostawił go Margrabiom (9), albo raczey iako się pokazuie z listów r. 1252. pisanych (10) Arcy-Biskup i Margrabiowie Polakom go wydarszy miedzy sobą rozdzielili. To pewna iż Lubusz Margrabiowie od r. 1250. mieć zaczęli w possessyi, a w dyecezyi iego Frankfurt nad Odrą założyli roku 1253 (11). Miedzyrzecz teraz Mezeritz miasto pograniczne Polski wieku XI. było przyczyną sprzeczki miedzy Polakami i sąsiadami Pomorzanami, które gdy oni wzięli, odebrał im nazad za sprawą syna swego nasz Władysław Herman (12); o czym Pisarz kończący Marcina tak świadczy: Bolesław ieszcze niedorosło udał się do Pomeranii, zamek Miedzyrzecz do poddania się przycisnął. Tenże sam Miedzyrzecz, z zamkiem Santok, i Zwanszin r. 1247. przez ugodę przyiacielską ustąpiony był od Przemysława I, krewnemu iego Bolesławowi Śląskiemu (13), a wkrótce po nieprzyiacielsku spalony od Margrabi Ottona (1). Daleki teraz od granic naszych Kiestryn, którego Powiatu z miastem granice od rzek Myzla i Nezza do Odry i aż do granic Pomorskich ciągnęły się, a przeto część znaczną Marchii ten powiat zabierał, należał do Polski w puł wieku XIII. Darował go Władysław Plwacz Templarzom, (nie Krzyżakom iako Gerck pisze) a tęż samę darowiznę syn iego Bolesław Pobożny r. 1259. potwierdził listem, który na dziś dzień znayduie się (2); i w ten sposób Kustryńsky powiat z miastem odpadł od Polski. Na samey granicy Polskiey leży Słopa albo Czopla, niby nowemu nieodeszło Margrabstwu, gdyby zdawna do Polski należała. I tak się ma w rzeczy samey, iż wieku XIV. było Polskie miasto Słupeza i cały kray nad Wartą, iako pisze kon-

(7) Gercke Cod. Dipl. 75. p. 144.
(8) Basco p. 60. Dlugoss. p. 664.
(9) Dlugoss VII. p. 716, Recherches sur la nouvelle Marche p. 10.
(10) Gerike Cod. Dipl. Brandenburg. tom. I. p. 40.
(11) Leuthinger Topograph. p. 67.
(12) Contin. Mart. Galli. p. 84. Boguphal. p. 30. Dlugoss. IV. p. 330.
(13) Basco p. 62.
(1) Basco p. 77.
(2) Gerike l. c. Dipl. 18. p. 45.

http://rcin.org.pl

kończący historyą Kadłubka (3). Za panowania Króla Ludwika w Polszcze Czopli dobywali pod sprawą Xiążęcia Swantybora Szczecińczykowie według świadectwa Archidyakona Gnieźnieńskiego (4). Wieluń, Wielin, Filæn (za iedno się biorą) na samey granicy Polskiey leżący, dawnych bardzo czasów należał do Polski, iako mówiono pod Liczbą LIX. Zamek Drdzeń albo Drzeń, teraz Driesen na samey granicy nowey Marchii leżący, z początku samego był Polski. Roku 1252. zostawało miasto w dziale Przemysława I. Kuiawskiego, te mu potym wziął gwałtem Barnim I. Pomorski, lecz nazad odebrał Przemysław. Syn iego Bolesław Pobożny zbudował Zamek stawiąc go na wstręt zam ku Santockiego iako p szeBaszek (6) Opanowali go Margrabiowie, lecz r. 1272. odebrał nazad Przemysław II. Potym Drzeń wraz z Santokiem od Królów Polskich lennym prawem puszczony był Hrabiom Drzeńskim, którzy r. 1360. Kazimierzowi W. a r. 1402. Jagiełłowi hołd oświadczyli przez listy dyplomatyczne, przez które wyznaią, iż wzięli prawem lennym zamki Dresen i Santok, które do Korony Polskiey zdawna należały, i które w granicach teyże korony są zawarte (7). Ale przeciwko tym dyplomatom pisanym od tych Panów, którzy własność dóbr znać powinni byli, odpowiada (8) pisarz wykładu praw, że są nieprawne, bo od niemaiącego lat zupełnych pod czas woyny wymuszone, i można przeciw nim przywieść dyplomat tegoż samego Ulryka Drzeńskiego po niemiecku r. 1408. pisane (9), gdzie Ulryk z Oest wyznaie, że Przodkowie iego lenno Drzeńskie z dawnych czasów wzięli od Margrabiów, a on sam od Zygmunta Cesarza iako Margrabi, i odwoływa to nazad, co uczynił młody i nieświadomy dla uznania zwierzchności Korony Polskiey. Tamte dwa listy nieprawne bo na stronę Polaków, ten ieden ważny, iż sprawie Krzyżaków na ów czas nowey Marchii panów służy. Pisany ten iest w lat sześć już od osoby doyrzałego wieku i doskonałey wiadomości, tamte od niedoroslego; tylko że ten Ulryk musiał powtóre zdziecinieć

(3) pag. 103.
(4) pag. 121.
(5) Dlugoss VII. p. 723.
(6) Basco p. 68. Dlugoss. VII. p. 788.
(7) Dogiel Cod. Pol. Dipl. tom. I. p. 593. & 595.
(8) pag. 20.
(9) p. 47. Docum. VI.

http://rcin.org.pl

nieć, ponieważ aniżeli Polakom przyſiągł, iuż był pierwey Ceſarzowi hołd oddał. Pewnie przez gwałt do Polſki był uprowadzony, aby uznał Polaków panowanie, gdyż w Raciążu r. 1402. liſt dyplomatyczny piſany. Niechże do czaſu i tak będzie, iż Ulryk albo uwiedziony albo przynaglony dał dyploma uznaiące lenno Poſkie; zawieſić i to, kto mus iemu uczynił, Polacy czyli Krzyżacy, i który liſt wyświadczaiący ma być ważny; ale czterech braci: Dobrogoſt, Arnold, Ulryk, i Bertold Hrabiowie de Drieſen, którzy r. 1365. iawnym piſaniem w Krakowie zeznaią, iż od Kazimiarza W. wzięli prawem lennym zamek ſwòy, czyli także niedoroſłemi byli? czyli przez woynę którey niebyło, przymuſzeni? czy i tych dyploma zbiiaiące pòźnieyſze Ulrykowe także ma być za nieważne poczytane? Nic na to Piſarz Berliński, przeſtaiąc iż Ulrykowe dyploma r. 1402. piſane, iegoż ſamego liſtem zwątlić zdał ſię ſobie. W zaſtawie przez czas długi będący zamek Drieſen wykupiony ieſt r. 1508. i Królowi Polſkiemu wrócony (10). Roku 1410. upominali ſię go u Króla Krzyżacy iako należącego do nowey Marchii, (11) pewnie z tey przyczyny iż długo w zaſtawie i lenności u Hrabiów zoſtawał. W pokoiu Toruńſkim (pod Liczbą VIII) ſprzeczka o ten Zamek i Santok odeſłana do Arbitrów (12), a roku 1428. poſtanowieni ſą tey kontrowerſyi uznawcy (13), tak iednak, że Krzyżacy obadwa te zamki zatrzymali, a potym przedaiąc nową Marchią Elektorowi Fryderykowi II. ie puścili. Z wywodu tedy miaſt pogranicznych pokazuie ſię, iż wſzyſtko to, co leży na pograniczu Polſkim i nowey Marchii nigdy przez Polaków ze ſtrony zachodniey oderwane nie było, a raczey granice zoſtawały też ſame co i wieku XIII. Dla czego nie ieſt to prawda i owſzem przeciwko wſzelkiey hiſtoryi, aby trzy powiaty miedzy Notecią i Pomerellią leżące teraz od Pruſaków zagarnione kiedyżkolwiek do Brandeburczyków należeć miały.

LXII. Niechże tedy Brandeburczykowie zmyślonych użaleniów nie czynią o ięcie im granic przez Polaków, gdyż graniczące z niemi Narody ſłuſznieyſze w tey rzeczy ſkargi maią. Można to beſpiecznie

(10) Preuſſiſche Sammlung tom. 3. p. 233.
(11) Ibid. p. 237.
(12) Dogiel. Cod. Pol. Dipl. tom. 4. p. 85. Preuſſiſche Lieferung p. 298.
(13) Dogiel. p. 119.

http://rcin.org.pl

cznie twierdzić, że całe nowe Margrabſtwo ſkłada ſię z zabranych i oderwanych Pomeranii i Polſki części, a ſamo imię nowego Margrabſtwa dowodzi, że z kąd inąd ten kray ieſt wzięty. Zdawna to Margrabiowie Brandeburſcy na wzór innych Niemieckich Xiążąt oſądzili u ſiebie, że im przynależało wyzuć z kraiu i podbić Słowiańſki naród, Wenedów, mówię, Leutyków, Pomorzanów, i Polaków, i tego po części tak dokazali, iż od Elby rzeki aż do Warty znaczny kray Słowakom wydarli, a Saſami i Belgami oſadzili (1). Albr. Kranz urodzeniem Hamburczyk piſze (2), a z niego naſz Kromer (3) a nawet i Brandeburczykowie Leuthinger i Garcæus (4), iż po zabiciu Przemyſława II. r. 1296. Brandeburczykowie wiele miaſt Polakom wzięli, a z nich nową ſwoię Marchią uczynili. Zamek Santocki ieſzcze przed tym rokiem wzięli Polſzcze (5), mieli także w ſwey poſſeſſyi zamek Sulencki (6), pomknęli granic ſwoich aż do Polſki maiąc porę za kłótni trwaiących w Polſzcze wieku XIII. Dla tego pierwſzy z Polſkich Piſarzów dokończaiący Kadłubka o Polſkich zamkach na granicach Saſkich wſpomina około roku 1370 (7); z kąd wnieść trzeba, iż nigdy przedtym Margrabſtwo niegraniczyło z Polſką. Na tym to gruncie zabranych kraiów Polſkich, co przyznaie ſzczerze Zachar. Garcæus (8) zdaie ſię być ułożony kontrakt przedślubny uczyniony miedzy Władyſławem Jagiełłem, a iego wychowankiem Fryderykiem II. Brandeburczykiem, któremu za córką Królewſką w poſagu obiecane Królestwo Polſkie, pod tą kondycyą, aby od Polſki oderwaną oycowſką Marchią znowu przyłączył do Polſki, iako piſze Leutinger (9) a z Długoſza Kromer (10). Na ten warunek ponieważ młodzieniec przyſtał, tym ſamym uznał, że Margrabſtwo przyczynione było po części znaczney przez zabranie kraiu Polſkiego. Piſarz teraźnieyſzy Pol-

(1) Helmold. Chron. Slavic. I. 88. p. 203. Recherches ſur la nouuelle Marche p. 8. ſq.
(2) in Vandalia lib. VII. 40. p. 169.
(3) lib. XI. p. 180.
(4) Leuthing Comment. p. 658. Garcæus p. 98.
(5) Neugebauer III. p. 173.
(6) p. 156.
(7) p. 197.
(8) lib. II. p. 99. & 123.
(9) Topographia poſter. 560. p. 101.
(10) Lib. XVIII. p. 284.

http://rcin.org.pl

ſki (11) mówi, iż oderwanych miaſt upominał ſię Zygmunt Auguſt r. 1571. a że Polacy nigdy ich nie uſtąpili. Jakżeby to wiele przybyło Polſzcze, gdyby ſię ſkutecznie upomnieć mogła tego, co wieku XIII. miała!

LXIII. Zoſtaie to do rozwiązania kiedy i w iaki ſpoſób Polacy Brandeburczykom ten kray zabrali, którego oni iako własności teraz dochodzą. Piſarz uniwerſału i wykładu Pruſkiego (1) mniema, że niedawny czas temu iako Brandeburczyk zoſtał pokrzywdzony. Mniema albowiem, czyli raczey dorozumiewa ſię, że wieku XV. od Margrabſtwa ieſt oderwany i do Wielkiey-Polſki przyłączony Powiat Wałecki, (o innych czy to ſą one od Margrabſtwa, czyli od Pomerellii odcięte, wzmianki nie czyni,) a to za podaną ſpoſobnością pod czas woyny z Krzyżakami. Przywodzi to bowiem, że ten Powiat był częścią Margrabſtwa nowego na ten czas, kiedy ie Zygmunt Luxemburczyk Elelektor Krzyżakom dawał w zaſtawę, a iuż odcięty od niego, gdy Krzyżacy znowu toż Margrabſtwo Fryderykowi II. r. 1455. przedawali. A to ſię ma inaczey, i ſą na to pewne dowody. Kiedy Zygmunt zaſtawował nowe Margrabſtwo, a potym przedawał, tak od Margrabſtwa, iako i Pomerellii Polſka naſza miała granice też ſame iakie ma teraz, o czym wyżey doſtatecznie piſałem. Można tego dowieść liſtem dyplomatycznym Woldemara Elektora r. 1310. piſanym, dobrze przed Zygmuntem, przez który kontraktem przedażnym uſtępuiąc Pomerelli Krzyżakom granice dokładnie tey Prowincyi oznacza (2). Opiſawſzy bowiem od zachodu granice ku Kaſzubom, które dla ſiebie zatrzymał, tak południowe określa: granice zaś inne teyże przedaney ziemi tykaiącey ſię ziemi Kuiawſkiey i Polſkiey, chcemy aby tak zoſtały, iako zdawna ſą wyznaczone. Z czego ſię pokazuie, iż Pomerellia na południe z Margrabſtwem nie graniczyła, iako teraz dla intereſu udaią, ale tylko z Kuiawami i kraiem innym Polſkim. Toż ſamo iaśniey dowodzi traktat r. 1349. miedzy Kazimierzem W. a Krzyżakami o granice miedzy Kuiawami, Pomeranią i ziemią Chełmińſką. Granice Kuiaw i Pomeranii ſą te: zacząwſzy od granic wſi Tran-

(11) Precis des Recherches ſur la Pomeranie p. 13, & Recherches ſur la nouvelle Marche p. 30.

(1) pag. 28.

(2) In actis Boruſſicis tom. III. pag. 544.

http://rcin.org.pl

Tranlecz, Wluczki, Czeczożew, aż do rzeki Debra; co wszystko do Kuiaw należy, iako zdawna do nich należało(3). Są nawet w liście przedażnym Zygmunta Elektora ustępuiącego nowey Marchii Krzyżakom wymienione miasta w prowincyi przedaney znayduiące się (4); a niemasz żadnego z tych, które się we trzech Powiatach nad Notecią leżących znayduią. Do tego pod Liczbą LIX. dowiedziono, że Bidgoszcz, Wałcz, Słopa, Nakło w tychże będące Powiatach zdawna do Polski należały. Jeżeli tedy na początku wieku XIV. nieubyło nic od nowego Margrabstwa, tym bardziey lat następnych. Żadnych nie było woien za panowania Kazimierza W. Ludwika i Jagiełła z Margrabiami, którzy na różne strony mieli obroty, a Polacy bardziey czynili o samych siebie, aniżeli wdawali się w cudze interessa. Jagiełło z domem Hohenzollern w ściśley żył przyiaźni, mianowicie z Elektorskim; z Krzyżakami też maiąc woynę z kraiów nowego Margrabstwa w possessyi Krzyżaków będącego nic nieodebrał; przez pokòy albowiem Toruński r. 1411. wrócono to wszystko, co było zabrane, a sprzeczka o powiaty Drieński i Santocki odesłana iest na kompromiss iako pod Liczbą LXI. o tym mówiono. Następuiących nawet woien granice zostały w swey całości. Przez przymierze roku 1433. obie strony zachowały swoię possessyą, a mianowicie Mistrz zatrzymał Arnswald, Neu-Wedel, i Falckenburg (5). Przez wieki-sty pokòy r. 1436. Król Polski też same trzy miasta wraca z przynależytościami onych (6). Spòrka o granice nad Notecią miedzy Polską a nową Marchią zdana iest na rozeznanie sześciu kommissarzów (7), gdzie granica przypiera do rzeki, środek iey powinien dzielić Królestwo od Margrabstwa, względem granic ku Landsbergowi rzecz zdana iest na Arbitròw (8): A z tąd poznać, iż granice Margrabstwa na ten czas niebyły w tym mieyscu gdzie się Noteć poczyna, ale gdzie wpływa do Warty i pod Landsbergiem. Przetoż Krzyżacy, kiedy nową Marchią r. 1455. odprzedawali Fryderykowi II. Elektorowi, oddawali

li

(3) Dogiel. Cod. Pol. Dipl. tom. IV. p. 71.
(4) Leuthinger de Marchia XVIII. pag. 608. Recherches sur la nouvelle Marche §. 10. p. 22.
(5) Dogiel. Cod. Dipl. tom. IV. p. 120.
(6) pag. 132.
(7) p. 125.
(8) pag. 126.

http://rcin.org.pl

li w tych granicach zupełnych, ba raczey rozszerzonych, iako iey nabyli. Co ieżeliby iakie pokrzywdzenie z strony granic było, nic pewnieyszego, iż tenże sam Elektor użyłby sposobności na on czas podaiącey się, to iest kiedy nasz Kazimierz trzynastoletnią woyną był zatrudniony, Elektor zaś z Krzyżakami zostawał w przyiaźni i pokoiu był pośrzednikiem (9).

LXIV. Po przedaniu Margrabstwa nowego od Zygmunta, gdyby co od niego oderwali Polacy, nic Margrabiom przez toby nieodeszło, ale Krzyżakom poprzysiężonym Polskim nieprzyiaciołom sprawiedliwie byłoby mocą oręża wzięto i trzymano. Mogliby tedy godziwie Brandeburczykowie odebrać to, co przedali Krzyżakom, a Polakom bez pokrzywdzenia Margrabiów niegodziło się wziąć u tychże nieprzyiaciół ustawiczne Królestwu szkody czyniących? Toż samo należy mówić o Pomorczykach, którym wieku XII, znaczny kray za Notecią Polacy wzięli, czego pisarz wykładu praw nawet nie wspomina, dla wstydu snadź wznawiania pretensyi czterma wieków przeciągiem umorzoney. Uczynili Polacy szkodę nieprzyiaciołom, a podobno razem buntownikom, naymnieyszey przez to nie wyrządziwszy krzywdy ani Brandeburskim Margrabiom, ani Pomorskim Xiążętom. Nie odniosła przez to uszczerbku Korona Polska, że Rossya należące niegdy do niey Wołochy opanowała, nic z teyże przyczyny Korona Węgierska pretensyi nie ściele, bo te dawno traktatami Turkom ustąpione. Dawność possessyi u każdego narodu iest gruntem naypewnieyszym własności, i bywał zawsze. Stary i niezawodny tego przykład z Pisma S. w Rozd. 11. Xiąg Sędziowskich. Na wzór teraźnieyszych Brandeburskich pretensyi, zanosili skargi i stali prawo Ammonici do Izraelczyków iakoby ci kraiu część od Arnony rzeki aż do Jaboku należącą niegdy do Ammonitów opanowali. Odpowiadali na to Izraelczykowie, że ani Ammonitom, ani Moabitom nic nieodebrali, ale nieprzyiacielowi swemu Sichonowi Amoreyczyków Królowi, a że kray opanowany przez lat trzysta w swoiey mieli possessyi, Ammonici zaś naymnieyszey oń odezwy nieczynili: Czemużeście (mówili) przez tak długi czas, nic względem odebrania nazad niebrali przed się? Wnosił z tąd Jefte, iż bardzo późno i niesprawiedliwie wszczęta była spórka o kray przed trzema wiekami opanowany. Zle

prze-

(9) Schutz. lib. V. Chron. Pruss. fol. 237.

http://rcin.org.pl

przeciwko mnie poczynasz niesprawiedliwą mi wydaiąc woynę. Bóg uznawca sprawiedliwości miedzy narodami zpowinowaconemi osądził sprawę przez wygraną Izraelczyków, a przymuszenie do spokoyności Ammonitów. Nie same tylko wschodnie narody za sprawiedliwy to postępek miały, wolno przebiec Greckie i Włoskie przykłady, które wielki Pisarz Prawa Narodów zebrał Hugo Grotius (1), a za tych uważeniem każdy z nim wniesie: iż niemasz wątpliwości żadney obeyrzawszy się na prawo Narodów, że cośmy zabrali nieprzyiaciołom, tego dochodzić niemogą ci, którzy przed naszym nieprzyiacielem byli possessorami, a przez woynę utracili.

LXV. Tu się przyzwoite pole otwiera roztrząsnąć prawo dawności, które Pisarz wykładu praw podaie w wątpliwość. Nieśmiem tego z niektóremi prawa przyrodzonego autorami twierdzić, że preskrypcya dawnego czasu sama przez się wzięta, gruntuie słuszność przyrodzoną, to iednak sądzę, że każdy iest tego zdania, iż preskrypcya dla spokoyności i bespieczeństwa własności w towarzystwie ludzkim mieć wagę powinna narodów wszystkich pochwaleniem. Ma ona powagę miedzy prywatnemi przez prawo Cywilne. Cóż to za racya? potrzeba zakończenia kłótni bez końca. Jeżeli miedzy prywatnemi siedzącemi pod prawem iest potrzebna preskrypcya, cóż mówić miedzy Narodami i państwami, z których iedno nie zna zwierchności nad sobą drugiego? Niechay dawność miedzy szczególnemi osobami nie ma mieysca, traci ieden, lub drugi leżące lub ruchome dobra, ale prawem narodów kiedy nie będzie ważyła preskrypcya, nastąpią ustawiczne miedzy narodami woyny, legną milliony ludzi, zostanie z dóbr wyzuta nieskończona liczba, nigdy pokoiu nie będzie, żadney pewności maiątku, niiakiego ubespieczenia granic kraiowych spodziewać się nie należy, ieden drugiego pewny nieprzyiaciel, każdy cudzego possessorem bez swoiey zostanie własności. Zachowanie tedy powszechnego zgromadzenia ma być narodów prawem, ponieważ zachowanie szczególnego towarzystwa iest gruntem cywilnego prawa. Jakoż iest tego potrzeba, aby kłótni i pretensyi miedzy Potencyami był iakowy koniec zamierzony, i pretensya nierosła z pretensyi, ciągnąc iednę z drugiey sznurem nieskończonym. Teraz Brandeburczykowie nieu-

(1) De jure belli & pacis lib. III. cap. 6. §. 7.

http://rcin.org.pl

nieuznaią żadney mocy przeciwko sobie preskrypcyi lat piąciuset, a lat ośmiuset dawność będzież miała iaką wagę? A to my Polacy podług świadectwa Pisarzów naydawnieyszych byliśmy panami całey Pomeranii a razem i Margrabstwa aż do Elby; państwo nad temi kraiami utraciliśmy za czasu Władysława Hermana. Jeszcze i tak nie będziemy pewni naszego prawa, przyidą Longobardowie, Wandalowie, Gotowie, i ieżeli są ieszcze iacy dawnych narodów potomkowie, i powiedzą, iż przed trzynastą wieków, to iest nim Polacy byli, około rzek Odry i Wisły panowali, będą się pytać u nas o listy dyplomatyczne traktatów, przez któreby Pomeranii Polakom ustąpili. Póydzie ta sprawa i do Noego synów, a Jafeta sukcessorowie upominać się będą u Longobardów i Gotów swoiey Pomeranii. Trzeba tedy aby miedzy narodami był czas pewny zamierzony, po którymby wzruszać pretensyi niebyło można w przypadku nieznayduiących się traktatów i ugód pisanych. Dla tego wnosi sprawiedliwie rzeczony Grotius (2), że nigdy o granice miedzy Potencyami nieustaną sprzeczki, ieżeli do ich umorzenia dawność niepostuży, i zostanie żagiew woien nieskończonych, będzie niespokoyność myśli dla niepewności utrzymania się przy tym co kto posiada, a to iest przeciw żądaniu powszechnemu; które dowodzi, iż omylne iest mniemanie wnoszące to, że dawność possessyi żadney niema wagi. Czuie moc tego dowodu Pisarz Berliński a przekonany wewnątrz, mówi tylko na pozór służąc nieyszey pretensyi Brandeburskiey. Prawo dawności czyli preskrypcyi nie na innym, tylko na tym słabym gruncie zasadzać się może, (pisze on (3) iż kto przez czas długi swego niedochodził prawa, za iedno mieć należy, iż iego sam dobrowolnie zrzekł się. Takowe zaś omylne zdanie, nie ma tyle mocy, aby prawo zwierzchniego pana i niepodległego zniszczyć mogło, tym bardziey kiedy można dowieść iż niesprawiedliwy possessor zostawał w tey sile, iż upomnieć się u niego swey własności było niepodobna. Raczy mi tu przywiedziony Berliński prawnik wybaczyć, iż się różnię z nim w rozumieniu, kiedy inny grunt preskrypcyi być powiadam, to iest żądzą powszechną uspokoienia, którą maią ludzie z przyrodzenia. Do tego, gdyby i pierwsze zdanie było prawdziwe, zostałaby wina przy stronie przeciwney, iż sama o siebie nie dbaiąc własne upuściła prawo. Co się tknie

boia-

(2) Lib. II. Cap. 4. §. 2.
(3) pag. 35.

http://rcin.org.pl

boiaźni większey mocy, nie wiele ta racya wesprzeć może teraźnieyszą pretensyą; nie można było poprzeć swego prawa dla słabości orężem, zostawała moc dostateczna manifestowania się przeciwko uszczerbieniu iego z pokrzywdzeniem własnego pana. I na to pozwolić niemożna, aby preskrypcya zasadzała się tylko na samym niedochodzeniu, zaniedbaniu, opuszczeniu swego prawa, łączą się i umacniaią onę niektóre postępki prawne, iako to kontrakty z possessorem, ugody, traktaty, przez które on za własnego pana dóbr w possessyi będących uznawany bywa, a tak milczenie razem iest wyraźnym nieiako zezwoleniem. A że tak iest w rzeczy samey poznać to, z pilności którey dokładaią Monarchowie, zanosząc protestacye na piśmie, czyniąc przez posłów ustne oświadczenia przeciwko postępkom drugiey potencyi ubliżaiącey ich prawom. Na iakiż to koniec czynią? aby przez zamilczenie przyzwalać na to, co się dzieie od drugich niezdawali się. Tedy nic nie czyniący przez czas długi, owszem z przeciwnikiem swoim wchodzący w ugodę o rzecz sprzeczce podległą, zdanie iest narodów pospolite, że tym samym prawa swego odstępuie. To mam za iedyny żart Pisarza Berlińskiego, co mówi o potędze Polaków a słabości Brandeburskiey. Ale daley niezawadzi iego wywodu posłuchać. Sama, pisze on, dawność czasu nie może uczynić sprawiedliwey possessyi, która z początku była niesprawiedliwą, a że wolne narody niemaią nad sobą sędziego żadnego, nikt dać wyroku nie może, czyli upłyniony czas iest dostateczny do ugruntowania possessyi, albo nie. Nie sądzę ia potrzeby zamierzenia pewnego czasu preskrypcyi, i niemasz miedzy narodami żadnego o tym postanowienia, ponieważ nie sama przemilczana dawność umacnia possessora w maiętności, ale też domniemane i z zachodzących tranzakcyi pokazuiące się zezwolenie. Nie trzeba także częstego powtarzania takowego zezwolenia, iednym kontraktem stać się może zupełna własności alienacya. Jeżeli bowiem ten, który iest panem iakowey rzeczy, wchodzi z drugim względem niey w taki kontrakt, którego ważność gruntuie się i wypływa nieiako z sprawiedliwey teyże rzeczy possessyi, a to czyni wiedząc o swoim prawie i żadnego nie maiąc przymusu, tym samym odstępuie swego prawa i przenosi ie na stronę w kontrakcie z sobą stoiącą. Tym więc sposobem niesprawiedliwy przedtym possessor za przyzwoleniem taiemnym pana własnego, staie się possessorem sprawiedliwym, a preskrypcya choćby naykrótsza nadaie mu tytuł sprawiedliwey possessyi. A nadto ile mi się zdaie, bez taiemnego nawet zezwolenia possessya z początku lubo nie-

http://rcin.org.pl

maiąca gruntu ſprawiedliwego, przez czaſu zadawnienie nabywa ſprawiedliwości, nie tylko według praw cywilnych, ale i według poſpolitego narodów zdania i przykładów. To albowiem za ſłuſzne poczytaią wſzyſtkie narody, co każdemu w ſzczegulności obywatelowi iako ſprawiedliwe ieſt pozwolone, czego kraie wſzyſtkie dla ocalenia poſſeſſyi ſwoich ſłuſznie żądaią. Nic tu oſobliwego nie pragną Polacy, kiedy chcą mieć za niewzruſzoną lat trzechſet lub pięćſet poſſeſſyą, ponieważ i ſami Brandeburczykowie chcą, aby taka dawność ważyła względem ich kraiu, ieżeliby iakowa potencya oderwać co uſiłowała; toż ſamoby zadawnienie przywiedli Polakom względem Sląſka do Piaſtów niegdy należącego a nienależycie przed czterma ſet lat od Korony Polſkiey odeſzłego, gdyby go w inſzym będąc ſtanie Polacy dochodzili, gdyby ſię brali do nowey Marchii, iako z odrywek Polſki i Pomeranii uroſłey, poſiągali nazad Prus wſchodnich Krzyżakom od Kazimierza III wróconych. Słuſzność prawa na dawności ugruntowanego przykładem ſwoim uznaią narody. Przebiegaiąc dawnieyſzych i teraźnieyſzych woien przyczyny, nieznaleść w deklaracyach podnieſienia oręża pretenſyi z odległości piąci wieków zaſięgnionych. Zoſtały przerażone potencye wieku przeſzłego, kiedy Ludwik XIV. poſtanowił ſądy na dochodzenie kraiów odeſzłych (*), nie pozywano tam iednak o poſſeſſye od lat piąciuſet oddalone. Nowy to ieſt z Polſki przykład dla potomności, aby ſię w ſwoiey nieubeſpieczała właſności, i granic traktatami utwierdzonych niemiała za pewne i niewzruſzone. Narody wolne, powiada Piſarz Berliński, niemaią nad ſobą Sędziego, ieſt to prawda, ale że prawo przyrodzone i narodów zwyczaiem poſpolitym miedzy naygrubſzemi utwierdzone, ieſt kraiów wſzyſtkich regułą, i miedzy ſobą związkiem na to on przyzwolić muſi, inaczey iego zdanie będzie przeciwne ludzkiemu towarzyſtwu.

LXVI. Nakoniec przydaie tenże piſarz, iż luboby preſkrypcya miała

(*) Roku 1680. Rada Bryzacka przez dekret 22. Marca ferowany przyłączyła nazad kraie oddzielone od Alſacyi; a Kamera w Metzu przez podobny dekret 12. Kwietnia przyłączyła do Korony Francuzkiey wſzyſtkie lenna oderwane od 3. Biſkupſtw. Król przez edykt 24. Lipca wydany exekucyą tych dekretów nakazał, było to naſieniem oburzenia i związku Potencyi przeciwko Francyi, wyniknęła woyna r. 1689, którey traktat Ryświcki r. 1697. uczynił koniec i uſpokoienie Europy. Ob. Mr. Henault.

http://rcin.org.pl

miała po ſobie ſprawiedliwość i w narodach wolnych ważyć powinna była, Polacy iednak odwoływać ſię do niey żadną miarą niemogą (4), ponieważ dawność ich poſſeſſyi niema tych okoliczności, iakowych obrońcy preſkrypcyi do iey ważności wyciągaią. Poſſeſſya Polaków, nie ieſt nad pamięć ludzką dalſza, nie ieſt poſſeſſyą od wieków, ponieważ iey początek, iako dowiedziono, był nieprawny. Powtòre nie gruntuie ſię na dobrym ſumnieniu, (*in bona fide*) gdyż Polacy i mogli i powinni byli z dzieiów ſwoich i archiwów dowiedzieć ſię o tym, że cudzą rzecz a nie własną przeciw ſprawiedliwości poſiadali. Potrzecie nie dowiodą tego, iż właśni Panowie cale zamilczeli, i opuścili ſwoie prawo, czego do preſkrypcyi ieſt potrzeba, ponieważ tak Xiążęta Pomorſcy, iako Elektorowie Brandeburſcy, lubo dla potęgi Polaków, uſtawicznych woien, czaſu zatrudnionego nie mogli poprzeć ſwego prawa, nigdy przecię wyraźnie go nieodſtąpili, a raczey po śmierci oſtatniego Pomerellii Xiążęcia, opanowawſzy kray miedzy Lebą i Grabową leżący, herby i tytuł wziąwſzy Pomorſkich Xiążąt zaczęli dochodzić ſwey własności, i umacniać przeciwko preſkrypcyi prawo ſwoie do rzeczoney Prowincyi. Tu ſię Piſarz Berlińſki ſam wiąże, i w trudność rozwiązania wprawuie. Uchyla na ſtronę roztrząśnienie, czyli preſkrypcya gruntuie ſię na ſprawiedliwości, i poſſeſſye uſprawiedliwia, a raczey to bierze przedſię, że taż preſkrypcya nie ieſt za Polakami w ninieyſzym intereſie. Należy mi tedy przełożyć że wywòd z dawności poſſeſſyi kraiów pretendowanych ſłuży Polakom przyzwoicie bez żadnego wybiegu i naciągania. To ieſt gra w ſłowach Piſarza, kiedy ludzkiey zaſięgnienie pamięci za iedno bierze, co i pamięć hiſtoryczna. Chętnie na to pozwalam, że i ſame hiſtoryczne świadectwa naydawnieyſze, niewiedzą o początku rzeczy, którey pretenduie ſtrona przeciwna, a zatym iey dawność przechodzi nawet wſzelką pamięć hiſtoryczną Polſkiey poſſeſſyi. Hiſtorya nie ſięga Przodków Subiſława pierwſzego wſchodniey Pomeranii Xiążęcia, niedotyka iego pokrewieńſtwa z Xiążętami zachodniemi, iako ſię wyżey dowiodło. Pòźnieyſi hiſtorycy będąc wieku XVI, nieſięgaią pamięci wieku XI, kiedy ſpòlny miał żyć przodek, iako o tym pod liczbą VIII. Do tego w ſprawie takiey, gdzie preſkrypcya na taiemnym zezwoleniu zaſadza ſię, nie ieſt po-

(4) P. 35

http://rcin.org.pl

trzebna wielu wieków dawność ; że Xiążęta Pomorscy przyzwolenie taiemne dali przez lat 340. wyżey to iest dowiedziono pod liczbą XLV. XLVI. Żeśmy byli possessorami *bonæ fidei*, pokazuie się z tąd, że tak z historyi, iako też archiwów mieliśmy upewnienie, że wschodni Xiążęta ród wiedli z Polski, i niemiecką pokrewieństwa z Xiążętami zachodniemi, iako iest pod liczbą XVIII. a raczey panowali za nadaniem Polaków, iako pod liczbą XX. Ciż sami zwyczaiem Polskim i Słowiańskim czyli Sławskim mieli zupełną wolność czy to krewnemu, czyli obcemu swoie kraie odlecić, iako pod liczbą XXXI. Stany także kraiowe miały moc obrać i postanowić sobie Pana podług liczby XXXIV. Jeżeliśmy zwiedzieni byli od Pisarków i Historyków naszych, byliśmy w błędzie dobrym sumnieniem postępuiąc, i niemieliśmy sposobności wybrnienia z omyłki, zwłaszcza nieznaiąc sukcessyi lennych prawnikom naszym niewiadomych, ani mogąc wieku XIII. dociec Genealogii Xiążąt Pomorskich wymyśloney i to ieszcze niezgodnie od historyków wieku XVI. I to mieć należy iako rzecz pewną, iż podług prawa narodów nie potrzeba do gruntowności possessyi taiemnym zezwoleniem utwierdzoney, aby preskrypcya miała po sobie *bonam fidem*, to iest, żeby Possessor całe miał pewność niewątpliwą swey własności, i nic mu na przeciwną stronę nieprzychodziło. Pan albowiem nikomu niepodległy oddalaiąc do drugiego swoie prawo nie iest obowiązany do szperania, ieżeli maiętność iego z początku samego była sprawiedliwie nabyta, albo też sposobem nieslusznym. Possessya Korony Polskiey, że z pierwiastek samych była sprawiedliwa, dowiodło się pod liczbą XXXVI. i XL. Potrzecie, że właśni Panowie milczeli, a przez zamilczenie opuścili swoie prawo, byliśmy tego rozumienia przekonani dowodami pod liczbą XLII. XLV. LV. przywiedzionemi. W czym ieżeliśmy pobłądzili, winni temu są ci, którzy nas dokładnie o tym nieupewnili. Kiedy bowiem kray miedzy Lebą i Grabową leżący Margrabiom brane we 20. lat po żeyściu Xiążąt Gdańskich, byliśmy tego zdania, iż to był plon nieprzyiacielski, o czym pod liczbą XLIV. a gdy potym Xiążąt Pomeranii tytułem pisać się poczęto; nic to Polakom nie było dziwnego, gdyż w rzeczy samey tytuł ten służył, ale Polacy niemogli się dorozumieć; aby przez to posiągać mieli Pomerellii Xiążęta Pomorscy. Raczey dawali nam iasne dowody, że przyzwalaią i za ważną poczytaią possessyą naszę; kiedy o dwa Powiaty, aby im lennym prawem od Królów naszych puszczone były, prosili, cóż innego przez to rozumieli, tylko że cała Pomerellia do Korony Polskiey własnością przynależy, a cząst-

http://rcin.org.pl

a cząstka oney prawnie im nadana być mogła. Nie tylko tedy że Pomorskie Xiążęta niemilczały, ale też własność Polakom przyznawały, iawne mieliśmy dowody. Wszystkie więc okoliczności zebrały się, których do ważności preskrypcyi Berliński Pisarz wyciąga; dawność possessyi niepamiętna, trzymanie kraiu dobrym sumnieniem, stałe strony przeciwney zamilczenie. Mogą więc słusznie bronić swoiey sprawy Polacy preskrypcyą prawu narodów przyzwoitą a ludzkiemu towarzystwu nader potrzebną, mogą przy słabości sił swoich wypraszać się od gwałtu niesłychanego w zabraniu tak zadawnioney possessyi. Posiągaiący prawa niespływaiącego od Przodków swoich na siebie, ale z innych familii, które kiedy też same trzymały dobra, iaśnie to znać daie, że niema po sobie gruntowney sprawiedliwości, a swym postępkiem wzrusza, mocą oręża przeraża powszechne ludzi towarzystwo, tam sprawiedliwość pretensyi chcąc uznawać, gdzie z drugiey strony odporu dać niemożna.

LXVII. Smiało to nakoniec twierdzę że Brandeburczykowie od wszelkiego swego prawa, ieżeli iakie mieli kiedy, odpadli dla tego, iż ie sami opuścili, i takowe opuszczenie iawnemi stwierdzili dowodami. Znakiem woli są słowa, albo uczynek. Słowną dał deklaracyą i przeszły i teraźnieyszy Król, iż niema żadney pretensyi do niiakiey Prowincyi naszey, iako o tym pod liczbą LV. Rzeczą samą powielekroć toż było okazano. Sprawiedliwie pisze Grotius (5): Jeżeli będący rzeczy iakiey panem, maiąc wiadomość, wchodzi z drugim rzecz iego trzymaiącym w kontrakt, poczytać należy iż przez to samo prawa swego odstępuie. Takci uczynili Elektorowie z domu Hohenzollern, maiąc wiadomość iż Królowie Polscy posiadaią Pomerellią, i graniczący kray aż do Noteci, wchodzili w częste kontrakty z Polakami iako z własnemi panami, a dwa Powiaty lennym prawem wzięli od Polskiey Korony. A nietylko uczynek ale też i nieczynienie według tegoż prawnika sławnego iest dowodem zaniechania prawa. Tak wiedzący i będący przytomny gdy milczy, tym samym zezwolenie daie: kto wie że rzecz iego własną drugi kto trzyma, a nie czyni nic o to przez czas długi, kiedy inna przyczyna iawna niezachodzi, mieć trzeba za to, iż owey rzeczy niechce mieć za swoię.

Ze

(5) Ibid. Lib. II. cap. 4. §. 4.

http://rcin.org.pl

Że Brandeburczykowie milczeli zawsze, dostateczny tego dowód iż w wykładzie praw, i w Uniwersale Pruskim z usilnością preskrypcyą zbić pragnie strona przeciwna, że słabość dawnieyszą przywodzi, a tegoby niebyło trzeba przywodzić, gdyby zamilczenia zarzucić im nie było można, i oni dochodzenie swoie przez tyle wieków pokazać mogli. A nietylko Elektorowie którzy po roku 1637. na prawa Xiążąt Pomorskich nastąpili, zostawali w milczeniu, ale też dawni Margrabiowie i Xiążęta Pomorscy świadomi dobrze i kłótni i traktatów Polskich z Krzyżakami o Pomerellią (6) mianowicie r. 1433. 1436. 1466. Nie można też pozoru czynić sił słabości. Nie wszyscy Elektorowie tak byli słabemi, aby z Polakami woiować nie mogli. Pradziad teraźnieyszego Króla miał woynę z Polską, i przestał iey z wygraną, kiedy to osiągnął, co swemu orężowi zamierzył, Prus udzielność niepodległą, i dwa Powiaty Pomerellii. Jego syn mocą Elbląg opanowawszy niepokazał, aby się Polskich sił miał obawiać. A daymy to że przed stem lat w lepszym porządku będąc Polacy sprawowali w sąsiadach boiaźń y nieśmiałość dochodzenia orężem pretensyi, mogli iednak Brandeburczykowie ubeśpieczyć swoie prawo zanosząc manifesta przy zawieraniu traktatów, lub innym sposobem użalenia przed światem czyniąc na pokrzywdzenie swoie od sąsiada możnieyszego. Czego że nigdy nieuczyniono, że przez lat 470, niezaszła żadna odezwa, iawna to iest iż dobrowólnie wszelakie pretensye umorzone były, y w niepamięć podane. A iakże sprawiedliwie teraz upominać się można tego, co przez pięć wieków w zaniechaniu zostawało?

III. O DWOCH WOJEWODZTWACH WIELKO-POLSKICH.

LXVIII. Trzecia następuie pretensya, którey dochodzi Król Jmć Pruski iako Xiążę Sląski, którą gdy bardziey dla zastraszenia Rzeczypospolitey wnosi niżli dla poparcia, krótko na nię odpowiem. Pisarz wykładu Praw tym nowym wynalazkiem Polaków utrapić przedsięwziął, lubo nic o tym w Uniwersale Pru-

(6) Precis des Recherches pag. 17.

http://rcin.org.pl

Pruſkim niewzmiankowano. Udaie (1) żal z nieſłuſzności Polaków, iż wielką i znamienitą część Wielkiey-Polſki trzymaią ani Xiążętom Sląſkim (którzy dawno wygaśli) oddaią. Piſze, iż pięciu braci Xiążąt Głogowikich r. 1312, kray miedzy ſobą podzielili, a w ugodzie podziału, która ſię znayduie u Somersberga o piſarzach Sląſkich w tom. I. na karcie 869. te wſzyſtkie iako ich właſne ſą wymienione miaſta, które teraz Woiewództwa Poznańſkie i Kaliſkie z ſwemi okolicami ſkładaią: Jan Xiąże Głogowſki trzymał miaſto Wſchowę w Poznańſkim Woiewòdztwie. I żeby Polaków nieſprawiedliwość bardziey zhydził, przydaie to, że naſz Kazimierz W. r. 1335. i 1339. uſtąpiwſzy prawa wſzelakiego do Sląſka, z tym wſzyſtkim iako Krol Polſki zatrzymał rzeczone dwa Woiewodztwa nieoddaiąc ich Xiążętom Sląſkim. Kiedy zaś niemożna tego dowieść, aby Xiążęta Głogowſcy zrzekli ſię ſwego prawa do tychże Woiewòdztw i Polakom uſtąpili, zoſtaie to w zupełney całości, a zatym może Krol Jmć Pruſki domagać ſię tych Woiewòdztw iako prawdziwych części Sląſka. Dobry ten piſarz darmo ſobie wiele zadał roboty, mógłby rzecz całą krócey odprawić nie ſzperaiąc po archiwach, Piſarzòw Sląſkich niedrabuiąc, ani też z poſſeſſyi Xiążąt Głogowſkich niedługo trwałych nowego zaſięgaiąc prawa do ułożoney pretenſyi poparcia. Wſzak on wie dobrze, iż głowa domu Xiążąt Sląſkich Władyſław wziął w dziale po oycu Boleſławie III. całą prawie małą Polſkę z Pomorzem i Sląſkiem (2), a wygnawſzy dwóch braci opanował i trzymał ich dziedziczne części aż do ſwego wygnania z Króleſtwa (3). Tego więc iako przodka ſwoiego dochodząc poſſeſſyi bez długich wywodów od iednego razu można dochodzić małey Polſki ze ſtolicą Krakowem, także Pomeranii bez wybiegów aż do Bogiſława IV. i XIV. po nich poſięgaiąc prawa, albo też do krótkiego i niegruntownie utwierdzonego Głogowſkich Xiążąt prawa. Maiąc nieco wſtydu nieśmiałbym udawać ſię do prawa Xiążąt Głogowſkich, z naſzego Długoſza nieprzywiòdſzy razem w ſzczerości, iako ſię rzecz wprawdzie miała; aby czytaiący niemylił ſię rozumieiąc, iż te dwa Woiewództwa były dziedzictwem po oycu Xiążąt Głogowſkich.

LXIX.

---

(1) Expoſé des Droits pag. 30.
(2) Dlugoſſ. lib. IV. p. 450.
(4) Lib. V. p. 466.

http://rcin.org.pl

LXIX. Tak ſię tedy rzecz ma (4): Henryka wiernego Xiążęcia Głogowſkiego, który umarł r. 1309, po wygnaniu Władyſława Łokietka Prałaci i Baronowie Wielkopolſcy wzięli za Poznańſkiego i Kaliſkiego Xiążęcia iż był ſieſtrzeńcem Przemyſława Króla z Salomei, (miedzy Słowianami bowiem naſtępca niema prawa do dóbr, ale dziedzic przyrodzony płci męſkiey lub żeńſkiey ze krwi pochodzący obeymuię maiętność) a tenże Przemyſław nie tylko Xiążęciem Głogowſkim ale też Króleſtwa Polſkiego dziedzicem tytułował ſię. Czterech zaś iego ſynów niemieli żadney cząſtki z Wielkiey Polſki. Prałaci albowiem i Baronowie, to ieſt Panowie duchowni i świeccy (ciż ſami, którzy oyca obrali i wzięli podług zwyczaiu na on czas trwaiącego:) odſtąpili od ſynów na zieździe walnym Gnieźnieńſkim, a zkaſſowawſzy panowanie i Xięſtwo ſynów Henrykowſkich, znowu ſię do poſłuſzeńſtwa Władyſława Łokietka wrócili. To przywiódſzy, pokazałbym według ſłuſzności, iż czterey ſynowie Henryka nigdy nie mieli w poſſeſſyi dwóch Woiewództw, ale wzmiankuiąc niektóre miaſta w tychże Woiewództwach leżące, chcieli tylko oycowſką poſſeſſyą lubo utraconą ſzczycić ſię, a ſobie nadzieię iey oſiągnienia zachować. Z tego ſię pokazuie, czyli Kazimierz W. uſtąpiwſzy prawa do Sląſka ſłuſznie trzymał te dwa Woiewództwa. Nienależały one nigdy do Sląſka, ani ie przez dwa lub trzy lata Henryk trzymał iako Xiążę Sląſki, ale że był obrany przez wzgląd na krewność z Królami Polſkiemi od Stanów Xiążęciem tychże Woiewództw, ani też poſiągnę były przez traktaty z Kazimierzem W. zawarte, ponieważ r. 1335. i 1339. miedzy nim i Czeſkim Królem w ugodę wchodzącym nie o poſſeſſye Sląſkie lub dziedzictwo, ale tylko o zwierzchność nad Sląſkiem rzecz traktowana była. I to przydać tu należy, aby piſarz Berlińſki niebrał iakiego z tąd pochopu. Xiążęta zaś Głogowſcy, aby przez urzędowną ceſſyą zrzekać ſię mieli prawa do rzeczonych Woiewództw cale tego nie było potrzeba, równie iako niemaſz potrzeby, aby teraźnieyſzy Xiążę Elektor Saſki dał zrzeczenie ſię Korony Polſkiey, którą dziad i pradziad noſił przez lat bliſko ſiedmdzieſiąt, nie tak iako ociec wſpomnionych Xiążąt przez lat trzy Poznańſkim i Kaliſkim był Xiążęciem. Co ieżeli tak u ſiebie kto ułożył, iż nieuſtało prawo do dwóch Woiewództw Xiążąt Głogowſkich, a po nich ſpłynęło na dal-

(4) Lib. IX. p. 936. & 934.

http://rcin.org.pl

dalszych następców, na kogóżby raczey spaść mogło, iako na Króla prawdziwego sukcessora Xiążąt Piastowey familii tak Królestwa iako Mazowsza, tudzież Sląska prawych i przyrodzonych dziedziców? Jeżeli temu nieprzyznaie kto prawa sukcessyinego, przeczyć nie może, iżby raczey służyć miało od czasu dawnieyszego domowi Austryackiemu iako dawnieyszemu Sląska possessorowi, i nie iest temu na przeszkodzie traktat Wrocławski r. 1743. zawarty, gdyż w nim nieostrzeżono tego, aby z ustąpieniem Sląska zlano wszelkie prawo Xiążąt Głogowskich do tychże Woiewództw. Tego zaś nikt nie powie aby Panowie tych Woiewództw obrali sobie za Pana Króla Pruskiego, iako był obrany Henryk Xiążę Głogowski. O pretensyach z prawa następstwa wynikaiących, mówiono dokładniey pod liczbą XLIX.

IV. O DŁUGU PIENIĘŻNYM.

LXX. Czwarta pretensya Dworu Berlińskiego zachodzi względem summy trzech kroć sta tysięcy talarów podług Traktatu w Bidgoszczy r. 1657. umowioney i 70. tysięcy od Elbląga miasta należących, co dla podleyszey monety czasu ninieyszego pisarz Berliński (1) na pięćkroć sto tysięcy, cały dług razem biorąc, wyprowadza. Nie zapieramy Polacy, iż od nas ta summa Królowi Jmci Pruskiemu należy, i do tego wszystkiego znamy się, co na wzór historyi o długu naszym wyprowadza, maiąc tęż samę wiadomość z prawa publicznego Lengnicha (2). Nie wiem atoli iak usprawiedliwić postępek dochodzenia u nas tego długu. Aby tak znaczna summa nie przepadła lub też nie korzystała, cale nie ma się bać Dwór Berliński o to, maiąc dobrą zastawę od r. 1704 Territorium Elbląskiego, z którego we troynasób prowizya większa Królowi dochodzi. A pisarz Berliński tego zaprzeć niemoże, iż powielekroć wykupno tego Territorium od Rzeczypospolitey było postanowione, i Kommissarze naznaczeni; rzecz iż bez skutku oschła, nie z Polaków podobno wina. W reszcie kiedy iścizna czyli kapitał tak dobrze iest umieszczony, zastawa tak znaczny pożytek przynosi, dłużnik nie podlega żadnemu

(1) pag. 131. 132.

(2) Lengnich. Jus Publicum Reg. Polon. p. 22. 22, 23, 367. & Jus Publicum Prussiæ Polon: p. 234.

http://rcin.org.pl

podeyrzeniu, niechay ſię zaſtanowi nad tym Berlińſki Piſarz, czyli może ſprawiedliwie przyczynić kapitału z okoliczności ſzacunku monety, i upodlenie iey zwalać na Polaków, którzy przez lat bliſko ſto nie bili pieniędzy.

V. O PRUSSACH POLSKICH.

LXXI. OSTATNIA pretenſya Dworu Berlińſkiego do roztrząśnienia zoſtaie. Zabrane ſą całe Prußy Polſkie po prawey ſtronie Wiſły leżące, to ieſt dwa Woiewòdztwa Malborſkie z miaſtem Elblągiem, i Chełmińſkie, Biſkupſtwo Warmińſkie, i Ziemia Michałowſka. Różny powòd pretenſyi założony, inny w wykładzie praw, a w uniwerſale inny. Kraiu bowiem tego poſiąga Dwór Berlińſki podług wydanego Uniwerſału, w prowizyi, że prawie przez lat 500. wyzuty był dom Królewſki Pruſki od Polaków z pożytecznych bardzo kraiów miedzy Wiſłą, Notecią i morzem Baltyckim leżących, w nagrodę więc ſzkód poniesionych chce reſzty Prußſ Polſkich po prawey ſtronie wiſły leżących, to ieſt Malborſkiego i Chełmińſkiego Woiewòdztwa, tudzież Biſkupſtwa Warmińſkiego. Tak mi ſię zdaie, iż odpowiem doſtatecznie na tę pretenſyą, odeſławſzy czytelnika do wywodów przełożonych odemnie wyżey, i przywiódſzy mu na pamięć, iż choćby iaką poniosł dom Brandeburſki ſzkodę Polacy nie ſą temu winni, lecz ma być przypiſana tym, którzy przez lat 470. o ſwoim nie wiedząc prawie milczeli, ani ſię u dłużnika ſwego prowizyi upominali, raczey własność i państwo Krzyżakom i Polakom przyznawali, niedbaiąc o wyprowadzenie ich z omylnego zdania, iż prawemi niebyli poſſeſſorami, dopuścili rość prowizyi, owſzem przedażą urzędowną zlali własność i państwo na Krzyżaków, a liſtami dowodnemi, tudzież traktatami Polaków panowanie umocnili. Któreyże tu ſtrony ieſt wina, tey która o cudzym prawie niewie, czyli drugiey, która o własnym zapomina? Jeſtże ſprawiedliwość cudze winy płacić nie będąc ſam nic winnym? Czyli niedbały kredytor o ſwe dobro, ſzkodę własną ma komu drugiemu przypiſać a nie raczey tracić przez niedbalſtwo ſwoie prawo? Dobrym ſumnieniem trzymaliśmy Pomerellią, częścią prawnie uczynionym teſtamentem Xiążęcia nie podległego Meſtwina II. nabywſzy, częścią za przedażą Brandeburſką. częścią przez uſtąpienie Krzyżackie na oſobę Kazimierza III. traktatem Toruńſkim r. 1466. Niewiedzieliśmy cale tego, że prawem

ten-

http://rcin.org.pl

lennym Xiążętom Pomeranii należała, i ci sami lubo przyiaciele i sprzymierzeni z nami nigdy nas przez lat 340. nieostrzegli, iako się mówiło pod liczbą XLV. Niemieliśmy wiadomości iż Xiążąt Pomorskich prawo zpłynąć miało na dom Brandeburski niezpokrewniony z niemi, który dawno przedał Pomerellią, a nigdy swego prawa do niey nie wywiódł, ani względem Polaków possessyi zaniósł kiedy manifest o niesłuszne iey zażywanie, iako o tym mówiono pod liczbą LV. Byliśmy świadomi dobrze, żeśmy nic gwałtem nie wydarli Brandeburczykom, albo też podstępnie wzięli. Cóż tedy za wina iest nasza świątobliwie sąsiedztwo zachowuiąć zawsze? z iakiey racyi ma należeć od nas prowizya, którzyśmy się nigdy żadnego nietknęli kapitału.

LXXII. A lubo ta odpowiedź każdemu rzecz wedle słuszności biorącemu, ile trzymam, zdałaby się dostateczna, przydaię atoli, iż przez wieków pięć bardzo dobra zapłacona iest prowizya, naprzód z tey miary, iż daleko teraz insza iest Pomerellia za wyrobieniem pustych gruntów stawszy się pożyteczniejszą i osiądleyszą. Za czasów Mestwina II. oprócz Gdańska nie bardzo bogatego ledwo trzy lub cztery znaydowały mieściny, cała zaś prowincya lasami zarosła, w błotach i bagnach będąca, teraz w iednym Woiewództwie Pomorskim 20. miast nasiadłych, ludnych, handlownych, rzemieślniczych, które zbudowane od Krzyżaków, i z Niemiec obywatelami wezwanemi osadzone, a dla bespieczeństwa zmocnione były. Po śmierci Mestwina, kiedy ta prowincya na Pomorskich Xiążąt przyiść miała, w iakim ona była stanie, ieżeli kto wiedzieć pragnie, niech sobie przywiedzie na pamięć, co za nię dali Margrabiom Krzyżacy, o czym pod liczbą LIV. Za dziesięć tysięcy kupiona była Czerwonych Złotych, czyli też Złotych mało mi na tym. Ale niechay była summa Czerwonych Złotych Fryderykowych; widziemy teraz iż w dziesięciornasób tak wielką summę wyciągaią. Tedy rok ieden trzymaiąc tę Prowincyą Brandeburczyk bierze prowizyą rownaiącą się z samym kapitałem. Powtóre, zapłacona iest przed czasem upominana się iuż prowizya, ponieważ Xiążęta Pomorscy przez 180. lat brali pożytki z dwóch Powiatów Bütowskiego i Lawemburskiego, a to nie z pustego kraiu iaki zostawił po sobie Mestwin II. ale wyrobionego i osadzonego od Krzyżaków, które pożytki Elektorowie Brandeburscy przez 112. lat lennym prawem odbieraią niewyświadczywszy Polakom wzaiemney dobroczynności. Potrzecie potrącić należy; w prowizyą dochody

http://rcin.org.pl

z Kaszub, które przynależące naszemu Władysławowi Łokietkowi Xiążęta Pomorscy r. 1313. opanowawszy trzymali, iako o tym pod liczbą XLIV, i swoim sukcessorom Elektorom Brandeburskim zostawili.

LXXIII. Służy taż sama odpowiedź, na dopominanie się prowizyi z okoliczności trzech Powiatów za Notecią leżących, które udaią, że niesłusznie były od nowego Margrabstwa oderwane. Dowiodłem wyżey pod liczbą LX, że wieku XII. i XIII. cała ta Prowincya nowym Margrabstwem teraz nazwana była pusta i lasami zarosła, a cokolwiek wyrobiono i osadzono, to do Polski należało. Tę naprzód zastawnym a potym kupnym prawem trzymaiąc przez lat 50. Krzyżacy do kwitnącego stanu w miasta, obywatelów i rzeczy wszelakie przywiodszy, nader pożyteczną oddali Elektorom. Niedyby założone było które miasto, dzieie roczne pokazuią; świadkiem iest dostatecznym i Leutyngier tak piszący: „Trudno wymówić co za przemysł był Krzyżaków w osadzeniu kraiów; doznała tego szczęścia i nowa Marchia, wzięły tam wzrost znaczny z ich powodu miasta.„ Osądzi tedy każdy sprawiedliwość kochaiący, że nad miarę odnieśli korzyść Brandeburczykowie, ieżeli przez utratę trzech powiatów do czasu z inney strony szkodowali. Więc Polska nie iest obowiązana do prowizyi. Nie przywodzę tu innych pożytków Brandeburskich na Polakach wyciśnionych, które iuż kto inny przełożył (1).

LXXIV. W przywodzeniu iednak przyczyn upominania się od Polaków Pruss w prowizyi niezgadzaią się miedzy sobą Uniwersału i wykładu praw Berlińscy Pisarze. Tego drugiego pisma autor mówi (2) ponieważ Król Pruski niedochodzi prawa swego do obszernych kraiów, które Polacy od Sląska oderwali, że się nieupomina Gdańska należącego bez wątpienia zdawna do Pomerellii a więcey bez pochyby wartego aniżeli cała pustek pełna Prowincya; a że ma prawo domagania się pożytków z wymienionych kraiów, których przez tyle wieków dom iego nieodbierał, że z przyczyny summy należącey sobie do Elbląskiego territorium ma słuszną pretensyą, z tych wszystkich powodów bierze resztę Pruss w zamianę kraiów należących lubo

dla

(1) Reflexions d'un Gentilhommme de le Grande Pologne sur les lettres patentes p. 12.

(2) Expose des droits p. 37.

http://rcin.org.pl

dla nierównosci z nieiaką swoią krzywdą. Tak pisarz wykładu praw powiada że w ten sposób zamiana kraiu za kray iest uczyniona: że za Gdańsk, za dwa Wielkopolskie woiewództwa, za 370,000. talarów pożyczonych, tudzież za niebrane przez 5. wieków pożytki zaiechano Warmią, Malborskie i Chełmińskie Woiewództwo. Miałbym takową zamianę za dobroczynną, gdyby iey tylko z powodu iakiego prawa chcieć można było. I to iest także osobliwa rzecz w tey szczodrobliwości, iż się Polakom z nią natrącaią gwałtem a nie dobrowolnie ofiaruią. Zamiana rzeczy iedney za drugą, iest to uczynek z dobrey woli pochodzący a stron obudwu zezwolenia wyciągaiący; w Prussy zamianie za inne kraie dość iest na chęci iedney strony, a tey biorącey z powodu swoiego.

LXXV. Nakoniec ieżeli były słuszne przyczyny upominania się u Polaków iakiego kraiu, ieżeli Brandeburczyk mógł polegać na słuszności swego prawa i ufać sprawiedliwości strony przeciwney, za cóż na samym początku zażyto mocy i oręża? dla czego pierwey wzięto kraie aniżeli do nich ogłoszono pretensye? czemu pierwey niestarano się o przyiacielską ugodę, ale w środ pokoiu nieprzyiaźń zaczęto? Kiedy Polacy świadomi dobrze tego, co uczynili Brandeburskiemu Domowi cale tey ufności byli, iż nayściśleyszey od niego doznaią przyiaźni, postąpiono z niemi iako z naywiększym postąpić niemożna nieprzyiacielem. Uniwersały dnia 13. Września poprzybiiano, w nich wyrażono pretensye; tegoż dnia weszły woyska ze stron wszystkich, dobyto Elbląga garnizon Polski rugowawszy, inne miasta opanowano. Dzień 27. Września naznaczony do przysięgi wykonania w Malborku, lubo Korona Polska Obywatelów nie uwolniła od pierwszey przysięgi. Tegoż samego dnia hołdu odebrano Starostwa i dzierżawy possessorom, a przez edykt obwieszczaiący całey Prowincyi odięto prawa oyczyste, zwyczaie, wolności, przywileie. Z tym wszystkim ieżeli Król Jmć, iako dochodzący prawa po Xiążętach Pomorskich ten kray w swoię bierze possessyą, tedy iako Xiążę Cesarstwa Niemieckiego wzgląd mieć powinien na przywiley Fryderyka III. który ten Cesarz nadał Prussakom (3), a przezeń wszystkie dawne utwierdził przywileie. Dnia 18. Września Minister Pruski w Warszawie

(3) Schütz.

http://rcin.org.pl

wie podał na piśmie uwiadomienie raczey o przedsiewzięciu Pana swego, aniżeli deklaracyą, szóstego na resztę miesiąca po opanowaniu kraiu to iest w Marcu wyszedł wykład praw, w ktorym przełożono, czego się u nas i dla iakich przyczyn domagaią. A w takiżby to sposób postąpić należało z narodem wolnym? Niemasz przykładów podobnego postępku, chyba kiedy kray został podbity, i był przynaglony od zwycięzcy przyiąć na się włożone od niego prawa. Niezasłużył tego nasz kray uciśniony bez żadney poprzedzaiącey woyny, który iak świątobliwie sąsiedzką zachował przyiaźń, dość iest dowodu wspomnieć ostatnią Śląską woynę, kiedy i mocą oręża i niedostatkiem żywności Sąsiad nasz był przyciśniony. Karmiliśmy iego woyska, a lubo od przeciwney strony byliśmy pociągani do łączenia się z pewną zdobyczy nadzieią, zachowaliśmy się w spokoyności bez zażycia pogodney dla nas pory. Owóż wzaiemney doznaiem uczynności! niech biorą przykład inne z losu naszego kraie, a co ich równie czeka, niechay myślą.

LXXVI. Tyle kraiu ztraciwszy ieszcze musiemy znosić ciężką obelgę w dokładce nieszczęśliwości. P. sarz Wykładu praw, miałby pamiętać z większą oszczędnością zadawać ludziom Szlachetnym i całemu Narodowi to, co na wielu mieyscach bezwzględnie miota. Nie przywodzę, iż nam wyrzuca szkaradne bezprawia, napisawszy wprzód wiele, aby tym wsparł słabą swoię sprawę. Tego znieść niemożna co położył w dokończeniu dla obrony tak nagłego kraiów zabrania (4) w tych słowach: Można sądzić przed czasem i z pewnością z charakteru Narodu Polskiego i z doświadczenia niesprawiedliwości wyrządzone Domowi Brandeburskiemu w interesie Elblągskim i tyle innych a nadewszystko z rozróżnienia wnętrznego, które teraz własnie dzieli na części cały naród, iżby nigdy nie otrzymano żadney sprawiedliwości zwyczaynemi drogami negocyacyi &c. Wstyd mi przywodzić te słowa, a raczey Boga i ludzi na świadectwo wzywam w tak haniebney potwarzy. Pòydę z Królem Eze-

(4) Exposé des druits p. 36.
(5) IV. Reg. c. 19. V. 14.
(6) Dyon. Halic. & Valer. Maxim. L. II. 2. 5.

http://rcin.org.pl

Ezechiaſzem do Domu Pańſkiego a złożę takowe piſmo przed obliczem Pana; (5) z Poſłem Rzymſkim zelżonym od piianego Tarentyńſkiego Komedyanta zmazaną ſuknią wſzyſtkim ludziom ukażę (6). Ale potwarzy za potwarz miotać poczytam za hańbę, i wolę iuż zamilknąć.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

F
XVIII.2.115
M6